

**TOMASZ KAJETAN
WĘGIERSKI**

**ORGANY
POEMA HEROIKOMICZNE**

**BIBLIOTEKA
PISARZY
POLSKIEGO OŚWIECENIA**

zespół redakcyjny

Jerzy Snopek (przewodniczący)

Tomasz Chachulski

Adam Karpiński

7
TOM

**Instytut Badań Literackich PAN
Fundacja „Akademia Humanistyczna”**

B
Disarzy

**TOMASZ KAJETAN
WĘGIERSKI**

**ORGANY
POEMA HEROIKOMICZNE**

WYDAŁA
ALEKSANDRA NORKOWSKA

IBL Instytut
Badań
Literackich
Wydawnictwo 2007 Warszawa

AH

Redakcja

Magdalena Banaszek

Korekta

Justyna Mańkowska

Projekt okładki

Jacek Babicki

Łamanie

Wydawnictwo IBL PAN

**Wydanie publikacji dofinansowane
przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz przez Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy**

© Copyright by Aleksandra Norkowska, 2007

© Copyright by Fundacja Akademia Humanistyczna, 2007

© Copyright for this edition by Instytut Badań Literackich PAN, 2007

Druk i oprawa

Platan

Kryspinów 256, 32-060 Liszki

ISBN 978-83-89348-93-7

WPROWADZENIE DO LEKTURY



Organy służące celom liturgicznym to instrument o bogatej symbolice. Filippo Picinelli w dziele *Mundus Symbolicus*, wydanym po raz pierwszy w Mediolanie w 1653 r., zaprezentował zbiór lemm przedstawiających wielość interpretacji. Przywołując m.in. sentencję *Concors discordia*, wskazał on na harmonię muzyki organowej, która powstaje mimo różnorodności dźwięków wydobywających się z instrumentu. W działaniu organów dostrzega Picinelli analogię do harmonijnego państwa, w którym „za sprawą rozumnych rządów panuje zgoda wśród obywateli, pomimo różnicy wieku, majątku, różnic stanowych, różnych zwyczajów i obyczajów”¹. Idea zgodnego społeczeństwa to jedno z najważniejszych zagadnień, które przyświecały twórczości niepokornego poety Tomasza Kajetana Węgierskiego (1756?–1787)². Szczególnie to widoczne w jedy-

¹ M. Garbaczowa, P. Rosiński, *Symbolika organów w świetle „Mundus symbolicus” Filipa (Philippo) Picinello*, „Studia Kieleckie. Ser. Filologiczna” 2000, 2, s. 34. Zob. *Organy czyli odpowiedź na list przyjaciela z Warszawy*, BN XVIII.1.2278.

² J.W. Gomulicki, *Młody „gniewny” polskiego Oświecenia*. Wstęp [do:] K. Węgierski, *Wiersze wybrane*, wybrał, tekst ustalił J.W. Gomulicki, Warszawa 1974, s. 16. Twórczość outsidersera czasów stanisławowskich analizują m.in.: A. Czyż, *Ten, który płynie „na łasce fal”*. Droga duchowa Węgierskiego [w:] tenże, *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*, Warszawa 1995, s. 295-314; tenże, *Podlaska ojczyzna Tomasza Kajetana Węgierskiego*, [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska i R. Grześkowiak, Gdańsk 2004, s. 221-238; P. Matuszewska, *Cry z adresatem. Studia o poezji i epistolografii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 52-59; J. Snopek, *Literackie wzory postaw libertyńskich* [w:] tenże, *Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986; tenże, *Tomasz Kajetan Węgierski (1756–1787)* [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t.1: Warszawa 1992, s. 671; Paweł Kaczyński, *Niedokończona podróż. Proza Tomasza Kajetana Węgierskiego. Studia przekroje*, Wrocław 2001.

nym napisanym przez niego *heroicomicum*, w którym kościelny instrument zostaje całkowicie zniszczony z powodu waśni. Starościc koryntnicki, opisując w *Organach* (1775-1777) prowincjonalny spór, odniósł się do stosunków panujących w całej stanisławowskiej Rzeczypospolitej.

Utwór wydany został – bez podania nazwiska twórcy – przez Teodora Tomasza Weichardta³ w krakowskiej oficynie Ignacego Gröbela⁴ w roku 1784, kilka lat po opuszczeniu kraju przez poetę (por. „Opis źródeł”, s. 63). L. Barg podkreśla, iż pierwszy wydawca, decydując się na tak odważny krok, rozpowszechnił dzieło wśród siebie współczesnych, a jednocześnie oddał dużą przysługę literaturze polskiej⁵. Weichardt-wydawca, rozpoznawszy w autorze *Organów* gorliwego rzecznika libertynizmu, tekst *heroicomicum* poprzedził notą edytorską (por. „Opis źródeł”, s. 65-66), w której dzieło Węgierskiego przedstawił jako godny uwagi, „lat kilka kryjący się” satyryczny obraz XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej – służący poprawie obyczajów. Konsyliarz starosty olsztyńskiego, sam wolnomyśliciel, pozostał jednak ostrożny. Świadomy, iż elity mogą poczuć się głęboko zranione ostrym piórem Węgierskiego, opuścił dwa wersy z listu dedykacyjnego skierowanego do Ignacego Krasickiego, których treść godziła w dobre imię zasiadających w senacie (por. „Opis źródeł”, s. 67). Ingerencję tę opatrzył własnymi inicjałami: T.W. Kolejni wydawcy powtó-

³ O życiu i twórczości pierwszego wydawcy *Organów* [tu również streszczenie najważniejszych jego dzieł] por. L. Barg, *Teodor Tomasz Weichardt, konsyliarz Jego Królewskiej Mości Stanisława Augusta. Akademii Rzymsko-Cesarzskiej towarzysz*. Wrocław 1999; por. też tenże, *O poprawną bio-bibliografię Teodora Tomasza Weichardta, kandydata na profesora patologii i terapii Akademii Krakowskiej w 1783 r.*, „Archiwum Historii Medycyny” 43(1980), 3, s. 289-304 (tu stan dotychczasowej wiedzy o działalności i poczynaniach pisarskich Weichardta).

⁴ Ignacy Gröbel (Gröbl, Grebel, Groebel), (ok. 1741-1790), księgarz, kupiec, drukarz krakowski, który wydał od 1782 r. wszystkie prace Weichardta. Początkowo trudnił się handlem „towarami różnymi”, także książkami. W 1775 r. wydrukował katalog książek polskich, od 1777 r. używał tytułu „Bibliopola J.K.M.”. Dwa lata później zwrócił się do króla z prośbą o przywilej założenia drukarni, który otrzymał w 1781 r. Od 1784 r. dostarczał na rynek księgarski katalog książek planowanych na rok przyszły. Wydawał dzieła historyczne, przyrodnicze, medyczne, filozoficzne oraz kalendarze, przyczyniając się tym do znacznego powiększenia liczby publikacji na rynku księgarskim. W 1790 r. przekazał firmę synowi Antoniemu (1769-1799), po jego śmierci prowadziła ją żona Antoniego – Tekla; w 1819 r. księgarnię i drukarnię objął Józef Czech, a w 1876 r. księgarnia została zlikwidowana. Por. *Polski słownik biograficzny*, t. 8, s. 563-565; L. Barg, *Tomasz Teodor Weichardt*, ... op. cit., s. 126, przyp. 53.

⁵ *Ibidem*, s. 132.

rzyli też inne poprawki w tekście poematu, wprowadzone prawdopodobnie przez Weichardta. Trzeba było blisko dwustu lat, aby przywrócić światu niewielkiej objętości poemat, który – oddany we władanie szeregu kopiistów i „ulepszany” przez autorów reedycji – przemówił wreszcie poetyckim słowem bliskim autorskiej intencji⁶.

Organy. Poema heroikomiczne to epepeja żartobliwa; gatunek, który osiągnął apogeum swej popularności w dobie Oświecenia⁷. W tekście Węgierskiego odkrywa się echo nie tylko greckiej *Batrachomyomachii* (*Wojny żab z myszami*, VI/V w. p.n.e.) przypisywanej przez jednych Pigresowi z Karii, a przez innych – samemu Homerowi. Między osiemnastowiecznym poematem a najstarszym *heroicomicum* rozciąga się obszar literatury wypełniony przez rozliczne utwory, których błaha treść kontrastuje z podniosłym stylem narracji. Polski poemat, przedstawiający spór plebana i organisty o kalikantkę, która miałaby deptać miechy u organów, wpisuje się w dzieje gatunku w literaturze europejskiej. *Organy* nawiązują bowiem do innych parodystycznych amplifikacji eposów bohaterskich: *Wiadra porwanego* (*Secchia rapita*, 1624) A. Tassoniego, *Pukła porwanego* (*The Rape of the Lock*, 1712-1714) A. Pope’a, *Ververt* (1733) J. Gresseta, *Wojny domowej w Genewie* (*La Guerre civile de Genève*, 1768), czy wreszcie polskich realizacji gatunku m.in.: *Spitameranomachii* (*Wojny Pigmejów z żurawiami*, 1595) J. A. Kmity oraz *Myszeidy* I. Krasickiego (1775).

Autorzy heroikomicznych wypowiedzi ośmieszali majestatyczne epepeje poprzez obniżenie stylu, zastępując wzniosłe formuły wyrażeniami żartobliwymi; mnożyli zabawne obrazy i sytuacje, bawili się narracyjnymi technikami eposu. W *heroicomicum* Węgierskiego obecnych jest wiele aluzji i reminiscencji, które określić można, za Bogusławem Bednarkiem, „epopeicznymi okruciami i oddźwiękami”⁸. Nawiązano tu do słynnego pierwszego heksametru *Eneidy*, który odnajdujemy również m.in. w *Gofredzie, abo Jeruzalem wyzwolonej* T. Tassa „w przekładni Piotra

⁶ Por. T.K. Węgierski, *Organy. Poema heroikomiczne w sześciu pieśniach*, oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1956.

⁷ O tradycji gatunku i poematach heroikomicznych powstałych w czasach stanisławowskich zob. m.in.: R. Dąbrowski, *Poemat heroikomiczny w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2004; W. Pusz, *Poemat heroikomiczny*, hasło [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. drugie poszerz. i popraw., Wrocław 1996, s. 409-414.

⁸ B. Bednarek, *Epos europejski*, Wrocław 2001, s. 395.

Kochanowskiego” (1618). Twórca przemówił też, znaną m.in. z *Iliady* czy *Odysei*, apostrofą do Muzy. Świat przedstawiony przez stanisławowskiego poetę (główne motywy oraz bohaterowie) stanowi parodię klasycznej epepei. Miejsce głębokiej powagi, harmonizującej z rangą przedstawionych wydarzeń i wzniosłym heroizmem, zajmuje kontrastujący z wysoką tonacją eposów temat kłótni o kalikantkę, a w rzeczywistości – o władzę w prowincjonalnym kościele. W żartobliwy nastrój wprowadza czytelnika już wstępna zapowiedź przedstawienia sporu „nie mniej [...] zażartego i nie mniej zawziętego” (I, 2) aniżeli opiewana niejednokrotnie w eposach „wojna pobożna”. Wraz z rozwojem fabuły obraz polskiego społeczeństwa, głównie duchownych, nabiera coraz mocniejszych satyrycznych rysów. Rezygnując ze szczegółowego omówienia zależności między eposami a polskim *heroicomicum* (co stanie się m.in. tematem „Objaśnień”), przyjrzyjmy się przywołanym w *Organach* tradycyjnym elementom „maszynerii epickiej”.

Kompozycja liczącego 828 wersów poematu podporządkowana została zasadzie symetrii. Akcja rozpoczyna się w poniedziałek o świcie (kiedy to biciem w dzwony ogłoszono śmierć kalikantki), a kończy po trzech dniach wieczorem zapowiedzią pogodzenia zwaśnionych stron. Podobnie jak w eposach, również i w poemacie heroikomicznym przyczyną „zbrodni” (V, 77) jest obraza jednego z bohaterów (ugodzonego ambicjonalnie organisty). Węgierski ożywia świat epepei, opowiadając o naradach i przebiegu bitwy. W utworze chrześcijańska przestrzeń współlistnieje ze starożytną mitologią. Bohaterowie archaicznych eposów, zdani na łaskę bogów, na wyroki Mojry, stanowili część sakralno-mitycznego porządku. Interwencja sił nadprzyrodzonych w świat ludzi przydawała tekstom znamiona niezwykłości. Polski autor oscyluje między dwiema kulturami, łącząc biblijne treści z duchem antycznej poezji heroicznej. Świat eposów rycerskich pojawia się już we wstępie *Organów* wraz z przywołaniem Gotfryda – uczestnika pierwszej krucjaty opromienionego godnością obrońcy Świętego Grobu. Antycznym herosom często sprzyjały niebiańskie siły. Na wzór bohaterów poematów opiewających „wojnę pobożną” (m.in. *Gofred. abo Jeruzalem wyzwolona* Tassa czy *Orland szalony* Ariosta) członkowie trójprzymierza w chwili rozpoczęcia wyprawy powierzają się Bożej opiece, wnosząc błagalne modlitwy z prośbą o „niebieską pomoc” (III 55-62). Jan, Grzegorz i Bartek – kłękający trzykrotnie przed ołtarzem po wylamaniu drzwi i wkroczeniu z impetem do kościoła – porównani zostali do triumfujących rycerzy, którzy po zdobyciu

nieprzyjacielskiej twierdzy odśpiewują dziękczynne *Te Deum*. Węgierski ośmiesza też kler, gdy odprawiający mszę duchowni porzucają ołtarz, aby stanąć do decydującego pojedynku u boku plebana (V, 91-94).

Heroikomiczne starcia między antagonistami odbiegają rangą od epeicznych walk. Pomimo iż *Organy* rozpoczynają się od wspomnienia „wojny [...] świętej” (I, 1), to starcia i pojedynki przyrównane zostały do bijatyk (V, 75-150), burd (III, 39-138) i „krwawej rozbojni” (III, 138). W polskim utworze komizm zajmuje miejsce powagi wypływającej z rangi przedstawianych przez autorów eposów wydarzeń. Z obrazem walki o kościelne organy kontrastuje wysoka tonacja utworu. Przyjrzyjmy się niektórym ze środków poetyckiej ekspresji. Już we wstępie zapowiedziano, że głównym tematem będą „wichrzyste zamieszki” (I, 1+) oraz „zjadłe gonitwy” (I, 15); bezpośrednie starcie określa Węgierski jako bitwę: „wściekłą” (III, 117), „okrutną” (IV, 119), „wielką” (V, 97) i „zazartą” (V, 106). Widzimy więc, że zastosowano w *Organach* skonwencjonalizowane epitety. W wyniku podstępnego zniszczenia instrumentu („śmiałego uczynku” III, 138) dochodzi do „zgiełku, bitwy i tumultu” (III, 110). W poemacie spotykamy też określenie zbrojnego pojedynku jako wojny „rozjadłej” (III, 6+). Węgierski, nawiązując do typowych dla eposu krwawych wyczynów i masakry orężem, przedstawił starcie przeciwników jako okrutne, wyzwalające najdziksze namiętności. Poeta, przywołując bohaterskie zmagania herosów, już w *proemium* daje zapowiedź „krwi rozlania” (I, 15). W późniejszych fragmentach mowa o wojnie „krwawej” (IV, 110), podczas której przelewa się „niewinna krew” (III, 126). Z kolei „skrzepła krew” toczy się w żyłach jednego z uczestników bitwy (V, 126). Barwne obrazy posłużyły w *heroicomicum* ośmieszeniu postaci, które przygotowując się pod wodzą plebana, na wzór herosów, do zbrojnego starcia, ulegają jednak uczuciom obawy i strachu. Wówczas to bowiem, jak pisze poeta, „krew się w każdym z bojaźni porusza i burzy” (IV, 11+). Główny przeciwnik prałata, Grzegorz, nazwany został z kolei „dzielnej krwi szafarzem” (III, 109-110).

Węgierski odmalował miejsca bijatyk jako *locus horridus*. W opisie nocnej wyprawy Bartka, Grzegorza i Jana posłużył się metaforą infernalną. Kreśli przed czytelnikiem „istny obraz piekła” (III, 117-126), gdy przedstawia zniszczone dudy, klawisze i miechy. Poszczególne części organów przyrównuje do stosów ciał zabitych, czy wreszcie do cierpiących rannych, którzy w obliczu śmierci wyrażają skrucę. Wzorem chrześcijańskich rycerzy te upersonifikowane przedmioty żegnają się z życiem

z modlitwą na ustach. Powraca i w tym utworze, obecny w eposach, waniatywny motyw *ubi sunt?* Węgierski podkreśla, iż oczom plebana i jego zwolenników, przybyłych do kościoła po nocnej wizycie członków trójprzymierza, ukazał się „wszędzy znak ruiny” (IV, 121). Nadmienimy, że zapowiedź „znacznie poniesionych strat” (I, 17), do których doszło w wyniku sporu, występuje już we wstępie poematu.

Komicznemu oświeceniowi postaci sprzyjają także narzędzia walki. W epickim świecie niezmiernie ważną funkcję spełniał oręż, który ułatwiał herosom dokonywanie doniosłych czynów. Zawarte w nim nadprzyrodzone moce współtworzyły rycerski etos. Tarcza, włócznia, łuk czy miecz – zapewniające powodzenie w boju – zastąpione zostały w utworze, podobnie jak we wcześniejszych poematach heroikomicznych (zob. „Objaśnienia”, s. 147), popularnymi wówczas lekturami: późnobarokowymi romansami, dewocyjnymi modlitewnikami, mierną komedią, czy wreszcie przynależną poprzedniej epoce encyklopedią, stanowiącą „spóźniony okaz średniowiecznego polihistoryzmu, w której dziwy, cuda i opowieści bajeczne mieszały się z zasobem nieraz użytecznej erudycji z różnych dziedzin życia”⁹. Podkreślono przy tym, że Bartek opatrzony był w „przyzwoity [...] rynsztunek” (V, 130), jaki stanowił egzemplarz *Baniałuki* (por. „Objaśnienia”, s. 150). Z kolei na polecenie prałata czeladź przygotowująca się do walki sięgnęła po proste, codzienne narzędzia, którym daleko do tak popularnych w eposie, boskich darów. Włożenie w ręce bohaterów *heroicomicum* cepów, drągów, siekier, kos, toporów i oszczepów (IV, 103-109) stanowi kolejny element parodystycznego przekształcenia. Prestiż postaci osłabiają „sposobne [...] narzędzia” (III, 43) służące do zniszczenia organów: „rozbójcza siekiera” (III, 84) Bartka, „kosztur okowany” (III, 103), którym Grzegorz uderzył z impetem w kościelny instrument, czy „ogromne pałki” (III, 134) wraz z Janowym młotem (II, 126). Uczestnicy bitwy opisanej w *Pieśni piątej* sięgają też po „wrodzoną [...] broń” (w. 145), wówczas gdy dochodzi do bezpośredniego starcia na pięści. Przypomnijmy, że uderzenie w twarz przynosiło ujmę średniowiecznemu rycerzowi.

Węgierski, przejmując od swych epopeicznych poprzedników metody przedstawienia fabuły i postaci literackich, nie zapomina też o wylczeniu odniesionych w bitwie obrażeń. Kreuje przy tym literackie obrazy, w których odzwierciedla zarówno ruch uczestników, jak i skutki walki.

⁹ M. Klimowicz, *Oświecenie*, wyd. piąte zmien. i rozszerz., Warszawa 1998, s. 17.

Wstrząsające opisy pojedynków dynamizują tok narracji. Czytamy m.in., iż „ksiądz pleban [...] / rznął brewijarzem” (V, 84-85), aby po chwili sam „ciosem zagłuszony [...] ziemię zmierzyć” (w. 90). Jednemu z bohaterów „oczy podbiła zwycięska *Janina*” (w. 98), inny z kolei „ogłuszony [...] ledwie nie kona / wzięwszy w łeb tłumaczeniem *Rozmów Focyjona*” (w. 99), „altarzyście zgruchotano kości” (w. 101), a Janowi „nos srodze podbito” (w. 107). Podproboszczy z kolei, który zadał jednemu z przeciwników „raz niezmierny” (w. 103), został chwilę później „ciosem [...] mocno dotknięty” (w. 113). Węgierski, kreśląc sceny bitewnych rozgrywek i pojedynków, w żartobliwy sposób zaprezentował metody zadawania ran i godzenia przeciwnika książkami „pierwszy raz z pyłu wydobytymi” (w. 105). Zauważmy, iż największy efekt komiczny poeta osiąga wówczas, gdy ukazuje pojedynek Bartka z plebanem, podczas którego stolarz porwanym w zapale egzemplarzem *Banialuki* strąca przeciwnikowi „fryzowaną [...] perukę” (w. 130-136). Nadmieńmy tu, iż uroda i wdzięk należały do głównych wyróżników rycerskiego ideału. Ośmieszenie pobożnego męża, drwina z ułomności, którą tak wstydliwie ukrywał (oddal cios, „nakrywszy głowę rewerendą” V, 142), wzmogło nie tylko wskazanie na bujną czuprynę („kołtuny”) antagonisty. Porównanie promieniującej blaskiem księżowej łysiny do słońca współtworzyło w utworze satyryczny obraz duchowieństwa.

Kolejnym dowodem na to, iż dzieło Węgierskiego zakorzenione zostało w epopeicznej tradycji, jest opowieść o nocnej wyprawie do kościoła. Współtworzące fabułę *heroicomicum* wydarzenie przyrównane zostało jednocześnie do dwóch mitologicznych opowieści. (II, 131-134). Przywołano tu wyprawę Argonautów po skórę cudownego baranka, wiszącą na dębie i strzeżoną przez smoka w kolchidzkim gaju, oraz historię Greków, którzy przybyli pod Troję, aby odzyskać Helenę. Zarówno w micie o wyprawie pod wodzą Jazona (przekazanej najpełniej w *Argonautykach* Apolloniosa z Rodos), jak i w *Iliadzie* przedstawiony został motyw pełnej niebezpieczeństw podróży mającej na celu zdobycie lub odzyskanie określonej własności. Podobnie jak w eposie bohaterskim, tak i w epopei żartobliwej wykonania tego zadania podejmuje się grupa towarzyszy. Organista wraz ze stolarzem Janem oraz ślusarzem Bartkiem zawiązują trójprzymierze (II, 125-130). Kościelny instrument nie pełni tu jednak roli epopeicznego skarbu. Organy wyzwalają ludzkie namiętności. Grzegorz targany żądzą zemsty dąży jedynie do odwetu. „Zbrojnego” wsparcia udzielają mu – pełni poczucia krzywdy – rzenieślnicy, którzy zapre-

zentowani zostali jako „zapamiętali w gniewie, lecz mężni rycerze” (III, 135). Nie bez powodu Węgierski jeszcze dwukrotnie nazwie przeciwników plebana „trzema rycerzami” (II, 136; III, 41). *Organy* nawiązują do eposów, których główną materię stanowi opowieść o przygodach herosów owładniętych wojennym zapalem. Zabiegom parodystycznym zostały więc poddane zdarzenia i czyny bohaterów – uczestników krwawych bitew i spektakularnych pojedynków. Zarówno twórcy antycznych eposów, jak i ich nowożytni następcy, spod których pióra wyszły opowieści o chrześcijańskich wojach, opiewali bohaterów zawdzięczających rozgłos swym orężnym zwycięstwom. Ceniącym sławę, cnotę i odwagę, roztropnym i mężnym, cierpliwym, dzielnym, wytrwałym i pobożnym bohaterom zostały w polskim *heroicum* przeciwstawione postaci reprezentujące postawę niezgodną z etosem wojownika i wodza, zdobywających nieśmiertelną sławę, których olśniewające czyny godne są pieśni. Zarówno członkowie trójprzymierza, jak i ich przeciwnicy (na czele z plebanem) to bohaterowie o nieheroicznych rysach, będący zaprzeczeniem eposycznych person bez skazy, walczących w imię nadrzędnej racji. Wszyscy oni pełni są ludzkich słabości: tchórzliwi, bojaźliwi, leniwi, zawistni i złośliwi kierują się w swych poczynaniach jedynie urażoną ambicją oraz pragnieniem zemsty. Nie starają się przewyżnić ograniczeń własnej natury, jedyne wyjście upatrując w zbrojnym czynie.

Niski temat i błaha przyczyna konfliktu zostały jednak, jak przystało na epopeję żartobliwą, opowiedziane w aurze wzniosłości. Stylistyczną ornamentykę tworzą w *Organach* m.in. typowe dla eposu epitety ośmieszające głównych bohaterów. Czytamy więc o „męstwem zbrojnym” plebanie (IV, 109), Janie „mężnego serca” (III, 49), czy też „mężnej ręce” Grzegorza (III, 113). Przyznać należy, iż w poemacie dostrzegamy dość oszczędne i ubogie dawkowanie środków poetyckich. Dotyczy to również wymienionych już powtórzeń. Wyjątek stanowią słowa greckiej Eris, która przybrawszy postać żony organisty, aby nakłonić Grzegorza do przeciwstawienia się prałatowi, zwróciła się doń (II, 73-75):

[...] „Z odważnych zrodzony
rodziców i do wielkich dzieł, mężu, stworzony!
Sławny po wszystkich karczmach niezrównanym męstwem
i niejednym w zalebki z chłopami zwycięstwem,
doznany organisto! [...]”¹⁰

¹⁰ O powiązaniach tego fragmentu z eposami zob. „Objaśnienia”, s. 134.

Autor, przedstawiając bohaterów *Organów* na podobieństwo herośów, nie pozwala czytelnikowi zapomnieć, że przedstawione wydarzenia dzieją się w świecie epopei żartobliwej. Heroikomicznymi postaciami kieruje „większa zajadłość” wzbudzająca „mocniejszy gniew” (IV, 133). Przede wszystkim jednak doprowadza ona srodze rozgniewanych antagonistów („rozjadły organista”, III, 37) do poddania się „gotyckim wściekłościom” (V, 110). Księgarz, którego odpustowy stragan znajduje się w centrum bitewnych rozgrywek, z przerażeniem obserwuje, w jak barbarzyński sposób rozsierzeni uczestnicy walk obchodzą się z książkami, traktując je jako narzędzia walki.

Nie tylko obrazy pojedynków tworzą narracyjną materię poematu. Wspomagają je również, na wzór epopei, monologi bohaterów. Wśród nich należy wymienić następujące przemowy: zakrystiana Matyjasza, który informuje prałata o nieczemności organisty (I, 51-66); plebana proszącego o pomoc oddanych przyjaciół w rozprawieniu się z Grzegorzem (I, 126-142); Niezgody, która przybrawszy postać żony organisty, namawia go do otwartego wystąpienia przeciwko plebanowi (II, 73-92); Grzegorza zachęcającego Jana i Bartka do zniszczenia organów (II, 119-122) oraz wypowiedzi plebana (IV, 47-66), podproboszczego (IV, 70-78) i wikarego (IV, 80-90) podczas narady poprzedzającej wybór Agnieszki na nową kalikantkę. Zauważmy, iż niezwykle ważny dla akcji monolog podstolego (VI, 25-32, 36-44), w którym następuje wezwanie do pojednania i zaprzestania walki, wzorowany jest nie tylko na dziele Krasickiego, ale i eposach Homera (por. „Objaśnienia”, s. 151).

Fabulę tej żartobliwej epopei uwznioślają nie tylko apostrofy, modlitwy czy oracje. W wierszowanej materii świat odzwierciedlający rzeczywistość łączył się ze światem fantastycznym. Odważny heros potrafił sprostać wyzwaniom Losu, zdany na łaskę i niełaskę nadprzyrodzonych mocy. Rozwojem wypadków rządziły antyczne bóstwa stanowiące często upersonifikowanie różnorodnych afektów. Obok Aresa i Ateny – w poematach opiewających bohaterów, którzy zawdzięczali swój rozgłos orężnym zwycięstwom – pojawiała się najczęściej bogini sporu i kłótni (por. „Objaśnienia”, s. 129). Eris wszczyniała zwady, ingerowała w sferę pojedynków, nakłaniała do popełniania zbrodni; wiodła ona prym zarówno w osiemnastowiecznym *heroicomicum*, jak i we wcześniejszych reprezentacjach gatunku. Ta alegoryczna postać znana jest nie tylko z *Iliady*, lecz także z epopei Wergiliusza czy z *Psychomachii* Prudencjusza. Węgierski, czyniąc Discordię główną sprawczynią kłótni, przywołuje dwa z jej mitolo-

gicznych atrybutów. Już we wstępie „czarna”¹¹ Niezgodą zostaje przedstawiona jako ta, która „zażęgła pochodnie” (I, 12), czym „ściśłą zgodę w wicherzyste zmienila zamieszki” (I, 14). Zauważmy, iż w ostatniej pieśni twórca *Organów* powrócił do obrazu pochodni, gdy przedstawił Niezgodę jako nieodłączną towarzyszkę „zapalczywej” Wojny (VI, 11-12). Żądna niepokojów i rozterek, dzięki skrzydłom „z kłótni, z zamieszków sklejonych” (II, 57-58), szybko zmieniała miejsca pobytu. Polski twórca nie był oczywiście oryginalny, wskazując na klasztor jako wybraną przez nią siedzibę. Już autor włoskiej epepei umieścił Niezgodę w tym „nowym piekle między mszami / i między [...] psalterzami” (Ariosto, *Orland szalony*, XIV 82, 5-6). Z kolei biskup warmiński powrócił do tego obrazu w *Monachomachii*, największym polskim poemacie heroikomicznym (por. „Objaśnienia”, s. 129). Przybycie Niezgody na polską prowincję, gdzie rozgrywa się akcja *Organów*, nie jest bezcelowe. Główni wrogowie zostają przez boginię nakłonieni do zbrojnego rozstrzygnięcia sporu. Skierowane do nich pełne perswazji słowa sprawiają, że w bohaterach potęguje się duch walki. Niezgodą, wykorzystując bowiem ludzkie słabości, rozpalala w każdym z nich złe namiętności. Do tchórzliwego organisty kieruje długi monolog (II, 65-92), aby wyzwolić w nim złość i nienawiść. Nie pozwalając zasnąć, nakłoniła go do sprzeciwienia się prałatowi. Plebanowi z kolei „szepcze do ucha” (I, 91), aby wzmóc jego irytację i podsyć gniew z powodu „bezprawia”, jakiego dopuścił się Grzegorz. Zauważmy, iż wcielenie się Eris w postać żony organisty poprzedziło pojawienie się mitologicznej Famy. Ta kolejna alegoryczna postać również szeptem poinformowała Grzegorza o zawiązującej się przeciwko niemu zmowie (II, 35-36) (por. „Objaśnienia”, s. 133). Obok upersonifikowanych pojęć (Niezgody, Wieści i Wojny) fantastyczny świat *Organów* współtworzą: Jutrzenka (I, 23-24), Morfeusz zsyłający marzenia senne (III, 39-40), Noc (V, 35-36), Sen (V, 37-38) oraz Feb przedstawiony tu jako antyczny bóg przekazujący wyrocznie przez Pytię delficką (II, 93-98). Wskazać jednak należy, iż Węgierski unika cudowności. Cały ten mitologiczny sztafaż jest ubogi w porównaniu z żartobliwymi poematami Krasickiego.

¹¹ Por. słowa Enniusza z Kalabrii: Postquam Discordia taetra / belli ferratos postis portasque refregit [Gdy czarna jedza, co waśń krwawą sieje, / z trzaskiem wojny żelazne rozwarła wierzeje]. Cyt. [za:] K. Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie – Opera omnia*, wyd. O. Jurewicz, tłum. J. Czubek, t. 2, Wrocław 1988, s. 156-157.

Lepiej jednak rozumie się pieśni tworzące polski poemat, gdy napotkało się już historię kłótni paryskiego kanonika z kantorem – opisaną w *Pulpicie* (*Le lutrin*, 1672-1683) N. Boileau-Despréaux – i na *Dziewicę Orleańską* (*La Pucelle d'Orléan*, 1755) Voltaire'a¹². Sam poeta w przedmowie *Do czytelnika* wskazuje na te dwa tytuły jako na dzieła, z których zaczerpnął kanwę (*Pulpit*) oraz pomysły do „krytycznych moralizacji” (*Dziewica Orleańska*). Odzegnując się od biernego naśladownictwa, gdyż – jak pisze – „materia moja, różniąc się w dalszym jego ciągu, oddalić mi się od oryginału częstokroć kazala” (DCz, 10-11), określa ten zabieg „ozdobną kradzieżą” (por. „Objaśnienia”, s. 127). Do scen, wydarzeń i postaci znanych czytelnikowi poematu Boileau, które imituje polski twórca, należą upersonifikowane: Noc, Jutrzenka, Wieść i Niezgoda panująca w klasztorach (przybierająca również postać jednego z bohaterów) oraz ekstatyczna prorokini Sybilla. Żonę perukarza odciągającą go od wyniesienia pulpitu zastępuje żona organisty, której intencją jest naklonienie Grzegorza do przeciwstawienia się księdzu; a z kolei kucharka polskiego plebana przywodzi na myśl lokaja francuskiego kantora. W postaci walczącego zaciekle opasłego bernardyna rozpoznać możemy równie krzepkiego kanonika Fabriego, wykarmionego na łonie Kościoła. Osnową obu poematów jest oczywiście święta wojna będąca następstwem konfliktu zwaśnionych stron. Podobną fabułę budują następujące elementy: zawiązanie trójprzymierza, narada, motyw dogasającej świecy, która rozprasza ciemności towarzyszące przestępstwu, nieoczekiwane spotkanie przeciwników, a wreszcie bitwa. Wśród wielu wymienionych ksiązek w rękach zarówno francuskich, jak i polskich uczestników bijatyki znalazł się też jeden wspólny tytuł. Obaj twórcy zgodnie każą im sięgnąć po *Kolloandra* jako po narzędzie walki (por. „Objaśnienia”, s. 148).

Talent pozwolił „młodemu «gniewnemu»” polskiego Oświecenia na stworzenie dzieła daleko odbiegającego od poematu Boileau. Mimo wspomnianych powtórzeń, typowych dla epepei żartobliwej, niektóre z zaczerpniętych z *Pulpitu* pomysłów zostały tu opracowane samodzielnie np. zrelacjonowanie nocnej wyprawy członków trójprzymierza

¹² O związkach *Organów* z *Pulpitem* pisze: M. Szykowski, *Tomasza Kajetana Węgierskiego „Organów”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” (1907), s. 23-42. Na samodzielność polskiego twórcy zwrócił uwagę J.W. Gomulicki, *Nad klawiaturą „Organów” Kajetana Węgierskiego* [wstęp do:] T.K. Węgierski, *Organów*... s. 68-73, s. 129-132 i n.

(II, III)¹³. O wyraźnym związku *Organów* z francuskim utworem świadczy kreacja bohaterów. Również Brontin, Boirude i Lamur zmierzający do kościoła, aby zniszczyć pulpity, przedstawieni zostali jako trzej wojownicy (II, 111; III, 28, 41). Węgierski, opisując moment ataku na organy, odstępkuje od wiersza Boileau. Odgłosy wydobywające się ze zniszczonego instrumentu nie wzbudzają przerażenia u atakujących, którzy we francuskim poemacie uciekają zaskoczeni widokiem ptaka wylatującego spod pulpitu. Polski twórca, zafascynowany *Myszeidą* Krasickiego, ukazuje gromadę szcurków (na czele z Gryzomirem) opuszczających, na odgłos miechów, w popłochu swą kryjówkę. Obaj i w tych fragmentach poematów parodiują antyczny epos. Przywołują bowiem obraz przerażonego Eneasza, do którego przemówił duch Polidora w chwili, gdy ten próbował wyrwać z ziemi krzew mirtu (*Eneida* III, 19-26). Za Wergiliuszem powtórzono też motyw poinformowania śpiącego bohatera o grożącym mu niebezpieczeństwie (*Eneida* IV, 765-778; *Pulpit* I, 73-80; *Organy* I, 51-66).

Do fabuły przejętej z tekstu przedstawiającego spór o pulpity dodano ponadto kilka nowych, aktualnych wątków wskazujących na społeczno-polityczną sytuację w Rzeczypospolitej. Inwencja polskiego liberyna polegała również na umiejętnym korzystaniu z „szacownego dzieła”, jakim była w opinii poety *Dziewica orleańska*. Wybór Voltaire'a nie zaskakuje. Wyraźne nawiązanie do poglądów największego ironisty epoki widoczne jest we fragmencie dotyczącym kultu świętych. „Krytyczne moralizacje” z Voltaire'a (IV, V) wsparte zostały oryginalną, osobistą refleksją wskazującą na bezcelowość wszelkich poetyckich wystąpień nawołujących do poprawy obyczajów i zgody narodowej dla dobra ojczyzny. Oświeceniowe poglądy na istotę poezji akcentowały potrzebę oryginalnego naśladowania i samodzielnego opracowania pomysłów zaczerpniętych z cudzych tekstów. Stąd też dokonana przez starościca korytnickiego „przeróbka” francuskojęzycznych poematów (przy zabarwieniu dzieła kolorytem narodowym) została zaakceptowana przez jemu współczesnych. Nie obyło się jednak bez publicznego ataku. Józef Bielawski, zajadły przeciwnik Węgierskiego (nieustannie szydzącego wraz z innymi z marnego pióra autora *Natretów*, por. „Objaśnienia”, s. 149), w czterowersowej *Odpowiedzi Węgierskiemu* napisał:

¹³ Tak powszechne „oryginalne naśladownictwo” widoczne jest m.in. w następujących fragmentach: *Organy / Pulpit*: II 35-42 / V 98-100; II 39-46 / II 65-66, 16-112; II 93-107 / V 26-89; II 127 / II 92; II 139-140 / II 77, 93-94; III 65-70 / III 50-56; III 75-93 / III 139-159; IV 35-42 / III 1-10; V 148-150, VI 16-18 / V 171-174.

Byłbym cię nie znał, ale pióro cię wydało,
co z kiepska po węgiersku Woltera przebrało.
(w. 1-2)¹⁴

Autor poematu nie pozostał mu dłużny:

Wyrzucasz mi, że myśli pobrałem z Woltera –
nie chce się tego zaprzecć moja Muza szczerą.
Zawsze mi to zadawaj, nie będę się gniewać:
wołę innych tłumaczyć, niż tak jak ty śpiewać
i stać się naśladowcą Woltera wołałem,
niżeli takim jak ty być oryginałem.

(Odpowiedź Bielańskiemu, w. 2-7)

Pomimo śladów francuskiej epopei żartobliwej poemat heroikomiczny Węgierskiego napisany został głównie pod wpływem lektury pierwszej polskiej XVIII-wiecznej realizacji gatunku (1774, wyd. 1775), której twórcą był Ignacy Krasicki. Tekst *Organów* poprzedza, datowany 22 stycznia 1777 r. w Warszawie, list dedykacyjny, w którym osiemnastolatek pełen podziwu dla „wielkiego autora *Myszeidos*” pisze: „jednemu z najpierwszych na Parnasie naszym poecie to dzieło moje dedykuję” (DK, 8)¹⁵. Przesłanie biskupowi warmińskiemu na początku 1777 r. wszystkich pieśni poematu, a także wcześniejsze zapoznanie go z pierwszą częścią tekstu (Krasicki przebywał w Warszawie w 1775 r.) dało historykom literatury powód, aby domniemywać, że „książę poetów” zainspirowany *Organami* powziął zamiar napisania *Monachomachii* (wyd. 1778). Przypuszczenia Gomulickiego¹⁶, iż Węgierski „zapłodnił [...] pomysłem wyobraźnię”¹⁷ swego mistrza zakwestionował Zbigniew Goliński przy okazji krytycznego wydania *Wojny mnichów* (1998)¹⁸. Monografista Krasickie-

¹⁴ Utwory cytowane [za:] K. Węgierski, *Wiersze wybrane...* op. cit.

¹⁵ O przedmowie do *Organów* jako wypowiedzi krytycznoliterackiej, w której starościc koryncki dokonuje oceny twórczości Krasickiego, pisze T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w epoce Oświecenia* [w:] E. Sarnowska-Temierusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce Oświecenia*, Wrocław 1990, s. 221, przyp. 100.

¹⁶ Podobnie twierdzi T. Mikulski, „*Organy*” i organista, „Nowe Książki” 9(1957), 8, s. 3-5.

¹⁷ J.W. Gomulicki, op. cit., s. 98-99.

¹⁸ Por. o tym obszernie Z. Goliński, *Dodatek krytyczny* [do:] I. Krasicki, *Dzieła zebrane*, t. 1: *Poematy. Myszeis. Monachomachia. Antymonachomachia. Wojna chocimska. Pieśni Ossjana*, oprac. Z. Goliński, Wrocław 1998.

go, opierając się też na ustaleniach Ryszarda Wierzbowskiego¹⁹ (powiązania *Diamentu* Naruszewicza «1776» z poematem o wojnie dominikanów z karmelitami) oraz Juliusza Kleinera, stwierdził, iż „poszerzenie domniemyanych ram czasowych [wyznaczających powstanie *Monachomachii* – wtrącenia moje A.N.] na lata 1775-1777 (wszakże już bez przypisywania inspiracji *Organom* Węgierskiego) wydaje się zasadne”²⁰.

Poemat starościca korytnickiego rozpoczynają dwa teksty: list dedykacyjny skierowany do Ignacego Krasickiego oraz przedmowa *Do Czytelnika*, w których autor zawarł charakterystyczne dla Oświecenia refleksje²¹. W liście przyjmującym formę panegirycznej dedykacji (był to zwyczaj praktykowany przez ówczesnych) wyraził swój szacunek dla mistrzowskiego pióra biskupa warmińskiego. Dokonał tu również osądu publiczności literackiej swego czasu, jej gustów czytelniczych, braku umiejętności oceny pojawiających się na rynku księgarskim tytułów. Wystąpił przy tym w obronie czystości polskiej mowy w epoce opanowanej przez francuszczyznę. Węgierski poruszył te zagadnienia jeszcze wielokrotnie, m.in. w opisie bitwy. W *Organach* są też zawarte refleksje literackie na temat miejsca i roli poety w społeczeństwie (V, 2†-3†) oraz ocena ówczesnych czasopism ze wskazaniem na „Gazetę Warszawską” (a szczególnie na jej głównego redaktora, księdza Stefana Łuskinę (VI, 75-95)).

W sześciu pieśniach poematu (w których trudno doszukać się jednak artyzmu) Węgierski skreślił satyryczny wizerunek różnych stanów Rzeczypospolitej. Króla Stanisława Augusta przedstawił dwukrotnie, gdy wspominał o „obiadach czwartkowych”. Szczególnie wiele miejsca poświęcił mu w *Pieśni czwartej*, aby potem przejść do krytyki elit dworskich oraz – hołubionych przez władcę – uczonych (w. 1-23). Z kpiną wypowiadał się też o obradach sejmowych i polskim rządzie (III, 1-32). Pisał szyderczo zarówno o środowisku warszawskim (II, 1†-3†), jak i o dobrze sobie znanych obyczajach polskiej prowincji (VI). Przede wszystkim jednak *Organy* są dziełem libertyna, który wykorzystał fabułę *Pulpitu* w celu przedstawienia obrazu polskiego duchowieństwa. Pod postacią pełnego ludzkich słabości prowincjonalnego plebana ukrył wysoko po-

¹⁹ R. Wierzbowski, *O dacie powstania „Monachomachii”*, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, (1966), 1.

²⁰ J. Kleiner, *Krasicki i jego wiek*, [w:] *Studia inedita*, oprac. J. Starnawski, Lublin 196†, s. 377.

²¹ Por. T. Kostkiewiczowa, op. cit., s. 220-221.

stawionego w hierarchii kościelnej dostojnika. Posunął się jeszcze dalej: ośmieszył kult świętych (III. 127-132), kościelne jubileusze i odpusty (V, 48-52).

Węgierski mierzył w *Organach* swym – znanym z satyr – juvenaliso-
wym piórem w konkretne osoby. Ten niepokorny świadek swych czasów
dał jednocześnie panoramę polskiego społeczeństwa lat siedemdziesią-
tych XVIII wieku. Uczeń Naruszewicza, później Krasickiego i Trembec-
kiego; powinowaty Marmontela, Rousseau, Montesquieugo, a przede
wszystkim Voltaire'a, własne obserwacje i doświadczenia w tej mierze
wsparł popularnymi przysłowiami – zawartą w świadomości polskiego
narodu prawdą o człowieku.

ORGANY



POEMA HEROIKOMICZNE

**[PRZEDMOWA
TEODORA WEICHARDTA
DO PIERWSZEGO WYDANIA POEMATU]**

Rękopism pod tytułem *Organy*; lubownikom moralu i pięknego wiersza zapewne znajomy, a przed zdaniem ludzi przesądnych lat kilka kryjący się, teraz dopiero na widok wychodzi Polski. Nie wiem, za co stwórcy dzieła tego w tak wielkim dowcipie, zabawną, dla
 5 moralu zrobioną bajkę bezpożytecznie zostawił i porzucił. Nie szkodzi na tym dzieło – więcej, owszem, pożytku przynieść obiecuje. Głębiej upłyniony wiek ośmnasty pod panowaniem Mądrogo-Króla coraz więcej daje doskonałości naukom, czystości obyczajom. Mocniej pewnie będzie poznane i więcej przyjęte. Słuszna jest, aby
 10 zrzucić dawną pomrokę, gdzie niewielki dochodzi świat, by każdy jak w zwierciadle przejrzał się. Blask, który nas uderza w oczy, wszedłszy na komedie, odmiana komedialni i osób niech nas nie mami i ludzi, ale słodkim lehcąc się wyrazem, wchodźmy w siebie i poprawą k`sobie stosujmy obyczajów. Te zaraz uwielbim dzieło,
 15 gdy go czytać stosownie będziemy. Jeśli nie większy, to równy z kazalnica przyniesie skutek. Wielki świecie! pod twoje się dzieło ucieka skrzydła. Ty mu daj wzrost i rozmnazanie. Stwarzaj podobnych więcej, aby nie znać w prowincjach, że oddalona stolica.

W Sawińcach na Podolu. Dnia 15. sierpnia r. 1784.

DO KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO

Mości Książę!

Nie ksiązęciu i kawalerowi orderów, bo w oczy moje blask ten nie uderza; nie posiadaczowi udzielnemu prawie rozległego biskupstwa, bo kanonikiem warmińskim być nie myślę; nie faworytowi i popu-
5 fałemu przyjacielowi dwóch królów, bo od jednego daleko W. Ks. Mość mieszkasz, a obcego łaska na mało mi się przyda – ale wielkiemu autorowi *Myszeidos*, ale dowcipnemu krytykowi trybunałów i sejmików w *Doświadczyńskim*, ale zabawnemu w posiedzeniu, grzecznemu w obcowaniu, ale jednemu z najpierwszych na
10 Parnasie naszym poecie to dzieło moje dedykuję.

Gdybyś W. Ks. Mość w kościele swoim heilsberskim nie miał organów, prosiłbym, żebyś tam moje postawił, a mnie na nich zrobił organistą. Lepiej by mi może było niż teraz: składałbym go-
dzinki i kantyczki, i więcej bym na nich zyskał niż na wierszach
15 najdowcipniejszych z przyczyny, że dotąd jeszcze więcej mamy na-
bożnych niż uczonych.

Te to są same organy, do którychem za bytności jeszcze W. Ks. Mości w Warszawie klawisze i dudy sporządzał, i nierazem słyszał od Niego, że ich dźwięk uszom Jego, dobrze w tej mierze sądzić
20 przyzwyczajonym, dosyć był przyjemny. Aprobacja ta zachęciła mnie do zupełnego zakończenia tego poematu i ofiarowania go W. Ks. Mości. Będę sobie wieszował, jeżeli ostatnie pieśni zabawią Go tyle, ile pierwsze. Największy jest dowód dobroci dzieła, kiedy czytających nie nudzi. Pomyślne zdanie W. Ks. Mości wiele do sławy wierszom
25 moim pomoże. Mało jest takich, co by przez siebie sądzić potrafili: rozsądek ich za cudzą znajomością jest zawsze na powodzie, chwałą lub ganią dzieło nie dlatego, że złe lub dobre, ale dla-

tego, że się temu księciu lub panu podobało, i między nawalem
 wierszy, którymi na nieszczęście od lat dziesięciu zarzuceni jeste-
 30 my, ledwie kilka osób rozeznac może przez siebie, że jest bardzo
 mało dobrych. Zbytek, który nas zgubił, do wierszy się nawet roz-
 ciąga: niemasz aż do ostatniego zączka, który by ich nie robił, pe-
 wien zakon najbardziej w nich jednak przesadza i sądząc z pozoru,
 zdaje się, że wszystkie członki jego na złych się poetów poświęciły.
 35 Niemasz święta, uroczystości, wesela, urodzin, pogrzebu, stypy,
 żebyśmy na nie z magazynu tego wierszy nie mieli: z czasem na
 wszystkie dni roku dostaniemy. Szczęśliwy W. Ks. Mość jesteś, że od
 tych parnaskich bredni wolne masz uszy: my nimi zupełnie przy-
 waleni jesteśmy.

40 To szaleństwo już wszystkie ogarnęło stany,
 poważne nawet piszą wiersze kasztelany,
 u których, jako dawna przypowieść nam niesła,
 ani głowa do rady, ani tył do krzesła.

Co byś W. Ks. Mość rzekł, gdybym Mu powiedział, że na sej-
 45 mach nawet wierszami gadają? Jeżeli Opatrzność Boska nad pol-
 skim ludem zmiłować się nie raczy, proza z potocznej nawet roz-
 mowy wypędzona będzie. Co jednak przyznać trzeba, że poeci nasi
 w nadgrodzie tego prawie wszyscy wiersze piszą. Onegdaj przynie-
 siono mi dzieło do tysiąca wierszy; znałem autora, człeka zinał
 50 pełnego rozsądku i czułości, rzuciłem się skwapliwie do czytania tej
 produkcji: nie wymawiam mu, że zupełnie od początku aż do koń-
 ca żadnego z prawideł przyzwoitych nie zachował, że tytuł tylko
 jest prawdziwy, że wstęp nawet nie do rzeczy; ale gdzież ta poezja?
 – myślałem sobie – gdzie duch geniuszu wszystko ożywiający? gdzie
 55 gładkość wierszy? gdzie harmonia kadencji? gdzie żywość myśli
 i obrazów? Zdziwiłem się, ale sobie nie dowierzając, zaniósłem to
 do jednego z przyjaciół moich, człeka obszernych wiadomości i gu-
 stu niewątpliwego, którego zdanie w tej mierze dotąd za nieomyłne
 wszyscy poczytują. Patrz, rzekłem, co teraz na imię poezji zasłu-
 60 guje! Czytaliśmy to znowu razem i on przyznać był przymuszony,
 że od deski do deski nudna tylko proza wszystkie karty zaległa.
 Wzięliśmy w ręce Horacjusza i najpierwej na te napadliśmy prawid-
 ło: „*Mediocribus non licet esse poetis*”. Co straszniejsza, że nam

65 drugim podobnym dziełem autor grozi i jeżeli W. Ks. Mość, jako
książę nasz, publicznych poetom suplikacji na odwrócenie tej kaźni
nie nakazesz, groźby jego podobno skutek wezmą. Daruj mi W. Ks.
Mość, że go tak długo nad błahymi zastanawiam rzeczami; i te
uwagi mogą go na moment rozweselić. Nie chcę jednak zatrudniać
70 Mu czasu, na sławę narodu naszego tak szczęśliwie zażywanego,
i kończę wyznaniem, że jestem

Waszej Książęcej Mości

Najniższym sługą

Autor

Dnia 22 stycznia

R[ok]u 1777

w Warszawie

DO CZYTELNIKA

Nie podchlebiam sobie, żeby to dzieło moje damy czytały: nie-
masz w nim ani miłości, ani lekkości, a do tego jest napisane po
polsku, a ten język nie ma u nich łaski. To prawda, że wielka ich
część innego żadnego nie umie, ale ich z sekretu wydawać nie trze-
5 ba. Wybór kawalerów naszych nie rzuci tu oka, bo każdy zatrud-
niony jest czym ważniejszym, a do tego, możnaż uczciwemu czło-
wiekowi czytać pismo, którego tytuł: *Organy*? Skończy się tedy
czytanie jego na kilku osobach spokojniejszego życia, oświecześnie-
go dowcipu, pełniejszego gustu, i do tych mam honor mowę moją
10 obrócić. Myśl moja pierwsza, zaczynając to dzieło, była zupełnie
imitować *Le Lutrin* de Boileau, poema w rodzaju swym najdow-
cipniejsze, pełne zdrowej krytyki i uciechnej fikcji, ale materia moja,
różniąc się w dalszym jego ciągu, oddalić mi się od oryginału czę-
stokroć kazała: starałem się jednak jak najbliżej w ślady jego wstę-
15 pować, wyperswadowany będąc, że większej mieć nie mogę zalety,
jak mu zupełnie być podobnym. Pieśni wszystkie zaczynają się od
krytycznej moralizacji i niektóre wzięte są, z odmianą jednak, z sza-
cowego dzieła *La Pucelle d'Orléans*. Zastanie czytelnik noty pod
tymi wierszami, które są skąd czerpane, bo się tak ozdobnej nie
20 chcę zapierać kradzieży.

PIEŚŃ PIERWSZA

Lubo nie krucyjatę, wojnę śpiewam świętą,
nie mniej jednak zażartą i nie mniej zawziętą;
powiem wojnę, którą wiódł pleban z organistą,
z szanownej swej powagi zgubą oczywistą.
5 Muzo! któraś wdzięcznemu Tassowi przychylnie
darów swych użyczyła, gdy opiewał pilnie
wszystkie dzieła wielkiego Godfreda waleczne:
jak, pobożnych chrześcijan wiodąc kupy sprzeczne,
dobył Jerozolimy, stał Egipcyanów,
10 poskromił dumną pychę wyniosłych sułtanów –
natchnij mię duchem twoim, hym mógł śpiewać godnie,
jakie czarna Nienawiść zażęgła pochodnie
wśród spokojnej przyjaźni i jakimi ścieżki
ściśłą zgodę w wicherzyste zmieniała zamieszki;
15 jakie stąd krwi rozlanie, jak zjadłe gonitwy,
z jakim mężnym uporem wydawane bitwy,
jakie z obu stron znaczne poniesione straty,
klęski nienadgrodzone późniejszymi laty!
Lecz dość na tym, już Muza próśb moich wysłucha.
20 Wy, krytycy, nadstawcie łaskawego ucha
i czy to dla pożytku, czyli dla zabawy,
cierpliwie posłuchajcie tak pociesznej sprawy.
Ledwie tylko Jutrzenka, nocne gubiąc cienie,
jaśniejsze światu dawać poczęła odzienie,
25 przez dziada organista nagle obudzony
co najrychlej uderzyć rozkazał we dzwony,
ogłaszając śmierć baby, która teje nocy
Bogu ducha oddała po ciężkiej niemocy,
a księdzu testamentem, za świadczone łaski,
30 krowę dała i masła starego pół faski.
Silnymi barki dziadów w tę i owę stronę

ogromne dyndy hałas czynią poruszone.

W miękkiej złożony chrapał ksiądz pleban pościeli,

znużony nabożeństwem wczorajszej niedzieli;

35 na jawie nabożnymi nabitą myślami

mając głowę, ludził się podobnymiż snami:

śniło mu się, jakoby po ścieżce zbyt śliskiej

na swojej faworytce¹ do wioski pobliskiej

gotować i wyprawiać jechał w drogę wieczną

40 chorobą złożonego człeka niebezpieczną.

Wtem zbudzony brzękliwych dzwonów przykrym dźwiękiem,

jeszcze niby nad chorym z pobożnym uklękaniem,

ziewając i trąc ze snu oczy mdłe i mgliste,

zdało mu się, że klektał modlitwy strzeliste;

45 ale go z tak świętego wywiódł rozumienia,

wszystkich zakrystyjanów ozdoba imienia,

Matyjasz zakrystyjan, co tego urzędu

nie intrygą ni doszedł z laskawego względu,

ale przez nieprzerwane i wielki zasługi,

50 służąc do mszy i gasząc świece przez czas długi.

„Ty śpisz, rzecze, prałacie, a w twoim kościele²

rozrządza się kto inny i to czyni śmieie,

co prawem, biegiem wieków bez liczby stwierdzonym,

tobie tylko samemu było pozwołonym.

55 Ty śpisz, gnuśny, a nie wiesz, że tam organista

z bezczynności i twego ospalstwa korzysta

i już na miejsce baby dzisiaj zeszedł z świata.

bez względu na licznego <na> to kandydata,

bez uwagi na dawność, na moje żądania,

60 wojego koczkodana wziął do kalkowania.

Zaraz siadł przy organach; już podobno, słyszę,

kurzem zasze obmiata i rusza klawisze.

Ty nic na to? – czy czekasz (iż inne ominę),

ażeby ci bezprawnie wydarł dziesięcinę

¹ Swawolny czytelnik niech nie mniema, żeby to o inszej faworytce mowa być miała, jak o kobyle siwej, na której ksiądz pleban zwykł był jeździć do chorego. Przykładne życie prałata, o którym tu mowa, od wszelkiego podejrzania go uwalnia.

² Tu jest bliższa imitacja *du Lutrin*, zaczynając od wiersza: „Tu dors, prélat, tu dors, et là haut à ta place”.

65 i za meszne odebrał? – to niech lepiej sobie
będzie plebanem, być zaś organistą tobie!³.
Jak ostrym żądłem <pszczoły buhaj> ukąszony
miota się i napelnia rykiem wszystkie strony,
70 tak tą wzruszony mową ksiądz pleban gniewliwy
porywa się, do zemsty wcale nie leniwy,
lecz jednak w tym zapędzie tyle miał pamięci,
że siebie przeżegnaniem i łóżko poświęci,
uczyniwszy intencję, chociaż myślał sobie,
75 w jakim by przeciwnika mógł zgładzić sposobie.
To zrobiwszy, porywa rewerendę prędko,
włożywszy wprzód kołnierzyk i koszulę miętką,
i zaraz szybkim krokiem, gdzie go sława woła,
chce biec z zakrystyjanem razem do kościoła.
Zadziwiona tym gniewem, odstąpiwszy garka,
80 skoczy naprzeciw niemu roztropna kucharka
i hamując powoli tak żwawe zapędy:
„Stój, rzecze, gdzie ty bieżysz, o panie, i kędy
ten cię zapal porywa? co za sposób nowy
iść w ten czas do kościoła, gdy obiad gotowy?
85 Co cię dzisiaj do postu takiego zagrzewa?
Wigilię, suchedni kalendarz opiewa?
Pomiarkuj się, ale bądź o tym przekonany,
że nigdy nie był dobrym obiad rozgrzewany”.
To wyrzekłszy, na stole stawia rosół smaczny.
90 Daje się tym widokiem wzruszyć pralat baczny
i lubo mu Nienawiść szeptała do ucha,
on jednak apetytu i kucharki słucha;
siada, lecz zawsze gniewny, połykając całkiem,
ledwie się nieskąsanym nie zdławił kawalkiem.
95 O pańskie zdrowie nader Dorota³ troskliwa
mocno na tę porywczosć zbytnią ubolewa.
Widzi, że z niestrawnego tak bardzo jedzenia
srogich wiatrów i głowy dostanie bolenia,
a stąd niebezpieczeństwo czując oczywiste,
100 skoczy po komendarza i po altarzystę:

3 Imię kucharki.

o przypadku każdemu z przyjaciół powiada.
Nie tak bieży na pomoc zgłodniała gromada,
jak chcąc jeszcze pieczeni zastać kawał tłusty,
by nim żołądek mogła naładować pusty.
105 Z radości prałatowi oczy się iskrzyły,
gdy taką liczbę wiernych przyjaciół zoczyły.
Purpurowym kolorem zarumienił lice,
po tych, szczęśliwy, twarzach wodząc swe źrenice:
u wszystkich widzi szczerą chęć jemu służenia,
110 gniew swój w pomyślną nader nadzieję zamienia,
niezawodnej zwycięstwa nabiera otuchy.
Tymczasem, chcąc posilić wypróżnione brzuchy,
szynkę przynieść rozkaże, a sam zaś, z komory
bardzo starego miodu wyniósłszy dzban spory,
115 nalewa duży kufel: „Niech się kto chce troszczy,
rzecz, a ja do ciebie, księżu podproboszczy!”.
Wypił, ten za nim: każdy, nachylając dzbana,
staral się naśladować godnego plebana
tak dobrze, że się same już zostały męty,
120 nim ostatni napelnił swój gardziel odęty.
Sądził zaś zacny prałat, i bardzo roztropnie,
że prędzej tym sposobem swych zamysłów dopnie,
bo łatwiej, kiedy trunkiem są rozgrzane głowy,
rozzewniać miękkie serca żalonymi słowy.
125 Zatem, gdy zasiadł każdy miejsce naznaczone:
„Odłóżcie, rzecz, do nich, nienawiść na stronę,
a względną sprawiedliwość wzięwszy za przewodnią,
rozsądźcie to uważnie, czyli nie jest zbrodnią
w cudzą się wdzierać władzę, deptać dawne prawa.
130 Słów mi do opowiedzi tego nie dostawa,
z jak haniebną uznanej powagi pogardą
organista podnosić śmie swą głowę hardą!
Ale ja go uśmierzę, was zaś proszę o to,
byście mi dopomogli do tego z ochotą.
135 O was tu samych idźcie, dajcie poznać śmiecie,
że wy w swoim jesteście panami kościele
i że bez waszej wiedzy i bez pozwolenia
żadna się rzecz nie staje ani się odmienia.

140 Pokażcie to bezpiecznie temu zuchwalcowi,
że to wszystko nieważne, co on postanowi,
i że przy nas jest z dawna władza wybierania
z tak licznej, zdatnej, <liczby> bab do kalkowania”.
Do serca poruszona tą mową gromada
jednostajnie na chęci jego odpowiada;
145 każdy mu pomoc swoją obiecuje szczerze.
Takie więc między sobą stanowią przymierze,
żeby wszyscy, złożwszy jutro radę walną,
decyzyję w tej mierze wydali finalną.
Żeby podejściu były zagrodzone wrota,
150 obiecali obierać *per secreta vota*.

PIEŚŃ DRUGA

To tylko, co dwóch wiedzą, sekretem się zowie,
jako nas słusznie dawne naucza przysłowie;
między trzema zapewne sekret się nie mieści,
cóż dopiero, gdy ich jest więcej jak trzydzieści![†]
5 Każdy, lubo niechcący, wyda się nieznacznie;
drugi, nie myśląc, skończy to, co pierwszy zacznie.
Ciekawość, co na każde słówko pilnie godzi,
zszywając te kawalki, wszystkiego dochodzi.
Dwaj u niej zawsze pilni czuwają ministry:
10 słuch nad dziczy ostrzejszy i wzrok równie bystry.
Ta z ich pomocą kąty najciemniejsze zwiedza,
najszkrytsze tajemnice z łatwością wysledza:
wie, co się w domach dzieje, co na wsi, co w mieście;
o najmniejszym najpierwsza usłyszy szeleście;
15 zawile i rozległe szybko przejdzie gmachy;
boją się jej królowie, kobiety i gachy.
Wszędzie jej pełno. Ma zaś stolicę w Warszawie;
tam o najmniejszej zawsze wiadoma zabawie:
zna, kto z kim jest w przyjaźni, kto źle komu życzy.
20 za co ten, co nic nie miał, dziś pieniądze liczy.

[†] Rada Nieustająca.

Jak ten, co ledwie kontusz dobry miał na grzbiecie,
 dziś się w zielono-złotej rozpiera karecie,
 a pyszny, strzyżonego pomuskując wąsa,
 z tych się biedy, co ich zdarł, bezkarnie natrząsa⁵.

25 Zna, co komu dolega: czy odra, czy ospa,
 po co ta na wieś jedzie, po co tamta do Spa,
 kto się do tej umizga, ta wzajem do kogo,
 kto kiedy za wygraną sprawę płacił drogo,
 kto kiedy ograł kogo szulerską nauką,
 30 kto oddawał pieniądze tą nabyte sztuką.
 Wie, kto się podłym czyni dla nikczemnych zysków,
 kto niesłusznie do mądrych przypuszczon półmisków,
 a smacznymi kąskami pasąc brzuch i oczy,
 nigdy z żadnym conceptem w życiu nie wyskoczy.
 35 Ta tedy tak przenikła bystrych oczu pani
 organiście do ucha szepce jak najraniěj,
 że się naprzeciw niemu knuje spisek cichy,
 że pod gotowanymi pewnie leże sztychy,
 jeżeli ich nie zdoła odwrócić skutecznie;
 40 że księża chcą na swoim postawić koniecznie
 i że on razem z babą nabiorą się strachu,
 jeśli natężonego nie zwróci zamachu.
 W przykrym był, prawdę mówiąc, organista stanie,
 największe mało pomóc mogło mu staranie;
 45 ciężko było złączonej wydołać mu mocy,
 od nikogo ni wsparcia mając, ni pomocy,
 i już, jako w tych razach zwykło bywać zawsze,
 z bojaźni ustąpiły z głowy myśli zwawsze,
 a mniej w nieużytecznym smakując uporze,
 50 jak o jedynym środku myślił o pokorze,
 kiedy, skołatanego uwagami tymi,
 Sen zaskoczył i przykrył skrzydłami miękkimi.
 Ale ledwie mu tylko powieki złączone
 oczom, spoczynku chcącym, zrobiły zasłonę

⁵ Cztery te wiersze miały znaczną moc wtenczas, kiedy były pisane: świeżo jeszcze trwała pamięć zdzierstwa czleka, o którym tu mowa. Teraz-że się już rany w workach tych, od których niesłusznie wyciągał, po części zagoiły i karetka się zjeździła, mniej mają znaczenia.

55 i jeszcze po zaśnieniu nie był czas tak długi,
ażeby się przewrócić dał mu na bok drugi,
gdy Niezgoda, rozterków, niepokoju chciwa,
skrzydła z kłótni, z zamieszków sklezione porywa,
a rzucając klasztory, swe kochane dzieci,
60 pobudzać organistę wielkim pędem leci.
Lubo w tę jadąc drogę, brała lot dość cichy,
odjazdem jednak swoim pokłóciła mnichy
i żeby ich tymczasem mile zabawiła,
z chęcią im kapitułę wcześniej naznaczyła.
65 Już dawno organista za oblubienicę
wziął był sobie niewiastę, wielką czarownicę,
która w tej z księdzem sprawie, od zgody daleka,
darmo diabłów wzywała na pomoc człowieka.
Jej tedy straszną postać, jej oczy jaskrawe,
70 zęby spróchniałe, nogi chude i koślawe,
wzięła na się Niezgoda, a z krzywego pyska
(do jego się po macku przymknąwszy łożyska)
te słowa wyzionęła: „Z odważnych zrodzony
rodziców i do wielkich dzieł, mężu, stworzony!
75 Sławny po wszystkich karczmach niezrównanym męstwem
i niejednym w zalebki z chłopami zwycięstwem,
doznany organisto! – czy spodziałby kto się,
byś sobie plebanowi mógł dać grać na nosie
i cierpieć, aby na twe organy rozciągał
80 władzę przykrą i z twej się słabości uragał?
Wierzaj mi, wołałabym skończyć żywot cichy,
niźli się stać ofiarą dumnej jego pychy.
Podwaja w przeciwniku dzielność, kto się boi;
przeraża nieprzyjaciół, kto oporem stoi.
85 Stań się mężnym, a ujrzysz, że ten pleban podły
co teraz, by cię zgubił, śle do nieba modły
i fałszywie mniemając, że mu Bóg pomoże,
papla pacierz, pierś tłucze, ostrząc na cię noże,
ten człowiek zniewieściały, ta nikczemna dusza,
90 którą przeciw cię teraz nienawiść porusza,
odstąpi swych zamysłów i placu odbiegnie,
gdy cię naprzeciw siebie śmiałego postrzegnie”.

Jak kiedy Feba duchem napuszony wieszczek,
gdy dwoisty z trzynożnych daje wyrok deszczek,
95 chwytają wielkim ciągiem wszyscy święte smrody,
a każdy nos zatyka, czy stary, czy młody.
On, nowe biorąc siły z zapaśnej jaskini,
z głupich przychodniów żarty tylko sobie czyni –
tak serce organisty, tą mową zagrzane,
100 poczuło w sobie męstwo dopóty nieznane.
Porwał się ze snu, jakby go piorun przeraził,
zawstydzony, że siebie myślą podłą skaził,
i już o zgodzie żadnej nie czyniący wzmianki,
chcąc się tym lepiej zagrzeć – łyknął przepalanki.
105 Całą już więc myśl na to obrócił i siłę,
aby raczej śmiertelną tu znaleźć mogiłę,
niż ustąpić haniebnie – i by te zamysły
wzięły skutek najprędszy, zawarł związek ścisły
z Bartkiem, co blisko mieszkał, odważnym stolarzem,
110 i z Janem, nader śmiałym i zręcznym ślusarzem;
ci zaś do księdza złości za to mieli wiele,
że im bronił rzemiosła w święto i w niedzielę,
i w przeszłego tygodnia za pewną robotę
po długim targowaniu urwał cztery złote.
115 Onym się więc <z> sekretu całej rzeczy zwierza:
co chce zrobić i kroki jakimi tam zmierza;
nienawiść i złość księżą przed oczy przekłada.
Bliskość niebezpieczeństwa bardziej go rozjada:
„Odwagi wielkiej trzeba, przyjaciele moi!
120 Tę kiedy mieć będziemy, nic się nie ostoi.
Trzeba, żebyśmy dzisiaj, skryci ciemną nocą,
ze wzajemną organy zburzyli pomocą
i tak one zniszczyli, by nim kur zapieje,
powstania nawet kiedyś nie miały nadzieje”.
125 Oba mu na to przyjaźń obiecują szczerą:
Jan obiecał przyjsć z młotem, a Bartek z siekierą.
„Nie dość tu jest na waszej słownej obietnicy:
któż was wie – możecie być jak inni zmiennicy.
Wszystkich nas trzech przysięga zobowiąże sroga,
130 żadna się w tył nie będzie mogła cofnąć noga!”.

Jak więc bohaterowie, co po runo złote
za morze się wybierać powzięli ochotę,
lub ci Grecy, w trojańską co płynęli stronę,
zbiegłą mężowi nazad chcący wrócić żonę,
135 straszną przysięgą stałość wzajemną stwierdzili –
tyleż i trzej rycerze nasi uczynili.
Potem się pożegnawszy, każdy szedł do siebie
czynić przygotowania ku walnej potrzebie,
ażebym skoro tylko światło słońca zgaśło,
140 dane ich do kościoła zgromadziło hasło.

PIEŚŃ TRZECIA

Juzem sobie ułożył, aby w trzeciej pieśni –
żeby ta cała kłótnia wzięła koniec wcześniej –
nic morału nie było; bo nie wiedzieć, na co
czynić usiłowania i starać się z pracą
5 naprawiać lud zepsuty; czy ja bocian, aby
świat czyścić i krzykliwe z niego zbierać żaby?
Lecz wytrzymać nie mogę; nie wiem, czym się dzieje,
z chęcią bym się urzędu podjął kaznodzieje,
a machając rękami z wysokiej ambony
10 wrzeszczałbym: „Zaniechajcie niezgody szalonej!”.
Potem zaś, treść najprostszą na trzy dzieląc części,
Pismo i ojców świętych przytaczałbym gęściami,
a po plagach, pamiętny lekcyi rozlicznych,
wysypałbym gromadę figur retorycznych
15 i niezgodę bym – za to niech mię nikt nie łaje –
do brzydkiej niedźwiedników równał szalamaje,
a z dęcia dud niezgodnych chrapliwego dźwięku
i z ruszania klawiszów od niezgrabnych ręk
biorąc pochop, wniosek bym czynił nieomylny,
20 że u nas dla niezgody dobry rząd bezsilny.
Potem coraz się bardziej w mojej szerząc mowie,
w dalszej dowodzić bym się postarał osnowie,
jak przez własne zawiści i szkodne niezgody
potężne w krótkim czasie upadły narody;

25 że u nas osobiwie ta niechęć szalona –
namiętność jest na naszą zgubę ulubiona
i że nas nie zgubiła żadna więcej jak ta.
Jeśli by mi kto przeczył – manifest *ad acta*
zaniósłbym i przed nimi stawszy osobiście,
30 fałsz bym przeciwnej stronie zadał oczywiście:
a gdyby mi i za tym kto nie ustępował,
do przyszłego bym sejmowi pewnie apelował.
Lecz po co w tak dalekie zabiegam granice?
Pewnie moją nauką Polaków oświecę?
35 Wolę powiedzieć teraz, przez jakie starania
do zamysłów szkodliwych przyszedł wykonania
rozjadły organista i przez jak okrutny
przypadek swój organy wzięły koniec smutny.
Skoro tylko Morfeusz na tę sferę ciemną
40 poczynął władzę swoją rozciągać przyjemną,
zeszli się trzej rycerze i poczęli ściśle
razem się o tak ważnym naradzać zamyśle
i sposobne do tego pobrawszy narzędzie,
zaraz szli do kościoła, patrząc wkoło wszędzie
45 i stąpając ostrożnie, bojąc się, by z boku
dostrzec ich ciekawemu nie zdarzyło oku.
Najprzód ich drzwi świętego wstrzymały kościoła,
warowne żelaznymi sztabami dokoła,
ale męznego serca Jan, nie myśląc długo
50 i w tak wspaniałym dziele spiesząc się z przysługą,
tak dobrze w mocny zamek tęgi raz wymierzył,
że jak najslabszy puścił, skoro go uderzył.
Runęły drzwi ogromne, a tak siły wspólne
do wnętrza kościoła miały wniknięcie wolne.
55 Jak gdy, z pomocą armat z swych murów spędzeni,
już nie bronią przystępu smutni oblężeni,
niczym nie zatrzymany nieprzyjaciel wchodzi
i, dziękując za tryumf, *Te Deum* wywodzi –
tak i oni, jak tylko do kościoła weśli,
60 zaraz trzykroć klękęli, trzykroć się podnieśli.
Każdy się z nich do modlitw udając gorliwych,
niebieskiej chciał pomocy w zamysłach szkodliwych.

Pierwszy się organista porwał niespokojny
i drugich do rozjadłej pobudzając wojny,
65 rzekł głosem bohaterskim: „Drogi czas ucieka;
teraz pora sposobna, nieprzyjaciel czeka” –
i światłem tlejącego prowadzon ogarka,
co go od wiatru szklana broniła latarka,
najpierwszy na złe wschody odważnie wstępował,
70 a swą śmiałością drogę innym pokazywał.
Ale kiedy do góry prowadząc krok śliski,
włazłszy na wierzch, organów samych już był bliski,
sumienie go ruszyło i, nieznaney trwogi
pełen, sam poniewolnie musiał cofnąć nogi.
75 Jak kiedy, idąc z wojskiem naprzeciw Rzymowi,
trzeba było Rubikon przebyć Cezarowi
i temu, który wiernym był obywatelem,
stać się wiecznym ojczyźnie swej nieprzyjacielem.
Myślił długo, nim przebył brzegi niebezpieczne,
80 bojaźń w nim z ambicją walki wiodły sprzeczne,
jednak jak nieprzyjaciel wolał rozkazywać,
niż podległość, jak wierny obywatel, chować –
tak i nasz organista, choć miał chęci szczere
zburzyć organy, wstrzymał rozbójczą siekiereę.
85 Wewnętrzny, mimo siebie, przerażony strachem,
lubo już z wymierzonym cofnął się zamachem;
lecz wkrótce, nienawiścią podżarzony srogą,
przez ławkę, co tam stała, przestąpiwszy nogą,
chciał oburącz we środek organów uderzyć,
90 lecz ślepa popędliwość nie potrafi mierzyć,
chybił więc, ale miechy raz okrutny wzięły
i pękawszy na dwoje, żałośnie jęknęły.
Usłyszały te jęki zatrwożone szcury,
co dotychczas spokojne swe tam miały dziury,
95 potomki tak sławnego w dziejach Gryzomira⁶,
którego sława dotąd jeszcze nie umiera –
nie przeto, że gnuśnego króla paś się ciałem,
lecz że jest w *Myszeidzie* rycerzem niemałem.

⁶ Szczura.

Przestraszone, z miejsc swoich wychodzą gromadnie,
 a gdzie i jak kto może, z popłochu przepadnie.
 Za złą wieszczbę Jan z Bartkiem wziął przypadek taki,
 ale Grzegorz⁷ nie zważał na te wszystkie znaki,
 ale porwawszy znowu kosztur okowany,
 w same z największą mocą uderzył organy.
 Ach! któż to teraz zgadnie i któż to opisze,
 jako się w różne strony rozpierchły klawisze?
 Jak leżąc skarżyły się żalonymi jęki,
 że z tej, którą kochały, koniec wzięły ręki?
 Kto nie zna bohatera, dzielnej krwi szafarza,
 jak go bardziej zgiełk bitwy i tumult rozzarza,
 niech sobie organistę naszego wystawi:
 nad czułym uzaleniem czasu on nie trawi,
 lecz w którą tylko stronę mężną ręką kinie,
 albo kilka klawiszów, albo duda zginie.
 Zagrzani tym przykładem, daremnie nie stoją
 Jan z Bartkiem, ale czynią też powinność swoją;
 w najgorętszym zapale już jest bitwa wściekła –
 same mordy, zabójstwa, istny obraz piekła:
 tu widać ciał zabitych zaraźliwe kupy,
 tu ranni, na pół żywi, leżą między trupy;
 duda, pchnięta śmiertelnie, ostatnim tchem ziewa,
 klawisz jeden drugiego do bitwy zagrzewa;
 tu na pół rozpęknięte, umierając, miechy
 żalem nadprzyrodzonym żałują za grzechy:
 zgiełk, hałas, krzyk, zabójstwa, tumult, mordy, wrzawa
 i zewsząd krew niewinna lać się nie przestawa.
 Święci tego kościoła, których ten zgiełk głuszy,
 niespokojni, trwożliwie nadstawiają uszy.
 W kronice nawet nieraz czytać mi się zdarza,
 że chciał kościoła tego patron zejść z ołtarza,
 lecz że się znajdowały tam święte panienki,
 nie schodził, dla zgorzenia, nie mając sukienki.
 Tymczasem już organy na drobne kawałki
 dokonali zdruzgotać ogromnymi pałki

⁷ Imię organisty.

135 zapamiętali w gniewie, lecz mężni rycerze.
 Każdy się po tym zaraz do spoczynku bierze,
 oczekując dnia, srodze jednak niespokojni
 po tak śmiałym uczynku i krwawej rozbojni.

PIEŚŃ CZWARTA

Gdybym był sobie królem, byłbym sprawiedliwym⁸:
 złych bym z dworu wyganiał, nadgradzał cnotliwym,
 nie brałaby dostojęstw zasłudze intryga,
 źle w tym kraju, gdzie obrót prostotę wyściga;
 5 każdy bym dzień, jak Tytus, dobrodziejstwy liczył.
 więcej szczęścia ojczyźnie niż sobie bym życzył,
 nad próżnymi rzeczami czasu bym nie trawił,
 nadaniem praw narodom słodkich bym się bawił.
 A gdybym był biskupem lub oficjalem,
 10 o to bym usiłował staraniem niemałym,
 żebym, sam z siebie dając przykład nader rzadki,
 nie był nigdy zgorszeniem Chrystusa czeladki.
 Nigdy bym nic nikomu nie bronił drukować:
 tym się w narodzie rozum może polerować;
 15 ubogich bym wspomagał, w wydatkach bym mierny,
 ojczyźnie dobrze życzył, królowi był wierny.
 Gdybym zaś był ministrem pokoju lub wojny,
 w bitwie byłbym rycerzem, a w Izbie spokojny,
 dobre bym interesa skutecznie popierał,
 20 za danie protekcji ludzi bym nie zdzierał.
 A gdybym był uczonym lub za niego mianym,
 nie przestałbym, że w izbie wiszę malowanym
 lub że zjem mądry obiad obok Majestatu:
 pisałbym co i dowiódł niewiernemu światu,
 25 że skądkolwiek zagadnie, z której chce tknie strony,
 w prawie, rymach i dziejach jestem nauczony.
 Bym kiedy był małżonkiem, nie byłbym zazdrosnym:
 zazdrość, każdy to powie, jest zwyczajem sprosnym,

⁸ To wzięto jest *de La Pucelle d'Orléans*. Na pieśni czwartej: „Si j'étais Roi, je voudrais être juste”.

zwłaszcza kiedy nie idzie komu o delfina,

30 a ma jeszcze w zapasie niejednego syna.

Gdybym był księdzem owym, o którym tu mowa,

niewiele dbałbym, czy ta baba albo owa

na organach kościoła mego miechy depcze:

lecz cóż począć? gdy komu ambicja szepcze

35 i nienawiść podburza, poruszyłby piekło.

Zwołał był ksiądz na radę, jak się wyżej rzekło,

komendarza; rozumem i latami stary,

przywłókł się też o kiju zacny ksiądz wikary,

pobożny podproboszczy, altarzysta prawny,

40 z sąsiadem o altarię swą klótniarz ustawny;

ksiądz kapelan bernardyn, który tam przebywa,

i pałka, *sed cum voce* siadł *informativa*.

Każdy się z nich przez skromność najmniejszym być mniema

i klótni tam o miejsce między nimi nie ma.

45 Gdy się każdy przed Świętym Duchem upokorzył,

w te słowa tłusty pleban sesyję otworzył:

„Wy, którzy tu dziś miejsca zasiadacie godnie,

wy, Kościoła podpory i wiary pochodnie,

nie trzeba wam powtarzać, bo znacie zaiste,

50 chytrości i podstępny nadto oczywiste

ghura, któregom ja sam z błota wyprowadził

i na tak znakomitym urzędzie posadził.

Teraz, pychę nadęty, zapomniał ten złodziej,

żem przecie jego panem, żem jego dobrodziej;

55 teraz moją powagę, waszą razem szarga,

na nasze przywileje, na władzę się targa,

a swoich nieprawości dopełniając miarę,

do kalkowania babę śmiało naznaczyć stare

i kiedym sam nie mógł być w kościele, hom chory,

60 ona miechy deptała w wczorajsze nieszpory.

Wiem, że to z was każdego równie jak mnie boli,

czytam to w oczach waszych, że nikt nie pozwoli

i nie dopuści, by taż baba miała zostać:

możemy jeszcze dotąd siłom jego sprostać,

65 a dzisiaj, potępiwszy tę zuchwałość winną,

na miejsce naznaczonej obierzemy inną”.

Skończył pleban, a głuche u wszystkich milczenie
powszechne rokowało jemu zezwolenie,
lecz z miejsca swego zabrał głos ksiądz podproboszczy:
70 „Niech się, rzeczce, plebańska mość o nas nie troszczy;
za całe zgromadzenie przyrzekam ja szczerze,
że nam nikt prerogatyw naszych nie odbierze
i wolemy zgubioną mieć z ojczyzną wiarę,
niż utracić na włoszek przywileje stare.
75 Jedna mi tylko na myśl uwaga przychodzi,
jeśli się absolutnie postępować godzi
i nie wiedząc, czy nam jest wolno obrać babę,
chcieć obarczać przemocą naszą stronę słabę?”.
Na to poważny wiekiem wikary powstawa:
80 „Prawda, rzeczce, że niemasz wyraźnego prawa,
lecz podług aks<y>joma, kędy prawa nie ma,
tam zwyczaj z dawnych czasów miejsce jego trzyma.
Nie pierwszy już rok siedzieć tutaj mi się zdarza,
nie u jednego ja mszę miewałem ołtarza,
85 niejednego pogrzebłem na cmentarzu trupa,
niejednego widziałem z wizytą biskupa
i jeśli czas tych dziejów z pamięci nie zetrze,
Szwedów jeszcze przypomnę i srogie powietrze.
Bardzo dawno zasięgam, a zawsze i wszędy
90 plebani w swych kościołach dawali urzędy”.
Do gustu prałatowi ta przypadła mowa,
cała zatem przystała rada na te słowa;
do kresek już więc skrytych pleban iść nie mieszka:
dwie ich ma Małgorzata, a resztę Agnieszka⁹.
95 Zapadła *pluralitas*, więc, nie myśląc dłużej,
krzykną: „Niechże ten urząd już Agnieszce służy!”.
A chcąc ją mieć gotową do tego rzemiosła,
ślą do niej jak najrychlej z dobrą wieścią pośła.
Skacze baba z radości z takiego wybrania,
100 swoim się dobrodziejom jak najniżej kłania,
schylone plecy bardziej ukłonami garbi,
unizonością wszystkich serca sobie skarbi.

⁹ Imiona hab kościelnych.

Tymczasem zacny pralaty zaczął się gotować,
aby ją mógł tegoż dnia zaraz instalować,
105 na organy z niemałym tryumfem wprowadzić
i w przyzwoitym miejscu godności posadzić.
Lecz bojąc się odporu, kazał, aby cepy,
drażgi, siekiery, kosy, topory, oszczepy
wzięła czeladź odważna; sam, swym męstwem zbrojny,
110 szedł śmiało, chociaż krwawej spodziewał się wojny.
Za nim następowali księża nie z daleka,
każdy z nich losu klótni takiej pilnie czeka.
Idą na pozór śmiało, a każdy z nich tchórzy,
krew się w każdym z bojażni porusza i burzy,
115 każdy z nich patrzy wkoło, by w przypadku sprzeczki
wolne mógł mieć którądy miejsce do ucieczki.
Wszędzie same ponure panuje milczenie,
ale jak srogie onych było zadziwienie,
kiedy zamiast odporu i bitwy okrutnej
120 stanął im przed oczyma obraz nader smutny;
gdzie tylko wzrok obróca, wszędzie znak ruiny:
tu drzwi mocą wyparte, tu zaś rozwaliny
wdzięcznych leżą organów, tu miechy, tu duda.
Rozumieli, nabożni, że to jakie cuda,
125 że na ich Boska ręka ukaranie mściwa
te dotąd niesłychane poczyniła dziwa
albo piorun zdruzgotał, z czarnej spadłszy chmury,
albo ziemi trzęsieniem obruszone mury;
lecz wkrótce niewątpliwe w tych ruinach znaki
130 namyślnej zawziętości skazały im szlaki,
a klótnie, które mieli, i zawzięte zwady
wytknęły im autora tak wielkiej szkarady.
Więszą to w nich zajadłość, mocniejszy gniew sprawia
ochotę wzięcia zemsty tym silniej ponawia,
135 im większy na ich sercach zostawuje smutek,
że zamysły ich wzięły tak niedobry skutek.
Baba płakała, widząc nadzieje zmyłone,
a ksiądz pleban lubo się starał cieszyć onę,
lubo umysł w nieszczęściu pokazywał hardy,
140 lecz nie mógł wstrzymać, czując na sercu żal twardy.

PIEŚŃ PIĄTA

Wszystko tu nie do rzeczy na tym naszym świecie:
bogaty ubogiego ciemieży i gniecie,
cnota nie ma nadgrody, a występki kary,
stępienie prawa patrzą na zbrodnie przez szpary;
5 kto sprawniejszy, to lepszy; poczciwość nie płaci.
talentem się nie wesprze człek ani zbogaci,
na urzędach intryga i kredyt osadza;
ten szczęśliwy, kto kradnie i ojczyznę zdradza.
Jeśli się o to godni ludzie mówić ważą,
10 odpowiedź cała: że tak interesa każą.
Uwielbiam was i ukłon wybijam wam niski;
klęknię, jeśli zechcecie, będę się bił w pyski –
niezgruntowani w rządach swoich politycy;
nie jest to dzieło słabej mojej mózgownicy
15 przenikać, co czynicie, bo w fryzurze więcej
macie rozumu, niż jest w mej głowie ciełej.
Niechaj jednak z pokorą spytać mi się godzi:
czy to w dobrego rządu maksymy nie wchodzi,
ażebym ludzi godnych, wartych z każdej miary,
20 wasze łaski i hojne nie mijały dary,
a tam się zaś bogatym nie zgnieździły rojem,
kędym głupstwo przesiada z pysznym niepokojem?
Ale na co ja gadam i na co mózg suszę?
Powiedzą mi: „Mój panie, radzi byśmy z dusze
25 uczynić ci; znamy to, że masz talent rzadki:
i prozą piszesz dobrze, i wiersz robisz gładki.
Miej trochę cierpliwości, miły przyjacielu,
oto jeszcze od ciebie zasłużeńszych wielu;
prace trzeba nadgrodzić i ciężkie mozoły.
30 Czekaj!”. Czekam ci – zawsze jak goły, tak goły!
Kiedy kto w niedostatku, i dowcip się cieśni:
ot, nie wiem, co wam powiem w tej tu piątej pieśni,
jak organów przywiodę znowu na plac dzieje.
I kogut, zjadłszy ziarko, milej trochę pieje...
35 Noc, w której pan swych bogactw, a ubóstwa nędza
zapomina, uspiła i babę, i księdza,

a Sen twardy leniwych skrzydeł swych powłoką,
dla spoczynku powszechnie ludzkie przykrył oko.

Wszyscy spali: przy żonie tu mąż snu zażywał,

40 tu kochanek, miłością znużony, spoczywał,

a świeżych rozkosz przez sen zażywając prawie,

tak się pieścił i cackał, jak gdyby na jawie.

Sam jeden organista oczu nie mógł zmrużyć,

lubo się onegdajszą pracą musiał znużyć,

45 ale jakże spać można, kiedy to kto czuje,

że na karę po jakiej zbrodni zasługuje?

Bo nazajutrz, jako wieść doszła jego uszu,

mialo wejście świętego być jubileuszu,

podczas którego każdy, czy młody, czy stary,

50 wolny był za swe zbrodnie od winy i kary,

byle księdzu powiedział, co był niebu dłużny,

obszedł kilka kościołów i dawał jałmużny.

Już się zesza z okolic gromada poddaństwa,

zjechało się też było niemało i państwa:

55 kolasą bułanymi ciągnioną kobyły

przywłókł się z swą jejmością podsędek otyły;

sześcią zdobną galkami karetą powoli

przyjechał na ten odpust wielmożny podstoli:

tuż za nim, co go każda mieć musi publika,

60 widziano jadącego tej ziemi skarbnika;

sześć koni trochę lepszych, liczna czeladź dworska

wydała, że się wali godność podkomorska.

Za nimi wielka mnogość ziemianek, ziemianów,

ludzi różnego wieku, rozmaitych stanów,

65 kupców, swarnych przekupek, opojów, kramarzów,

między którymi dwóch też przybyło księgarzów.

Słowem mówiąc, na odpust tak wielki, tak rzadki

dość się panów zjechało i wiele czeladki.

Już się sproszone zinał mnichy i kanony,

70 jedni na mszę gotują, drudzy na ambony;

już się ciekawsza, niżli nabożna, gromada

wali w kościół i ławki najpierwsze zasiada,

gdy przez cmentarz spiesząc się pleban do kościoła,

ujrzy w nim organistę. „A tuś mi! – zawoła –

75 tyś to jest, co do złości łączący odwagę
 tak znaczną mej godności uczynił zniewagę,
 i jeszcze po tej zbrodni śmiesz mi włączyć w oczy!
 Zaraz ja cię!⁷. Wnet k'niemu z impetem przyskoczcy.
 Strwożył się tym zapędem pan Grzegorz zmieszany,
 80 umyka się, by tyłem gdzie przyparł do ściany,
 i takie gdy z szybkością wciąż czyni cofanie,
 trafiło się, że stanął przy księgarzu Janie.
 Dopadł go tam ksiądz pleban, lecz nim doń przyskoczył,
 tak go rznął brewijarzem, że aż się potoczył.
 85 Zmieszany przywitaniem takim organista,
 z łatwości, co pod ręką mógł ją mieć, korzysta,
 a pewną plebanowi chcąc zgotować zgubę,
 oburącz porwał w gniewie swym *Ateny*¹⁰ grube.
 Cisnął je i tak mocno w głowę go uderzył,
 90 że ciosem zagłuszony mój ksiądz ziemię zmierzył.
 Na krzyk jego bolesny, na wrzask i lamenta
 porzuciła ornaty i mszę zgraja święta¹¹,
 a małe uchylwszy zakrystyi drzwiczki,
 spieszno biegła na miejsce stoczony potyczki.
 95 Zaraz się organisty przyjaciele zbiegli,
 skoro na placu księży gromadę postrzegli;
 wielka się między nimi zatem bitwa wszczyną:
 temu oczy podbiła zwycięska *Janina*¹²;
 ten ogłuszony upadł i ledwie nie kona,
 100 wzięwszy w łeb tłumaczeniem *Rozmów Focyjona*¹³.
 Najpierwej altarzyście zgruchotano kości
*Zbawiennym Tylkowskiego stolikiem mądrości*¹⁴

¹⁰ *Nowe Ateny* księdza Chmielowskiego. Książka pełna omyłek geograficznych, ba-jecznych opisań, fałszywych wiadomości; dawali jednak czytać ją dzieciom. Ja sam przypominam sobie, że była częścią edukacji mojej. Przedrukowana kilka razy, ostatni raz w Poznaniu.

¹¹ To jest księża tego probostwa.

¹² *Janina zwycięskich tryumfów, albo życie Jana III*, przez Kazimierza Rubinkowskiego. Autor odejmuje męstwo Jana III, przyznaje wszystko cudom, których tam jest większa liczba niż zwycięstw przez króla odniesionych.

¹³ *Rozmowy Focyjona* przez l'Abbé de Mably po francusku napisane, a przez księdza Chróścikowskiego niemilosiernie tłumaczone.

¹⁴ *Stół mądrości*, przez księdza Tylkowskiego.

i tobą podproboszczy zadał raz niezmierny,

Kolloandrze kochanej *Leonildzie wierny!*¹⁵

105 Wieleż to ksiąg, pierwszy raz z pyłu wydobytych,
do bitwy tak zażartej było tam zażytych!

Jan ma *Wiankiem różanym*¹⁶ nos srodze podbity,
tego zrani *Do Nieba gościniec ukryty*¹⁷.

Darmo księgarz troskliwy, nierad takim gościom,
110 tym się pragnie opierać gotyckim wściekłościom,
ledwie na ich zażartość i księgi wystarczają:

Bartek podproboszczego zwałił *Królestw tarczą*¹⁸;
ten, lubo ciosem takim mocno był dotknięty,
rzucił nań, ale słabo, ubogie *Natręty*¹⁹.

115 Niewiele szkodzić mogła Bartkowi broń krucha,
choć, śmiały, tłustego nie umykał brzucha;
ale go z tyłu, jeden z najbardziej zawziętych,
ksiądz komendarz dojechał *Żywotami świętych*²⁰,

120 lecz on, lubo stłuczony, wyszedł stąd z honorem,
przywaliwszy obydwu ciężkim *Rytmów zbiorem*²¹.
Szwank dwu zacnych rycerzów pomieszał prałata,
wiec sam już miłosnego schwycił *Fortunata*²²
i ostatnie do kupy zgromadziwszy siły,
między oczy Janowi cisnął romans miły.

125 Mgłą mu grubą od razu zaraz zaszyły oczy,
skrzepła krew już mu z wolna po żyłach się toczy,
słowem, po strasznych nudach i ziewaniu częstem
wywrócił się i zasnął twardo w błocie gęstem.

¹⁵ *Kolloander wierny, Leonildzie przyjaźni dotrzymujący przy różnych nienawiści wojennych awanturach i przypadkach*. Romans dobrze głupi.

¹⁶ *Wianek różany wielu rozlicznego nabożeństwa kwiatów*, w Poznaniu 1758.

¹⁷ *Gościniec ukryty do Nieba, albo Pewny sposób osiągnięcia Niebios*. Autor musiał być niechybnie świętym.

¹⁸ *Tarcza królów i królestw*, pobożność gruntowna codziennymi zabawami wznacniająca się, w Warszawie 1773.

¹⁹ *Natręty*, komedia Bielawskiego ze wszystkim zarzucona; jest po 26 scen w jednym akcie.

²⁰ *Żywoty świętych*, nudna i bajeczna historia.

²¹ *Zbiór rytmów*, przez Żaluskiego, pięć grubych tomów in ¹⁰/₄; w pierwszym z nich są dzieła Drużbackiej.

²² *Fortunat*, romans miłośnie nudny, którego kartki bez ziewania czytać nie można.

Przypadł śpiącemu Bartek szybko na ratunek,
 130 w przyzwoity porządkie opatrzon rynsztunek,
 a mszcząc się na plebanie, porwał *Banialukę*²³
 i nią mu fryzowaną wysadził perukę.
 Spadła, a ksiądz ukazał spod niej leb tak goły,
 że się w niebie zdziwili święci i anioły,
 135 a w jasne i glancowne wpatrując się ciemię,
 mniemali, że się Słońce przeniosło na Ziemię.
 Bardziej tym rozgniewany prałat i rozszarty,
 widząc się tak haniebnie z swych ozdób obdarty,
 rad by był na hultaja sprowadził pioruny;
 140 chciał mu ze lba swą ręką pozrywać koltuny;
 bez uwagi, czy siły wystarczać mu będą,
 rzucił się nań, nakrywszy głowę rewerendą.
 Cofnął się, baczny Bartosz, na dwa kroki w stronę
 i oburącz mu w piersi cisnął *Magiellonę*²⁴,
 145 a sam zaś, do wrodzonej powracając broni,
 z pięścią począł się krzątać koło księżej skroni.
 I byłby pleban nie chcąc legł tam męczennikiem,
 gdyby, holesnym jego obudzony krzykiem,
 co po rannej gdzieś blisko odpoczywał pracy,
 150 nie przypadł na ratunek ojciec Bonifacy.

PIEŚŃ SZÓSTA

Rodzona sestro śmierci, wojno zapalczywa,
 prawo zbójców, których świat rycerzmi nazywa,
 zbrodniarko z skamieniałych wnętrzości spółdzona,
 wieleś ludzi do swego zagarnęła łona!
 5 Jużem mniemał, że nasz świat opuściwszy stary,
 w nowymes przedsięwzięła wybierać ofiary
 i na Amerykanach wolnych i cnotliwych
 szłaś próbować dzielności twoich razów mściowych.

²³ Dawna bardzo historia romansowa, pozbawiona sensu, ledwie już podstępów jest zabawą.

²⁴ *Magiellona*, historia ze wszystkim *Banialuce* podobna.

Ale się z dawnym rozstać nie możesz łożyskiem;
 10 lubym, widzę, każdy kraj dla ciebie siedliskiem;
 w najspokojniejszy kącik co dzień twoje zbrodnie
 najzjadliwszej Niezgody zanoszą pochodnie:
 żaden od cię niewolny, kiedy pleban cichy
 doznał nawet, jak są twe niebezpieczne sztychy.

15 Ot, by dotychczas jeszcze pod stolarzem leżał,
 by mu nie był bernardyn na pomoc przybieżał;
 bernardyn młody, żywy, rubaszny i śmiały,
 wart być pomiędzy dzielne liczon generały²⁵.

Choć znużony, ksiądz jednak przy takiej pomocy,
 20 byłby do późnej bitwę mógł przeciągnąć nocy,
 gdyby, co niecierpliwie już w kościele siedział,
 pan podstoli o tej się kłótni nie dowiedział,
 a zawsze służyć swemu bliźniemu gotowy,
 nie wstrzymał zajuszonych mocą swej wymowy.

25 „Stójcie! – rzecze – jaka w was zażartość uparta!
 Boga się bójcie, gdy się nie lękacie czarta!
 O co idzie? Skąd kłótnia? Jaka jej przyczyna?
 Jak ją chcecie zakończyć i kto ją z was wszczyna?

Można znaleźć sposoby, co was mogą zgodzić;
 30 dajcie się, proszę, tylko trochę ułagodzić.

Niechajże się rozsądek w waszej głowie mieści,
 rzecz mi całą powiedzcie w niewielkiej słów treści”.

Zaraz chciał organista ułatwić pytanie,
 ale mu odpowiedzieć nie dał pleban na nie
 35 i sam zaczął: znowu mu przerwał organista.

„Rzecz, widzę, rzekł podstoli, jest to oczywista,
 że będąc rozgniewani i w tym zamieszaniu,
 memu nie uczynicie zadosyć pytaniu,
 40 lecz każdy niech na moment nienawiść zagrzebie,

Po dobrej sztuce mięsa i klarownym winie
 łatwiej w was zapalczywość zapewne przeminie.

²⁵ Nie pomiędzy generałów, majorów lub lejtnantów, ale pomiędzy bernardyńskimi czynię go pomieszczenia godnym. Kto czytał *Le Chapitre des Cordeliers*, wie, jakie przy-
 mioty powinien mieć ich general.

Dopiero po obiedzie, zasiadłszy do zgody,
będziem się starać wszystkie ułatwić przeszkody”.

- 45 Choć srodze rozgniewani byli i zawzięci,
przyjęli to, mocnymi przyczyny ujęci.
Podstoli ich do swojej powsadzał karety,
a stangret, siekąc konie w odsednione grzbiety,
włókł się i choć we wrotach dwa razy zawadził,
50 przed dworem ich po krótkiej podróży wysadził.
Po pierwszych przywitaniach co prędeej z apteczki
po kieliszku cukrowej wniesiono wódeczki;
każdy wypił swój wydział, imość dobrodzika
toruńskiego w zakąskę przyniosła piernika,
55 lecz że tak prędko obiad nie mógł być gotowy,
wszedł znowu na stół likier wyborny pestkowy;
likier przedni, lecz to w tym domu nie nowina,
bo go sama swą ręką pędzi podstolina.
Dwojaką wódką mając rozegrzane głowy,
60 polityczne z ochotą zaczęli rozmowy
i każdy z nich powiedział co do samej treści,
jaki miał ze stolicy najpóźniejsze wieści.
Jeden twierdził, że wojna nieochybnie będzie,
że do tego gotowość już jest znaczna wszędzie
65 i pozawczoraj oczy to widziały nasze,
jak sobie dwóch dragonów ostrzyło pałasze.
Rozszerzył się gazeciarz i pochwał nie skąpi
nad tym, że niezawodnie lepszy rząd nastąpi
i jakoż jest nadzieja tego oczywista,
70 bo o tym napisano arkuszy ze trzysta;
lecz co mnie także z nowin niepomalu cieszy,
że się dobry porządek do Warszawy spieszy,
bo chłopca, co bił Żydów przed czterema dniami,
z powagi urzędowej zsieczono różgami.
75 „To, widzę, rzekł podstoli, nowiny pisane,
ale ja mam gazety świeżo drukowane:
tysiąc rzeczy ciekawych. W ostatnią niedzielę
na wielkim nabożeństwie ludzi było wiele
i żeby przyzwoitą wspaniałość zachował,
80 mszę *pontificaliter* biskup celebrował;

ksiądz N.N. miał kazanie, wielki kaznodzieja;
mówią, że swą wymową nawrócił złodzieja
i odtąd poznajemy tę prawdę dość jasną:
nikomu nic nie biorą, kto ma kieszeń ciasną.

85 Dnia ósmego miesiąca wielki fest w Piotrkowie:
bito z armat i liczne dopełniano zdrowie,
był obiad, podwieczorek, wieczerza, bal walny,
pan starosta odprawiał wjazd swój tryumfalny;
za rzecz zaś osobliwszą z tego piszą miasta:

90 umarł człowiek, który miał już lat półtorasta.
To nowiny, lecz jakie uwagi są przy tym,
jak żartuje sposobem autor wyśmienitym,
jak rozsądnie nowiny każdej przyczyn szuka –
z gazet jego wiadomość razem i nauka!

95 To jest, bo z doświadczenia wiem tę rzecz dowodnie,
można się na nich czytać nauczyć wygodnie”.

Chwalić zatem zaczęto gazety pospołu,
tymczasem pan marszałek prosił ich do stołu;
cała się zgraja zatem do sali przeniesła:

100 musiał siedzieć na stolku, kto nie dopadł krzesła,
lecz pani cześnikowa obiadu nie jadła,
że od niej wyżej pani skarbnikowa siadła.

Ci, którzy głodni byli, zajadali smacznie
i wielmożny podstoli uważał to bacznie,

105 że ani mięsa, ani dość zostało sosu,
aby się mógł na wieczór spodziewać bigosu.

Powtórzone kieliszki jednak i butelki
z podstolskiej duszy smutek wygoniły wszelki
i żeby wesołości oddalić przeszkodę,

110 na wieczór obiecaną odłożyli zgodę.

Koniec Pieśni Szóstej i Ostatniej

KOMENTARZE



KOMENTARZ EDYTORSKI



I. WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW PRZYJĘTYCH W EDYCJI

1. Znaki edytorskie i skróty w transkrypcji i uwagach do tekstu:

- < > – nawiasy kątowe w tekście sygnalizują koniektury i interpolacje wydawcy
- () – dodatkowe uwagi pochodzące od wydawcy
- (bł.) – lekcja uznana za przez wydawcę za błędną
- popr. wyd. – poprawka wydawcy
- (transl.) – transliteracja

2. Skróty oznaczające części *Organów* oraz zbiorów wierszy Węgierskiego:

- I... VI – cyframi rzymskimi oznaczono kolejne *Pieśni*
- PW – Przedmowa Weichardta do pierwszego wydania
- DK – *Do Księcia Biskupa Warmińskiego*
- DCz – *Do Czytelnika*

Wiersze Tomasza Kajetana Węgierskiego cyt. [za:] K. Węgierski, *Wiersze wybrane*, wybrał, tekst ustalił oraz wstępem poprzedził Juliusz W. Gomulicki, Warszawa 1974 (w tekście bez podania źródła). Pozostałe teksty poety cytuję [za:] PISMA – T.K. Węgierski, *Pisma wierszem i prozą*, wyd. K. Estreichera, Lwów 1888.

3. Skróty najczęściej cytowanych w edycji utworów i opracowań

Barg – L. Barg, *Teodor Tomasz Weichardt konsyliarz Jego Królewskiej Mości Stanisława Augusta Akademii Rzymsko-Cesarskiej Towarzysz*, Wrocław 1999.

Estreicher – K. i S. Estreicherowie, *Bibliografia polska*, t. XII-XXXII, Kraków 1891-1951.

Goliński – Z. Goliński, *Nota biograficzna*, [w:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, oprac. Z. Goliński, t. 1, Warszawa 1976.

Gomulicki – J.W. Gomulicki, *Nad klawiaturą „Organów”*, [w:] K. Węgierski, *Organy. Poema heroi-komiczne w sześciu pieśniach*, Warszawa 1956.

Korespondencja – *Korespondencja Ignacego Krasickiego. 1743-1801*. Z papierów Ludwika Bernackiego, Wydali i oprac. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński; pod red. T. Mikulskiego, t. 2: *1781-1801*, Wrocław 1958.

Krzyżanowski – J. Krzyżanowski, *„Mądrzej głowie dość dwie słowie”*. *Pięć centurij przysłów polskich i diabelskich tuzin*, t. 1-3, Warszawa 1975.

Libera – Z. Libera, *Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*, Warszawa 1994.

Linde – M. Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Warszawa 1994-1995.

NK – *Nowy Korbut*, t. 5. *Oświecenie. Hasła osobowe I-O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967; t. 6, cz.1: *Oświecenie. Hasła osobowe P-Ż. Addenda A-O*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1970.

NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*, t. I-III: red. J. Krzyżanowski, t. IV: red. S. Świrko, Warszawa 1969-1978 (po skrócie podano hasło oraz numer).

Norkowska – A. Norkowska, *Wizerunki władcy. Stanisław August Poniatowski w poezji okolicznościowej (1764-1795)*, Kraków 2006.

PISARZE – *Pisarze polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 1: Warszawa 1992; t. 2: Warszawa 1994.

PSB – *Polski słownik biograficzny*, t. 8, Kraków, Warszawa 1959-1960; t. 20, Wrocław 1975; t. 28, Wrocław 1984.

SLPO – *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. drugie poszerz. i popraw., Wrocław 1996.

Snopek – J. Snopek, *Tomasz Kajetan Węgierski (1756-1787)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, t. 1, Warszawa 1992.

Szczepaniec – J. Szczepaniec, *O pierwodrukach „Organów” T.K. Węgierskiego*, „Przegląd Humanistyczny” 1959, 6/15, s. 119-131.

WW – J.W. Gomulicki, *Młody „gniewny” polskiego Oświecenia*. Wstęp do: Kajetan Węgierski, *Wiersze wybrane*. Wybrał, tekst ustalił J.W. Gomulicki, Warszawa 1974.

ZAGADKI – *Zagadki Sejmu Czteroletniego*, teksty zebrał i ustalił E. Rabowicz, komentarze oprac. B. Krakowski i E. Rabowicz, do druku przygotował J. Kowecki, Warszawa 1996.

Eneida cyt. [za:] Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, przeł. i oprac. Z. Kubiak, Warszawa 1998.

Gofred cyt. [za:] Torquato Tasso, *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*, przekład P. Kochanowskiego, Warszawa 1995.

Iliada cyt. [za:] Homer, *Dzieła*, t. 1: *Iliada*, przeł. F.K. Dmochowski, z oryginałem skolonizował, oprac., komentarzem opatrzył i aneks zestawił Z. Kubiak, Warszawa 1999.

L'art poétique oraz *Le Lutrín* cyt. [za:] Boileau Nicolas, *Le Lutrín. L'Art Poétique*, Librairie Larousse, Paris 1933.

Odyseja cyt. [za:] Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, wstępem i objaśnien. opatrzył Tadeusz Sinko, wyd. 7, Wrocław 1965.

Utwory Ignacego Krasickiego cyt. [za:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, oprac. Zbigniew Goliński, t. 2, Warszawa 1976.

4. Skróty nazw bibliotek:

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych

APP – Archiwum Publiczne Potockich

BJ – Biblioteka Jagiellońska

BN – Biblioteka Narodowa w Warszawie

BOZ – Biblioteka Ordynacji Zamoyskich

Czart. – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Ossol. – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN we Wrocławiu

II. OPIS ŹRÓDEŁ

Wydawca dysponował siedmioma rękopiśmiennymi przekazami tekstu oznaczanymi niżej: K1, K2, K3, K4, K5, K6, K7 oraz siedmioma edycjami poematu oznaczanymi jako wydania: E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7.

K1 – rkps BJ 6899 II (dawniej: BJ Qu. 160): 23 x 18,5 cm, s. 757 / 98, 117-522, 525-727, wskutek mylnej foliacji podwójne s. 182, 187, 585 (uszkodzone s. 117-118); oprawa współczesna (półskórek) zniszczona na grzbiecie i okładce. Na pierwszej stronie w lewym górnym rogu pieczętka Biblioteki Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego [Biblioteka T.Wz.P.U.U.J. w Krakowie] wraz z wpisaną ołówkiem sygnaturą 787.V-10. Około roku 1920 Towarzystwo podarowało kodeks Bibliotece UJ. Na okładce naklejona kartka, na której napisano ołówkiem: *Wiersze różne / Kajetana Węgierskiego*. Jest to jednak zbiór kilkuset utworów obyczajowych (pol., łac., franc.) różnych autorów (przeważnie anonimowych), pochodzący z końca XVIII w. Gomulicki określa datę jego sporządzenia na lata 1777-1781, a więc byłby to odpis chronologicznie najbardziej zbliżony do oryginału¹.

¹ Niektóre wiersze z tego kodeksu opublikował W. Woźnowski, *Nieznane wiersze Trembeckiego i Węgierskiego*. „Pamiętnik Literacki” 47(1956), 3. s. 173-186. Gomulicki ustalił jednak, że wiersze „Trembeckiego” są w rzeczywistości autorstwa Józefa Wybickiego (por. J.W. Gomulicki, *Oświecenie (Do r. 1815)*, „Rocznik Literacki” 1957, s. 187-188).

Tekst główny *Organów*, poprzedzony jedynie DK, wpisano na s. 1-42, a objaśnienia poszczególnych pieśni umieszczono po tekście głównym (s. 42-46). Numeracja ciągła (co 5 wersów).

K2 – rkps AGAD, APP 246: 2-tomowy kopiarz wierszy z przełomu XVIII/XIX w. noszący tytuł *Zbiór wierszy rozmaitych ręką hrabi Stanisława Potockiego. Senatora Wojewody. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Prezesa Senatu pisanych i przez tegoż Sekretarzom do przekopiowania danych*. Tom 1: *in folio*; k. 426; oprawiono w półskórek: czerwony na grzbiecie i rogach okładki; na grzbiecie widnieje wytłoczony złoty napis: *Zbiór Wierszy Różnych*, poniżej sygnatura 246, a u dołu: *Manuskrypta / Stanisława / Hrabi / Potockiego / Prezesa Senatu*. Wolumin ten zawiera, obok innych manuskryptów, oddzielny poszyt (*in quarto*) złożony z 22 kart, które w tomie oznaczono numerami od 220-258 (numery kart 139-158 przekreślono).

Odpis posiada numerację ciągłą (co 5 wersów), zawiera DK, DCz oraz przypisy.

K3 – rkps BJ 2830. II: *in quarto*; k. 28 (k. 12 r i 27 r-v: puste); zeszyt oprawny w półskórek. Na kartach: 1-2 (zawierających DK) w prawych górnych rogach widnieją numery 185 i 186, ponadto numeracja k. 1-28 wprowadzona ołówkiem. Do *Czytelnika* wypełnia k. 3, a sam poemat obejmuje k. 4-27. Tytuł podano dopiero po drugim z poprzedzających tekstów. Manuskrypt, pisany jedną ręką, pochodzi z 1785 r., o czym świadczą marginalia naniesione przez nieznanego skrybę. Tekst nosi też znamiona kolacjonowania. Na k. 3 v, przy zamazanym wpisie informującym o dacie rozpoczęcia przepisywania, zamieszczono (ręka Estreichera) uwagę: „Daty tego rękopisu czytamy”. Pierwsza nota, umieszczona w prawym górnym rogu k. 3 v, daje się rozszyfrować jako 1 czerwca: „[1] Jun[i] [1785]”. Następną spotykamy obok wiersza 260 (k. 10 v.): „2 Juni 1785”; a kolejną przy wierszu 720 (k. 25 v.): „3 Juni 1785 / Vendredi”. W grudniu 1870 r. rękopis ten został подарowany Bibliotece Jagiellońskiej przez Karola Estreichera. Na k. 1 w górnym prawym rogu wpisano wówczas: „1870 XII 73 [13?]”. Ten sam zapis opatrzony został numerem 992 w katalogu prowadzonym przez XIX-wiecznego wydawcę. Na wewnętrznej części przedniej okładki wpisano inną ręką: „Rękopis Kajetana Węgierskiego / nabyty w Warszawie za 5. od / Studenta Szkoły Gł[ównej] Rubli. w r. 1868”. Gomulicki stwierdził (Gomulicki, s. 108), że Estreicher uważał ten manuskrypt za autograf („rękopis”) Węgierskiego, z którym poeta podróżował po Europie (por. „Opis źródeł” s. 73).

Na k. 28 zamieszczono notatkę, sporządzoną najprawdopodobniej ręką Estreichera, w której podano rok urodzenia poety oraz wzmianki o kilku jego wierszach (*O małym ludzi [uczonych] poważaniu, Do Trembeckiego, Do Bielińskiego oraz Do Jędrzeja Zamoyskiego*), które opatrzono obszernymi cytatami.

Tekst poematu w wielu miejscach został poprawiony przez Estreichera, który najprawdopodobniej nanosił w nim poprawki, przygotowując się do wydania

poematu w 1882 r. (por. „Opis źródeł” s. 73). Ten odpis *Organów* (numeracja wierszy ciągła, co 5 wersów) edytor uznaje za pełny; zawiera bowiem DK, DCz, przypisy. Poemat został też opatrzony przez XIX-wiecznego wydawcę dodatkowym objaśnieniem (por. obj. do IV, 9). Estreicher zasugerował, że Węgierski przywołał w nim postać Jana Chrzciciela Albertrandiego („Albertrandy”).

K4 – rkps Ossol. 14621/ III, 37,5 x 24 cm; 280 s.: oprawa skórzana współczesna. Tom zatytułowany *Rękopism Felicjana Augusta Kralewskiego roku 1779 w Kamieńcu Podolskim* zawiera odpisy wierszy różnojęzycznych (powstałych w latach 1779-1794) oraz utwory poetyckie i notaty właściciela woluminu. Karta tytułowa ozdobiona została rysunkiem (tusz i akwarela) przedstawiającym akcesoria militarne: szablę, werbel, działo, sztandary oraz głowę wojownika. W lewym górnym rogu wpisano piórem daty: 1816 (oznaczającą prawdopodobnie rok zakończenia wpisów) i 1779, a pod nimi cyfrę 37. Na wewnętrznej stronie przedniej okładki umieszczono exlibris Biblioteki Zahinieckiej. Na odwrocie strony tytułowej widnieje przekreślony tekst proveniencji informujący, iż ten zbiór wierszy był niegdyś własnością Ksawerego Bronikowskiego. W 1963 r. egzemplarz zakupiono w krakowskim antykwariacie „Domu Książki”. Felicjan August Kralewski (1756-1805), późniejszy generał major w powstaniu kościuszkowskim i oficer Legionów, prawdopodobnie od roku 1777 przebywał w Dubnie. W tomie odnajdujemy, oprócz *Organów*, także inne wiersze Węgierskiego (m.in. *Portret pięciu Elżbiet* i *Moja ekskuza*).

Organy. Poema heroiki-komiczne zapisane zostały na s. 62-92. Tytuł, znajdujący się na s. 65, poprzedzono dedykacją oraz zwrotem *Do Czytelnika*. Należy zauważyć, iż w „Regestrze wierszy wpisanych” przy numerze 19, następującym po *Słowiku* Adama Naruszewicza, zamieszczono informację: „Przypis do Xcia Biskupa Warmińskiego”. Kolejną pozycją w spisie treści jest poemat napisany, jak zaznaczono, „przez Szamb[elana] Węgier[skiego]”. Poza przypisaniami tekst dopełniają dopiski i one też stały się częściowo nieczytelne wskutek obciążenia kart przy oprawie. Odpis został sporządzony najprawdopodobniej po 1779 r., ale nie później niż w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. Kopię poematu bowiem odnajdujemy w pierwszej części woluminu.

K5 – rkps BN I. 6712 (dawniej: akc. 5+03); 20 x 17 cm, k.lb.52, k.nlb.4; rękopis z przełomu XVIII/XIX w. Oprawa ze współczesnego miękkiego, kolorowego kartonu. Manuskrypt nosi tytuł (transl.): *Wybor Manuskryptów Rzadkich i ciekawych gustowi terażniejszemu mocno Przywiązanych*. Numeracja kart, późniejsza, od 1 do 52 (ołówki). Poemat (k. 6 – 51), wraz z poprzedzającym go wierszem Węgierskiego *Do wierszopisów*, przepisane są jedną ręką, bardzo starannie (k. 6-51). Strony, na których znajduje się tekst *Organów*, ponumerowano tuszem od 1 do 90. Rękopis został zakupiony w roku 1949 od Ludwika Hieronima Morstina (Zbiory Morstinów nr 94).

Brak DK i DCz; przypisy.

K6 – rkps Czart. 2594. IV; in folio, s. 338; oprawny w skórę; sylwa z przełomu XVIII/XIX w.: z pieczętą Biblioteki Puławskiej Czartoryskich. Na wykleinie przedniej okładki umieszczono notę własnościową niejakiego Jacentego Rogozińskiego, wpisaną „w dniu 4-tym listopada R. 1812”. Był to prawdopodobnie pierwszy właściciel, o kolejnych informuje notatka sporządzona na k. 1 r. Wynika z niej, że Józef Łepkowski, dyrektor biblioteki i Muzeum Czartoryskich w Sieniawie², nabył kodeks od Jakuba Possa³. Ten krakowski handlarz książek, posiadający wypożyczalnię dochodową na Kazimierzu przy ulicy Szerokiej 246, otrzymał w zamian pięć egzemplarzy *Pamiętników czasów moich* J.U. Niemcewicza („nakładami puławskimi”) wartych 4 floreny waluty austriackiej [4 fwA] i 30 centów (po 86 centów każdy) oraz sześć egzemplarzy „*Lissowczyka*” za sumę 2 florenów waluty austriackiej [fwA] i 40 centów. Nazwano tak zapewne *Pamiętniki o Lissowczykach, czyli przewaga clearów polskich*, 1619-1623, ks. Wojciecha Dembołęckiego, wydane również w puławskiej drukarni bibliotecznej (1830). Pod opisem tej transakcji z 26 maja 1869 r. – sporządzonym przez Łepkowskiego – widnieje jeszcze opatrzona wcześniejszą datą („25/5 69”) notatka, w której rozpoznajemy pióro Estreichera. Mowa w niej o nabyciu drugiego egzemplarza rękopisu przez Bibliotekę Jagiellońskiego „w zamian za *Kronikę* [polską] [Macieja] Strykowskiego” wydaną u Mitzlera. Kodeks ten miał zawierać kilkadziesiąt niedrukowanych dotąd wierszy. Jako przykłady wymienia się *Portrety pięciu Elżbiet* oraz *Wyrok wieży Węgierskiego*. Autorstwo ostatniego z tych tekstów niesłusznie przypisywano starościcowi korytnickiemu.

Kodeks z Biblioteki Czartoryskich zawiera zbiór poezji z drugiej połowy XVIII w. (obok T.K. Węgierskiego również utwory I. Krasickiego, J.U. Niemcewicza, F.D. Książnina, A. Naruszewicza, S. Trembeckiego, W. Rzewuskiego), przekłady dzieł m.in. Voltaire’a, Pope’a oraz relacje sejmikowe (XI. 1776 i 1783) i pisma polityczne. W tomie znalazł się oprócz *Organów* także inny tekst „młodego «gniewnego»”: *Sąd czterech ministrów*, a poemat poprzedza bezpośrednio napisany anonimowo w 1777 r. *Wyrok wieży z Rady Nieustającej na P. Węgierskiego wypadły za podany skrypt urażliwy przeciw JP. Wilczewskiemu tejez Radzie przez tegoż Imci⁴*.

Poemat Węgierskiego zamieszczono na k. 158-177, bez numerowania wersów, akapitów oraz bez przypisów. Zabrakło również DK i DCz. Rękopisu tego nie uwzględniono w edycji Gomulickiego.

² W latach 1876-1883 był on również dyrektorem biblioteki i Muzeum Czartoryskich w Krakowie, za jego kadencji powiększono znacznie zbiór rękopisów i starodruków.

³ Krótka wzmianka o Possie por. M. Kojcówna, *Krakowski świat książki doby autonomii galicyjskiej (Kształtowanie nowego modelu w latach 1867-1882)*, Kraków 1999, s. 286, 293.

⁴ Autorstwo tego 10-wersowego tekstu przypisywano starościcowi korytnickiemu. Gomulicki zamieszcza go w dodatku (*Wojna o Węgierskiego*) do *Wierszy wybranych* (WW, s. 224).

K7 – rkps BOZ 1029/2; 22,5 x 19 cm. Pocz. XIX w.; dwa tomy – noszące tytuł ogólny: *Ze zbioru wierszy różnych autorów* – oprawione we współczesny karton. Poemat znajduje się w tomie II starannie zapisanym jedną ręką. Tekst *Organów* (zamieszczony na s. 79-127) poprzedza *Świątynia Wenusy w Knidos* Józefa Szymanowskiego, popularny wówczas wierszowany przekład powiastki Montesquieugo, a po nim następują poematy heroikomiczne Ignacego Krasickiego: *Myszeis*, *Monachomachia*, czyli *wojna mnichów* oraz *Antymonachomachia*.

Brak DK, DCz; przypisy. Badając relacje między K7 a E1, dochodzimy do wniosku, że tekst ten jest kopią-pierwodrukiem.

E1 – (transl.): *ORGANY / POEMA HEROIKOMICZNE / WSZEŚCIU PIĘŚNIACI / PRZEZ TEODORA WEICHHARDTA / KONSYLJARZA, J. K. Mci Doktora Nadwornego J.W. Potockiego / Starosty Olsztyńskiego etc., Akademii Rzymsko – Cesarskiej / Towarzysza etc. / DO DRUKU PODANE. / [winieta] / [linia] / R. 1784 [Kraków]. – 4. K. nłb. 3. s. 30. Jest to pierwodruk poematu wydany anonimowo, bez autorskiej korekty. Przekaz ten jest również anonimem typograficznym. Metrykę wydawniczą pierwodruku ustalił Józef Szczepaniec – na podstawie wyposażenia typograficznego dzieła oraz przekazów źródłowych – uznając go za produkt krakowskiej oficyny wydawniczej. Potajemny druk poematu powierzono jej właścicielowi, Ignacemu Gröblowi (Grebłowi, Groebłowi) – wydawcy wcześniejszych naukowych prac Weichardta. Monografista konsyliarza JKM Stanisława Augusta domniemywa, iż tekst *Organów* był już krakowskiemu wydawcy znany wcześniej (Brag, s. 130). Ukazanie się *Organów* na rynku księgarskim nie zostało odnotowane w ogłoszeniach prasowych („Gazeta Warszawska” Stefana Łuskiny, „Zbiór tygodniowych wiadomości” Gröbła)⁵. Tytuł ten figuruje w *Katalogu książek polskich krajowych znajdujących się w księgarni Ignacego Gröbła* wydanym w rok po ukazaniu się utworu Węgierskiego. Nazwisko autora podane zostało w katalogu krakowskiej oficyny jednak dopiero w 1796 r., do tej pory „nazwisko wydawcy [...] było wiązane z *Organami* niemal na prawach autorskich” (Szczepaniec, s. 124).*

Do edycji Weichardta zakradło się wiele błędów, które dziedziczą późniejsze przedruki (por. „Tradycja tekstu”, s. 66-69).

Na k. tyt. v znajduje się *Przestroga* – pióra pierwszego edytora – datowana 15 sierpnia w Sawińcach na Podolu. Utwór (obejmujący strony 1-30) poprzedzony jest listem dedykacyjnym skierowanym do Ignacego Krasickiego: *Do Jaśnie Oświeconego Księcia Biskupa Warmińskiego* (k. 2) oraz zwrotem *Do Czytelnika* (k. 3).

⁵ Por. S. Grzeszczuk, D. Hombek, *Książka polska w ogłoszeniach prasowych XVIII wieku. Źródła*. Tom 1 „Gazeta Warszawska” 1774-1785. Część 1-2, red. Z. Goliński, Wrocław 1992.

E2 – (transl.): *KSIĄDZ / PLEBAN / Diecezyi X. B. W.* [winieta: amorek z lutnią] / [ozdobna linia] / w *BRUNSBERGU* / R. 1788. – 8. K. nlb. 22, k. A-F. Przekaz anonimowy pod względem autorskim i wydawniczym. Miejscem wydania druku nie było jednak ani Braniewo (tamtejsza drukarnia ostatnią książkę wydała kilkadziesiąt lat przed ukazaniem się *Organów*), ani Warszawa (przypuszczenie Estreichera: Estr., t. 32, s. 298). Tekst stanowi bowiem jeden z nielegalnych przedruków oficyny drukarskiej bazylianów w Supraślu. W tej „korsarskiej” edycji pominięto wydawniczy wstęp Weichardta oraz przedmowę Węgierskiego *Do Czytelnika*. Tekst *Organów*, z licznymi usterkami druku, poprzedzono – przedrukowanym z wcześniejszego wydania – pierwszym akapitem listu dedykacyjnego, do którego dopisano kolejny i zakończono – ponownie przejętą z pierwodruku – formułą grzecznościową (por. „Aparat krytyczny”, s. 83). Problematykę tytulatury szczegółowo omawia Szczepaniec, wskazując na kilka przyczyn zmiany tytułu: 1) uczynienie księdza plebana głównym bohaterem sprawiło, że utwór stał się bardziej atrakcyjny i aktualny, gdyż dotyczył rozpoczętej pod koniec lat osiemdziesiątych społecznej dyskusji o polskim duchowieństwie; 2) zamaskowanie przedruku w celu przedstawienia poematu jako nowości wydawniczej; 3) „zapożyczenie” tytułu z dwóch apologetycznych utworów (*Książd Pleban* Kossakowskiego, Warszawa 1786; wyd. 2: Warszawa, 1788 i anonimowy *Książd Pleban w przyzwoitym myślenia sposobie praktyk albo Sposób urzędu plebańskiego praktykowany*, Warszawa 1787) do poematu, w którym pleban nie jest „pozytywnym bohaterem w krainie utopii” (Szczepaniec, s. 129), przypominało o prawdziwym obrazie niższego kleru w Rzeczypospolitej.

E3 – (transl.): *Wiersze różne*. [w:] *Pisma rozmaite współczesnych wierszem i prozą*. T. 1. *Edycya Tadeusza Mostowskiego*. w Warszawie, w Drukarni N ro 6+6. Przy Nowolipiu. 1803. „Wybór Pisarzy Polskich”. Podstawą edycji był pierwodruk. Wydanie zawiera, oprócz utworów poetyckich, także notę o Węgierskim. Tekst poematu (s. 31+3+4) poprzedzają: edytorska przedmowa Weichardta (s. 306), dedykacyjny list Węgierskiego skierowany do Krasickiego (s. 307-311) oraz *Do Czytelnika* (s. 312-313). Objasnienia zostały umieszczone osobno po tekście głównym (s. 3+5-3+6).

E4 – *Poezje*. *Wydanie nowe*. z popiersiem autora. Wyd. J.N. Bobrowicza. Lipsk 1837. „Biblioteka Kieszonkowa Klasyków Polskich”, t. 29. Wydawca przedrukował w nieco zmienionym układzie teksty wydane przez Mostowskiego. Zamieścił też list dedykacyjny (s. 133-136) oraz przedmowę Węgierskiego *Do Czytelnika* (s. 137-138). Tekst poematu podano na s. 139-174; przypisy.

E5 – *Poezje*. Warszawa. / Nakładem Jana Breslauera, Księgarza, przy ulicy Miodowej, Nr 489d (17 nowy). / 1871. J. Breslauera. Warszawa 1871 (na k. tyt.: na okładce 1872) „Biblioteka Klasyków Polskich”. Oddz. 3. Wyd. nast. tytuło-

we. Wyd. K. Fiszler. Warszawa 1909 (przedr.). Przedruk za Mostowskim, nieco zmieniony. wprowadzono innowacje oraz przywołano lekcje rękopisów. Tekst poematu (s. 109-134) poprzedza list dedykacyjny do Krasickiego (s. 105-107) oraz zwrot *Do Czytelnika* (s. 108); przypisy.

E6 – *Pisma wierszem i prozą*. (Wyd. K. Estreicher). Lwów 1882. „Biblioteka Klasyków Polskich” t. 6. Edycja ta stanowi kontaminację pierwodruku, wydania *Organów* z 1872 r. oraz rękopisów, z pewnością przekazu BJ, sygn. 2830 (por. „Opis źródeł”, s. 72). Estreicher poszerza tekst o dwa własne objaśnienia.

Wydanie to zawiera wstęp Estreichera *Tomasz Kajetan Węgierski (1755-1787)*. Tekst poematu (s. 139-174) poprzedzają: nota edytorska Weichardta (s. 140), list dedykacyjny do Krasickiego (s. 141-144) oraz zwrot *Do Czytelnika* (s. 145).

E7 – *Organy / POEMA HEROI-KOMICZNE w sześciu pieśniach / PRZEZ / TOMASZA KAJETANA WĘGIERSKIEGO*, opracował Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa 1956. S. 161, k. nlb. 1, wkłd. 7. Jedyna edycja przedstawiająca najbliższy zaginionemu oryginałowi tekst poematu na podstawie porównania XVIII-wiecznych kopii: rkpsu AGAD (z Archiwum Publicznego Potockich, sygn. 246), rkpsu Biblioteki Narodowej sygn. I.6712 (ze Zbioru Morstinów) oraz dwu odpisów z Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 6899. II i sygn. 2830). Edytor zaznaczył (nie podając przy tym adresów bibliograficznych), że znanych mu jest ponad dwadzieścia rękopiśmiennych przekazów poematu, ale w rekonstrukcji tekstu wybrał tylko te, „które czy to datą powstania, czy proveniencją, czy też pełnością i poprawnością zapisu mogłyby do pewnego stopnia gwarantować możliwie najmniejsze odchylenie od tekstu oryginalnego” (Gomulicki, s. 107). W rok po ukazaniu się poematu drukiem edytor ogólnie poinformował, że odnalazł jeszcze jeden, potwierdzający wersję, którą podał, odpis ze zbioru Szanieckich⁶.

Opublikowaną przez siebie rekonstrukcję wsparł Gomulicki *Uwagami edytorskimi*, świadomy, iż przejęte przez niego emendacje „mogą jeszcze podlegać dyskusji, której nie sposób było przeprowadzić w wydaniu popularnonaukowym” (Gomulicki, s. 118). Współczesny edytor wskazał około dwudziestu miejsc różniących wersję rękopiśmienną od wersji podawanej przez XVIII- i XIX-wiecznych wydawców. Dokonał również pobieżnego porównania kolejnych edycji poematu, wskazując na wydanie Mostowskiego jako podstawę dla druków z 1872 i 1882 r. Obwinał przy tym najbardziej Estreichera za wprowadzone do tekstu emendacje, określając ostatni XIX-wieczny druk poematu jako „najmniej poprawny” (s. 118), co spotkało się z głośnym oddźwiękiem w środowisku ówczesnych badaczy⁷. Autorem większości „estreicherowskich” lekcji błędnych był jed-

⁶ J.W. Gomulicki, *Oświecenie...*, op. cit., s. 188.

⁷ Por. rec. T. Mikulskiego, „*Organy*” i *organista*. „*Nowe Książki*” 9(1957), 8, s. 3-5.

nak wydawca *Organów* z roku 1872, a sam „ojciec bibliografii polskiej”, przejmując odstępstwa poprzednika, poprawił jednocześnie w wielu miejscach wersję druków, odwołując się do rękopisów (por. „Tradycja tekstu”, s. 74-75).

W edycji z 1956 r. tekst poematu (s. 11-49, numeracja co 5 wersów), opatrzone przypisami Węgierskiego, poprzedzają: przedmowa Weichardta (s. 5), list dedykacyjny *Do Jaśnie Oświeconego Księcia Biskupa Warmińskiego* (s. 7-9) oraz poetycki zwrot *Do Czytelnika* (s. 10). Uwagi do dzieła zamieszczono w obszernej części zatytułowanej *Nad kławiaturą „Organów” Kajetana Węgierskiego* (s. 47-104) i w *Komentarzu* obejmującym: *Uwagi edytorskie* (s. 107-119), *Objaśnienia* (s. 120-159) oraz *Objaśnienia do ilustracji* (s. 161-162).

2. TRADYCJA TEKSTU

Poemat poprzedzają dwa teksty Węgierskiego: list dedykacyjny skierowany do Ignacego Krasickiego (*Do Księcia Biskupa Warmińskiego*) oraz przedmowa *Do Czytelnika*, a w kilku edycjach zamieszczano ponadto notę edytorską Weichardta do pierwszego wydania. Rozkład tych tekstów w poszczególnych przekazach rękopiśmiennych kształtuje się następująco:

	DK	Dcz
K1	x	
K2	x	x
K3	x	x
K4	x	x
K5		
K6		

REKOPISY I DRUKI

Porównanie dostępnych egzemplarzy prowadzi do rozróżnienia dwu wersji poematu niżej oznaczonych jako K (kopie rękopiśmienne) i E (edycje). Pierwsza z gałęzi tradycji tekstu reprezentowana jest przez rękopiśmienne przekazy K1, K2, K3, K4, K5, K6; drugą z kolei tworzą edycje E1, E2, E3, E4, E5, E6. W poszukiwaniu kształtu poematu bliskiego redakcji autorskiej pomocna będzie analiza zachowanych odmian tekstu – zarówno XVIII-wiecznych odpisów, jak i druków ogłoszonych przed 1956 r.

Już wstępne badanie relacji między wspomnianymi przekazami pozwala na postawienie dwu wzajemnie wykluczających się hipotez. Pierwsza z nich zakłada istnienie dwu odmiennych redakcji tekstu, które wyszły spod pióra Węgierskiego. Dzięki tej hipotezie można domniemywać, że rękopisy mają swe źródło w zaginionym autografie (oznaczanym przez edytora jako $\alpha 1$) stanowiącym

pierwszą redakcję tekstu, a świadkiem drugiej, również niezachowanej, autorskiej redakcji (oznaczanej jako α2) byłby pierwodruk *Organów*, który stanowi wspólną podstawę dla pozostałych, wydanych w XVIII i XIX wieku, edycji (z wyjątkiem E6). Gdyby tak w istocie było, wydawca musiałby na schemacie przedstawiającym tradycję tekstu umieścić dwa równoległe drzewa genealogiczne. Jednakże hipoteza, iż tekst, który stał się podstawą Weichardtowskiego wydania, wyszedł spod pióra Węgierskiego, a ten, tworząc kolejną redakcję poematu, dokonał niezbędnych przeróbek, wydaje się najmniej prawdopodobna. Wykluczamy ją z trzech istotnych powodów. Po pierwsze: poeta, przeżywający od roku 1779 za granicą, najprawdopodobniej nie wiedział, iż lekarz starosty olsztyńskiego przygotowuje *Organy* do druku. Po drugie: ci dwaj zwolennicy Oświecenia, antyklerykałowie, nie byli ze sobą w zażyłych stosunkach, być może nigdy się nie spotkali, m.in. dlatego, że Weichardt nie był nigdy w Warszawie (Barg, s. 229), której z kolei w latach siedemdziesiątych prawie nie opuszczał Węgierski. Po trzecie: przeciwko tej hipotezie świadczy reakcja autora na wiadomość o pierwodruku poematu; chodzi tu o słynny londyński list „młodego «gniewnego»” z 8 kwietnia 1785 r. adresowany do przyjaciela Stanisława Rogalińskiego h. Łódzia, w którym to Węgierski wyraził – obok gniewu i rozżalenia z powodu ogłoszenia drukiem „nędzoty” – obojętność na „nowe błędy” edytorów dorzucone do młodzieńczych „błędów autora”. Domniemanie, że istniały dwa autorskie warianty tekstu wydaje się więc, przy obecnym stanie wiedzy, nie do przyjęcia, gdyż edytor nie znajduje jakichkolwiek dowodów na zainteresowanie Węgierskiego poprawianiem utworu (czyt. stępieniem ostrza satyry).

Nie można z kolei wykluczyć drugiej hipotezy, zakładającej istnienie tylko jednej redakcji autorskiej, która uległa zniekształceniom typowym zarówno dla tekstów krążących w obiegu rękopiśmiennym, jak i dla utworów drukowanych, pozbawionych, z rozmaitych przyczyn, autorskiej korekty. W wyniku błędów oraz poprawek dokonanych przez kolejnych kopistów (również redaktorów) dysponujemy dzisiaj dwiema wersjami tekstu: K i F. W sytuacji, w której żadnej z tych wersji nie można uznać za w pełni wiarygodną, kwestią nader istotną pozostaje ustalenie, która z gałęzi tradycji tekstu bliższa jest zaginionemu oryginałowi. Edytor, po wstępnym zestawieniu dwóch grup przekazów, skłonny jest wybrać hipotezę drugą, którą traktuje jako punkt wyjścia do badania wzajemnych zależności między przekazami reprezentującymi dwie wersje tekstu. Współczesny wydawca zasiada do *Organów* pełen nadziei, że wzmocni ich tonację, którą pióro kopisty, nieuwaga zecera czy wreszcie dezynwoltura edytora z biegiem lat wyciszały.

PRZYPISY

Miejsca wspólne druków, odróżniające je od przekazów rękopiśmiennych, znajdujemy nie tylko w tekście głównym. Już z chwilą pierwszego zetknięcia się z poszczególnymi edycjami zauważyć można braki w objaśnieniach do tekstu.

Nie zaznaczono w nich bowiem czterech (7-9, 24) z dwudziestu pięciu przypisów zamieszczonych w rękopisach. Wyjątek stanowi przekaz E6, w którym nie tylko umieszczono ostatni z tych brakujących przypisów, ale również wprowadzono dodatkowe objaśnienia-sugestie wskazujące na dwie znane postaci, które autor mógłby przywołać w tekście: „Albertrandii”? (IV, 9) i „Poniński” (V, 8). Tak więc pomocne w dotarciu do autorskiej wersji poematu może się okazać porównanie przekazów z uwzględnieniem występujących w nich objaśnień. Poniższa tabela ilustruje braki przypisów w poszczególnych odpisach. Za odpisem K4 wprowadzono do tekstu głównego trzy nowe przypisy (przyp. oznaczone w tabeli jako 4, 6, 20 (do: II, 4; III, 95; V, 118)). Autorem wprowadzonych w K3 oraz E6 objaśnień był ostatni XIX-wieczny edytor *Organów*. Poza tym dwiema gwiazdkami zaznaczono przypisy w przekazie K2 i K4, których numery wpisano w tekst poematu, a do których zapomniano dopisać objaśnienia.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
K1				x		x														x					
K2				x		x	x	x	xx		xx										x				
K3				x	x	x		x													x				
K4			x				x	xx			x											xx	x		
K5		x		x	x	x	x	x													x				
K6	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x	x

Zestawienie to dowodzi wspólnych odstępstw edycji od przekazów rękopiśmiennych. Wyjątek stanowi tylko wydanie E6, które zawiera przypis 24. Wynika z tego, że Estreicher z większą uwagą podchodził do tekstu Węgierskiego aniżeli edytorzy E3, E4, E5. Kolejne spostrzeżenie dotyczy przypisu 8, który znany tylko dzięki rękopisowi z Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 6899.II, w K4 wstawiono jedynie znak przyp.). To, że uwagi autora, dotyczące „kradzieży” tematu z *Dziewicy Orleańskiej*, występują tylko w jednym odpisie, nie musi zaprzeczać jego wiarygodności. W zwrocie *Do Czytelnika* bowiem Węgierski wskazuje dwa teksty, które stały u podstaw moralizacji zawartej w *Organach* (*La Pucelle d'Orléans* i *Le Lutrín*) oraz zapowiada, że w odpowiednim fragmencie poematu zamieści „noty, pod tymi wierszami, które są skąd czerpane”. I tak też, wydaje się, postąpił: odnajdujemy w polskim dziele zarówno przywołanie poematu Boileau (przypis 5 zamieszczony w K1, K2 i K4) oraz utworu Voltaire'a (przypis 8).

TEKST GŁÓWNY

Grupę edycji (E) różni od odpisów (K) czterdzieści sześć lekcji pozostających w zgodzie z logiką zdania i sensem oryginału (I, 19, 34, 36, 38, 46, 90, 98, 120, 123, 129, 142; II, 10, 38, 61, 76, 105, 117, 121, 130, 139; III, 21, 70, 102, 121, 124; IV, 1, 22, 47, 64, 128; V, 11, 31, 34, 54, 74, 93, 103, 117, 120, 125, 146; VI, 46, 74, 75, 78, 85, 89, 90, 95, 108). Odnajdujemy wśród nich dziesięć wersów charakteryzujących się prostą zmianą szyku (I, 129; II, 61, 105, 130;

III, 21; V, 117, 1+6; VI, 78, 89, 90) oraz jedno odstępstwo (V, 120), którego przyczyna tkwi zapewne w nieuwadze pierwszego zecera i redaktorów kolejnych reedycji. W *Pieśni piątej* (w. 120) w rękopisach czytamy: „Powaliwszy obydwu ciężkim *Rytmów zbiorem*”, a z kolei wszystkie edycje dziedziczą w prostej linii literówkę z wydania 1784 r., w którym przywołany przez Węgierskiego *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych J. Mci Pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowy żydaczewskiej, zebrany i do druku podany przez J. Z. R. K. O. W.* (Warszawa 1752) występuje jako *Rytmów zbiór*.

Wariant K reprezentują rękopisy pochodzące z końca XVIII wieku, natomiast grupa tekstów E to wyłącznie przekazy drukowane. Można domniemywać, że źródłem E mógłby być niezachowany odpis poematu, w którym dokonano celowo niektórych zmian w stosunku do redakcji pierwotnej. Odstępstw pierwodruku nie należy bowiem traktować wyłącznie jako zniekształceń powstałych w wyniku niestaranności wydawcy, lecz odczytywać je jako wyraźne innowacje świadczące o inwencji twórczej autora poprawek. Ustalenie osoby odpowiedzialnej za tak znaczne zmiany w tekście jest jedną z najbardziej zagadkowych i interesujących spraw, której nie sposób obecnie rozwikłać. Przedmowa do wydania z 1784 r. (przy jednoczesnym braku wcześniejszego rękopisu reprezentującego wersję W) zdaje się wskazywać na pierwszego wydawcę *Organów* jako na inicjatora nowej redakcji tekstu⁸. Teodor Tomasz Weichardt, ceniący wysoko to *heroi-*

⁸ Przyjrzyjmy się bliżej sylwetce pierwszego edytora, dzięki któremu *Organ* mogły dotrzeć do szerokiego kręgu odbiorców. Skąpe (i często mylne), do niedawna, informacje o życiu i pisarstwie Teodora Tomasa Weichardta (1755- po 1818) zostały poszerzone przez Leszka Barga, który zastrzegł w obszernej monografii poświęconej temu polskiemu lekarzowi o wszechstronnych zainteresowaniach, iż w spornych kwestiach – z powodu niewielkiej liczby źródeł – badacz zdany jest jedynie na domysły (z tego prawdopodobnie względu kilkanaście lat później został konsyliarzem Jego Imperatorskiej Mości cara Aleksandra). 23 kwietnia 1783 r. Kollataj mianował go profesorem patologii i praktyki lekarskiej w Szkole Głównej Krakowskiej; już 20 października zwrócił jednak Komisji Edukacji Narodowej przyznany mu profesorski patent (por. „Objaśnienia”, s. 115-118). W czasie pobytu w Krakowie nawiązał stały kontakt z oficyną Gröbła. Jego dorobek pisarski przedstawia się dość pokaźnie. Monografista Weichardta, wskazując na predyspozycje literacko-krytyczne konsyliarza Jego Królewskiej Mości, obszernie omawia jego dzieła – zarówno prace naukowe z dziedziny medycyny, jak i przedsięwzięcia świadczące o humanistycznych zainteresowaniach. Oddał on też do druku wiersz *Do mojej żony* (mierny artystycznie, 1783) oraz rozprawę *Przyczyny, dla których się nie żenię. Myśl o stanie małżeńskim* (1787), której tematem była sprzeczna z naturą – według Weichardta – monogamiczność małżeństw, czym zadrwił sobie z konformistycznych przekonań konserwatywnego kręgu polskiego społeczeństwa (por. „Opis źródeł”, s. 69). Największy oddźwięk społeczny wzbudził zapewne wydany pod pseudonimem, prawdopodobnie w 1792 r., *List Imć Pana a Trahciew do nauczycieliw filozofii w Polsce, zapraszając do obchodzenia pamiętki śmierci pana Woltera*. Ta pierwsza polska obrona autora *Traktatu o tolerancji i Kandyda* uznawanego już wówczas za nieprzejednanego wroga Kościoła była publicz-

comicum, napisał w nocy edytorskiej, iż poemat „przed zdaniem ludzi przesądnych lat kilka kryjący się, teraz dopiero na widok wychodzi Polski” (PW, s. 3). Być może ten świątły lekarz, a przy tym zwolennik *Voltaire’a*, z uwagi na oburzenie, jakie wywołały wśród elit Rzeczypospolitej demaskatorskie teksty młodego libertyna, przygotowując *Organy* do druku, świadomie nie podał nazwiska starościca korynickiego. Tak skonstruowana przedmowa była zamierzoną próbą zwrócenia uwagi na poemat, a co za tym idzie, miała pomóc pozyskać poparcie dla jego autora. Życie i działalność pisarska absolwenta Uniwersytetu Lipskiego nie świadczą bowiem wyłącznie o wspólnotcie jego filozoficznych zapatrywań, postępowych („libertyńskich”) poglądów z Tomaszem Kajetanem Węgierskim, lecz są także dowodem istotnej różnicy. Poczynania Weichardta na polu szerzenia wiedzy medycznej i kultury zdrowotnej stanowią dowód ogromnego zaangażowania w naprawę Rzeczypospolitej. Życie tego pełnego ambicji, marzącego o karierze naukowej człowieka Oświecenia, mimo iż zachowywał on niezależność sądu o świecie, było głęboko osadzone w realiach osiemnastowiecznej Polski. Zdawał sobie sprawę, iż w dążeniu do zrealizowania swych planów, dotyczących głównie pracy naukowej i pedagogicznej (niezależność materialną uzyskał dopiero w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku), musi szukać pomocy u stanisławowskich elit. Konsyliarza Jego Królewskiej Mości i towarzysza Akademii Rzymsko-Cesarskiej nie sposób nazwać więc, na wzór jego – buntującego się otwarcie przeciwko różnym przejawom stanisławowskiej rzeczywistości, dążącego do niezależności – rówieśnika, „gniewnym” swej epoki. Możemy domniemywać, że Weichardt, pragnąc pozytywnego odbioru edycji poematu, którego rękopiśmienne przekazy spotkało tak wrogie przyjęcie, poza przemilczeniem nazwiska autora postanowił również dokonać zmian tych lekcji tekstu, które z największą siłą uderzały w ówczesne elity. Kilku różnic (I, 38; IV, 22; VI, 85), ujawnionych przez porównanie z rękopisami, nie możemy bowiem z całą pewnością uznać za błędy wynikające z niestaranności redaktora czy też za usterki druku. Nie są to omyłki spowodowane nieuwagą, ale lekcje świadczące o „czynnym” ustosunkowaniu się do przepisywanego poematu. Tak więc skoro wpływają one znacząco na wymowę tekstu, osłabiając przy tym ostrze satyry, nie możemy ich uznać za wyraz definitywnej woli Węgierskiego. Wątpliwą autorsko treść, pozostającą w jawnej sprzeczności z pełnym ironii komentarzem Węgier-

nym przyznaniem się do wyznawania głoszonych przez niego radykalnych haseł. Ostatnia rozprawa Weichardta świadczy więc szczególnie o tym, że sięgnięcie po pozostający „w ukryciu” rękopis „młodego «gniewnego»” nie było przypadkowe:

Mysł i postać *Voltaire’a* patronowały śmiałej światopoglądowo i ideowo twórczości Węgierskiego, w której najsilniej wystąpiła nie tylko sfera motywów i postawy wolteriańskiej (polski poeta reprezentował zresztą w kwestiach religijnych związane z libertynizmem stanowisko bardziej radykalne niż *Voltaire*), ale także charakterystyczne techniki rozprawiania się z przeciwnymi poglądami. Bazowały one nie na bezpośrednim ataku czy inwektywie, lecz na kompromitacji poprzez ironiczny dystans, paradoksalną argumentację, zaskakujący wycieniowany obraz (m.in. *Organy*)

skiego (przypis 1), odnajdujemy w opisie sennego marzenia prałata, któremu śniło się, iż jedzie do wioski po śliskiej ścieżce „na s i w e j faworytce” (w R czytamy: „na s w o j e j faworytce” <I, 38>; podkreśl. A.N.). Mógłby to być, co prawda, błąd roztargnionego kopisty. Domniemywać należy, że w ten sposób starannie zatuszowano ustęp uznany za zbyt śmiały⁹. Ale cóż wówczas z pozostawioną w przypisie przez Weichardta dwuznaczną uwagą Węgierskiego o książkowej kobyle? Zbyt ważny jednak to fragment poematu, wymierzony przeciwko moralności duchownych, abyśmy mieli do czynienia tylko z błędnym odczytaniem przez zecera dostarczonego do druku tekstu. Oprócz – przepelnionej erotyzmem – sennej wizji proboszcza, pozbawiono *Organy* jeszcze jednego szyderczego rysu, wymierzonego tym razem w stałych uczestników „obiadów czwartkowych”. W pierwodruku i pozostałych edycjach czytamy (podkreśl. A.N.): „A gdybym był uczonym lub za niego mianym, / Nie przestałbym b y ć w i z b i e n i b y malowanym”, zaś w grupie przekazów R: „A gdybym był uczonym lub za niego mianym, / Nie przestałbym, ż e w i z b i e w i s z ę malowanym” (IV, 21-22). Drugi z wariantów, mimo logiki Weichardtowskiej „propozycji”, odtwarza:

prawdziwą myśl autora i wypełnia konkretną treścią jego złośliwy dystych: Węgierskiemu chodziło mianowicie o zawieszono w sali jadalnej Zanku królewskiego portrety stałych bywalców „obiadów czwartkowych”! [...] satyra na „mądre obiady” zyskuje w ten sposób jeszcze jeden realistyczny szczegół, dobrze zaobserwowany przez starościca korynickiego i umiejętnie wykorzystany w jego poemacie (Gomulicki, s. 113).

W obu powyższych przypadkach cel, jaki przyświecał autorowi przeróbek tych wersów, wydaje się identyczny: świadome złagodzenie wymowy poematu, zatuszowanie fragmentów uznanych za zbyt obraźliwe i szydercze, a wszystko to, jak można przypuszczać, za cenę wyeliminowania wersji bliższej redakcji autor-skiej.

Dowodem na to, iż inicjatorem zmian był pierwszy edytor, mogłoby być celowe opuszczenie fragmentu zacytowanego w liście dedykacyjnym wiersza Węgierskiego, który zapewne zostałby zrozumiany jako obraza piastujących urzędy w stanisławowskiej Rzeczypospolitej («Te dwa wersy usuwam» – T.W.). Tu powstaje jednak wątpliwość. Jeżeli to on dokonał późniejszych zmian w poemacie, to dlaczego nie sygnował ich już własnym nazwiskiem? Monografista konsyliarza Stanisława Augusta pisze bowiem: „jak łatwo [...] stwierdzić, Weichardt zawsze wszystko, co napisał lub przetłumaczył, a potem drukował, podpisywał własnym nazwiskiem” (Barg, s. 233). Nie zaskakuje więc spostrzeżenie Leszka

⁹ Por. o tym A. Czyż, *Ten, który płynie „na lasce fal”*. Droga duchowa Węgierskiego [w:] tegoż, *Światło i słowo. Egzystencjalne czytanie tekstów dawnych*. Warszawa 1995, s. 297.

Barga, iż usunięcie wersów jest „jedyną ingerencją w tekst sygnowaną przez Weichardta” (Barg, s. 131). Możemy więc tylko, z braku źródeł, domniemywać, że ten zagorzały rzecznik ideałów Oświecenia, spod którego pióra siedem lat później wyjdzie pierwsza polska obrona Voltaire’a, postanowił wprowadzić zmiany w tekście.

Czym z kolei należy tłumaczyć innowację w wersie 85 *Pieśni szóstej*, uznanym przez edytora za autorski: „Dnia ósmego m i e s i ą c a wielki fest w Piotrkowie” (podkreślenia A.N.), który w drugiej gałęzi tradycji tekstu zastąpiono frazą: „Dnia ósmego S e p t e m b r a wielki fest w Piotrkowie”. Być może uściślenie daty przez wskazanie na miesiąc, w którym cała stanisławowska Rzeczpospolita hucznie obchodziła jeden z czterech dni „galowych” roku, świętując anniwersarz wyboru Poniatowskiego na tron, było ukłonem redaktora w stronę polskiego monarchy, zaś samo przypomnienie tego wydarzenia wraz z ukazaniem obrazu obchodów rocznicowych miało na celu poprawienie poetyckiego wizerunku króla ukazanego w *Organach* w krzywym zwierciadle (por. np. IV, 1-8)¹⁰. Ważne jest, iż w przedmowie, występując w obronie poematu, zabrał Weichardt głos jako konsyliarz Jego Królewskiej Mości. Ten tytuł honorowy, nadany przez Stanisława Augusta w uznaniu „szczególnej biegłości w prowadzeniu rzeczy, rzetelności i gorliwości w uprawianiu nauki” (Patent na konsyliarza JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego, 3 X 1781 r. Cyt. [za:] Barg, s. 97), zapewnił mu szczególny szacunek społeczeństwa¹¹. Jeśli wierzyć Bargowi, nominacja miała wyłącznie aspekt tytułarny, gdyż Weichardt nigdy nie udzielił królowi porady lekarskiej, a spotkał się z nim prawdopodobnie tylko jeden raz, gdy ten 16 listo-

¹⁰ Nie można tu pominąć faktu, iż wzorem poetyckiej manieri czasów stanisławowskich, swoistego obyczaju literackiego, i sam Węgierski jedno ze swoich dzieł opatrzył dedykacją dla Stanisława Augusta. Było to w roku 1777 (!), gdy zakończony przekład – słynnej „sceny lirycznej” – *Pigmaliona* J.J. Rousseau poświęcił polskiemu władcy, zastrzegając na początku: „Do Tronu Królewskiego nie godziłoby się postępować, tylko z takimi darami, które by warte były Monarsze być ofiarowane. Nie śmiałem. Najjaśniejszy Panie, nie do tego czasu W.K. Mości dedykować, bo choć miłość własna niektóre z pism moich dobrmi przede mną wstawiała, lękałem się jednak mieć się pomiędzy tłumem pisarków, którzy stopnie tronu W.K. Mości, od lat kilkunastu, nudnemi zarzucają szpargałami. Ale kiedy powszechny oklask to tłumaczenie *Pigmaliona* zaręczyć mi raczył, niosę go do stóp Waszej Królewskiej Mości tym chętniej, tym żywiej pragnę zaszczycić mię przed Nim pracą jaką, która by mnie godniejszym względów Jego uczynić potrafiła” (cyt. wg: PISMA, s. 177). Gomulicki dowodzi, że za podstawę „przeróbki wziął nie tylko tekst Rousseau, ale przede wszystkim jego wierszowaną parafrazę pióra Berquina (1777), którego zresztą wyraźnie prześcignął, wzbogacając jego opracowanie o wiele dodatków własnych, tam zwłaszcza, gdzie czuł jakieś wewnętrzne powinowactwo z bohaterem” (WW, s. 39).

¹¹ Wielkie uznanie zdobył dzięki praktycznemu zastosowaniu najnowszych osiągnięć medycyny, m.in. propagował szczepienia ochronne przeciwko ospie, a wymyślony przez niego proszek usmierzający bóle zębów cieszył się olbrzymią popularnością. Por. ibidem, s. 95-96, 109.

pada 1781 r. nocował w Sawińcach, powracając do stolicy po kilkutygodniowej wizycie na południowo-wschodnich obrzeżach Rzeczypospolitej (por. obj. do PW, w. 15)¹². W monografii Weichardta nie odnajdujemy dowodów na to, iż wypowiedział się on negatywnie o królu¹³. Wydaje się więc niesłuszne domniemanie (bo i taka sugestia mogłaby się nasunąć), iż podanie przez często ironizującego zwolennika nowych idei nazwy miesiąca, w którym obrano Poniatowskiego władcą Rzeczypospolitej, byłoby drwiną z samego Stanisława Augusta. Poza tym Weichardt w rozprawie zatytułowanej *Mysł o stanie małżeńskim* (stanowiącej drugą część *Przyczyn. dla których się nie żenię*, 1787), usprawiedliwiając swe odmienne w stosunku do religii chrześcijańskiej, a więc gorszące katolików, poglądy na instytucję małżeństwa, powołał się na wolność sumienia i swobody wypowiedzi w czasach panowania Stanisława Augusta. Nie ulega wątpliwości, że dając pierwodruk *Organów*, zadrwił Weichardt z moralności polskiego społeczeństwa, ale wątpliwe jest, aby ostrze ironii wymierzone było również w polskiego władcę. Barg nie przywołuje żadnej krytycznej wypowiedzi konsyliarza Jego Królewskiej Mości o Poniatowskim.

PIERWODRUK I ODPIS K6: WSPÓLNY PRZODEK

Pomimo iż we wspomnianych powyżej fragmentach widać wyraźnie rękę redaktora, odmienności części lekcji pierwodruku w stosunku do K nie należy tłumaczyć tylko dokonanymi, najprawdopodobniej przez Weichardta, poprawkami. Analiza rękopiśmiennych odmian tekstowych wykazuje jednoznacznie, że przekazy E1 i K6 pochodzą od tego samego przodka (γ). O tym, że kopista oraz edytor wykorzystali to samo źródło, świadczy zgodność lekcji K6 z lekcjami E1. Skoro więc pierwodruk posiada dwadzieścia lekcji wspólnych z rękopisem z Biblioteki Czartoryskich (I, 4, 73, 110, 132, 141; II, 26, 126; III, 4, 18, 79; IV, 121, 132, 134, 137; V, 8, 103, 104, 114; VI, 10, 34, z czego dwie ostatnie to zmiana szyku), możemy domniemywać, że musiał być z nim spokrewniony. Tylko jedna z tych lekcji E1 nie została przejęta w kolejnych reedycjach (podkreśl. A.N.): „nadzieje z m y ś l o n e” zastąpiono – pozostając w zgodzie z pozostałymi rękopisami – „nadziejani z m y l o n y m i” (IV, 137). Przekazy E1 i K6 łączy też niepoprawny gramatycznie zwrot „z oburącz” (III, 89; V, 144), przy czym w *Pieśni trzeciej* został on również użyty przez autora odpisu K1, a z kolei spotykamy go już tylko w pierwodruku w wersji 88 *Pieśni piątej*.

¹² W pięknym pałacyku wybudowanym staraniem Michała Potockiego wmurowano później tablicę upamiętniającą królewską wizytę. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. X, Warszawa 1889, s. 348.

¹³ Jako człowiek Oświecenia, a zarazem lekarz był zapewne świadomy opieki, jaką otaczał król ludzi nauki. Por. M. Mastyńska, *Stanisław August jako protektor medycyny i lekarzy*, Poznań 1936 (Odbitka z „Nowin Lekarskich”, z. 3/4, 1936).

Pierwszy edytor w wielu innych miejscach nie przejmuje osiemdziesięciu trzech usterek K6 (I, 43, 45, 70, 86, 88-89, 94, 139; II, 6, 15, 30, 33, 37, 44, 59, 64, 71, 74, 79, 81, 90, 134, 140; II, 2, 16, 51, 66, 78, 86, 90, 105, 119, 134; IV, 8, 16, 26, 120, 125, 127, 130, 133, 140; V, 4, 8, 19, 37, 41, 45, 50, 51, 65, 75, 86, 100, 101, 119-120, 125-126, 128, 132, 143, 148, 150; VI, 10-12, 15, 19, 28, 36, 38, 42, 49, 52, 60, 67, 69, 79, 90-91, 95, 106, 107) różniących ten odpis od pozostałych przekazów z grupy oznaczonej przez wydawcę jako K. Tekst z Biblioteki Czartoryskich został sporządzony przez mało starannego kopistę. Na 828 zapisanych wersów mamy więc (doliczając usterki przejęte przez E1) sto dwadzieścia dwa miejsca odmienne niż w rękopisach K1, K2, K3, K5. Zdarzają się wśród nich też proste zmiany szyku (I, 125; II, 102, 111; III, 112; IV, 83; V, 17, 66, 80, 82, 113; VI, 1, 31, 35, 52, 60, 105), ale dominują przede wszystkim drobne usterki oraz błędy zniekształcające tekst. Najjaskrawiej uwiadcza się to m.in. wówczas, gdy upersonifikowana Niezgoda opuściła klasztorne mury (miejsce swego stałego pobytu) w celu podjudzenia organisty do kłótni z plebanem. W rękopisie K6 opisano to wydarzenie jako porzucenie „w k l a s z t o r a c h swych kochanych dzieci”, natomiast w pozostałych odpisach (oraz w pierwodruku) jako porzucenie „k l a s z t o r ó w, swych kochanych dzieci” (II, 59). Lekcję wprowadzoną przez autora kopii z Biblioteki Czartoryskich edytor uznaje za gorszą, gdyż w mniejszym stopniu wyraża wymowę *Organów*, błędnie wskazując na pojedynczego mnicha (a nie na zakonną zbiorowość, w której dochodzi do kłótni) jako dziecko Niezgody, czym zaciemnia wymowę tej poetyckiej metafory. Wiarygodność rękopisu K6 podważa błąd rzeczowy (V, 143), który wkradł się w opis pojedynku na książki. Bartka – stolarza, broniącego się egzemplarzem *Magiellony* przed zaciekłym atakiem plebana, nazwano w końcowej fazie walki imieniem jego sprzymierzeńca – organisty Grzegorza. Spotykamy tu również lekcję pozbawioną logiki (III, 80): uczucia, jakie targaly Grzegorzem przed zaatakowaniem organów siekierą, zostały przedstawione następująco: „Bojaźń w nim z ambycją M a t k i w i d o k sprzeczne”, natomiast w pozostałych przekazach grup K i E czytamy, iż „Bojaźń w nim z ambycją w a l k i w i o d ł y sprzeczne”. Dowodem na niestaranność kopisty są też, nieliczne co prawda, przestawki wersów (III, 107 i 108; IV, 20 i 21; VI, 78 i 79) oraz opuszczenie jednego z nich (IV, 124), który, zapewne podczas korekty dokonanej być może przez kopistę, a polegającej również na uzupełnieniu brakujących w wyrazach liter (szepcze – IV, 34; cielej – V, 16; polityczne – VI, 60; na wieczerze – VI, 106), wpisano drobnym pismem.

Pomimo iż odmienność rękopisu Czartoryskich od pozostałych odpisów jest wyraźna, przy restytucji poematu wydawca zobowiązany jest jednak uznać go za bliższy redakcji autorskiej niż przekazy z gałęzi E. I to nie tylko ze względu na to, iż posiada on lekcje odróżniające teksty K od druków oraz inne miejsca wspólne z poszczególnymi odpisami: z K1 (III, 12; IV, 21; V, 21, 56; VI, 42); z K1 i K4 (V, 14); z K3 (II, 56); z K3 i K4 (II, 56; V, 90). Poświadczą on bowiem istnienie

wcześniejszej, niezachowanej kopii (γ), stanowiącej prawdopodobnie podstawę tekstową dla pierwodruku. Rękopis K6 łączy bowiem obie gałęzie tradycji tekstu.

REKOPIS: K4

Kopia ze zbioru Królewskiego zawiera aż 198 izolowanych lekcji. Najbliższy jest jej przekaz K6; w obu tych źródłach występuje czternaście miejsc wspólnych, niespotykanych w innych odpisach. Ze względu na tak znaczną liczbę lekcji odrębnych oraz wprowadzone przez kopistę przypisy, których brak w pozostałych rękopisach, należy przypuszczać, że K4 pochodzi albo bezpośrednio od autografu (α), albo też jest kopią odpisu (δ).

REKOPISY: K1, K2, K3, K5

Analiza odpisów, które stały się podstawą dla wydania krytycznego z 1956 r., wykazuje, że pochodzą one od wspólnego przodka (β), równoległego stemmatycznie do (γ).

Przekaz K1 (BJ, sygn. 6899 II) różni od pozostałych rękopisów czterdzieści sześć lekcji (I, 10, 15, 22, 37, 43, 67, 80, 82, 1+2; II, 2, 29, +1, 50, 63, 9+, 98, 10+, 110, 112, 116, 120, 12+; III, 12, 51, 5+, 70, 107, 128, 13+, 136-137; IV, 43, 51, 83, 117, 132; V, 35, 5+, 76, 89, 9+, 131, 1+3; VI, 12, +9, 93). Drobnie usterki (zmiany szyku, powtórzony (IV, 116) czy zapomniany wers (V, 18), którego brak zaznaczono trzema gwiazdkami, a samą lekcję wpisano pionowo na marginesie) oraz innowacje, które w nielicznych tylko przypadkach nie pozostają w zgodzie z logiką zdania, nie wpłynęły na wypaczenie sensu poematu. Mimo iż przekaz nie jest pełny, nie zawiera bowiem zwrotu *Do Czytelnika*, wydawca *Organów* musi przywiązywać do tego rękopisu wagę nie mniejszą niż do pozostałych przekazów z grupy K. Odpis K1 łączy z rękopisem K5 trzy miejsca wspólne oraz zmianę kolejności wersów 33 i 3+ w *Pieśni szóstej*. Możemy domniemywać więc, że pochodzą one od wspólnego przodka (β 1). Bądź też źródłem przekazu K5 jest K1: nie odwrotnie, gdyż w odpisie z Biblioteki Narodowej brakuje: 1) zarówno DK, jak i DCz oraz 2) przypisów: 2, 4-8, 20. Konstatacja ta, istotna dla przybliżenia redakcji autorskiej, eliminuje odpis K5 jako podstawę niniejszej edycji. Należy jednak wyróżnić autora odpisu K5, gdyż on jako jedyny użył majuskuły w nielicznych przypadkach personifikacji (Sen, Nienawiść), co mogłoby w tym wypadku zaprzeczać bezrozumnemu przepisywaniu, jak to się często zdarzało.

W porównaniu z pozostałymi przekazami z gałęzi K, rękopis K2 ocenić można jako wyjątkowo niestaranny. Wydawca *Organów* musi jednak przywiązywać do niego ogromną wagę, gdyż kopista przepisał list dedykacyjny, zwrot do czytelnika oraz umieścił większość przypisów. Lekturę tekstu, zgodnego z sensem oryginału, utrudniają nie tyle drobne usterki (zmiana szyku, zamiana wierszy:

V, 67-68; VI, 58 i 59, literówki, nieliczne opuszczenia wyrazów) czy około 40 emendacji (w większości pozostających w zgodzie z logiką zdania), ile zapis objaśnień. Dwadzieścia przypisów (brak 4, 6-8, 20) umieszczono bowiem w tekście głównym, wstrzymując numerację wierszy. Ponadto nie wszystkie z nich zaznaczono w tekście, a z kolei dwa zasygnalizowane cyframi (9 i 11) nie doczekały się objaśnień. Najbardziej zagmatwany jest zapis przypisu 4, który został rozdzielony wersami 189-207 poematu. Edytor zauważa też dwie lekcje skazane błędami. Jeden z nich wystąpił we fragmencie porównującym Grzegorza – wahającego się przed zamachnięciem się na organy – do rzymskiego wodza, który przekraczając z legionami Rubikon, uczynił ten nieodwołalny krok i rozpoczął wojnę domową: imię Cezara zastąpiono „Cesarzem” (III, 76). W *Pieśni szóstej* z kolei wyraz: „skarbnikową” zastąpiono wyrazem: „cześnikową” (w. 102). Przyczyną odstępstw była zapewne nieuwaga przepisującego. Rękopis z AGAD-u, mimo iż z całą pewnością został sporządzony przez kopistę nieprzykładającego wagi do formy zapisu, zdaje się być wiarygodny i bliski redakcji autorskiej również z tego powodu, że „znajdował się w posiadaniu człowieka zaprzyjaźnionego z poetą i wysoko ceniącego jego twórczość”: Gomulicki, s. 108 (o bliskich kontaktach tych dwu postaci świadczy m.in. wzmianka o przyłączeniu się Tomasza Kajetana Węgierskiego do Stanisława Kostki Potockiego, gdy ten przebywał wraz z żoną Aleksandrą z Lubomirskich we Włoszech i wspólne uczestnictwo w audiencji u papieża Piusa VI, por. PSB, t. XXVIII/1, s. 159). Kopia ta wyszła najpewniej spod pióra osoby z kręgu Stanisława Potockiego.

Przekaz z Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. 2830 II) oznaczony przez edytora jako rękopis K3 (wyjątkowo pełny: DK, DC, brak tylko przypisów: 4-6, 8, 20) – ważny dla odtworzenia redakcji autorskiej – poświadcza istnienie dwu gałęzi tradycji tekstu. Stanisław Estreicher określił go ostrożnie jako „nieco różny od druku” (Estreicher XXXII, s. 298). Wśród około czterdziestu wprowadzonych w rękopisie K3 poprawek udało się, poprzez konfrontację z E, odnaleźć jednak tylko kilkanaście spornych lekcji charakterystycznych dla przekazów drukowanych, przy czym, rzecz znamienna, wszystkie one zostały naniesione w *Pieśni szóstej* (w.: 46, 66, 74, 82, 85, 88, 106). Edytor ma tu na uwadze tylko odstępstwa E od identycznie brzmiących lekcji tekstów rękopiśmiennych, z pominięciem wariantów adiaforycznych K (tego typu zmiany dotyczą sześciu wersów: I, 8; VI, 28, 49, 69, 75, 95). Wprowadzone poprawki uznajemy za dowód konfrontacji K3 z E, o której dokonanie należałoby posądzać Estreichera. Hipoteza ta nie jest bezpodstawna. Charakter pisma wskazuje, że zmiany wraz z informacjami o autorze i innych jego wierszach pochodzą od ostatniego XIX-wiecznego wydawcy. Mógł on do chwili przekazania rękopisu Uniwersytetowi Jagiellońskiemu (1870 r.) kolacjonować odpis: 1) z niezachowanymi przekazami reprezentującymi oba warianty tekstu; 2) ze znanymi nam rękopisami (tu prawdopodobnie K2 – jedno wspólne odstępstwo, o którym już wspomniano); 3) z poprzedzającymi jego edycję drukami. Nie sposób precyzyjnie określić, z jakim

przekazem z gałęzi E został skontaminowany odpis K3. Być może był nim druk E3, za którym poprawiono o dwie lekcje więcej niż za pozostałymi edycjami (V, 16; VI, 1). Nie można jednak się zgodzić z opinią Gomulickiego, wskazującą wersję Mostowskiego jako podstawę tekstową Estreichera. Wspomnieć tu tylko należy, że wiele miejsc wspólnych łączy wydanie E6 z edycją z roku 1871. Zdaniem monografisty poety, ostatni XIX-wieczny redaktor uważał posiadany przez siebie rękopis za autograf Węgierskiego, o czym już wspomniano w „Opisie źródeł”, s. 56. Opierając się na tych ustaleniach, należałoby zadać dwa pytania, na które trudno już dzisiaj znaleźć odpowiedź. Pierwsze z nich dotyczy przyczyn sporządzenia przez poetę rękopisu *Organów* w rok po ukazaniu się poematu drukiem. Wydaje się, że istnieje tylko jedno rozwiązanie: gdy dostarczono Węgierskiemu edycję Weichardta z licznymi błędami, postanowił przypomnieć wersję autentyczną. Odrzucmy to jednak. Za tym, że rękopis K3 nie jest autografem, przemawia ponadto dukt pisma, którego nie przypisuje się Węgierskiemu, oraz usterki, przestawki wersów czy braki w objaśnieniach. Druga wątpliwość, niezwykle ważna, związana jest z powodem odstąpienia Estreichera od powielenia redakcji autorskiej i opowiedzenia się za wersją E. Byłoby to oczywiste, gdyby pierwsza edycja była autoryzowana. W takich przypadkach bowiem często uznaje się wyższość pierwodruku (i każdego następnego autorskiego wydania) nad autografem. Dochodzimy więc do pytania: czy dla Estreichera określenie przekazu „rękopisem” było równoznaczne z uznaniem go za „autograf”? Jeżeli był o tym przeświadczony jeszcze w chwili oddawania go Bibliotece Jagiellońskiej (1870 r.), to dlaczego później, w czasie przygotowywania poematu do druku, zmienił opinię? Czy dokonałby tylu poprawek, uzupełniał objaśnienia w tekście uważanym przez siebie za autentyczny? Cóż, odpowiedź na ostatnie z pytań mogłaby być twierdząca, dawniej często nie podchodzono do autografów z takim szacunkiem jak obecnie. Istnieje jeszcze jedno wytłumaczenie: Estreicher mógł dotrzeć do odpisu potwierdzającego wersję E (bądź do samego autografu), nieodnalezionego przez obecnego wydawcę.

Ten przekaz rękopiśmienny posiada wiele usterek i błędów ortograficznych, o których wspomina też Gomulicki. Przykłady: opuszczony wers 57 z *Pieśni szóstej* (który następnie wpisano), przestawka wierszy, zmiany szyku, a przede wszystkim kilkanaście, często nielogicznych, odstępstw K3 od pozostałych odpisów (których nie powtarzają druki). A oto najbardziej jaskrawe lekcje błędne: *ogień* zamiast *pioruna* (II, 101), *dźwięku* zamiast *wdzięku* (III, 17), *kiwnie* zamiast *kinie* (III, 113). Skażony usterką rzeczową został wiersz 51 z *Pieśni trzeciej*, w którym Grzegorza nie nazwano „gburem”, lecz jedynie wspomniano jego imię. Ten błąd skorygowano, ale, i to zastanawiające, wielu usterek nie poprawił ani kopiści, ani edytor, pomimo że lektura Estreichera była bardzo uważna. Dowodem na to, iż pochylił się on nad tekstem, są nie tylko wprowadzone zmiany, ale również uzupełnienie jednego z wersów przypisem wskazującym na osobę Albertrandiego jako na tę, o której mowa w poemacie.

PRZEKAZY DRUKOWANE: E1, E2, E3, E4, E5, E6

EDYCJE E1 i E6: MIEJSCA WSPÓLNE

Porównanie przekazów E1, E2, E3, E4, E5, E6 pozwala, poza wskazaniem różnic, na wyłonienie tych edycji, których wydawcy najczęściej sięgają do gałęzi K. Mowa tu o redakcjach Weichardta i Estreichera. Edycje te jednakże powtarzają odmienne lekcje za rękopisami i tylko w jednym miejscu biorą za podstawę ten sam wers: „I światłem tlejącego prowadzon ogarka” (III, 67), gdy w pozostałych drukach czytamy: „I światłem tlejącego prowadzony garnka”. Gomulicki, porównując przekazy, odnotował ze zdziwieniem, że przygotowujący ostatnią XIX-wieczną edycję „w ogóle nie zajrzał do pierwodruku” (Gomulicki, s. 115). Zastanawiająca jest jednak zgodność jednej lekcji E6 z brzmieniem E1, niemającej poświadczenia w innych przekazach. Spore trudności kopistom sprawiał zapis wersu 82 z *Pieśni piątej*. W edycjach E1 i E6 przyjmuje on jednokową formę: „Stój, rzecze, gdzie ty bieżysz Panie? i okędy”, co sugeruje, iż Estreicher mógł jednak powtórzyć tę lekcję za Weichardtem.

Mimo wskazanych we wstępie odstępstw wersji E od wersji K wyróżniamy wśród edycji trzy pary tekstów pokrewnych: E1, E2 i E3, E4 – nieznacznie się od siebie odcinających, oraz grupę E5, E6 – wyraźnie odmienną od pozostałych z uwagi na swobodę wydawcy E5, którego interpolacje (przejęte przez E6), nieznajdujące poświadczenia w zachowanych odpisach, sugerują, iż tekst autorski z całą pewnością ich nie zawierał. Badając relacje między sześcioma wyżej wymienionymi wydaniem, jesteśmy w stanie wykazać, że edycja E1 było źródłem dla wydania E2 i E3, wydanie E3 – dla wydania E4 i E5, a wydanie E5 – dla wydania E6. Świadczy o tym szereg lekcji wspólnych tym trzem parom druków.

PRZEKAZY E1, E2

Pierwodruk poematu został – wraz z błędami gramatycznymi czy błędami literowymi drukarzy (I, 32, 48, 69; II, 3; IV, 134; V, 88, 141; VI, 3) – skopiowany przez „korsarską” edycję E2. W czasie drukowania usterki zostały pomnożone, anonimowy wydawca nie sięgnął do przekazów rękopiśmiennych, skrócił ponadto i z kilku powodów (por. „Opis źródeł”, s. 59-60) zmienił DK. Wszystko to przemawia za uznaniem przekazu B za nieprzydatny w procesie odtworzenia takiej wersji poematu, która byłaby najbliższa redakcji autorskiej.

PRZEKAZY E3, E4

Zarówno przekaz Mostowskiego, jak i kolejna edycja *Organów* z 1837 r. nie stanowią świadectw przydatnych w ustaleniu autorskiego tekstu poematu. Redaktor wydania E3 wprowadził w stosunku do E1 jedną innowację (V, 16) powtórzoną przez E4, E5, E6 (oraz naniesioną w 3): „j a w mej głowie ciełęcej” (powinno być: „j e s t w mej głowie ciełęcej”), poprawiając przy tym usterki E1, które uznaliśmy powyżej za błędne. W tekście pojawiło się też kilkanaście

innowacji w stosunku do pierwodruku; z czego czternaście zostało przejętych przez późniejszych edytorów. Kilka z nich skopiowano w E5, E6, a inne – w E4, E5, E6. Przedstawioną przez Mostowskiego, a powtórzoną przez E4 wersję poematu wydawca odrzuca jako mało pomocną w pracy nad tekstem.

PRZEKAZY E5, E6

Analiza edycji (E3, E4, E5) wykazuje, że pochodzą one od przekazu E1 bądź od wspólnego przodka. Mylna jest jednak konstatacja Gomulickiego, iż „te trzy wydania reprodukuja Weichardtowski tekst *Organów* w postaci nadanej mu przez Mostowskiego, to znaczy z paroma poprawkami stylistycznymi” (Gomulicki, s. 110). Odnotować już tu należy, iż przygotowujący tekst E5 do druku korzystał, poza wydaniem E1, prawdopodobnie również z rękopisu Czartoryskich, czego dowodem są – powtórzone za tym odpisem – cztery emendacje (II, 50 /z K6/; III, 128 /z K6/; IV, 21 /z K6, K1/; VI, 15 /z K6/); bądź też z niezachowanego rękopisu równoległego do przekazu K6. Edycja E5, oparta niewątpliwie na pierwodruku, zawiera wiele poprawek, przejętych później przez Estreichera, którymi z kolei Gomulicki obciąża ostatniego XIX-wiecznego wydawcę poematu (Gomulicki, s. 115):

Przedrukowując popsuty tekst *Organów*, Estreicher starał się je w niektórych miejscach emendować, nie zdając sobie sprawy, że jego poprawki w przeważającej ilości wypadków nie tylko nie pomniejszyły błędów przedrukowanej wersji Mostowskiego, ale je – wprost przeciwnie – pomnożyły jeszcze i utrwaliły.

Autor edycji podał przy tym, jako przykład, siedem lekcji „estreicherowskich”, które dałoby się z pewnością odrzucić jako lekcje błędne: II, 1, 14, 96, 122, 129; III, 31; V, 5. W istocie jednak tylko jedną z tych poprawek (III, 31) można uznać za innowację wprowadzoną przez redaktora przekazu z 1882 r. W E6 jest (podkreśl. A.N.): „A gdyby mi i za tym n i k t nie ustępował”, choć w odpisach i pozostałych drukach: „A gdyby mi i za tym k t o nie ustępował”. Przekaz E6 jeszcze dwudziestokrotnie został skażony błędami wynikającymi z kopiowania E5: I, 31, 79, 86; II, 4, 50, 124; III, 78-80, 123; IV, 21, 117, 125, 130; V, 1, 9, 45, 123; VI, 15, 44. Porównanie E5, E6 z wcześniejszymi przekazami pozwala na wykrycie dwudziestu sześciu lekcji błędnych (przy czym redaktor wydania E6, powtarzając je za E5, wprowadził jeszcze jedną dodatkową innowację, o czym wspomniano powyżej). Jednocześnie edycje te – w odróżnieniu od pary E3, E4 – sięgają sześciokrotnie bezpośrednio do grupy przekazów rękopiśmiennych oznaczonych przez wydawcę jako K: (I, 87, 148; III, 6 tu z wyłączeniem 3, 58, 79; VI, 70).

Mimo iż przekaz E6 powtarza szereg błędów E5, to nie można go uznać jedynie za kopię wydania Breslauera, gdyż w wielu miejscach Estreicher – biorąc za podstawę odpisy – poprawił jeszcze dodatkowo siedemnaście błędnych

lekcji poprzednich pięciu edycji: I, 8, 73, 85, 149, 150; II, 41, 92, 123; III, 26, 52; IV, 71; V, 53, 59, 143 (z wyłączeniem odpisów K1, K2/; VI, 28, 56, 82). Dodał również, o czym już wspomniano, dwa nowe objaśnienia do tekstu, a ponadto, mimo iż zabrakło w jego edycji, podobnie jak we wcześniejszych, przypisy: 5-7, wprowadził przypis 20 obecny w przekazach K. Powyższe ustalenia dowodzą, że konstatacja Gomulickiego, który uważa Estreichera głównie za kopistę Mostowskiego, jest krzywdząca.

PRZEKAZ E7

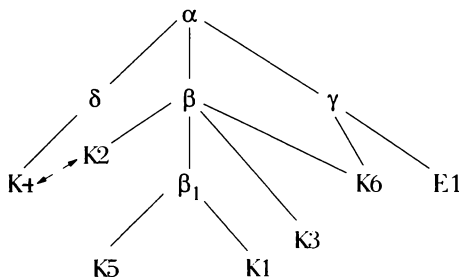
Edycje E5, E6 zawierają jedną emendację (IV, 9) powtórzoną przez XX-wiecznego redaktora: „A gdybym był biskupem lub oficyałem”, choć w rękopisach i wcześniejszych edycjach czytamy: „C o gdybym był biskupem lub oficyałem” (podkreśl. A.N.). Konstatacja ta nie jest istotna dla rekonstrukcji tekstu, wskazuje jednak na analogię przekazów z lat 1872 i 1888 z tekstem przygotowanym przez Gomulickiego, mimo iż edytor obrał za podstawę odpisy K5, K3, K1, K2, uważając je słusznie za najbliższe twórczej intencji autora *Organów*. W prawie wszystkich z sześćdziesięciu spornych miejsc różniących K od E wydanie E7 wskazywało na korzyść rękopisów, podważając tym samym wiarygodność pierwodruku. Szczegółowa analiza ujawniła bowiem jedną lekcję przekazu z 1956 r. (V, 125) stanowiącą, na pierwszy rzut oka, kontaminację dwu wariantów, którą jednak uznać musimy za poprawkę druków. W K czytamy: „od razu [tu: uderzenia A.N.] zaraz zaszły oczy”, w drukach literówka, z powodu której wers pozbawiono logiki: „do razu zaszły obie oczy”, w E7 brzmi on następująco: „od razu zaszły obie oczy”. Edytor wybiera jednak wariant E, prawdopodobnie ze względu na pomyłkę w odczytaniu wersu. Szczegółowa analiza dowodzi, że przekaz E7 jest najbliższy odpisowi z Biblioteki Jagiellońskiej, oznaczonemu jako K1. Łączy je bowiem sześć lekcji wspólnych lub bardzo zbliżonych: I, 108 (zgodna z logiką); II, 112; IV, 51, 76, 125 (bliższe rękopisowi K6, z którego E7 nie korzysta); VI, 93. Poza tym Gomulicki dwukrotnie wybiera jako bardziej poprawne wiersze z rękopisu K5 (I, 26; VI, 66), K3 (I, 26, 67) oraz K2 (VI, 66). Raz pomija też odpis K1 na korzyść pozostałych: VI, 49 („wlekl” K5, K3, K2: „włókl” – K1). W edycji krytycznej obecne są też emendacje poprawne pod względem logicznym, różniące ten przekaz od pozostałych (I, 82; III, 98), oraz jedna, którą edytor uznaje za błędną: „wydały” zamiast „wydała – zdradzała, zapowiadała” (V, 62; por. „Aparat krytyczny”, s. 104). W edycji odnajdujemy kilka miejsc, w których nie zaznaczono koniektury wydawcy.

TYTULATURA

Wątpliwości budzi brzmienie tytułu, gdyż tylko w jednym znanym nam osiemnastowiecznym odpisie dodano objaśnienie: [...] w sześciu pieśniach (rkps K2); nie ma jednak pewności, czy to wskazanie wystąpiło w wersji autorskiej. Z kolei

wszystkie przedstawione tu osiemnastowieczne rękopisy podają, iż Węgierski opatrzył list dedykacyjny adresem: *Do Księcia Biskupa Warmińskiego* i taką formułę pozostawia obecny wydawca.

Taka liczba niewiadomych stawia wydawcę przed koniecznością arbitralnego wyboru podstawy wydania. Przeprowadzona wyżej analiza tych przekazów drukowanych, które sięgnęły do odpisów, miała na celu jedynie pomóc w przybliżeniu się do zaginionej redakcji autorskiej. Badając relacje między wyżej wymienionymi osiemnastowiecznymi rękopisami, wydawca skłonny jest uznać za taką podstawę egzemplarz ze zbioru Biblioteki Jagiellońskiej (K1), chronologicznie najbliższy autografowi. Niezwykle pomocne dla odtworzenia tekstu stały się też kopie K2 i K4. Odpis ze zbioru Potockich (K2) charakteryzuje zarówno kompletność materiału (brak jedynie przypisów 4, 6-8, 20 oraz objaśnień do 9 i 11), jak i powiązanie kopisty z osobą bliską Węgierskiemu. Z kolei rękopis ze zbioru Krolewskiego (K4), powstały być może również przed 1784 r. zawiera dodatkowe przypisy (a nie dopiski na marginesie – por. „Opis źródeł”, s. 56, 73, tam uwagi o K3), które wyszły spod pióra autora odpisu. Uwzględniając wszystkie powyższe ustalenia, możemy pokusić się o przedstawienie procesu przekazywania zaginionego autografu w postaci stemmy, którą zweryfikuje „Aparat krytyczny”:



III. ZASADY TRANSKRYPCJI

W modernizacji zapisu przyjęto następujący tryb postępowania:

Zastosowano obowiązujący obecnie system interpunkcyjny oraz dzisiejsze zasady pisania wielkich i małych liter. W myśl prawideł obowiązujących w Serii „Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia” odstąpiono od rozpoczynania każdego wersu majuskułą. Wielką literę zastosowano w imionach bohaterów, w nielicznych przypadkach personifikacji (co na ogół nie było praktykowane) oraz

imion mitologicznych (np. *Sen, Noc, Jutrzenka, Niezgoda, Morfeusz, Słońce*), w zwrotach i tytułach grzecznościowych (np. *Mości Książę, W. Ks. Mość*), w rzeczownikach wskazujących na organ państwowy (*Izba, Majestat*), w słowach ze sfery sakralnej odnoszących się do Boga (*Opatrzność Boska*) oraz Biblii (*Pismo*).

Pisownia łączna i rozdzielna została uwspółcześniona.

W połączeniu z przyimkiem *ku*, w postaci skróconej *k*, używano apostrofu sygnalizującego brak samogłoski (*k'niemu, k'sobie*).

Końcówki osobowe *-m, -em* (*którychem; nierazem*) zapisano łącznie.

Partykułę przeczącą *nie* pisze się łącznie lub rozdzielnie według obowiązujących zasad. Wyjątek stanowi rozróżnienie *nie masz* (w znaczeniu bezosobowym: nie ma, nie istnieje, brak) || *ty nie masz*.

Partykułę *-ź* zapisano (np. *któregoż*) łącznie.

Ze względu na rozbieżność pisowni przekazów ujednolicono, według obecnych zasad, zwroty przyimkowo-zaimkowe: *zatem* (*za tym* || *zaty* || *zaczynam* || *zaczem*), *wtem* (*w tym* || *wtem*), *potem* (*po tym* || *potym*), *na tym* (*na tym* || *natym* || *natem*).

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad współczesnych. Nie utrzymano nosówki m.in. w wyrazach: *mięszka* → *mieszka*, *zamięszaniu* → *zamięszaniu*. Uwspółcześniono, poza parami rymowymi, końcówkę biernika I. poj. rzeczowników i przymiotników rodzaju żeńskiego (*mszą* → *mszę*; *ostatnią* → *ostatnią*; *rozbójczą* → *rozbójczą*), w tym również zapożyczeń (*altarią* → *altarię*). Uzupełniono, bez zaznaczania, brak nosowości w wygłosie (*widze* → *widzę*, *cało* → *całą*, *powłoko* → *powłoką*, *troche* → *trochę*, *zaczół* → *zaczął*).

Pochylone *e* (*é*) zaznaczono tylko w parach rymowych (*troskliwa / uboléwa; pani / najraniéj*).

Ścieśnione *o* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą normą, ale zachowano je (bez oznaczenia pochylenia) ze względu na potrzeby rymu (*wspolne / wolne*). Wprowadzono zgodnie z dzisiejszymi normami ortograficznymi pochylenie *o* do *ó* (*bojcie* → *bójcie*; *słow* → *słów*, *rozgami* → *różgami*).

Samogłoski *i* oraz *y* zmieniono zgodnie z dzisiejszą pisownią liter *i, y, j*. Spółgłoskę *j* transkrybowano w miejsce *i* lub *y* (*co prędzey* → *co prędzej*; *złodzicia* → *złodzieja*). Dla utrzymania stabilizacji wersyfikacyjnej wyrazy pochodzenia obcego transkrybowano zgodnie z ich ówczesną spolszczoną wymową, rozwijając grupy *-ij-*, *-yj-*, *-yi* (np. *zakrystyjan, oficynał, brewijarz, protekcyi, lekcyi, Egipcyanów, Matyjasz, ambicyją, sesyję, Facyjona*). Poza tekstem poematu (tj. DW) uwspółcześniono pisownię wyrazów *komedyje* (→ *komedie*) i *komedyjalni* (→ *komedialni*), wyrównując tym samym do używanych w odpisach, uznanych za bliskie redakcji autorskiej, form nowszych w innych wyrazach pochodzenia obcego w tekstach poprzedzających (DW, DK, DCz: *aprobacja, produkcji, kadencji, suplikacji, fikcji, moralizacji*) oraz przypisach do tekstu poematu (*edukacji, komedia, historia*).

Nie respektowano skłonności do rozszerzania *-i-* do *-ie-* (np. *jakiemi* → *jakimi*, *niemi* → *nimi*).

Nie utrzymano podwójnej spółgłoski w wyrazie *szklanna* (→ *szklana*).

W obrębie grup spółgłoskowych ujednolicono pisownię (-)śr- oraz źr-. Do takiej postaci sprowadzono grupy -śrz- || -srz- || -szz- || -sr- (występujące w wyrazach: *środek*, *wśród*) oraz źrz- || -zrz- || -zr- (w wyrazie: *żrenica*).

Repartycję głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych znormalizowano według zasad dzisiejszych, dokonując udźwięcznień lub ubezdźwięcznień: *sz* → *ż* (*ścieszki* → *ścieżki*), *dz* → *ć* (*bydź* → *być*), *ś* → *ż* (*znaleść* → *znaleźć*), *d* → *t* (*prędko* → *prętko*), *s* → *z* (*niebezpiezną* → *niebezpieczną*). Zgodnie z dzisiejszą normą zapisano przedrostki *ros-* (*rostopną* → *roztropna*, *roskażę* → *rozkażę*).

Modernizowano graficę spółgłosek, zwłaszcza w obrębie znaków diakrytycznych sygnalizujących miękkość. I tak wyeliminowano oznaczenie wtórne zmiękczenie -*ści* (np. *kościola* → *kościół*, *pieścil* → *pieścił*, *cierpliwości* → *cierpliwości*, *mieści* → *mieści*, *treści* → *treści*). Doprowadzono też do postaci dzisiejszej pisownię *ć*, *ś*, uzupełniając nierzadkie braki znaków diakrytycznych (*odpowiedzic* → *odpowiedzieć*, *siedziec* → *siedzieć*, *mnogosc* → *mnogość*, *szlęc* → *ślęc*). Wyjątkowo utrzymano wyraz *sprosyny* w pozycji rymowej do *zazdrosyny*.

Uzupełniono też braki znaków diakrytycznych w przypadku *ń* (np. *dzien* → *dzień*, *trojanską* → *trojańską*, *słonca* → *słońca*, *panskie* → *pańskie*), *ź* (np. *kazdy* → *każdy*, *zarliwość* → *żarliwość*), *ś* (np. *spiewam* → *śpiewam*, *smierć* → *śmierć*). Uspółcześniono więc zapis szeregów syczących, szumiących i ciszących (np. *ślaki* → *szlaki*, *prośb* || *prozb* || *proźb* → *próśb*, *bojaźń* → *bojaźń*, *niźli* → *niżli*). Pozostawiono jednak *ś* w pozycji rymowej (*weśli* / *podnieśli*).

Literę *x* transkrybowano zgodnie z polską pisownią jako *ks* (np. *xiądz* → *ksiądz*, *axyoma* → *akcyjoma*).

Utrzymano za podstawę transkrypcji *zinąd* (w znaczeniu: skądinaąd, z innych stron).

W deklinacji rzeczowników r.ż. zachowano w l.p. dopełniacz *dusze* (w parze rymowej do *suszę*).

Zmodernizowano końcówki narzędnika i miejscownika l. poj. r.m. i n. oraz narzędnika l. mn. -*em*, -*emi*. Pozostawiono je w pozycji rymowej (np. *niemałem* – *ciałem*). W celu utrzymania stabilizacji wersyfikacyjnej utrzymano też postać *rycerzmi*.

W deklinacji zaimków osobowych i wskazujących respektowano przejawy dawnej fleksji, pozostawiając je w bierniku l. mn. *ż*. (*one*), w dopełniaczu l. mn. (*onych*), w celowniku l. mn. (*onym*).

W obrębie liczebników zachowano dawną postać wyrazu *ośmnasty*.

Wymogi narzucone przez wersyfikację (zwłaszcza rym) nakazały zachowanie niepoprawnej już formy czasownikowej (*dostawa* para rymowa do *prawa*).

Dokonano modernizacji imiesłowów przysłówkowych uprzednich, rozszerzając przyrostek -*szy* do -*lszy* (np. *zjadszy* → *zjadłszy*).

Zmodernizowano pisownię w wyrazach pochodzenia obcego, rezygnując m.in. z podwójnych spółgłosek (np. *apellować*, *apettyt*, *interesta*, *installować*,

officyjał, kommandarz); zapisano je zgodnie z pisownią dzisiejszą (*apelować, apetyt, interesa, instalować, officyjał, komendarz*): dostosowano też do ortografii polskiej greko-latynizmy cechujące się występowaniem przeddechowego *h* (grupa *th*) w imionach własnych i wyrazach pospolitych (*Mathyjasz* → *Matyjasz*, *rethorycznych* → *retorycznych*, *gothyckim* → *gotyckim*, *Atheny* → *Ateny*).

Wprowadzono numerację ciągłą przypisów w tekście poematu.

IV. APARAT KRYTYCZNY

ORGANY. POEMA HEROIKOMICZNE

Tytuł: (transl.): *Organy. Poema Heroikomiczne* – popr. wyd.: *Organy Poema Heroi-Komiczne* – K1; *Organy / Poema Heroi-Komiczne* – K2; *Organy. Poema Heroi-komiczne* – K3; *Organy / Póćma Heroi=komiczne / p[rzez] Szamb.[elana] Węgierskiego* – K4; *Organy / Poema / Heroi=Komiczne / w Sześciu Pieśniach* – K5; *Organy / Poema przez Pa^P Węgierskiego* – K6; *ORGANY / POEMMA HEROI-KOMICZNE / W SZEŚCIU PIEŚNIACH* – E1; *XIĄDZ / PLEBAN / DYECEZYI X.B.W.* – E2 (bł.); *ORGANY / POEMA HEROI-KOMICZNE / W SZESCIU PIEŚNIACH* – E4; *ORGANY / POEMA HEROI-KOMICZNE / w sześciu pieśniach* – E5; *ORGANY / POEMA HEROI-KOMICZNE / W SZEŚCIU PIEŚNIACH* – E6; *ORGANY / POEMA HEROIKOMICZNE / W SZEŚCIU PIEŚNIACH* – E7

[PRZEDMOWA TEODORA WEICHARDTA DO PIERWSZEGO WYDANIA POEMATU]

Tytuł: [PRZEDMOWA / TEODORA WEICHARDTA / DO PIERWSZEGO WYDANIA POEMATU] – E7; w E1 brak: (transl.): *PRZESTROGA / przy pierwszym wydaniu* – E3; *PRZESTROGA / PRZY PIERWSZYM WYDANIU* – E6

w. 1 *Rękopism* – E1, E6, E7; *Rękopis* – E3

DO KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO

Tytuł: (transl.): *DO KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – K1, K2; *List dedykacyjny. / DO XIĄŻĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – K3; *Do Xięcia Biskupa Warmińskiego* – K4; *Do Oświeconego Xięcia / Biskupa Warmińskiego* – E1; *Do Jaśnie Oświeconego Xięcia / BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – E2; *DO / IGNACEGO KRASICKIEGO. / KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – E3, E4; *DO / IGNACEGO KRASICKIEGO / KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – E5, E6; *DO / JAŚNIE OŚWIECONEGO / KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO* – E7

w. 8-9 *ale zabawnemu w posiedzeniu* – K1, K2, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; brak – K4

grzecznemu w obcowaniu – K1, K2, K3, E7; *brak* – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 11 *w kościele swoim* – K1, K2, K3, K4, E7; *w kościele* – E1, E3, E4, E5, E6

heilsberskim – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *neilsberskim* – E1

w. 15 *że* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *iż* – K3

dotąd jeszcze więcej mamy – K1, K2, K3, K4, E7; *dotąd mamy więcej* – E1, E3, E4, E5, E6

w. 17 *są same* – K1, K2, K3, E6, E7; *są* – E1, E3, E4, E5

za bytności jeszcze – K1, K2, K4, E7; *jeszcze za bytności* – K3, E6; *za bytności* – E1, E3, E4, E5

w. 18 *nierazem słyszał* – K1, K2, K3, K4, E6, E7; *nie raz słyszałem* – E1, E3, E4, E5 (nowelizacja XVIII-wiecznych redaktorów)

w. 20 *przyzwyczajonym* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *przyzwyczajaiszy* – K4

w. 21 *poematu* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *poemna* – K4

w. 23 *ile* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *wiele* – K4

w. 28-29 *panu* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *temu panu* – K4

i między – K1, K2, K3, K4, E1, E7; *a między* – E3, E4, E5, E6 (bl. banalizujący zecera)

od lat dziesięciu – K1, K2, K3, K4, E6, E7; *od lat kilkunastu* – E1, E3, E4, E5 (bl., złagodzenie wymowy tekstu; podanie konkretnej liczby lat wskazywałoby na okres monarszych rządów Poniatowskiego)

w. 30 *rozeznać może* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *sądzić potrafili* – K3

w. 31-32 *się nawet rozciąga* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *rozciąga się nawet* – K4

nie masz – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *nie ma* – K4 („sz” skreślono)

w. 33 *w nich* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *ich* – K3

w. 35 *stypy* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K3

w. 38-39 *my nimi* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *my zaś niemi* – K4

przywaleni jesteśmy – K1, K2, K3, K4, E7; *jesteśmy przywaleni* – E1, E3, E4, E5, E6

w. 42-43 *u których, jako dawna przypowieść nam nieśła, / ani głowa do rady, ani tył do krzesła* – K1, K2, K3, E6, E7; *brak* – E1, E3, E4, E5 (w kolejnych edycjach do opuszczonych wersów dołączono objaśnienie: *Tę dwa wiersze wypuszczam* – T.W. [Teodor Weichardt – A.N.] – E1; *Tę dwa wiersze wypuszczam* – T. Węgiński [mylnie odczytanie inicjałów] – E3, E4, E5. W rękopisie K2 fragment ten wyróżniono myślnikami.

w. 46-47 *rozmowy* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *mowy* – K3

- w. 48-49 *nadgrodcę* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *nagrodcę* – K3
wiersze – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *wiersze prozą* – K4
dzieło – K1, K2, K3, E6, E7; *wiersze* – E1, E3, E4, E5 (bl.)
znałem autora, czleka – K1, K2, K3, K4, E7; *znałem czleka* – E1, E3,
 E4, E5, E6
- w. 50-52 *tej produkcji* – K1, K2, K3, K4, E6, E7; *tego dzieła* – E1, E3, E4,
 E5 (bl.)
zupelnie od początku aż do końca – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6,
 E7; *od początku aż do końca zupelnie* – K3
- w. 55-56 *gładkość* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *głębokość* – K3
 (lekcja błędna niepozabawiona sensu)
myśli i obrazów – K1, K2, K3, K4, E6, E7; *myśli z obrazów* – E1, E3,
 E4, E5 (pewnie banalizujący błąd drukarza E1 i kolejnych redaktorów)
zaniósłem to – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *zaniósłem* – K4
- w. 58-59 *w tej mierze* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K4
dotąd za nieomylnie wszyscy poczytują – K1, K2, K4, E7; *wszyscy za
 nieomylnie dotąd poczytują* – K3; *za nieomylnie w tej mierze dotąd wszyscy poczy-
 tują* – E1, E3, E4, E5, E6
rzekłem, co – K1, K2, K4, E3, E4, E5, E6, E7; *rzekłem mu* – K3 (bl.
 oka); *(rzekłem) co* – E1
- w. 62 *w ręce* – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *więc* – K3 (bl. oka,
 lekcja jednak logiczna)
- w. 65-66 *nasz* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *na* – K4
suplikacji na odwrócenie tej kaźni nie nakażesz – K1, K2, K3, K4, E7; *na
 odwrócenie tej kaźni suplikacji nie nakażesz* – E1, E3, E4, E5, E6
jego podobno – K1, K2, K4, E1, E7 (lekcja ta odzwierciedla sens zda-
 nia); *jego podobny* – K3, E6; *jego* – E3, E4, E5
- w. 67-68 *nad* – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *nad tak* – K4
blahymi zastanawiam rzeczami – K1, K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7;
takimi bagatelami zastanawiam – K3
go na moment – K1, K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *na moment go* – K4
- Podpis: *Waszej Książęcej Mości* – K1, K2, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *WKMości*
 – K3; *Wxiążcej Mci* – K4
Najniższym sługą – K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K1, K2, K3
Autor – E1, E2; *author* – K4; *Kajetan Węgierski* – K1; *brak* – K2, K3,
 E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

Datowanie listu: *Dnia 22 stycznia / R[ok]u 1777 / w Warszawie* – K2; *D. 22
 stycznia 1777 / w Warszawie* – K3, K4; *Dnia 22 stycznia 1877. w Warszawie* –
 E6 (bl. druku); *Dnia 22 stycznia / R. 1777 / w Warszawie* – E7 (w edycji brak
 uwagi o koniekturze); *brak* – K1, E1, E2, E3, E4, E5

Przypisy (z wyłączeniem uwagi dotyczącej opuszczonych wierszy), które wyszły spod pióra Estreichera w K3 oraz E6:

do w. 8 *Wyszedł w Warszawie 1775* – E6, [K3]

do w. 18 *W Heilsbergu miał 1774* – K3 (uwaga naniesiona w tekście przez Estreichera kolacjonującego przekaz z drukami): *W lipcu d. 13. R. 1774 przyjechał z Heilsberga do Warszawy. Być może, że to odnosi się do tej pory* – E6 (poszerzona notatka z K3)

Przypis w K4:

do w. 41 – *Jeziński*

W E2 skopiowano pierwszy akapit DK, dołączając do niego zakończenie pisane przez nieznanego autora:

Niech nie zadziwia Waszej Książęcej Mości, że to dzieło inszym tytułem ochrzczone: wyjęty on jest z metryk probostwa neilberskiego, i że to pleban tamtejszy tak czynił. *M<o>nachomachia* pokazała światu, jak ciekawy byleś Wasza Książęca Mość wiedzieć przypadki kapturowe, a to dzieło wyświadcza, jacy są plebani jego diecezji. Mnichy się poprawili, niech się poprawią i jego [Krasickiego – A.N.] plebani. Pierwszych zdrożności okrywają mury, o drugich słyszy cała parafia. Osądzi Wasza Książęca Mość większą potrzebą swoich plebanów poprawić ułomności, aniżeli opylać kaptury mnichowskie.

Waszej Książęcej Mości

Najniższy sługa

Autor

w. 3 „*M<o>nachomachia*” – popr. wyd.: *Manachomachia* – E2 (bl. druku)

DO CZYTELNIKA

w. 1 *żeby* – K2, K3, K4, E7; *aby* – E1, E3, E4, E5, E6

w. 2 *a do* – K2, K3, K4, E7; *i do* – E1, E3, E4, E5, E6

w. 3 *nie ma u nich* – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *u nich nie ma* – K4

w. 4 *innego żadnego* – K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *innego* – K3

w. 4-5 *trzeba* – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *potrzeba* – K4

tu oka – K2, K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *na to oka* – K3

w. 6-7 *czym* – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *czymś* – K4

człowiekowi – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *człeku* – K4

którego – K4, E3, E4, E5, E6, E7; *u którego* – K2; *któremu* – K3, E1,

w. 8 *na* – K2, K3, K4; *w* – E1, E3, E4, E5, E6, E7

kilku osobach – K2, K3, K4; *osobach kilku* – E1, E3, E4, E5, E6, E7

- w. 12 *uciesznej* – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *uciesznych* – K4
 w. 13 *jego ciągu* – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *swoim biegu* – K4
 w. 14–15 *jak najbliżej* – K2, K3, K4, E6, E7; *najbliżej* – E1, E3, E4, E5
wstępować – K2, K3, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *stempować* – K4
 w. 17–18 *z szacownego* – K4, E1, E3, E4, E5, E6, E7; *szacownego* – K2, K3
 w. 19 *skąd* – K2, K3, K4, E1, E7; *skądinąd* – E3, E4, E5, E6

PIEŚŃ PIERWSZA

- w. 4 *szanownej* – K1, K2, K3, K4, K5; *szacownej* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
zgubą – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z zgubą* – K4
 w. 5 *Muzo!* – K4; *Muza!* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
 (przyjęto lekcję K4 ze względu na poprawność gramat.)
 w. 7 *Codfreda* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E4, E7; *Gotfryda* – E1, E2, E3, E5, E6
 w. 9 *starł* – K1, K2, K4, K5, K6, E6, E7 (w K3 poprawka Estreichera: „*zbił*”);
zbił – E1, E2, E3, E4, E5
 w. 10 *dunną pychę* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
równym męstwem – K1
wynosłych sultanów – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
wynosłe sultany – K1 (brak pozycji rymowej do „*Egipcyanów*”)
 w. 11 *mię* – K1, K2, K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i mnie* – K6 (hipermetria);
mnie – K3, K5
twoim – K1; *swoim* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
swym – K6 (lipometria)
 w. 12 *zażęgła* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zajęła* – K2
 w. 13 *jakimi* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jakiemi* – K4
 w. 14 *wichrzyste* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wichrzące* – K5
 (tu dosadniej: „*niespokojne*”, „*burzące porządek*”)
 w. 15 *krwi* – K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *krwie* – K1, K4
 w. 16 *z jakim* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z takim* – K5
 (bl.)
 w. 19 *Lecz dość na tym, już Muza* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *Ale dość na tym* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (ingerencja wydawcy E1 (?) pozostawiła 13-zgłoskowiec)
 w. 22 *tak pociesznej* – K1; *do końca tej* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
 w. 26 *uderzyć rozkazał* – K1, K2, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *rozkazał uderzyć* – K3, K5, E7; *uderzyć każe mu* – K4
 w. 31 *i owę* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *i w ową* – E5, E6
 w. 32 *poruszone* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *ponurzone* – E1, E2 (bl. druku)

- w. 34 *wczorajszej* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *z wczorajszej* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 35 *nabożnymi nabitą* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nabitą nabożnemi* – K2; *nabożnemi nabitą* – K4
- w. 36 *ludził się* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nudził się* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- podobnymiż* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *podobnymi* – K4
- w. 37 *po ścieżce* – K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *na ścieżce* – K3; *po drodze* – K1
- w. 38 *swojej* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *siwej* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (przyp. 1) *żeby to* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *żeby tu* – K1
- mowa być* – K1, K2, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mowa była* – K3
- jak o kobyle* – K1, K2, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jak o kobylce* – K4; *jak tylko o tej kłaczy* – K5
- ksiądz pleban* – K1, K4; *Xsiądz Pleban* – K2; *X Pleban* – K3, K5, E1, E2; *Ks. Pleban* – E3, E4, E5, E6; *ks. Pleban* – E7
- zwykł był* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zwykł* – K4
- Przykładne życie* – K1, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przykładne życie* – K2; *Bo przykładne* – K4
- życie prałata* – K1, K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *życie prałata tego* – K3; *Plebana życie* – K4
- od wszelkiego podejrzenia go uwalnia* – K1, K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *od wszelkiego go uwalnia podejrzenia* – K4; *od wszelkich podejrzeń go uwalnia* – K3
- W K5 brak drugiego zdania. Brak przyp. w K6.
- w. 43 *trąc* – K1, K2, K3, K4, K5, E3, E4, E5, E6, E7; *trząc* – E1, E2 (błędna odmiana w E1 powtórzona w E2); *drząc* – K6 (bł.)
- mdle* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mgłe* – K1 (dittografia do *mgliste*)
- w. 45 *z tak* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *stąd* – K6 (bł. oka)
- w. 46 *imienia* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *z imienia* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 47 *co tego* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *co z tego* – K4 (bł.)
- w. 48 *ni* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *nie* – E1, E2
- w. 50 *gasząc świece* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *świece gasząc* – K2

(przyp. 2) *Tu dors prélat, tu dors, et là haut à ta place.* – K1, K2: „*Tu dors Prélat, tu dors, et la haut á ta place*” – K3; *tu dors Prélat, tu dors, la haut á ta Place.* – K4; *Tu dors Pralat & là heuet á ta place* – E1, E2; *Tu dors Pylat; et là haut á ta place* – E3, E4, E5, E6; „*Tu dors, prélat, tu dors! et là-haut á ta place*” – E7

Brak przyp. w K5, K6.

w. 57 *na miejsce* – K1, K3, K4, K5, K6, E7; *na miejscu* – K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

w. 58 <na> *to* – popr. wyd.: *o to* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 59 *bez uwagi na dawność, na moje żądania* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *bez twjej wiedzy, rozkazu, pasterskiego zdania* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.: w jednej wersji jest wprowadzony motyw żądań zakrystiana, w drugiej pozostało przy podkreśleniu interesów plebana)

w. 62 *obmiata* – K4; *omiata* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 63 *czy* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie* – K2, K4 (bl.) *czekasz (iż inne omiń)* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *czekasz niż insze omiń* – K4

w. 64 *ażeby* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *aby* – K4

w. 67 <pszczoły buhaj> *ukąszony* – popr. wyd.: *buhaj pszczoły ukąszony* – K1; *pszczoły buhaj ubodzony* – K2, K3, K6, K4, E7; *pszczoły buhaj obudzony* – K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 69 *tak tą* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *tak to* – E1, E2 (bl. druku, którego nie powtórzono w reedycjach)

w. 70 *wcale* – K1, K2, K3, K5, K6, E7; *cale* – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6 *nie leniwy* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie lękliwy* – K6

w. 73 *uczyniwszy* – K1, K2, K3, K4, K5, E6, E7; *uczyni* – K6, E1, E2, E3, E4, E5 (lipometria)

w. 74 *sposobie* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *sobie* – K1 (lipometria: poprawiono na „sposobie”)

w. 79 *garka* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *garnka* – E5, E6

w. 80 *niemu* – K1; *panu* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 82 *o panie, i kędy* – E7 (zarówno kopistom, jak i wydawcom poprawny zapis sprawiał sporą trudność. Edytor przyjmuje wariant przekazu K2 przy wprowadzeniu poprawki): *Panie o! kędy* – K1; *Panie, i kędy* – K2, E5; *o panie i skędy* – K3; *Panie i okędy* – K4, K5, K6; *Panie? i okędy* – E1, E2, E6; *Panie? i kędy* – E3; *O panie? I kędy* – E4

w. 84 *w ten* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *o ten* – K4

w. 85 *zagrzewa* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *rozgrzewa* – E1, E2, E3, E4, E5

w. 86 *Wigilię* – K3, K6, E7 (tu zachowano 13-zgłoskowiec): *Wigilię* – K4, E5, E6; *Wilią* – K1, K2, K5; *Wigilią* – E1, E2, E3, E4

suchedni – K2, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Suchedniki* – K1; *Suchednik* – K3; *Sucheli dni* – K6 (bl.)

w. 87 *o tym* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E5, E6, E7; *o to* – E1, E2, E3, E4

w. 88 *rozgrzewany* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *odgrzewany* – K4; *rozgniewany* – K6 (bl.)

w. 89 *rosół* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *obiad* – K6 (dittografia z poprzednim wersem)

w. 90 *pralat* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *Pleban* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 94 *nieskąsanym nie zdławił kawalkiem* – K1, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie udławił nieskąsanym kawalkiem* – K3; *nieskąsanym kawalkiem nie udławił* – K2; *nieużytym nie zdławił kawalkiem* – K6 (bl.)

w. 95 (przyp. 3) *Imię* – K1, K2, K3, K5, E7; *Dorota, imię* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; brak przyp. – K4, K6

w. 98 *srogich wiatrów i głowy dostanie bolenia* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *srogich wiatrów nabędzie i głowy bolenia* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 103 *zastać kawał* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kawał zastać* – K4

w. 106 *taką* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *takich* – K4 (bl.)

w. 108 *tych, szczęśliwy* – K1, K2, E7; *tak szczęśliwych* – K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl. sensu)

wodząc – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *wiodąc* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 110 *nader* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; brak – K4

zamienia – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *odmienia* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

w. 111 *nabiera* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *odbiera* – K6 (bl. sensu)

w. 112 *wypróżnione* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *upragnione* – K4 (bl.)

w. 116 *podproboszczy* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pod-Proboszczy* – K4

w. 117 *każdy, nachylając* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nachylając* – K4 (nad wersem wpisano „każdy”)

w. 118 *godnego* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *każdego* – K3 (bl.)

w. 120 *odęty* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nadęty* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 123 *rozgrzane* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *zagrzane* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 124 *serca* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E4, E5, E6, E7; *serce* – E3 (bl.)

- w. 125 *gdy zasiadł każdy* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *każdy zasiadł* – K1 (lipometria); *gdy każdy zasiadł* – K6
miejsce – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *miejsca* – K5
 (bl.)
- w. 126 *rzecze do nich* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *do nich rzecze* – K4
- w. 127 *a* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *co* – K4 (bl.)
przewodnią – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przedwodnię* – K4
- w. 128 *zbrodnią* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zbrodnię* – K4
- w. 129 *się wdzierać* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *wdzierać się* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 131 *z jak* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z tak* – K3
 (bl.)
uznanej – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *uznaną* – K5
 (bl.)
- w. 132 *śmie* – K1, K2, K3, K4, K5, E7 (lekcja oddaje wymowę tekstu): *chce* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 138 *nie staje* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie stanie* – K4
- w. 139 *Pokażcie to* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Pokazujcie* – K6 (hipermetria)
- w. 141 *z dawna* – K1, K2, K3, K5, E7; *dawna* – K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 142 *z tak licznej, zdatnej. <liczby>* – popr. wyd.: *z tak licznej, zdatnej. kwoty* – K1; *zdatnej, z tak licznej kwoty* – K2, K3, K4, K5, K6, E7; *zdatnej, z tak wielkiej liczby* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (sensowna poprawka)
- w. 145 *pomoc swoją* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *swoją pomoc* – K6
- w. 149 *Żeby podejściu* – K1, K2, K3, K5, E6, E7; *I żeby po odejściu* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.); *Żeby po-podejściu* – K4
- w. 150 *obiecali* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *były; mieli* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.)

PIEŚŃ DRUGA

- w. 1 *dwóch* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *dwaj* – E5, E6 (nowelizacja edytorów drugiej połowy XIX wieku)
- w. 2 *ślusznie* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *strasznie* – K1 (odrzucono tę lekcję ze względu na sens)
- w. 3 *zapewne* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *zapewny* – E1, E2 (bl. oka)

- nie mieści* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *nie zmieści* – E1, E2
- w. 4 *gdy ich jest* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *kiedy ich* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- jak* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *niż* – K4, E5, E6
(przyp. 4) *Rada Nieustająca*. – K4; brak przyp. – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 6 *co pierwszy* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *co drugi* – K6 (dittografia do wyrazu rozpoczynającego wers)
- w. 7 *słówko pilnie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pilnie słówko* – K4
- w. 9 *zawsze* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *bardzo* – K4
pilni – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *na to* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bł.)
- w. 10 *dziczy* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *dzidy* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 11 *zwiezda* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zwiezdi* – K4 („a” na „i” poprawiono)
- w. 12 *wyśledza* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wyśledzi* – K4 („a” na „i” poprawiono)
- w. 13 *wie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *więc* – K4 (bł.)
- w. 14 *najpierwsza* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *najpierwszym* – E5, E6
- w. 15 *szybko* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *prędko* – K6 (bł.)
przejdzic – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przędzie* – K4
- w. 18 *zawsze* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; brak – K4
wiadoma – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *wiadomo* – E1, E2
- w. 21 *dobry miał* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *miał dobry* – K4
- w. 22 *zielono-złotej* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7; *zielono-zóltej* – E3, E4, E5, E6
- w. 23 *strzyżonego* – K4; *strzeżonego* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- pomuskując* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *po cmukując* – K4
- w. 24 (przyp. 5) *Cztery te* – K1, K2, K4; *Te* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
świeżo – K1; *świeżą* – K2; *a świeżo* – K4; *świeża* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- Teraz-że się* – K1, K4; *Teraz się* – K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
po części zagoiły – K1, K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zagoiły* – K4
Brak przyp. w K3, K5, K6.

- w. 26 *po co ta na wieś* – K1, K3, K5, E7; *po co ten na wieś* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *za co ta na wieś* – K2, K4 (bl.)
- w. 29 *szulerską* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *szaleńską* – K1 (odrzucono tę lekcję ze względu na sens)
- w. 30 *nabyte* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nabytą* – K6 (bl.)
- w. 33 *a* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i* – K6 (bl.)
- w. 34 *z żadnym* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z ładnym* – K4
- w. 37 *niemu* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jemu* – K6 (bl.)
- w. 38 *pod gotowanymi* – K1, K2, K3, K5, K6, E7; *pod gotowemni* – K4; *pod zgotowanemni* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 41 *razem z babą* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *z babą razem* – K2, K3, K4, K5, K6, E7
- nabiorą* – K1, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *nabiera* – K2; *nabierze* – E1, E2, E3, E4, E5
- w. 44 *mało* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *miało* – K6 (bl. oka)
- mogło mu* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mu mogło* – K3
- w. 45 *złączonej wydolać* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wydolać, złączonej* – K3 (bl.)
- w. 47 *i* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *a* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- jako w tych* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w tych jako* – K2
- w. 49 *a* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7; *i* – E3, E4, E5, E6
- w. 50 *jak o jedynym* – K2, K3, K4, K5, K6, E7; *jako o jedynym* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (dittografia przy zachowaniu 13-zgłoskowca, odrzucono jednak lekcję K1 ze względu na sens)
- myślił* – K1, K2, K3, K4, K5, E3, E4, E7; *myślał* – K6, E1, E2, E5, E6
- w. 56 *przewrócić* – K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *powrócić* – K1, K5 (bl.); *powrócił* – K2 (bl., przyjęto lekcję K3, K4, K6 ze względu na sens: podkreślono, iż czas, który upłynął od zaśnięcia, był na tyle krótki, że organista mógł tylko przewrócić się na drugi bok)
- w. 58 *z zamieszków* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i zamieszków* – K2 (hipermetria)
- w. 59 *klasztory* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E7; *w klasztorach* – K6, E3, E4, E5, E6
- w. 61 *lot dość* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *dość lot* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 63 *tymczasem mile zabawiła* – K1; *do swego powrotu bawiła* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

- w. 64 *im* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ich* – K2 (bl.)
wcześnie – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wczesną* – K6 (bl.)
- w. 71 *z krzywego* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *krzywego* – K6
- w. 72 *po macku* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *po omacku* – K4
przymknąwszy – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
przymknęwszy – K4
- w. 74 *mężu* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *męża* – K6 (bl. oka)
- w. 75 *niezrównanym* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *niezrównany* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 76 *w zalebki z chłopami* – K1, K3, K4, K5, K6, E7; ... *z chłopami* – K2;
z chłopami w zalebki – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 79 *na twe* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *na twoje* – K6 (hipermetria)
- w. 81 *wolałabym* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *iz wolałabym* – K6 (hipermetria)
cichy – K1; *lichy* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 84 *oporem* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *odporem* – E1, E2, E3, E4, E5
- w. 86 *śle* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *szłą* – K4 (bl.)
- w. 90 *którą* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kto są* – K6 (bl. oka)
- w. 92 *siebie* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *sobie* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.)
- w. 94 *gdy* – K1; *swój* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
trzynożnych – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *trzy-
nożnik* – K4
- w. 96 *a każdy* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *a kiedy* – E5, E6 (bl. oka)
- w. 98 *żarty tylko sobie* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *tylko żarty sobie* – K2, K4, K5, K6, E7; *tylko sobie żarty* – K3
- w. 101 *piorun* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ogień* – K3 (bl.)
- w. 102 *siebie myślą podłą* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *podłą myślą siebie* – K6
- w. 103 *i już o zgodzie żadnej nie czyniący wzmianki* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *już o wzgardzie żadnej nie czyniąc i wzmianki* – K4 (bl.)
- w. 104 *lepiej* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *więcej* – K2, K3, K5, K6, E7;
prędzej – K4

- w. 105 *już więc myśl* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *więc myśl już* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 106 *znaleźć* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *należć* – K2; *zaledz* – K4
- w. 108 *najprędszy* – K1, K2, K5, K6, E7; *najprędzej* – K3, K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)
- w. 110 *nader* – K1; *bardzo* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 111 *za to mieli* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mieli za to* – K6
- w. 112 *w święto* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *w święta* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w niedzielę* – K1, E7; *w niedziele* – K3, K4, K5, K6, E1, E2, E4, E6; *niedziele* – K2, E3, E5
- w. 113 *pewną* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przeszłą* – K3 (dittografia do „przeszłego tygodnia”)
- w. 115 <z> *sekretu* – popr. wyd.; *sekretu* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 116 *zrobić* – K1; *robić* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
jakimi tam zmierza – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
jakie tam zamierza – K4
- w. 117 *księżą* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *księdza* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 120 *nie się* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie się nikt się* – K1 (dittografia)
- w. 121 *dzisiaj, skryci* – K1, K3, K5, K6, E7; *dzisiaj skryci* – K2; *skrycie dzisiaj* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *dzisiaj, skrycie* – K4
- w. 122 *zburzyli* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *zniszczyli* – K2, E5, E6 (normalizacja)
- w. 123 *i tak one zniszczyli* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tak by one zniszczały* – K4 (zmiana sensu)
nim – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *jak* – E1, E2, E3, E4, E5 (zmiana sensu)
- w. 124 *kiedyś* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kiedy* – K1
nie miały – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nie mieli* – E1, E2, E3, E4 (bl.); *nie miano* – E5, E6
- w. 126 *z młotem* – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *z młotkiem* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 127 *Nie dość tu jest na* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Nie jest tu dość na* – K2; *Nie dość tu jest* – K4
- w. 128 *jak inni zmiennicy* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jakie inne rzemieślnicy* – K4

w. 129 *nas* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *was* – E5, E6 (bl.)
sroga – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *szczerze sroga*
 – K4 („*szczerze*” podkreślono)

w. 130 *mogła cofnąć* – K1, K2, K3, K5, K6, E7; *cofnąć mogła* – K4, E1, E2,
 E3, E4, E5, E6

w. 131 *więc* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ci* – K4
 (dittografia por. w. 133: *ci Grecy*)

w. 132 *za morze się wybierać powzięli* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4,
 E5, E6, E7; *zawzięli się wybierać za morze* – K2 (bl.); *za morze się puścili*
wybierać – K4 (bl.)

w. 134 *wrócić* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *powrócić* –
 K4; *zwrócić* – K6

w. 135 *wzajemną* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
stateczną – K4

stwierdzili – K1, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *twierdzili* –
 K2, K5

w. 137 *każdy* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kiedy* – K4
 (bl.)

w. 138 *przygotowania* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E5, E6, E7; *przygotowanie*
 – E1, E2, E4 (bl. oka)

walnej – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wszelkiej* –
 K3 (bl. oka)

w. 139 *ażeby skoro* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *aby skoroby* – K1, K2, K3,
 K5, K6, E7; *aby skoro* (lipometria) – K4

w. 140 *ich* – K1, E7; *im* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.); *mi*
 – K6 (bl.)

do kościoła zgromadziło – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6,
 E7; *zgromadziło do kościoła* – K4

PIEŚŃ TRZECIA

w. 2 *wcześniej* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wczesny*
 – K6 (zapisu ścieśnionego wygłosu „-ěj”)

w. 4 *usiłowania* – K1, K2, K3, K5, E7; *usiłowanie* – K4, K6, E1, E2, E3, E4,
 E5, E6 (bl. oka)

w. 6 *czyścić* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *czyścił* – K4
z niego zbierać – K1, K2, K4, K5, K6, E5, E6, E7; *zbierać z niego* – K3,
 E1, E2, E3, E4

w. 10 *szalonój* – K1, K3, K4, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *szalony* – K2, K5, E1,
 E2 (por. III, w. 2)

w. 12 *i ojców* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ojców* – K4
przytaczałbym – K1; *cytowałbym* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3,
 E4, E5, E6, E7

- gęściej* – K1, K6; *częściej* – K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
w części – K4
- w. 13 *po plagach* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *po kagach* – K4 (bl.)
- pamiętny lekcyi* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pamiętny już lekcyi* – K6 (hipermetria poprawiając dopisano „już”); *pamiętnych i lekcyi* – K4
- w. 14 *wysypałbym* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wypisałbym* – K2
- w. 16 *brzydkiej* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *brzydliwej* – K6
- niedźwiedników* – K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *niewdzięczników* – K1, K2; *niewdzięcznikom* – K4; *niewdzięcznych* – K6
- w. 17 *dźwięku* – K1, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wdźwięku* – K2, K3 (metateza)
- w. 18 *i z ruszania* – K1, K2, K5, E4, E5, E7; *i z ruszenia* – K3 (bl. oka); *i z niżenia* – K4 (bl.); *i ruszania* – K6, E1, E2, E3, E6
- w. 21 *coraz się* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *się coraz* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- szerząc* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *siłąc* – K4
- w. 23 *zawiści* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zawiski* – K2
- w. 26 *namiętność jest* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *i namiętność* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.)
- na naszą* – K1, K3, K4, K5, K6, K7, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *naszą* – K2 (lipometria)
- w. 28 *Jeśli by* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Jeżeli by* – K4 (hipermetria)
- w. 29 *stawszy* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *stanął* – K4
- w. 31 *kto* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E7; *nikt* – E6
- w. 39 *Morfeusz* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Orfeusz* – K4
- w. 41 *zeszli się* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jąwszy się* – K4
- i poczęli* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *rozpoczęli* – K4
- w. 42 *ważnym* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *wałnym* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 45 *by* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *aby* – K3 (poprawiono na „by”)
- w. 46 *ciekawemu nie zdarzyło* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie zdarzyli ciekawemu* – K4

w. 47 *Najprzód* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E5, E7; *Naprzód* – E3, E4, E6 (bl. druku)

w. 50 *i w tak* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w tak* – K4 (lipometria)

z przysługą – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z usługą* – K4 (dopisano wyżej „z przysługą”)

w. 51 *w mocny zamek tęgi raz* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w tęgi zamek tęgi raz* – K1 (dittografia); *w tęgi zamek mocny raz* – K6
wymierzył – K1, K2, K3, K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *uderzył* – K5;
zamierzył – K6 (bl.)

w. 52 *puścił* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *pęknał* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.)

w. 54 *do wnętrza* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *do wnętrz* – K4

wnijście – K1; *przyjście* – K2, K3, K5, K6, E7; *przejście* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl. druku); *przystanie* – K4 (bl.)

w. 58 *za* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E5, E6, E7; *na* – E1, E2, E3, E4 (bl. druku)

wywodzi – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wychodzi* – K4 (bl.)

w. 66 *nieprzyjaciel* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nieprzyjaciół* – K6

w. 67 *prowadzon ogarka* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E6, E7; *prowadzony garka* – E3, E4, E5 (bl. sensu wypływający z bl. oka)

w. 69 *wschody* – K1, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *schody* – K2, K5

w. 70 *drogę innym* – K2, K3, K4, K5, K6, E7; *drugim drogę* – K1; *innym drogę* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 73 *nieznanej* – K1, K2, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *nieznosnej* – K3; *nieznaczej* – E1, E2 (bl. druku)

w. 74 *musiał cofnąć* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *cofnąć musiał* – K4

w. 76 *Rubikon* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Rubików* – K3 (bl.)

Cezarowi – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Cesarzowi* – K2, K4 (bl.)

w. 77 *i temu, który wiernym był obywatelem* – K1, K2, K3, K5, K6, K7, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i temu, który wiernym był obywatelem. stać się wiecznie* – K4 (podkreślono „stać się wiecznie”, dittografia do wersu następnego?)

w. 78 *wiecznym* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *wiecznie* – K4, E5, E6

ojczyźnie – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ojczyzny* – K6

- w. 79 *Myslił* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *Mysłał* – E5, E6
nim – K1, K2, K3, K4, K5, E5, E6, E7; *niż* – K6, E1, E2, E3, E4 (bł.)
- w. 80 *walki wiodły* – K1, K3, K4, K5, E7; *walki wiedły* – K2; *Matki widok* – K6 (bł.); *walki wiodła* – E1, E2, E3, E4; *wiodła walki* – E5, E6
- w. 85 *siebie* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *lubo* – K3 (poprawiono na „*siebie*”)
- w. 86 z *wymierzonym* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wymierzonym* – K6
- w. 87 *podżarzony* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *rozżarzony* – K4
- w. 89 *oburącz* – K2, K3, K4, K5, E3, E4, E5, E6, E7; z *oburącz* – K1, K6, E1, E2
- w. 90 *nie potrafi* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie potrafił* – K6 (bł.)
- w. 93 *Usłyszały* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Usłyszawszy* – K4 (dittografia)
- w. 94 *spokojne* – K1, K2, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *spokojnie* – K3, K4
- w. 95 (przyp. 6) *Szczura*. – K4; brak przyp. – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 97 z *gnuśnego* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zgnuśnego* – K2 (bł. ucha?)
- w. 98 „*Myszeidzie*” – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *Myszoidzie* – K1, K2, K3, K5, K6, E7
- nie miałem* – K4, E7 (emendacja wprowadzona ze względu na zachowanie rymu); *nie miałym* – K1, K2, K3, K6 (modernizacja); *wspaniałem* – K5, E1, E2, E3, E4, E5 (bł.); *wspaniałym* – E6 (modernizacja)
- w. 100 z *popłochu* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; z *przepłochu* – K4
- w. 101 *wieszczbę* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *wieszczką* – E1, E2 (bł. sensu)
- w. 102 *ale* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *lecz* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
nie uważał – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nie uważał* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- (przyp. 7) *Imię organisty* – K1, K3, E7; brak przyp. – K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 103 *ale* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i* – K4
- w. 105 *Ach* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *A* – K6 (bł.)
któż ... i któż – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *któż ... i kto* – K4, K6
- w. 106 *jako* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jak* – K4 (lipometria)

- w. 107 *skarżyły się* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *żałyły się* – K1
żałosnymi – K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *żałobnymi* – K1; *z żałosnymi* – K4 (bl.)
- w. 108 *kochały* – K1, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kochali* – K2, K3, K4 (bl.)
wzięły – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wzięli* – K4
- w. 112 *czasu on* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *on czasu* – K6
- w. 113 *kinie* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kiwnie* – K3
- w. 115 *tym przykładem* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przykładem* – K4 (lipometria)
- w. 117 *w* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i w* – K4 (hipermetria)
jest bitwa – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *bitwa* – K2 (lipometria)
- w. 119 *widać* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *widząc* – K6 (bl.)
- w. 121 *śmiertelnie, ostatnim* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *ostatnim śmiertelnym* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 122 *zagrzewa* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *rozgrzewa* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 123 *rozpęknięte* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7 (lekcja ta wydaje się poprawniejsza ze względu na sens); *popękale* – E5, E6 (poprawka)
umierając – K1, K2, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *umierają* – K3, K5
- w. 124 *żalem* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *z żalem* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 127 *ten zgiełk* – K1, K2, K3, K5, K6, E7; *ten dźwięk* – K4; *dźwięk ten* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 128 *niespokojni* – K1, K2, K3, K4, K5, E3, E4, E7; *niespokojnie* – E1, E2, K6, E5, E6
trwożliwie – K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E7; *troskliwie* – K1 (bl.); *trwożliwe* – E1, E2, E5, E6
- w. 129 *się zdarza* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zdarza* – K3 (lipometria)
- w. 134 *dokonały* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *dokonały* – E1, E2 (bl.)
druzgotać – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E7; *zgruzgotać* – K1; *druzgotać* – E3, E4, E5, E6 (bl.); *zgruzchotać* – K6
- w. 136 *po tym zaraz* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3; *zaraz po tym* – K1; *potem zaraz* – E4, E5, E6, E7

- w. 137 *oczekując* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *oczekują* – K4
niespokojni – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *niespokojnie* – K1

PIEŚŃ CZWARTA

- w. 1 *sobie* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *kiedy* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
 (przyp. 8) *To wzięto jest de „La Pucelle d’Orléans”. Na pieśni czwartej: „Si j’étais Roi, je voudrais être juste”*. – K1, E7; brak przyp. – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (w K4 zaznaczono jedynie w tekście głównym znak przypisu, ale nie wpisano objaśnienia)
 w. 2 *złych bym z dworu* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *złych z dworu* – K3 (bł.)
 w. 8 *słodkich* – K1, K2, K3, K4, K5, E3, E4, E5, E6, E7; *słodkim* – K6, E1, E2 (bł. oka)
 w. 9 A–E5, E6, E7 (lekcja poprawniejsza nie występuje jednak w – uważanych za bliskie redakcji autorskiej – przekazach K): *Co* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4
 w. 10 *staraniem* – K1, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z staraniem* – K2, K4, K5, K6
 w. 11 *sam z siebie* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *sam siebie* – K3 (bł.)
dając przykład – K1, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *przykład dając* – K2, K3, K4, K5, E7
 w. 12 *zgorzeniem Chrystusa* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Chrystusa zgorzeniem* – K3
 w. 16 *dobrze* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *bym dobrze* – K4
życzył – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *czynił* – K6 (innowacja pozostająca w zgodzie z logiką zdania)
 w. 17 *zaś był ministrem pokoju* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *był ministrem pokoju zaś* – K3
 w. 21 A – K1, K6, E5, E6; O – K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E7; I – K4
 w. 22 *nie przestalbyśmy, że w izbie wiszę malowanym* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nie przestalbyśmy, być w izbie niby malowanym* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
 w. 23 *mądry obiad* – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *obiad mądry* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
 w. 24 *co* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7; *to* – E3, E4, E5, E6 (bł.)
 w. 25 *zagadnie* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zagarnie* – K5 (bł.)
tknie – K1, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tnknie* – K2 (bł.); *technie* – K4, K6 (bł.)

- w. 26 *rymach i dziejach* – K1, K2, K3; *rymach i dziełach* – K4; w *rymach i dziejach* – K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; w *rymach i w dziejach* – K6
- w. 27 *nie byłbym* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *byłbym nie* – K4
- w. 28 *powie* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *przyzna* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
zwyczajem – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nałogiem*
 – K6 (bl., kopista pojmuje „zazdrość” jako zgubne zachowanie)
- w. 32 *czy ta baba albo owa* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *czy: ta albo baba owa* – K6
- w. 34 *ambicja* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ambicja*
 – K4
- szezcze* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *szepec* – K1, K2, K3, K5, K6
 (w K3 podkreślono; w K6 wpisano „z” między „c” i „e”, aby naprawić bl. rymu);
zaszepec – K4 (pozostawiony 13-zgłoskowiec)
- w. 43 *przez skromność* – K1; *z skromności* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 44 *między nimi* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nigdy*
 – K2 (bl., wers 11-sylabowy)
- w. 45 *Duchem* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Ducha* –
 K4 (bl.)
- w. 46 *otworzył* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *im*
otworzył – K4 (bl.)
- w. 47 *dziś* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *te* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 50 *chytrości* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *chytrość*
 – K3 (poprawiono na „chytrości”)
- w. 51 *gbura* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Grzegorza*
 – K3 (zmieniono na „gbura”)
- któregom* – K1, E7; *którego* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 53 *zapomniał* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E7; *papomni*
ni – E6 (bl. druku)
- ten* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *się* – K4
- w. 59 *i kiedym* – K1, K2, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i kiedy* – K3;
kiedy – K4 (lipometria)
- w. 64 *jeszcze dotąd siłom jego* – K1, K2, K4, K5, K6, E7; *dotąd siłom jego*
jeszcze – K3; *dotąd jeszcze siłom jego* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 67 *Skończył* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Skończy!*
 – K4 (bl.)
- w. 68 *rokowało jemu* – K1, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jemu*
rokowało – K2 (po: „jemu” napisano: „milczenie”, potem skreślono); *rozkazało*
jemu – K3 (bl., poprawiono na „rokowało” przez skreślenie „z” i „a”)
- w. 70 *o nas* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *u nas* – K2
 (bl. oka)

- w. 71 *za* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *że* – K6
przyrzekam – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *przysięgam* – E1, E2, E3, E4, E5
- w. 72 *nikt* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K3
- w. 73 *zgubioną mieć z ojczyzną* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z ojczyzną mieć zgubioną* – K6
- w. 74 *na włoszek przywileje* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E5, E6, E7; *na włoszek przywileja* – K4; *na osek przywileje* – E4 (bl. druku)
- w. 76 *jeśli się* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jeżeli się* – K4 (hipermetria)
- w. 77 *nie wiedząc* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie wiedzieć* – K4 (dittografia do „*chcieć*”)
wolno – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wolną* – K2 (bl.)
- w. 80 *że nie masz* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie masz* – K4 (lipometria)
- w. 81 *aks <y> joma* – popr. wyd.: *aksjoma* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *akjoma* – K4
- w. 82 *z dawnych* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *dawnych* – K4, K6
- w. 83 *już rok* – K1; *rok już* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- siedzieć tutaj* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tutaj siedzieć* – K4, K6
- w. 84 *miewałem* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *miałem* – K3 (lipometria)
- w. 87 *i jeśli* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jeżeli* – K4
- w. 92 *zatem* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *na tym* – K6 (bl.)
- w. 93 *już więc* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zatem* – K4 (dittografia do „*zatem*”)
nie mieszka – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie zmieszka* – K4 (bl.)
- w. 94 (przyp. 9) *Imiona bab kościelnych*. – K1, K3, K4, K5, E7; *brak* przyp. – K2, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (w K2 zaznaczono jedynie w tekście głównym znak przypisu, ale nie wpisano objaśnienia)
- w. 105 *z niemalym tryumfem* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z tryumfem niemalym* – K4
- w. 115 *z nich patrzy wkoło* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wokoło z nich patrzy* – K1
- w. 116 *mógł mieć którądy* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7 (w K1 powtórzono ten wers); *mieć mógł kędy* – K4 (lipometria)
- w. 117 *samo* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *samo* – K1, E5, E6

- w. 118 *onych było* – K1, K2, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *było onych* – K3, K6
- w. 119 *okrutnej* – K1, K4, E6, E7; *okrutny* – K2, K3, K5; *okrutnej* – K6, E1, E2, E3, E4, E5
- w. 120 *im* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mi* – K6 (bl. oka)
obraz nader – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *widok bardzo* – K4
- w. 121 *obrócą* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *obrócę* – K2 (bl.)
wszędzie – K1, K2, K3, K5 (wydawca opowiada się za K4, K2, gdyż wynika to z pozycji rymowej do „urzędy”); *wszędy* – K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 124 *nabożni* – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *nabożnie* – K1, K2, K3, K5, K6, E7
- to* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7 (w K6 wers ten dopisano); *tu* – K2 (bl. oka)
- w. 125 *Boska ręka ukaranie mściwa* – K1; *ukaranie Bóstwa ręka mściwa* – K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4 (bl.); *ukaranie Boska ręka mściwa* – K4, E7; *ukaranie ręka Boska mściwa* – K6; *ukaranie jaka ręka mściwa* – E5, E6 (bl.)
- w. 127 *zdruzgotal, z czarnej spadłszy* – K1, K2, K3, K5, E7 (podkreślono wymowę tekstu); *zgruchotał spadłszy z czarnej* – K6; *zgruchotał z czarnej spadłszy* – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 128 *obruszone* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *obalone* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 129 *w tych ruinach znaki* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7; *w ruinach oznaki* – E3, E4, E5, E6 (bl. zachowano tę samą liczbę sylab)
- w. 130 *namyślnej* – K1, K2, K3, K5, E7; *na zmyślnej* – K6; *niemyślnej* – E1, E2 (popr.); *umyślnej* – E3, E4, E5, E6 (popr.)
zawziętości – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wzajemności* – K2 (bl. ręki)
skazały – K1, K6, E3, E4, E7; *skazali* – K2, K3, K4, K5, E1, E2 (bl.); *wskazały* – E5, E6
- w. 132 *wytknęły* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wytchnęły* – K1, K4; *wytchnęli* – K2, K3 (bl.); *wytknęli* – K5 (bl.)
wielkiej – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wszelkiej* – K1
- w. 133 *to* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tą* – K2 (bl.)
gniew – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ogień* – K4
sprawia – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w sprawia* – K6
- w. 134 *silniej* – K1, K2, K3, K4, K5, E7 (wzmoczenie wyrazistości wypowiedzi); *chętniej* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)
- w. 136 *tak niedobry* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nieudolny* – K4

w. 137 *zmyłone* – K1, K2, K3, K5, E3, E4, E5, E6, E7; *zmyślone* – K4, K6, E1, E2 (bl.)

w. 138 *onę* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *one* – K5 (bl.)

w. 140 *wstrzymać, czując na sercu* – K1, K2, K3, K5, E7; *wstrzymać na sercu czując* – K4; *na dłużej wstrzymać* – K6 (bl.); *wstrzymać widząc na sercu* – E1, E2 (bl. sensu); *wstrzymać przecież* – E3, E4, E5, E6 (bl.)

PIEŚŃ PIĄTA

w. 1 *tu* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *to* – E5, E6 (bl.)

w. 4 *przez* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *bez* – K6 (bl. ucha)

w. 5 *to* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *ten* – E5, E6 (bl.)

w. 6 *zbogaci* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zbogac* [] – E1 (bl. druku)

w. 8 *kto* – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *co* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

w. 9 *o to* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *o tym* – E5, E6 (popr.)

w. 11 *wybijam* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 nad tym wyrazem dopisek: „wam”); *oddaję* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 12 *zechcecie* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *każecie* – K5 (bl.)

w. 13 *w rządach* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w urzędach* – K3 (nad tym dopisano: „w rządach”)

w. 14 *slabej mojej* – K1, K2, K6, E7; *mojej slabej* – K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 16 *jest* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7 (w K3 poprawiono na „ja”); *ja* – E3, E4, E5, E6

cielęcej – K1, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *cielęcy* – K2, K6 (między drugie „c” i „y” wstawiono „e”: to kolejna poprawka w tym odpisie umieszczona ze względu na zachowanie rymu)

w. 17 *jednak z pokorą spytać mi się* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mi się z pokorą spytać jednak* – K6

w. 18 *rządu* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *rzędu* – K4

w. 19 *z każdej* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *każdej* – K6

w. 20 *nie miały* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *nie miały* – E1, E2 (lipometria)

w. 21 *zaś* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *też* – K4

nie zgnieździły – K1, K6; *nie gnieździły* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 22 *głupstwo przesiada* – K1, K2, K3, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *się miesza głupstwo* – K4; *głupstwo przesadza* – E1, E2 (bl. druku)

- w. 24 *Powiedz mi* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
Powiedz że – K3 (lipometria)
- w. 25 *ci; znamy* – K1, K2, K3, K4, K6, E4, E5, E6, E7; *co, znamy* – K5 (bl. oka); *ci. Znamy* – E1, E2, E3
- w. 26 *robisz* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *zrobisz* – K1, K2, K5, K6, E7;
składasz – K3; *piszesz* – K4
- w. 27 *mily* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mój* – K2 (lipometria)
- w. 28 *oto* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *a to* – K4
zasłużeńszych – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zasłużonych* – K3
- w. 29 *nadgrodzić* – K1, K2, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nadgradzając* – K3, K4 (bl. oka)
- w. 30 *Czekam ci* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Czekam, a* – K3 (bl.)
zawsze – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zawsze, a* – K4
jak – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *a jak* – K4
- w. 31 *dowcip* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *rozum* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 32 *powiem w tej tu piątej pieśni* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7 (w K2 zapis: „5tey”); *powiem, powiem w tej tu pieśni* – K3 (dittografia)
- w. 34 *ziarko* – K1, K4; *ziarno* – K2, K3, K5, K6, E7; *ziarnko* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 35 *w której* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w których* – K2, K3, K4, K5, K6 (bl.)
pan – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E4, E5, E6, E7; *Państw* – E1, E2 (bl.); *pań* – E3 (bl.)
- w. 37 *skrzydeł swych* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
swych skrzydeł – K6
- w. 38 *ludzkie przykrył* – K1, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przykrył ludzkie* – K2, K4, K5, K6
- w. 39 *przy żonie tu mąż* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;
tu mąż przy żonie – K4
- w. 41 *świeżych* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *świętych* – K6 (bl. sensu)
rozkosz – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *rozkoszy* – K4 (hipermetria)
- w. 45 *to kto* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E7; *kto co* – K6 (bl.); *tu kto* – E5, E6
- w. 50 *za swe zbrodnie* – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *zawsze zbrodnień* – K6 (bl. oka); *zawsze z zbrodni* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

i kary – K1, K3, K5, E3, E4, E5, E6, E7; *od kary* – K2, K4, K6, E1, E2 (dittografia do „*od winy*”)

w. 51 *co* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *że* – K3

nichu – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *niby* – K6 (bl. oka)

w. 53 *się zesła z* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *ze wszystkich* – E1, E2, E3, E4, E5 (bl.)

w. 54 *zjechało się też było niemało i* – K2, K3, K4, K5, K6, E7; *zjechało się już było niemało i* – K1 („*już*” dittografia do poprzedniego wersu?): *wiele się też zjechało nabożnego* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 56 *jejmością* – K1, K6; *imością* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 59 *tuż* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tu* – K4 (bl.)

go – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *brak* – E1, E2, E3, E4, E5

musi – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7; *powinna* – E1, E2, E3, E4, E5

w. 62 *wydała* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *wydały* – E7 (bl.: inwersja występująca w tekście spowodowała, jak się wydaje, mylnie odczytanie sensu. To nie czeladź „*wydały*” godność podkomorską, lecz to ona sama ujawniła swą obecność poprzez pojawiającą się przed jej przybyciem służbą. W wersie tym pojawia się więc dysonans za sprawą stylizacji. Dawniej możliwa była bowiem składnia z rzeczownikiem zbiorowym np. „*czeladź towarzyszyły*” czy „*szlachta idą*” wykorzystująca typ zgody realno-znaczeniowej; por. też obj. do V, w. 61-62)

w. 63 *ziemianek, ziemianów* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ziemianów, ziemianek* – K3 (nad wyrazami zaznaczono cyframi zmianę szyku: 2, 1)

w. 65 *opojów* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *szewców* – K6 (bl.)

kramarzów – K2, K4, K6, E7 (lipometria w K6); *i kramarzów* – K1, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (hipermetria)

w. 66 *dwóch też* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *też dwóch* – K6

w. 69 *kanony* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zakony* – K4

w. 74 *ujrzy* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *ujrzał* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (niezgodność czasów)

w. 75 *łączyący* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *łączycej* – K6 (bl. oka)

w. 76 *znacznąś* – K1, E7; *znaczną* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

w. 77 *i jeszcze* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jeszcze* – K4 (lipometria)

w. 78 *k'niemu* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ku niemu* – K3 (hipermetria)

- przyskoczy* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *poskoczy* – K6 (bl.)
- w. 79 *zapędem* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *impetem* – E1, E2; *zamachem* – E3, E4, E5, E6
- w. 80 *gdzie przyparł* – K1, K3, K5, E7; *gdzie przypadł* – K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl., odstępstwo to zmienia nieco wymowę tekstu); *przyparty* – K4 (bl.); *przyparł gdzie* – K6
- w. 81 *i takie* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i także* – K2 (bl.)
- w. 84 *że aż się* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *że się aż* – K2, K4
- w. 86 *z łatwości* – K1, K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z łatwością* – K3, K4, K5, K6
- co pod ręką* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *co pod* – K3
- ją* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *się* – K4 (bl.); *on* – K6 (bl.)
- w. 87 *a pewną* – K1, K2, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *a pewno* – K3 (bl. oka); *a pewne* – K4 (bl.)
- zgotować* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E7; *gotować* – E1, E2, E4, E5, E6
- w. 88 *oburącz* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *z oburącz* – E1, E2
- (przyp. 10) *omyłek geograficznych. bajecznych opisań* – K2, K5; *omyłek ortograficznych. i historycznych. bajecznych opisań* – K1; *geograficznych i bajecznych opisań* – K4; *omyłek geograficznych. bajecznych opowiadań* – K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- dawali jednak czytać ją dzieciom* – K1, K2, K3, E7; *dawali jednak ją czytać dzieciom* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *dawali ją jednak czytać dzieciom co było początkowy[m] prawidłem edukacji* – K4; *brak* – K5
- Przedrukowana kilka razy. ostatni raz w Poznaniu* – K1, K2, K3, E4, E7; *brak* – K4, K5, E1, E2, E3, E5, E6
- Brak przyp. w K6.
- w. 89 *i tak mocno w głowę* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tak mocno i w głowę* – K4
- go* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nią* – K1 (mowa zapewne o książce)
- w. 90 *zmierzył* – K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mierzył* – K1, K2, K5
- w. 92 (przyp. 11) *To jest księża tego probostwa.* – K1, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
- brak przyp. w – K2, K4, K6 (w K2 zaznaczono jedynie w tekście głównym znak przypisu, ale zapomniano napisać objaśnienie).

- w. 93 *zakrystyi* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *w zakrystyi* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 94 *na miejsce* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *na miejsca* – K1 (bl. oka)
- w. 96 *postrzegli* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *spostrozegli* – K4
- w. 98 (przyp. 12) *życie* – K1, K2, K3, K4, K5, E5, E6, E7; *życia* – E1, E2, E3, E4
- Rubinkowskiego* – K1, K2, K3, K4, K5; *Rubińkowskiego* – E3, E4
- Autor* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Autor tam* – K4
- przyznaje wszystko cudom* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *a wszystko przyznaje cudom* – K4
- których tam jest większa liczba niż zwycięstw przez króla odniesionych* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K4
- Brak przyp. w K6.
- w. 100 „*Focyjona*” – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Tocyjona* – K6 (bl. oka)
- (przyp. 13) *przez l'Abbé de Mably po francusku* – E1, E2, E3, E5, E6, E7; */: par Mr l'Abbe de Mabli dans la langue Française: /* – K1; */: przez: / l'Abbe de Mabli po francusku* – K2 (w K2 nie wpisano numeru przypisu); *p [r z e z] l'Abbe de Mabli po francusku* – K3, K5, E1, E2, E3, E5, E6, E7; *przez l'Abbe de Mabli po francusku* – K4; *przez l'Abbe de Mabli do francusku* – E4
- Brak przyp. w K6.
- Chróścikowskiego* – K2, K3, K5, E1, E2, E3, E5, E6, E7; *Chrościkowskiego* – E4; *Kamińskiego* – K1 (bl.)
- tłumaczone.* – K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tłumoczane.* – K1; *przetłumaczone.* – K4
- w. 101 *zgruchotano* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zgruchotane* – K6 (bl. oka)
- w. 102 (przyp. 14) *przez księdza* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *księdza* – K4
- Brak przyp. w K6.
- w. 103 *i tobą* – K1, K2, K3, K5, E7; *i tobie* – K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)
- podproboszczy* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *podproboszczu* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- niezmierny* – K2, K4, K5, K6, E1, E2; *niemierny* – K1 (bl. oka), K3, E3, E4, E5, E6, E7
- w. 104 „*Kolloandrze*” – K1, K3, K5, E7; „*Koleandze*” – K2 (bl.); „*Kolloander*” – E3, E5, E6 (bl.); „*Kolleandrze*” – K4 (bl.); „*Kolleander*” – K6, E1, E2, E4 (bl.)
- kochanej* – K1, K2, K4, K5, K6, E7; *kochany* – K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

- (przyp. 15) „*Kolloander*” – K1, K2, K3, K5, E3, E4, E6, E7; „*Kolleander*” – E1, E2
wierny – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *wiernej* – E3, E4, E5, E6
awanturach i przypadkach – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przypadkach* – K4
 Brak przyp. w K6.
 w. 105 *raz z pyłu* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z pyłu raz* – K2
 w. 106 *zażartej* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zatartej* – K3 (bł. oka)
zażytych – K1, K2, K4, K5, K6, E7; *dobytych* – K3 (nad tym piórem: „użytych”); *użytych* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
 w. 107 *podbity* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pobity* – K3 (poprawiono na: „*podbity*”)
 (przyp. 16) w *Poznaniu 1758* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; w *Poznaniu*. – K4
 Brak przyp. w K6.
 w. 108 „*ukryty*” – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; „*okryty*” – K4 (bł.)
 (przyp. 17) *niechybnie świętym* – K2, K3, K5, E7; *świętym niechybnie* – K1; *nicomylnie świętym* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *niechybnie świętym i za żywota jeszcze w niebie* – K4
 Brak przyp. w K6.
 w. 111 *ledwie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ledwo* – K4
wystarczą – K1, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wystarcza* – K2, K3 (bł. oka)
 w. 112 *zwałił* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *walił* – K4 (bł.)
 (przyp. 18) w *Warszawie 1773* – K1, K2, K3, K5, E7; *1773. w Warszawie* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; w *Warszawie* – K4
 Brak przyp. w K6.
 w. 113 *lubo* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *choć* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
mocno był – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *był mocno* – K6
dotknięty – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *dotchnięty* – K4
 w. 114 *ale* – K1, K2, K3, K4, K5, E7; *lubo* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
 (przyp. 19) „*Natęty*”. *komedia Bielawskiego ze wszystkim zarzucona; jest po 26 scen w jednym akcie*. – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
 Brak przyp. w K6.
 w. 117 *z tyłu, jeden* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *jeden z tyłu* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

- w. 118 *dojechał* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *dojachał* – K4
 „*Żywotami*” – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; z „*Żywotami*” – K6
 (przyt. 20) „*Żywoty świętych*”, *nudna i bajeczna historia* – K4; brak przyp. – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
 w. 119 *stąd* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *skąd* – K6 (bl. oka)
 w. 120 *obydwu* – K1, K2, K3, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *obydwóch* – K4, K6; *obiedwie* – K5 (bl.)
ciężkim – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ciężkich* – K4
 „*Rymów*” – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (por. „*Tradycja tekstu*”, s. 65): „*Rymów*” – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)
 (przyt. 21) „*Zbiór rymów*”, *przez Żaluskiego, pięć grubych tomów* – K1, K3, K5, E7; „*Zbiór rymów*”, *przez Żaluskiego, 5 grubych tomów* – K2; „*Zbiór rymów*”, *przez Żaluskiego, pięć grubych tomów*: – K4; „*Zbiór rymów*”, *przez Żaluskiego, pięć grubych tomów* – E1, E2, E3, E4
„in +o” – K1, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6; *„in quarto”*. – K2, K3, E7; brak – K4
w pierwszym z nich są dzieła Drużbackiej – K1, K2, K3, K5, K4, E1, E2, E7; brak – E3, E4, E5, E6
 Brak przyp. w K6.
 w. 122 *schwył* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E7; *schył* – E3, E4, E5, E6 (bl.)
 (przyt. 22) *romans miłośnic nudny* – K1; *Romans miłośnic nudny* – K2, K3, K5; *romans nudny* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7
 WK4 zaznaczono jedynie w tekście głównym numer przypisu, ale zapomniano napisać objaśnienie.
 Brak przyp. w K4, K6.
 w. 123 *i ostatnie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i z ostatniej* – K4
zgromadziwszy – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *zgromadzając* – E5, E6
 w. 125 *grubą* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mocno* – K6
od razu zaraz zaszyły oczy – K1, K2, K3, K4, K5, K6 (edytor uznaje tę lekcję za bliższą oryginałowi: „*od razu*” czyli „*od uderzenia*”); *do razu zaszyły obie oczy* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl. oka wraz z innowacją wprowadzoną ze względu na niezrozumienie tekstu): *od razu zaszyły obie oczy* – E7 (tu Gomulicki, jak się wydaje niesłusznie, opowiada się za wersją E7, wprowadzając poprawkę)
 w. 126 *z wolna* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wolno* – K6 (bl. oka)

w. 127 *ziewaniu* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wziewaniu* – K2

częstem – K1; *ciężkim* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

w. 128 *zasnął* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zemdlał* – K6 (bł.)

twardo w błocie gęstem – K1 (utrzymano rym: „*częstem*” – „*gęstem*”); ... *rzęskim* – K2, K3, K4, K5 (w K3 poprawiono: „*grzęskim*”); ... w *błocie bardzo grzęskim* – K6 (hipermetria); ... *grzęskim* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7 (tu być może nowelizacja)

w. 131 *a* – K1, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *i* – K2, K3, K4, K6
plebanie – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *prałacie* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

„*Banialukę*” – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; „*Banelukę*” – K4

(przyp. 23) *Dawna bardzo* – K1, K2, K3, E5; „*Banialuka*”, *dawna bardzo* – K5, E6, E7; „*Banaluka*”, *dawna bardzo* – E1, E2, E3, E4; *Dawna bardzo „Banialuka*” – K1, K3, E5

historia romansowa, pozbawiona sensu – K1, K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *historia pozbawiona sensu* – K5; *historia romansów pozbawiona sensów* – K3

ledwie – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E7; *ledwo* – E6

Brak przyp. w K4, K6.

w. 132 *nią* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z nią* – K6

w. 133 *ukazał spod niej* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *spod niej ukazał* – K4

leb tak – K1, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *leb tat* – K2 (bł. ręki); *tak leb* – K6

w. 134 *zdziwili* – K1, K3, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zdziwiły* – K2, K5 (bł.); *dziwili* – K4

w. 135 *w jasne i* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w jasno* – K4

glancowne – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E7; *glansowane* – K4; *glansowne* – E3, E4, E5, E6 (dawniej obocznie do *glancowne*)

ciemie – K1, K2, K4, K5, K6, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ćienie* – K3, E1, (poprawiono: „*ciemie*”)

w. 140 *swą ręką pozrywać* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pozrywać swą ręką* – K4

w. 142 *nakrywszy głowę rewerendą* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nakrywszy nań głowę rewerendą* – K2 (hipermetria)

w. 143 *baczny Bartosz, na dwa kroki* – K1; *baczny na dwa kroki Bartosz* – K2, K3, K4, K5, E6, E7; *na dwa kroki baczny Grzegorz* – K6 (bł.); *baczny za*

dwa kroki Bartoś – E1, E2; *baczny za dwa kroki Bartosz* – E3, E4, E5 (bl. druku)

w. 1+4 *i oburącz* – K1, K2, K3, K5, E3, E4, E5, E6, E7; *oburącz* – K4 (lipometria); *i z oburącz* – K6, E1, E2

mu w piersi cisnął – K1, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mu w pierwi cisnął* – K2; *w piersi cisnął mu* – K3 (poprawiając, zmieniono szyk)

„*Magiellonę*” – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E5, E6, E7; „*Magellonę*” – E1, E2, E3, E4

(przyp. 2+) „*Magiellona*”, *historia ze wszystkim „Banialuce” podobna* – K1, K2, K4, K5, E7; „*Magiellona*”, *I historia ze wszystkim podobna „Banialuce”* – K3; *I historia całkiem podobna „Banialuce”* – E6

Brak przyp. w K6, E1, E2, E3, E4, E5.

w. 1+6 *począł się* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *się począł* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

księżej – K1, K6, E3, E4, E5, E6; *księżych* – K2, K3, K4, K5, E7; *księży* – E1, E2

w. 1+8 *obudzony* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *prze-razony* – K6 (bl.)

w. 1+9 *co po rannej* – K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *co z porannej* – K1 (bl.); *a po rannej* – K4 (bl.)

w. 150 *nie przypadł* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nie przyszedł* – K6

na ratunek – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *mu na pomoc* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

ojciec – K4; *ociec* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

PIEŚŃ SZÓSTA

w. 1 *siostra śmierci* – K1, K2, K4, E3, E4, E5, E6, E7; *siostra śmierci* – K3, K5, E1, E2 (bl.; w K3 nad „o” napisano „a”); *śmierci siostra* – K6

w. 2 *prawo* – K1, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *prawie* – K2, K3, K4, K5, K6 (w K3 zapisano „o” nad „ie”)

w. 3 *zbrodniarko* – K1, K2, K3, K5, K6, E3, E4, E5, E6, E7; *zbrodniczo* – K4; *zbrodniarką* – E1, E2 (bl.)

z skamieniałych – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *skamieniałych* – K4

spłodzona – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zrodzona* – K4

w. 5 *nasz* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nas* – K3 (bl. oka)

w. 10 *każdy kraj dla ciebie* – K1, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *każdym kraj dla ciebie* – K2; *dla ciebie każdy kraj* – K6

w. 11 *najspokojniejszy* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *najsposobniejszy* – K6 (bl.)

w. 12 *najzjadliwszej Niezgody* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *najzjadliwsze Niezgody* – K4 (bl.); *najzjadliwszych niezgód* – K6 (bl.)

zanoszą – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zachodzą* – K1

w. 15 *Ot* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E7; *On* – K6, E5, E6 (bl. oka)

dotychczas jeszcze – K1, K3, K5, K6; *dotychczas pewnie* – K2, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jeszcze dotychczas* – K4

w. 16 *by mu nie był bernardyn na pomoc* – K1, K3, K4, K5, E7; *by nie był bernardyn na pomoc* – K2 (lipometria); *by mu nie był na pomoc bernardyn* – K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 17 *żywy* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *hoży* – K3

w. 18 *być* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *by* – K2, K4 (bl. ręki)

(przyp. 25) *generałów, majorów, lub lejtnantów* – K2, K3; *generałów majorów lub lejtnantów* – K5; *generałów, majorów lejtnantów* – K1; *generałów-majorów lub lejtnantów* – E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

czynić – K2, K3, K5, E7; *czyni* – K1, E3, E4, E5, E6; *czynić* – E1, E2

W K4 zdanie pierwsze zastępuje informacja: *To jest urząd [d]any między księż[mi]*.

wie, jakie przymioty – K1, K2, K3, K5, E7; *wie, jakie [prz]ymioty* – K4; *wie, jak wielkie przymioty* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

powinien mieć – K2, K3, K5; *powinien mi[eć]* – K4; *mieć powinien* – K1

ich generał – K1, K2, K3, K4, K5; *generał* – K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7

Brak przyp. w K6.

w. 19 *znużony* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zgnieciony* – K6 (bl.)

w. 20 *przeciagnąć* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *pociagnąć* – K4

w. 21 *gdyby* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Gdy* – K3 (dopisano: „by”)

w. 22 *klótni* – K1, K2, K3, K4, K6, E7; *bitwie* – K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6 (dittografia do w. 20)

w. 23 *swemu* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *swojemu* – K4 (lipometria)

w. 24 *swej* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *swojej* – K3 (poprawiono na: „swej”)

w. 25 *w was* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *u was* – K3 (bl. oka, hipermetria)

w. 28 *Jak ją chcecie zakończyć i kto ją z was wszczyzna?* – K1, K2, K3, K4, K5, E6, E7 (w K3 dopisek na marginesie: „Co ścisłej zgody waszej dziś węzeł rozrzyna?”); *Jak ją zakończyć? I kto ją z was wszczyzna?* – K6; *Co ścisłej zgody waszej dziś węzeł rozrzyna?* – E1, E2, E3, E4, E5

- w. 30 *proszę, tylko trochę* – K2, K3, K5; *tylko proszę trochę* – K1, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tylko, trochę proszę!* – K4
- w. 31 *w waszej głowie* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *w głowie waszej* – K6
- w. 34 *nie dał pleban* – K1, K2, K3, K5, E7; *pleban nie dał* – K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 35 *znowu mu przerwał* – K1, K2, K3, K4, K5, E7 (w K3 nad tym dopisano „*ale*”); *mu znowu przerwał* – K6; *ale znowu mu przerwał* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 36 *to* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tu* – K6 (bl. oka)
- w. 38 *nie* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *mi* – K6 (bl., lipometria)
- w. 39 *na moment nienawiść zagrzebie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *nienawiść na moment zagubi* – K4 (obok ta sama ręka: „*zagrzebie*”)
- w. 42 *w was* – K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *was* – K1, K6
- przemianie* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *omnie* – K6 (bl.)
- w. 44 *będziem się starać* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E7; *starać się będziemy* – E5, E6
- wszystkie* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wszyscy* – K4
- w. 46 *przyjęli* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 nad „*przyjęli*”: „*przyrzekli*”); *przyrzekli* – E1, E2, E3, E4, E5, E6
- w. 47 *Podstoli ich do swojej powsadzał* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Powsadzał ich do swojej podstoli* – K3 (dopisano: *Podstoli ich do swojej powsadzał*)
- w. 49 *włókł* – K1, E2, E3, E4, E5, E6; *wlekl się* – K2, K3, K4, K5, E7 (w K3 nad tym: „*włokł*”); *walił się* – K6 (bl.); *włokł* – E1
- i choć* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *choć* – K4
- we wrotach* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *brak* – K4
- w. 52 *cukrowej wniesiono* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wniesiono cukrowej* – K6
- w. 56 *likier* – K1, K2, K3, K5, K6, E6, E7; *likoir* – K4; *likwor* – E1, E2, E3, E4, E5
- wyborny* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wy| |rny* – E1 (bl. druku)
- w. 57 *likier* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *likior* – K4
- w. 59 *wódką* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *wódkę* – K3 (bl. ręki)
- w. 60 *z ochotą zaczęli* – K1, K2, K3, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zaczęły z ochotą* – K4; *zaczęli z ochotą* – K6
- w. 66 *dwóch* – K1, K3, K4, K6; *dwu* – K2, K5, E7; *dwa* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

dragonów ostrzyło – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 dopisano: „*dwa dragony*” *ostrzyły*); *dragony ostrzyli* – E1; *dragony ostrzyły* – E2, E3, E4, E5, E6

w. 67 *i pochwał nie skapi* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; w *pochwałach nieskapy* – K6

w. 69 *i jakoż* – K1, K2, K3, K5, E7 (w K3 dopisano: „*takoż*”); *jakiż* – K4 (bl.); *i jakaż* – K6 (bl. oka); *i takoż* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 70 *ze* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E5, E6, E7 (w K3 wpisano: „*nie*”); *nie* – E1, E2, E3, E4 (bl.)

w. 71 *także z nowin* – K1, K2, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *z nowin także* – K3

w. 73 *chłopca* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *chłopa* – K4
Żydów – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Żyda* – K4
czterema – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E7; *czterami* – K2;
czterterema – E6 (bl. druku)

w. 74 *zsieczono* – K2, K3, K5, K6, E7 (w K3 nad tym zapisano: *obito różgami*); *sieczono* – K1, K4; *obito* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 75 *To. widzę. rzekł podstoli* – K1, E7; *To rzekł widzę podstoli* – K2, K3, K4, K5, K6 (w K3: *Rzekł podstoli, to widzę*); *Rzekł podstoli: to widzę* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 77 *ciekawych. W* – K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ciekawych w* – K1, K2, K5

w. 78 *ludzi było* – K1, K2, K3, K5, K6, E7; *było ludzi* – K4, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 79 *i* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *a* – K6
przyzwoitą – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *przyzwoitość* – K4 (dittografia do „*wspaniałość*”)

w. 82 *swą wymową* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E6, E7 (w K3 nad tym zapisano: „*swym kazaniem*”); *swym kazaniem* – E1, E2, E3, E4, E5

w. 83 *jasną* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *jasno* – K4

w. 84 *nie biorą* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *nie wezmą* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

ciasną – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ciasno* – K4

w. 85 *miesiąca* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 wpisano „*septembra*”); *septembra* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (por. „*Objaśnienia*”, s. xx)

fest – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *tu* – K4 (bl.)

w. 86 *dopelniano* – K1, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *dopelnione* – K2, K4 (bl. oka)

w. 88 *odprawiał* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 nad „*ia*” wpisano „*il*”); *odprawił* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

wjazd swój – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *swój wjazd* – K6

w. 89 *z tego piszą* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *piszą z tego* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 90 *umarł* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *iz umarl* – K6 (hipermetria)

już lat – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7; *lat już* – E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 91 *To* – K1, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *Tò* – K2, K6 (bl. oka)

...., *lecz jakie uwagi są ...* – K1, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7;, *lecz jakiej uwagi są ...* – K2 (bl. ręki?): *Lecz są uwagi ...* – K6 (lipometria)

w. 93 *nowiny każdej przyczyn* – K1, E7; *przyczyny każdego nowin* – K2, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 95 *bo z doświadczenia wiem tę rzecz dowodnie* – K1, K2, K4, E7; *bez doświadczenia wiem tę rzecz dowodnie* – K3 (nad tym fragmentem wpisano: „co z doświadczenia wiem a niezawodnie”); *bo z doświadczenia mam tę rzecz dowodnie* – K5 (bl. oka); *co doświadczenia wiem ja niezawodnie* – K6 (bl.); *co z doświadczenia wiem, a niezawodnie* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

w. 97 *zaczęto gazety* – K1, K2, K3, K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *gazety zaczęto* – K5

w. 99 *zgraja zatem* – K1, K2, K3, K5, E7; *zatem zgraja* – K4, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6

w. 102 *skarbnikowa* – K1, K3, K4, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *czeńnikowa* – K2 (bl.)

w. 103 *zjadali* – K1, K2, K3, K5, K6, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *zjadali* – K4 (między „z” i „j” wpisano „a”)

w. 105 *ani dość* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *ni też dość* – K6

w. 106 *aby* – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *by* – K1, K2, K3, K4, K5, K6, E7 (w K3 nad tym: „aby się”)

mógł na wieczór – E1, E2, E3, E4, E5, E6; *mógł z nich na wieczór* – K1, K2, K3, K4, E7; *z nich mógł na wieczór* – K5; *mógł na wieczerę* – K6 (między „e” a „rz” wpisano „cze”)

w. 107 *kieliszki* – K1, K2, K3, K4, K5, E1, E2, E3, E4, E5, E6, E7; *kielichy* – K6 (bl.)

w. 108 *wygoniły* – K1, K2, K3, K4, K6, E7; *oddaliły* – K5; *wypędziły* – E1, E2, E3, E4, E5, E6 (bl.)

Koniec Pieśni Szóstej i Ostatniej – K1, K2, K3, K4, K6, E7; *Pieśni szóstej / i ostatniej Koniec* – K5; *Koniec* – E1, E2; *brak* – E3, E4, E5, E6

OBJAŚNIENIA



[PRZEDMOWA TEODORA WEICHARDTA DO PIERWSZEGO WYDANIA POEMATU]

w. 3 w *tak wielkim dowcipie* – w ostatnim, wydrukowanym pod pseudonimem, gorszącym wielu tekście (*List imć Pana a Trahciew...*, por. „Komentarz edytorski”, s. 65-66, przyp. 8), Weichardt, przedstawiając sylwetkę Voltaire’a, stwierdza m.in., iż „dowcip” francuskiego filozofa stawia go ponad tych, którzy go nie mają. Pod pojęciem „dowcipu” rozumie uniejętność logicznego myślenia, inteligencję i łatwość wypowiedzi (por. Barg, s. 159).

w. 7-8 *Mądrego-Króla* – w wielu ikonograficznych i literackich świadectwach epoki Stanisław August Poniatowski ukazany jest jako światły i postępowy władca, mający na sercu dobro kraju; jako król świadomy wagi edukacji, której głównym zadaniem było wychowanie młodzieży na „cnotliwych obywatelów” (por. Norkowska, s. 209-223). Stanisławowska muza, gloryfikując monarsze poczynania w dziedzinie nauki, sztuki i oświaty, kreśliła wizerunek polskiego *rex sapiens*, idealnego władcy – wskrzesiciela ojczyzny. Warto też przypomnieć, że dla ludzi Oświecenia ważny był nie majestat i ranga władzy, ale sposób ich spożytkowania dla dobra ogółu. Panowanie mądrego króla ukazywano bowiem jako jedyną drogę prowadzącą do odrodzenia Rzeczypospolitej. Kwestia mądrości zajmowała w Wieku Rozumu podstawową pozycję w teorii władzy. Pozytywne rezultaty mecenasowskiej działalności Stanisława Augusta dostrzegali zarówno prześcigający się w pochwałach panegirycy, jak i opozycjoniści, widzący w polskim królu, głównie w początkach jego panowania, jurgieltnika Katarzyny II. Ten sam panegiryczny motyw zamieścił Weichardt kilka lat wcześniej w dedykacji skierowanej do Teodora Potockiego, którą zawierał wydany przez niego w języku niemieckim podręcznik anatomii człowieka, opracowany na podstawie rękopisu wykładów Christiana Gottliba Ludwiga (*Anweisung zur Erkenntniss der Theile des menschlichen Körpers*, Warszawa 1778). Świadomy skutków, jakie przynieść może poddanym panowanie światłego męża, w ten oto sposób zwracał się do swego pierwszego pracodawcy:

Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio, Łaskawy Panie! [...] opieka, jaką Jego Ekscelencja otaczasz nauki, sztuki wyzwolone i działalność naukową, oraz świadomość tego, co każdy czci w Prześwietnej Osobie Jego Ekscelencji, wznaga moją odpowiedzialność. Wiedza i mądrość panujących jest źródłem szczęśliwości kraju. Mądry i niezmierny książę [...] rozpowszechnia swoimi rządami niezmiernie skarby wśród milionów ludzi, jak jakieś słońce wypełnia świat światłem i pokrzepiającym ciepłem. Pod jego zycziwym okiem rozwijają się nauki, poszerzają granice poznania, kilka lat [jego panowania – L.B.] jest owocniejsze dla nauki niż tysiące minionych (Barg, s. 83; por. też Norkowska, s. 107-190).

Nie dziwi wyolbrzymiony wizerunek panegiryczny. Weichardt skierował bowiem te słowa do wojewody bełskiego i starosty smotryckiego, jednego z największych magnatów drugiej połowy XVIII wieku. Zatrudniony przez niego już od ponad roku na stanowisku nadwornego lekarza, opatrywał pracę dedykacją nieodbiegającą od obowiązującej wówczas konwencji. Swą wdzięczność wobec kolejnego protektora, Stanisława Szczęsnego Potockiego, posiadającego „tak wielką rozum doskonałość” (Barg, s. 139), wyraził z kolei w polskich wydaniach *Anatomii* (1786, 1793). Nie można zapomnieć, że był on uzależniony od swych pracodawców, stąd też naukowe dzieła opatrywał często panegirycznymi dedykacjami. Ten gruntownie wykształcony, pochłonięty pracą naukową i marzeniami o karierze uniwersyteckiej zwolennik idei Oświecenia wychwalał Adama Czartoryskiego. W dedykacji, zawartej w napisanym przez siebie pierwszym w języku polskim podręczniku pediatrii, zwracał się do księcia:

Protekcja, którą wasza Książęca Mość nauki i osoby uczone zaszczyca, tak jest wszystkim znana i taką Waszej Książęcej Mości zjednała sławę, że mojej nie potrzebuje pochwały. Nie dość na tym, że Wasza Książęca Mość wszystkie nauki wspaniałym umysłem swoim posiadasz, lecz do tego jeszcze wspaniałością i upodobaniem one obejmujesz. Gdy tedy Wasza Książęca Mość tą sławą napelniasz kraj cały, gdy opiekujesz się naukami, przyjmij także łaskawie tę pracę, którą z najgłębszym uszanowaniem Waszej Książęcej Mości ofiaruję. Doda mi serca do wykonania dalszych zamysłów, a innych pociągnie do zaszczerpienia tych nauk, któremi się inni zalecają (*Rada dla matek względem zapobieżenia różnym słabościom i chorobom, którym dzieci od urodzenia swojego podlegać mogą*, Warszawa 1782. Cyt. [za:] Barg, s. 99-100).

Doktor filozofii i medycyny, członek Akademii Leopoldyńsko-Karolińskiej, jak sugeruje Barg, zwrócił się z uznaniem do księcia nie tylko ze względu na jego czynne zaangażowanie w sprawie zreformowania Rzeczypospolitej, ale również dlatego, iż „szukał kolejnego protektora, który poparłby jego starania w przededniu obsadzenia stanowisk profesorskich w reorganizowanej Akademii Krakowskiej” (Barg, s. 100). W rzeczywistości Weichardt kilka miesięcy po otrzymaniu profesury ze względu na kompromitującą sytuację, w jakiej znalazło się pod ko-

niec XVIII wieku Kolegium Fizyczne, zrezygnował ze stanowiska (szerzej o tym por. Barg, s. 116-120). W tym też, 1783 roku, w liście do księcia Michała Poniatowskiego, opisując stan Akademii, zaniepokojony absolwent Uniwersytetu Lipskiego daje wyraz swojemu rozczarowaniu (nadmieinmy, że działo się to dopiero w rok po objęciu funkcji rektora przez Hugona Kollątaja, za którego uczelnia stała się ponownie wiodącą placówką w Rzeczypospolitej). Przypomnijmy jednocześnie, że rok przed wydaniem *Organów* Weichardt przywołuje – podobnie jak przedmowie do poematu Węgierskiego – bardzo popularny motyw *rex sapiens*, a co za tym idzie, obraz Stanisława Augusta jako opiekuna uczonych, pisząc, iż:

Przychodzą nauki w kraju naszym przy najlaskawszej protekcji i opiece Najjaśniejszego Króla Pana Miłościwego [...]. Wiadomo i to jest, że Najjaśniejszy Król Pan Mój Miłościwy, jako troskliwy o dobro i uszczęśliwienie swoich poddanych, w podobnych przypadkach na te miejsca z znacznym kosztem doktorów wysyłać każe, które temu nieszczęściu popadają (Barg, s. 225).

Weichardt gorąco pragnął zreformowania pogrążonego w upadku szkolnictwa medycznego czasów stanisławowskich, dlatego też, m.in. przebywając w rezydencji tulczyńskiej, prowadził wykłady dla felczerów Dywizji Ukraińskiej i Podolskiej, co „należy uznać za przedsięwzięcie o rewelacyjnym znaczeniu nie tylko dla regionu i stacjonującego tam wojska, ale dla ówczesnej służby zdrowia całego kraju” (Barg, s. 144).

coraz więcej daje doskonałości naukom, czystości obyczajom – edytor wymusił w ten sposób aprobatę poematu oświeceniowego outsidera, który za sprawą ostrego pióra kreślił obraz stanisławowskiej elity. Węgierski, *Enfant terrible* warszawskiego środowiska lat siedemdziesiątych (por. obj. do II, 17), spogląda krytycznie na panujące tendencje życia politycznego (*Obywatel prawy*, *Mysł moja*), społecznego (*Ostatni wtorek. O pożytku niemienia. Do księdza Tomasza Węgierskiego*) i literackiego. „Młody «gniewny» staje się autorem skandalu, gdy w listopadzie 1776 r. „maluje” *Portrety pięciu Elżbiet bezstronnym pędzlem...* (por. J.W. Gomulicki, *Wstęp* [do:] WW, s. 5-6; obj. do IV, 27). Portrety, które opatrzone inicjałami, przynoszą – dokonaną przez „przyjaznego osobom ich sługi” – wierną charakterystykę polskich dam: hetmanowej Branickiej („królewskiej siostry, wdowy po Janie Klemencie”), księżnej Czartoryskiej („malżonki Adama Kazimierza”), marszałkowej Lubomirskiej („malżonki Stanisława”), pisarzowej Potockiej i wojewodzicowej Sapieżynie („wdowie po Janie”), z których tylko jeden (malżonki Ignacego Potockiego) przedstawia bohaterkę w pozytywnym świetle. Złośliwa nagonka na starościca przybrała na sile. Wówczas to on stał się przedmiotem niewybrednych ataków: niewielu wystąpiło w jego obronie (Józef Wybicki, Stanisław Trembecki, Jan Ancuta). „W całych dziejach literackich Warszawy stanisławowskiej – pisze Gomulicki – nie było drugiego przykładu takiej zaciętej „wojny piór”, jaka rozgorzała w latach 1776-1778

w związku z jego wystąpieniami satyrycznymi” (*ibidem*, s. 43; w dodatku do WW opublikowano utwory związane z tą polemiką, np. *Wojna o Węgierskiego*). W 1777 r. w *Uwagach w sprawie Węgierskiego z Wilczewskim* staroście koryntnicki protestuje przeciwko krwawemu zajazdowi kasztelana podlaskiego na stanowiącą jego majątek wieś Wersztok. Jednokartkowy druk wydany u Dufoura zostaje w Warszawie spalony, a poeta (wraz z wydawcą) skazany na tygodniowy pobyt w więzi marszałkowskiej. Traci również posadę kancelisty w Radzie Nieustającej.

w. 12 *komedie, odmiana komedialni i osób* – komedia należała do najpopularniejszych gatunków uprawianych w czasach stanisławowskich: stała się jednym z narzędzi służących naprawie społeczeństwa. Wychowawcza funkcja różnorodnych odmian komedii oświeceniowej (a w szczególności – obyczajowo-politycznej) wypływała bowiem z realizacji ideowo-moralnych celów głoszonych przez obóz reformatorów. Por. D. Ratajezakowa, *Komedia oświeconych 1752-1795*. Warszawa 1993; Z. Wołoszyńska, *Komedia*, hasło [w:] SLP, s. 224-233.

w. 13-14 *wchodźmy w siebie i poprawą k`sobie stosujmy obyczajów* – o wątpliwych społecznie skutkach zamieszczonych w poemacie „krytycznych moralizacji” pisze ironicznie również sam Węgierski (III, 3-6; 33-34). Por. *Moja ekskuzacja* skierowana do księdza Gracjana Piotrowskiego (w. 11-15; 76-79):

Niejeden, co mych szczerych rymów z chęcią słucha,
przyjacielowi swemu poszepnie do ucha:
„Tęgo poety dzieła ile czytam razy,
zda-m się żyjące widzieć nalogów obrazy”.
Wszyscy mi to przyznają i me letkie wiersze
bawią i stan pomierny, i osoby pierwsze.

[...] To tylko mym nieszczęściem, że czytany chciwie,
zdarzyło mi się nieraz malować szczęśliwie
i, lubom nie chciał ściągnąć niczyjej obrazy,
rozumiał świat złośliwy poznać me obrazy.

Józef Wybicki, ujmując się za poetą przeciwko jego magnackim prześladowcom, w anonimowym wierszu dodawał ducha Węgierskiemu, zachęcając go do ponownego chwycenia za pióro w imię dobra Rzeczypospolitej, mimo iż (*Do Kajetana Węgierskiego*, w. 127-130):

O czasy! obyczaje! ciężkie do poprawy,
gdą w czleku, a nie dojdiesz przecie ludzkiej sprawy.
I jakże robić z błędów mądrymu igrzysko,
kiedy w modzie fireyka błędnego nazwisko!

w. 15-16 *to równy z kazalnica przyniesie skutek* – Barg słusznie stwierdza, iż ta uwaga mogła wśród wielu oponentów *Organów* zostać uznana za prowoka-

cję (Barg, s. 132): dlatego też Weichardt, prawdopodobnie pragnąc uniknąć nieprzychylnego odbioru poematu, poprzedził to stwierdzenie wskazaniem na panowanie „Mądręgo-Króla” jako na czasy poprawy obyczajów (w. 6). Por. też III, 7-10:

Lecz wytrzymać nie mogę; nie wiem, czym się dzieje,
z chęcią bym się urzędu podjął kaznodzieje,
a machając rękami z wysokiej ambony
wrzeszczałbym [...]

Por. obj. do DCz. w. 1-2.

Wielki świecie! – por. obj. do w. 1+

w. 18 *aby nie znać w prowincjach, że oddalona stolica* – warszawski Zamek, z którego pragnął Poniatowski uczynić miniaturę Wersalu (centrum życia naukowego i kulturalnego), promieniował na całą Rzeczpospolitą. Autorzy *Słownika języka polskiego*, J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (Wyd. fotooffsetowe, t. IV, Warszawa 1952, s. 103+), definiują „prowincję” m.in. jako „kraj zewnątrz stolicy, wielkiego miasta, partykularz, zapadły kąt, wieś, parafia, zaścianek”. Ustosunkowując się do tego określenia, Libera zwraca uwagę na niejednoznaczność pojęcia, gdyż „wyodrębniają się swoim znaczeniem duże miasta ze względu na tradycję i miejsce, jakie zajmują w życiu współczesnym: Kraków i Wilno [...], Krzemieniec” (Libera, s. 28+); badacz wskazuje także na ogromną rolę kulturotwórczą, jaką pełniły również mniejsze ośrodki, np. Szczorsze Chreptowiczów. W słowniku, napisanym kilkadziesiąt lat wcześniej, odnajdujemy tylko przestrzenne określenie terminu, ale z kolei Linde, objaśniając znaczenie słowa „partykularz” jako „miejsce albo życie partykularne”, przeciwstawia mu „wielki świat” i „publikę”; pod pojęciem „publiki” rozumie m.in. „wielki świat, świat, bywanie w świecie”; Linde, t. 4, s. 717.

W datowanej również w Sawińcach, w rok po wydaniu *Organów* (12. 08. 1785), przedmowie do moralizującej historii o uwiedzionej podstępem dziewczynie (*Liguria, czyli panienka uwiedzona*), Weichardt ponownie przeciwstawił stolicę prowincji, pisząc: „Wielki tylko świat może podobnych przypadków być teatrem, bo «na wsi jest tylko rozkosz prawdziwa». Tam lud niewinny, szczerzy, rzetelny (Frembecki) i jak mi żyjącemu w Prowincji z daleka słyseć się daje, to tam płeć biała do tego przychodzi doskonałości stopnia, że kobiety stają się boginiami, mężczyźni zaś śmiertelnymi”. Cyt. [za:] Barg, s. 132-133; tam też uwagi dotyczące sporu badaczy o inspiracje literackie oraz autorstwo romansu (s. 133-134).

w. 19 *W Sawińcach na Podolu* – Sawińce, wieś położona o ponad 50 km na północ od Kamieńca Podolskiego, wchodząca w skład majątku Teodora Potockiego, jednego z największych magnatów Rzeczypospolitej. Weichardt przebywał tam od 1776/1777 do 1785/1786 r. (przeniósł się wówczas do Tulczyzna, rezydencji Stanisława Szczęsnego Potockiego).

DO KSIĘCIA BISKUPA WARMIŃSKIEGO

List dedykacyjny adresowany był 22 stycznia 1777 r. do Ignacego Krasickiego (1735-1801), byłego sekretarza i kapelana królewskiego, któremu, za staraniem Stanisława Augusta, Adam Stanisław Grabowski (od 1741 r. posiadający biskupstwo warmińskie; zmarł w grudniu 1766) „w czerwcu [1766] zlecił nabycie kanonii warmińskiej, specjalnie w tym celu zwolnionej przez Ludwika de Lordon. [...] na początku października kapituła dokonała zaocznie instalacji Krasickiego na kanonik warmińską, powierzając wakującą prelaturę kantora [...]. 1 grudnia papież nadał mu tytuł biskupa uranopolitańskiego *in partibus infidelium* i zatwierdził koadiutorię” (Z. Goliński, *Nota biograficzna*, [w:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, t. 1, s. 19). Jako biskup warmiński i sambijski (1766-1795) uzyskał Krasicki tytuł ksiądzęcy, przyznawany na Warmii od XIV wieku.

w. 2-3 *kawalerowi orderów* – Krasicki w 1767 r. otrzymał Order św. Stanisława, a w 1774 r. – Order Orła Białego.

bo w oczy moje blask ten nie uderza – trudno dać wiarę temu zapewnieniu Węgierskiego. Po pierwsze: w swych wierszach krytykuje zbytki, ale jednocześnie dąży do osiągnięcia wysokiego standardu życia (gra w karty zapewnia mu spory majątek); po drugie: jeżeli nie miał tu na myśli zabezpieczenia materialnego, a jedynie zaszczyty, które pozwalają osiągnąć prestiż społeczny, to jaki był powód późniejszego – wydawać by się mogło – szczerego wyznania poety niedocenionego przez mu współczesnych: „[...] prace trzeba nadgrodzić i ciężkie mozoly. / Czekaj!». Czekam ci – zawsze jak goły, tak goły!” (V, 29-30)? „Wszelako stosunek poety do możnych, a także do samego bogactwa, nie jest bynajmniej jednoznaczny. Niechęć i pogarda miesza się z zazdrością, zza adoracji skromnego, cnotliwego życia wychyla się pragnienie wygód i zbytku”; tym niemniej „jednoznaczna i bezwzględna jest u poety krytyka owych osób, niedgodnych przeważnie zaszczytów i bogactwa, które stały się ich udziałem. Tacy właśnie wielmoże bez honoru, charakteru, ludzic małego umysłu, byli głównym celem ataków Węgierskiego” (Snopek, s. 664, 666).

posiadaczowi udziałnemu prawie rozległego biskupstwa – Krasicki do chwili pierwszego rozbioru wódł – dzięki zyskom z podlegających mu rozległych terenów Warmii – dostatnie życie, dzieląc czas między Frombork i Lidzbark Warmiński (Heilsberg), gdzie rezydował w pałacu biskupim. Najczęściej jednak przebywał w tzw. pałacu Władzy, oddając się wielu swoim pasjom, z których największą bodaj były ogrody. W 1772 r. Fryderyk II zajął dobra biskupie i kapitulne, pozostawiając XBW połowę dotychczasowego majątku. 28 IX 1772 r. biskup i członkowie kapituły zmuszeni byli złożyć przysięgę holdowniczą władcy pruskiemu.

w. 4 *bo kanonikiem warmińskim być nie myślę* – Stanisław Trembecki w 1782 r., przypominając te słowa w wierszu skierowanym również do biskupa warmińskiego, ustosunkował się do późniejszego żartobliwego fragmentu listu (por. w. 9) (*Do Ignacego Krasickiego, biskupa warmińskiego, na przyjazd jego*

do Warszawy, w. 17-20. Cyt. [za:] S. Trembecki, *Pisma wszystkie*, t. 1, wyd. krytyczne oprac. J. Kott, Warszawa 1952):

[...] czując odmianę pióra mego oczywistą,
 śmiem się ciągnąć do ciebie z słodkim organistą,
 który przejęty mnogich twoich pochwał likiem
 nie myślał warmińskim zostać kanonikiem [...]

w. 5 *dwóch królów* – pierwszym z nich był oczywiście Stanisław August, drugim natomiast – po traktacie pierwszego rozbioru – król pruski, Fryderyk II Wielki, z którym łączyły Krasickiego zażyłe stosunki ze względu na zbieżność zainteresowań filozofią, literaturą i sztuką; „był to [...] układ bardzo złożony, bez wątpienia wszakże ciążyący biskupowi warmińskiemu i pisarzowi polskiemu” (Goliński, s. 26). Julian Ursyn Niemcewicz w jednym z listów do Krasickiego, bolejąc nad tym, że nie mógł mu wcześniej przesłać rękopisu *Powrotu posła* i drobniejszych wierszy, ocenił tę sytuację następująco: „chciwość nieboszczyka sąsiada [Fryderyka Wielkiego – A.N.] była nienasycona: niekontent, że nam kraj zabrał, wziął nam jeszcze najlepszego naszego poetę; niech mu Pan Bóg tego nie pamięta. Następca jego [Fryderyk Wilhelm II – A.N.], tyle przyjaźni okazując Rzeczypospolitej, powinien by nam WKsMość powrócić” (List Juliana Ursyna Niemcewicza do Krasickiego z ok. 12 II – 12 III 1791. Cyt. [za:] *Korespondencja*, s. 508). Na wspólnotę zainteresowań władcy pruskiego i polskiego, które bliskie były też poddanemu tych „dwóch królów”, wskazuje K. Zernack:

W świetle nowoczesnej dyskusji nad historią edukacji zaznacza się znaczna bliskość tych dwóch monarchów, którzy ze względu na wówczas istniejący system mocarstwowo-polityczny, od którego byli uzależnieni, musieli pokonywać [...] wielkie przeciwności. Ale jako mecenas nauki i sztuki, jako tolerancyjni i oświeceni słudzy swoich państw, mieli również cechy wspólne. Podobnie jak Fryderyk w młodych latach gromadził wokół siebie w Sanssouci wybitnych uczonych, tak w latach siedemdziesiątych i w początku osiemdziesiątych przy stole Poniatowskiego w Zamku Królewskim odbywały się wieczory czwartkowe. Za mało do tej pory zauważane, a jednak bardzo wyraziste świadectwo tej wewnętrznej bliskości, trzeba uznać dwie reprezentacyjne budowle poświęcone mniejszościom religijnym – Katedrę świętej Jadwigi w Berlinie dla katolików w Prusach i Kościół świętego Jana w Warszawie dla protestantów w Polsce [...]. Jednak wszystko niszcząca konsekwencja „negatywnej polityki wobec Polski” wielkich mocarstw nie pozwoliła rozwinać się tym drzemającym rezerwom polsko-pruskiego zbliżenia mentalnego. I tak pozostają one polem dla odkryć historyków (*Stanisław August Poniatowski – osobowość i epoka (Uwagi o stanie badań)*, „Wiek Oświecenia”: Przełom wieków, 16(2000), s. 110-111).

w. 7-8 autorowi „*Myszeidos*” – Comulicki przytacza fragment listu Węgierskiego, napisanego w języku francuskim, do nieznannej adresatki, jako jeszcze

jeden wyraz uwielbienia starosty korytnickiego dla „księcia poetów”: „Szczury zjadły tam [w Moguncji], podobnie jak i u was, księcia, a co więcej – biskupa. Hattona spotkał ten sam los co Popiela, ale podczas gdy u sarmatów śmierć tego drugiego została uczczona, u r o c z y m p o e m a t e m [par un poème charmant], to w stolicy szynek zaledwie można coś usłyszeć o tragicznym końcu pierwszego” (List z Werony 13 XI 1779, Rkps Bibl. Jagiellońskiej, sygn. 5634, s. 2. Cyt. [za:] Gomulicki, s. 122). Por. obj. w. 17-18.

ale dowcipnemu krytykowi trybunałów i sejmików w „Doświadczyńskim” – Krasicki piastujący w 1765 roku stanowisko prezydenta trybunału małopolskiego wskazał w powieści rozkład instytucji państwowych (szczególnie sądowniczej), których działanie poznał osobiście. W księdze I opisał działanie wymiaru sprawiedliwości przesiąkniętego korupcją (10-13).

w. 11 w *kościelie swoim heilsberskim* – por. obj. do w. 3.

w. 13-14 *godzinki* – nabożeństwo odprawiane na cześć Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny; odpowiednik brewiarza, gdyż modlitwy ułożone są na wzór odprawianych w opactwach i klasztorach godzin kanonicznych (*horae canonicae*): *Matutinum, Laudes, Tertia, Sexta, Nona, Vesperae* i *Completerium*.

kantyczki – popularne pieśni nabożne (łac. *canticum*) w układzie stroficznym. W drugiej poł. XVIII wieku, gdy publikowane były przez drukarnie zakonne, największą popularnością cieszyły się wydrukowane przez Jana Szlichty-*na Kantyczki pieśni nabożnych według obrządków Kościoła S. Katolickiego na uroczystości całego roku, z przydatkami nowych pieśni, osobliwie o Bożym Narodzeniu*. Lwów 1767 (por. Gomulicki, s. 123).

w. 15-16 *dotąd jeszcze więcej mamy nabożnych niż uczonych* – por. IV, 21-26.

w. 18 pobyt Krasickiego w Warszawie jesienią 1775 r. (por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 17).

w. 22 *ostatnie pieśni* – pieśni IV-VI *Organów* powstały w 1776 r.

w. 24-25 *Pomyślnie zdanie W. Ks. Mości wiele do sławy wierszom moim pomoże* – w późniejszym, „korsarskim” wydaniu *Organów* bazylianie z Supraśla przekształcili list dedykacyjny bez wiedzy i zgody „młodego «gniewnego»”, dopisując osobny akapit, który zmienił wymowę adresowanej do „księcia poetów” wypowiedzi. Węgierski powierzył ocenę poematu, jak pisał, „wielkiemu autorowi”: Krasicki stał się więc patronem literackim tego przedsięwzięcia (por. Z. Goliński, *Wstęp* [do:] I. Krasicki, *Monachomachia i AntyMonachomachia*. Oprac. Z. Goliński. Wrocław 1969, s. LXXIX), natomiast dedykacja zawarta w edycji z 1788 r. jest pokłosiem sporu o *Monachomachię* (por. Z. Goliński, *Krasicki jako adresat literacki*. „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” (1997) 1998, s. 98-99). Nie dziwi, że w przedmowie bazylikańskiej Krasicki jawi się jako przełożony plebana – jednego z bohaterów *Organów*, pochodzącego jakoby z diecezji warmińskiej (por. „Opis źródeł”, s. 59-60). Goliński nazywał ten zabieg „ciętą, inteligentnie pomyślaną ripostą” (*Wstęp*, op. cit., s. LXXIX). Warto dodać, iż dwa lata po „korsarskim” wydaniu, w październiku 1790 r.,

doszło w diecezji warmińskiej do walki między zwolennikami dwóch kandydatów o wakującą kanonię. Po zakończonym sporze sam Krasicki pisał rozbawiony do szambelana królowej Elżbiety Krystyny I: „Twój list doręczono mi we Fromborku, gdzie walczyłem przeciw Nootom i van Eupenom, których dzięki Bogu nauczyłem rozumu, tak iż spalono kokardy. Gdyby żył Despréaux [Nicolas Boileau-Despréaux – A.N.], miałby dość materii na nowy *Pulpit*, a jedynym owocem moich trudów i starań jest to, że do dziś jeszcze śmieję się na myśl o tym sporze” (List Ignacego Krasickiego do Ahaswera Henryka Lehndorffa z 10 II 1791. Cyt. [za:] *Korespondencja*, s. 501).

Ocenę stosunku Węgierskiego do „księcia poetów” i jego intencji, tak różnej od „korsarskiej” (wyrażonej w DK), daje, przytaczając jej pierwszy akapit, Zdzisław Libera: „Tekst ten wyszedł spod pióra poety znanego ze złośliwości i ostrego języka. Autor portretów pięciu Elżbiet, krytyk królewskich obiadów czwartkowych, satyryk odważnie atakujący pleniące się grafomaństwa (*Do wierszopisów*) w dedykacji [...] użył słów najwyższego uznania dla określenia skali jego artyzmu: Wielki autor *Myszeidos*, dowcipny krytyk trybunałów i sejmików w *Doświadczyńskim*, jeden z najpierwszych na Parnasie. Węgierski podziwia nie tylko *Myszeidę* i *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, ale widzi w Krasickim jednego z największych polskich poetów” (Libera, s. 145). Takim też jawił się w oczach wielu sług Apollina, którzy biskupowi warmińskiemu przysyłali do oceny swe rękopiśmy. Co prawda, Julian Ursyn Niemcewicz przekazał Krasickiemu już drugą edycję *Powrotu posła* wraz z bajkami i dumami, ale w liście, o którym powyżej (por. obj. do w. 3), prosząc „Książęcia rymotwórców” z tego powodu o wybaczenie, dołączył wiersz, w którym, podobnie jak to uczynił Węgierski, pisze o wielkości *Myszeidy*:

[...] i wyznam szczerze, że wolę Twe myszy
grzeczne, wesole w domowej zaciszy,
a w bitwach nawet odważne,
niżli poema tytułami ważne,
gdzie bohaterowie w czynach swoich cudni
są częstokroć bardzo nudni.
U Ciebie myszy dowcipnie gadają
i z kapturami zefiry igrają:
w siłę i wdzięki dowcipu przybrany,
wspaniały i wesoly jesteś na przemiany;
i jedną dłonią, Wirgili nasz nowy,
bierzesz gałązki mirtu i wieniec laurowy.
(cyt. za: *Korespondencja*, s. 508)

w. 27-28 dlatego, że się temu księciu lub panu podobało – por. wiersz napisany do Gracjana Piotrowskiego *Moja ekskuza* (w. 31-34):

Wy, co nie znacie co to sądzić z przekonania,
ślepo swych mecenasów trzymając się zdania.

u was zasług i cnoty ta największa proba,
kiedy się kto waszemu laskawcy podoba.

Por. obj. do V. 23-30.

w. 29 *od lat dziesięciu* – autor wskazuje na rok 1767, wydaje się jednak, że mowa o początku panowania Poniatowskiego (1764 r.), wówczas bowiem rozkwitła literatura okolicznościowa, stając się w czasach Oświecenia najpopularniejszym typem twórczości (por. m.in. Norkowska, s. 8, przyp. 5). Podanie konkretnej liczby lat być może, już we wstępie do poematu, godziłoby w samego króla, który kolekcjonował wierszowane utwory, których był głównym bohaterem. Węgierski krytycznie ocenia piszących wiersze na różnorodne okazje; ich poziom artystyczny był mierny, a niejednokrotnie głównym celem było pochlebstwo (por. W. Woźnowski, *Pamflet*; J. Platt, *Panegiryk*; E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna*; hasła [w:] SLP0). Por. *Do wierszopisów* („Gdziekolwiek się obrócę, w którą pójde stronę, / wszędzie nudnymi rymy jestem zarzucony”, w. 23-24) oraz *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 3-5):

Jak mi się mało zdarza widzieć i jak rzadko
tych którzy by rozsądnie pisali i gładko!
Tyle w Warszawie nudnych jest wierszy [...]

Por. też dedykacja dla króla poprzedzająca tekst przetłumaczonego *Pigmalionu* (por. „Opis źródeł”, przyp. 10), którego przedstawienie stało się teatralną rewelacją stolicy.

w. 30 *rozeznać może przez siebie* – potrafi ocenić.

w. 32-33 *pewien zakon* – pijarzy (np. Benedykt Zawadzki, Stefan Staniecki) uprawiający nadal (mimo podjętych przez Konarskiego działań reformatorskich na rzecz poprawności wymowy: *O sztuce dobrego myślenia koniecznej dla sztuki dobrej mowy*, 1767) skażoną makaronizmami i zepsutym smakiem poezję okolicznościową. Prawideł retoryki, głównie wymowy krasomówczej, zakorzenionej głęboko w tradycji barokowej, uczono już w najmłodszych klasach kolegiów zakonnych – m.in. na podstawie zbioru ćwiczeń retorycznych *Polak sensat w liście, w komplementach polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta na przykład dany szkolnej młodzi* Wojciecha Bystrzonowskiego z 1730 r. („książkę poetów” z ironią ocenia to dzieło; por. I. Krasicki, *Uwagi*. Wstęp i opracowanie Z. Libera, Warszawa 1997, s. 75).

w. 35 *Niemasz święta, uroczystości, wesela, urodzin* – por. *Do wierszopisów* (w. 29-32; cyt. [za:] PISMA):

Wiersze piszą, byleby czyje imieniny,
wiersze znowu, byleby czyje urodziny,
jeszcze wiersze, byleby kto sprzykrzywszy w domu,
ślubował przy ołtarzu kaci wiedzą komu.

w. 41 *poważne nawet piszą wiersze kasztelany* – Gomulicki wskazuje tu Marcina Matuszewicza (1714-1773), kasztelana brzesko-litewskiego, pamiętnikarza, tłumacza *Satyr* Horacego (1752-1760) oraz autora wielu okolicznościowych wierszy pisanych po polsku i po łacinie (Gomulicki, s. 124).

w. 42 *dawna przypowieść* – (S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń słownikowych polskich*, Warszawa 1884-1894, „głowa”). Por. programowy wiersz *Myśl moja do JW. Stanisława Bielińskiego, starosty garwolińskiego* (w. 27-31):

Wielkim by to zaiste było mi honorem
być albo urzędnikiem, albo senatorem,
ale do krzesła jeszcze młoda ma osoba,
próżniactwo zaś urzędów mi się nie podoba [...]

O przyczynach opuszczenia przez pierwszego edytora dwu ostatnich wersów wiersza zamieszczonego przez Węgierskiego w liście dedykacyjnym, por. „Opis źródeł”, s. 67.

w. 43 *ani głowa do rady, ani tył do krzesła* – mowa tu o zasiadających w senacie („radzie”), którzy zajmowali krzesła w czasie posiedzeń.

w. 54-55 *gdzie duch geniuszu wszystko ożywiający?* – Węgierski pisze to zapewne pod wpływem przetłumaczonych przez siebie *Powieści moralnych* Marmontela, które – dedykowane innemu wielbicielowi tego tekstu, Adamowi Czartoryskiemu – ukazały się drukiem w latach 1776-1778. „Teoria natchnienia uwalniała twórczość genialnych poetów od podporządkowania usystematyzowanej i tradycyjnej sztuce, rozumianej nie tylko jako konkretny zespół reguł, ale obejmującej również ogólne dyrektywy stosowności, dobrego gustu i walorów intelektualnych [...] koncepcja geniuszu [...] wiąże się [...] również z [...] wielkimi pasjami i bujną wyobraźnią” (B. Otwinowska, *Geniusz*, hasło [w:] *SI.PO.*, s. 140).

gdzie harmonia kadencji? – por. *L'art poétique* I, 104. Mowa tu o potrzebie przestrzegania w tekście poetyckim podstawowej struktury rytmicznej jego wiersza.

w. 57 *do jednego z przyjaciół moich* – prawdopodobnie Węgierski wspominał tu o Józefie Szymanowskim, twórcy poetyki rokokowej (*Listy o guście, czyli smaku*, zamieszczone w *Listach krytycznych o różnych literatury rodzajach i dziełach*; w roku 1779 opublikował Adam Kazimierz Czartoryski w dodatku do *Kawy. Komedii w jednym akcie*) oraz autorze przekładu *Świątyni Wenerę w Knidos* Montesquieugo. Ten oświeceniowy pisarz i teoretyk, twórca programu wychowania estetycznego (por. Libera, s. 223-226), uważany przez mu współczesnych za znawcę sztuki literackiej, spotkał się z odmienną oceną późniejszych historyków literatury. Obecnie badacze nie odmawiają jednak Szymanowskiemu roli, jaką pełnił w drugiej połowie XVIII wieku „w doskonaleniu języka poetyckiego, w tworzeniu swoistego wzorca mowy lirycznej” (T. Kostkiewiczowa, *Józef Szymanowski (1748-1801)*, [w:] *PISARZE* I, s. 651).

w. 63 „*Mediocribus non licet esse poetis*” – (łac.), „poetom nie godzi się być miernymi”. Horacy był zdania, że mierność nie przystaje uprawiającym poezję: „[...] *mediocribus esse poetis / non homines, non di, non concessere columnae*” [„Nie pozwolą jednak poecie / być miernym bóstwa, ludzie, ani pólki księgarskie] (*Ad Pisones. De arte poetica*, w. 372-373. Cyt. [za:] Kwintus Horacjusz Flakkus, *Dzieła wszystkie*, t. 2: *Gawędy. Listy. Sztuka poetycka*. Tekst łac. do druku przygotował, wyboru przekładu dokonał, przedmową, życiorysem poety, weryfikacją i komentarzami opatrzył O. Jurewicz, Warszawa 2000).

w. 64-65 *jako książkę nasz* – Krasickiego, uważanego za najważniejszą postać stanisławowskiego Parnasu, określano mianem „księcia poetów”.

DO CZYTELNIKA

w. 1-3 *żeby to dzieło moje damy czytały ... ten język nie ma u nich laski* – por. *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 15-16):

[...]
 że cię każdy rozumie, że masz smaku tyle,
 by cię nawet kobiety mogły czytać mile;
 [...].

Poeta przywołuje tu znamienne dla XVIII wieku zjawisko wypierania języka narodowego przez francuszczyznę królującą w oświeceniowych salonach, gdzie kwitła sztuka konwersacji. W języku Woltera przede wszystkim mówiły i czytały kobiety należące do elity społecznej. Wśród nich prym wiodła marszałkowna wielka koronna, Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska – jedna z bohaterek *Portretu pięciu Elżbiet* (por. Gomulicki, s. 127, obj. do PW, w. 6). Węgierski nie tylko drwi z gustu czytelniczego większości stanisławowskich dam. Fragment ten bowiem przenika, wspólna dla ludzi Oświecenia, troska o odnowę języka polskiego. Por. m.in.: E.K. Domochowski: „Długo mowa ojczysta w małej była cenie / jako do pism niezdolna. Szczęśliwe natchnienie / oświeciło nas z czasem” (cyt. [za:] *Sztuka rymotwórcza*, oprac. S. Pietraszko, Wrocław 1956 („Biblioteka Narodowa” I 158), s. 24, 27).

Nie sposób pominąć jeszcze jednego spostrzeżenia: otóż dwa lata po wydaniu pierwodruku *Organów* ukazał się, ponownie w krakowskiej oficynie Ignacego Gröbbla, podręcznik anatomii. Jego autor, edytor poematu Węgierskiego, zawarł w *Przemowie* pełne skromności uwagi najprawdopodobniej zainspirowane początkowym fragmentem zwrotu *Do Czytelnika*, w którym wyraził obawę, czy nowe dzieło będzie przychylnie przyjęte:

Nie spodziewam się, żeby to dzieło, w którym tak mało Polaków pracowało, mile przyjęte było, bo niemasz w nim ani romansu, ani bajki, ani satyry. Damy, które oprócz tego zwłokami podobnych nawet do siebie stworzeń się brzydzą, czytać one nie będą. Obywatelów wolnych od gospodarstwa,

prawności, obowiązków urzędu, bawić to dzieło nie będzie; raz że same przez się bez przykładów i objaśnienia ustnego zrozumiane łatwo być nie może; po wtóre, że wolne od dni naszych godziny nie przypominania nikczemności naszej i stąd pochodzącemu zamysłeniu i nieukontentowaniu, ale wesołości, układowi dalszego na świecie szczęścia, na ostatek próżnym zwykły bywać poświęcone zabawom. Na ostatek, jeżeli jeszcze mało jest w narodzie kobiet trudniących się edukacją dzieci swoich, tymci mniej jest mężczyzn chciwych poznania nauk mniej do urzędu, w którym zostają, potrzebnych. Czytanie więc tego dzieła zostanie dla małej części mieszkańców kraju naszego, to jest dla tych, którym ratunek zdrowia bywa poświęcony (Weichardt, *Anatomia*. Cyt. [za:] Barg, s. 140).

w. 12 *pełne zdrowej krytyki i ucięższej fikcji* – Stanisław Kostka Potocki w *Wymowie i stylu* (1815-1816) pisał: „Jest rzeczą niewątpliwą, że można powieści czyli zmyślenia [czyt. fikcję – A.N.] zwrócić ku celowi nader użytecznemu, podają bowiem one wielką zręczność rozszerzania naucań, malowania życia i obyczajów ludzkich, wskazania obłąkań, w które nas namiętności wciągają, zniechęcenia występku a uprzyjemnienia cnoty. Dobry kierunek powieści przyłożyłby się łatwiej i lepiej do tego celu niż proste nauczania; dlatego też widzimy, że we wszystkich wiekach ludzie najwięcej używali bajek i zmyślań jak pewnych środków nauki. Taka zawsze była zasada poezji epicznej i dramatycznej; nie natura więc ich składni, lecz zle jej użycie na pogardę ją mianowicie w tylu licznych romansach skazuje” (cyt. [za:] *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1801-1830*, oprac. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, t. 2, Warszawa 1995, s. 95). Por. PW, w. 3-6.

w. 19-20 *ozdobnej nie chcę zapierać kradzieży* – o rozpowszechnionym w epoce stanisławowskiej bezkrytycznym naśladownictwie w poezji pisze Węgiński w *Liście do czelaka łączącego smak z umiejętnością i umiejącego cenić uczonych* (w. 3-6):

Nie mniej głupie i dumne dziecko Apollina,
co nam w k r a d z i o n y c h [A.N.] swoich wierszach przypomina,
co sto razy, od niego zawsze lepiej pono,
w tyło dziełach, przed tyło wiekami mówiono [...]

Antoni Michniewski (1743-1777?) znany kaznodzieja, publicysta, poeta i dramaturg, w dedykacji do protektorki K. Sanguszkowej – dołączonej do *Teresy, albo tryumfu cnoty* (z Voltaire'a, 1775) – zawarł swe *credo* pisarskie: „skąd zarwę, to zarwę / wszystko to jest już moje kiedy ja dam barwę” (PSB, t. 20). Warto dodać, iż wydawca pierwodruku, zwolennik Voltaire'a, stając w obronie najgoręcej krytykowanego dzieła filozofa (*La Pucelle d'Orléans* i *Candide*), dał własną ocenę francuskiego poematu: „Pucelle jest przeciwko obyczajności, ale nie przeciwko religii [...]” (cyt. [za:] *List inné Pana a Trahciew*; Barg, s. 158). Por. „Komentarz”, s. 65-66, przyp. 8.

PIEŚŃ PIERWSZA

w. 1 *nie krucyjate* – mowa o *Jerozolimie wyzwolonej* (*La Gerusalemme liberata*; 1581) T. Tassa oraz o polskim tłumaczeniu włoskiego poematu *Gofredzie albo Jeruzalem wyzwolonej* Torquata Tassa – przekładni Piotra Kochanowskiego (1618), która wywarła znaczny wpływ na literaturę polską do XIX wieku. Tematem dzieła, w którym wątki historyczne przeplatają się z fikcją, jest wyprawa rycerstwa europejskiego, podjęta w roku 1096 w celu obrony Ziemi Świętej. Wodzkiem krzyżowców był Gofred z Bouillon (1061-1100), książę Dolnej Lotaryngii, który wślawił się bohaterską postawą w walce o Jerozolimę oraz pobił sultana Egiptu pod Askalonem (por. I, 7-10).

wojnę śpiewam świętą – naśladowanie słynnego pierwszego heksametru *Eneidy* (I, w. 1-2):

Arma virumque cano, Troiae qui primus ab oris...

[Broń i męża opiewam, co pierwszy z ziemi trojańskiej...].

który przywoływano często w dawnej poezji imitującej, bądź też parodiującej, antyczny epos bohaterski. Por. „Wojnę pobożną śpiewam i Hetmana, / który święty grób Pański wyswobodził” (*Gofred*, w. 1-2); „Wojnę powiedzieć myśli serce moje, / do której miecza nie trzeba ni zbroje” (*Szachy*; za pierwowzorem M. Vidy, w. 1-2; cyt. [za:] J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1973); „Je chante les combats, et ce Prélat terrible” (*Le Lutrin* I, 1-2); „Wojnę okrutną śpiewam więc i głoszę, / wojnę okrutną bez broni i miecza” (*Monachomachia* I, 9-10). Krasicki w pierwszym swoim poemacie heroikomicznym, wykorzystując topos afektowanej skromności, prosi antycznych piewców, aby pozwolili mu choć tylko „nucić” historię, której bohaterami nie są waleczni rycerze, lecz zwierzęta. Z kolei Jakub Jasiński we wstępie do *heroicomium* zadeklaruje: „Nie śpiewam bohaterów ni tych wojen srogich” (*Sprzeczki* I, 1). Por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 8-9.

w. 5 *Muzo!* – inwokacja do greckiej bogini poezji epickiej, Kaliope, zamieszkującej beocki Helikon. Według starożytnej epiki poeta był tylko narzędziem boskiej Muzy. Węgierski, jak i inni twórcy poematów heroikomicznych (m.in. Boileau, Krasicki), wzorem antycznych „śpiewaków”, oddaje swoje dzieło pod patronat córki Diosy i Mnemosyne („Pamięci”), aby wsparła jego trud i nie dała „umrzeć mężom godnym chwały”, którymi są tym razem, w odróżnieniu od herosów antycznych, małostkowe i pełne wad postaci. Por. *Eneida*: „Muzo, przyczynę chciej mi wspomnieć [...] że / musiał z taką się grozą zmagać mąż tak / bardzo pobożny” (I, 11, 13-15); *Odyseja*: „Muzo! Męża wyśpiewaj, co święty gród Troi / zburzywszy, długo błędził [...] Jak było? Powiedz, córo Diosy, coś o tem!” (I, 1-2, 12); *Iliada*: „Achilla śpiewaj, Muzo, gniew obfity w szkody” (I, 1); *Le Lutrin*: „Muse, redis-moi donc quelle ardeur de vengeance / de ces hommes sarcés rompit l’intelligence, / et troubla si longtemps deux célèbres rivaux: / Tant de fiel entre-t-il dans l’âme des dévots!” (I, 9-12); (por. J. Brzozow-

ski, *Muza epopei* [w:] tenże, *Muzy w poezji polskiej. Dzieje toposu do przełomu romantycznego*, Wrocław 1986, s. 30-91). Por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 8.

w. 12 *czarna Nienawiść zażęgła pochodnie* – grecka bogini Eryda (Erydos, Eris, Discordia), uosobienie niezgody i kłótni. Jej towarzyszkami były Zazdrość i Pycha. Przedstawiana jako kobieta mająca zamiast włosów długie, wijące się węże; o śniadej twarzy, błyskających oczach i rękach zboczonych krwią, w których trzyma pochodnię oraz pugiinal i węże. W mitologii uważana za młodszą córkę Nocy dążącą do wojny i szerzącą zniszczenie; jej dobra siostra – Niezgoda twórcza – patronowała rywalizacji i współzawodnictwu (Hezjod, *Prace i dni*). Rzucenie przez zawistną Niezgodę złotego jabłka z napisem: „dla najpiękniejszej”, które Parys podarował później Afrodycie, było pośrednią przyczyną słynnej wojny trojańskiej. Eryda uważana była również za siostrę i towarzyszkę boga wojny, Aresa. W poematach przedstawiających bohaterские czyny herosów nie mogło zabraknąć bogini sporu (*Iliada* XX, 38-39; por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 13-14):

gdy Olimp do zbrojnych zamieszal się ludzi,
krwawa Niezgoda wściekle zapal w sercach budzi
[...]

Węgierski przywołuje w poemacie jeden z wątków tego wielkiego wydarzenia, które nawiedziło mityczny świat śródziemnomorski (II, 131-135). Użyty przez poetę epitet „czarna” mógł więc wskazywać na jej pokrewieństwo z Nocą, najprawdopodobniej jednak, co sugeruje Gomulicki (s. 133), został zaczerpnięty z *Le Lutrin* (I, 25), gdzie została ona ukazana jako bogini „czarna od zbrodni”. Por. „Jędza Niezgody [...] strzęsła pochodnię, natychmiast siarczyste / iskry na dachy i wieże wypadły [...]” (*Monachomachia* I, 59, 65-66); „Jędzo Niezgody, twoje to są sztuki! / [...] a gdy się tylko niesnaski zabawiasz, / nie dość dla ciebie państw, narodów kłęski, w cieniu zakonne rzucasz grot zwycięski” (*Antymonachomachia* I, 9: 14-16). Przywołać tu należy również renesansowy poemat epicki. W *Orlandzie szalonym* (XIV, 76, 7-8) wątek chrześcijański współgra z antycznym wyobrażeniem bogini Eris wówczas, gdy Bóg, wysłuchawszy błagalnych modlitw cesarza i jego poddanych o pomoc w walce z poganami, poleca archaniołowi Michałowi dotarcie do Niezgody, aby „swego ogniwa dobyła / i wskrzesawszy, pogański obóz zapaliła [...]”.

w. 20 Wy, krytycy, nadstawcie laskawego ucha – por. *La Pucelle d'Orléans* (I, 15-16) oraz *Myszeis* (X, 128): „Bądźcie laskawi, jam pracy dokończył”.

w. 23 *Jutrzenka* – grecka bogini Eos (Aurora), która wczesnym świtem wyjeżdżała na swym rydwanie znad brzegów Okeanosu i przynosiła ludziom światło dzienne; w antyku wyobrażano ją jako młodą i piękną kobietę w szatach koloru szafranowego. „Różanopalec jutrzyńka” otwierała bramy niebios przed rydwanem swego brata Heliosa, jako pierwsza więc rozpraszała ciemności nocy.

w. 23-24 – por. *Iliada* VIII, 1-2 (Por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 13-15).

w. 33-38 por. *List o równości losu ludzkiego* (w. 24-30):

Mnich, co na jutrznię w zimie wstawać musi rano,
 lub któremu po kweście w mróz chodzić kazano,
 co, co piątek bez winy bierze dyscyplinę,
 nie chciałbyż być biskupem chociaż na godzinę,
 aby sobie wygodnie, czasem nie sam może,
 zemdlone złożył członki na puchowe łożę?

lub też fragment *Monachomachii* (I, 72; 75-76):

Budzą się mnichy letargiem uśpione,
 [...] Wtenczas ksiądz przeor, porwawszy się z puchu,
 pierwszy raz w życiu Jutrznię obaczył.

Por. też obj. do w. 64.

w. 38 (przyp. 1) – por. „Opis źródeł”, s. 67-68.

w. 46-47 *ozdoba imienia*. / *Matyjasz* – Matthias (gr., w rękopisie z AGAD-u czytamy: „Mathyjasz”), imię jednego z uczniów Jezusa, wybranego przez Apostołów do grona Dwunastu na miejsce Judasza Iskarioty. Późniejsza wypowiedź kościelna, w której podjudza on plebana przeciw organście, wskazuje na to, iż nie jest godny nosić imienia swego patrona – krzewiciela miłości chrześcijańskiej.

w. 51-66 por. *Iliada* II, 22-32. Ponadto objaśnienia Węgierskiego do wersu 51 wskazują na w. 73 *Pieśni pierwszej* francuskiego poematu.

w. 60 *koczkodana* – koczkodan, stosunkowo częste u Węgierskiego określenie wyjątkowo szpetnej kobiety (por. *List*, 118).

w. 64 *dziesięćcinę* – dziesięcina, stały podatek (dziesiąta część plonów albo dochodu) płacony na rzecz kościoła do drugiej połowy XIX wieku. O zgubnych dla wiernych skutkach niewywiązywania się z obowiązku składania daniny pisze z ironią Węgierski w innym utworze (*Złe czasy, nie ja*, w. 29-36):

Cóż mi za kanon, co się pasąc długim
 dziesięcin zbiorem, z utuczonym brzuchem,
 nieużytecznym ni sobie, ni drugim,
 uległ pomiędzy kucharką a puchem!

A gdy zaległej raz mu dziesięćciny
 ktoś niepełnym odmierzył wydziałem,
 chociaż był odpust od kary i winy
 wykłął z ambony i z duszą, i ciałem.

Gomulicki wspomina, że po 1768 r., gdy na sejmie ustanowiono karę na tych, którzy swe pretensje zanosili do sądów biskupich, a nie trybunałów czy sądów ziemskich, pobieranie dziesięćciny prowadziło do zaciekłych kłótni (s. 134).

w. 65 *meszne* – dochody za msze, „mszowe” (łac. *missale*); danina z ziaren zbóż (owsa lub żyta) pobierana raz do roku w dzień św. Marcina (11 listopada).

w. 71-74 – satyryczny obraz rozpoczynającego dzień księdza, który szykując się do rozprawy z organistą, czyni jednocześnie z wielkim namaszczeniem znak krzyża, wielbiąc nim Trójcę Przenajświętszą (*In Nomine Patris, et Filii, et Spiritus Sancti*).

w. 76 *kołnierzyk i koszulę miętka* – materiał, z którego były wykonane te części garderoby, świadczył o stanie majątkowym duchownego, a co za tym idzie, o pozycji, jaką zajmował w hierarchii kościelnej. Mowa tu o koloratce (szywnym białym kołnierzyku, nakładanym i zapinanym z tyłu) oraz o miękkiej – jedwabnej koszuli (por. Linde, t. 3, s. 95: „miętka”).

w. 86 *Wigilię* – tu w znaczeniu dnia poprzedzającego ważne święto kościelne, do którego przygotowywał post.

w. 95 *Dorota* – popularne przysłowia: „Nie namówisz, nie Dorotka”, „Nie Dorotkam – nie głupim, nie dam się oszukać” czy „Słodko Dorotko, ale drogo niebogo” przytacza Krzyżanowski wraz z objaśnieniem, iż „wywodzą się one z języka ulicy czy zamtużów, a Dorotka jest po prostu synonimem ulicznicy, prostytutki” (Krzyżanowski I, 200-201; por. też NKPP „Dorota” 2). Por. *Monachomachia* (II, 34-35): „[...] Wtem brat Kanty leci: / „Panna Dorota do forty [furta klasztorna] zaprasza”. O popularności tego imienia w XVIII wieku pisze też Gołiński w *Komentarzu do Monachomachii* (s. 477). Opatrzanie tego wersu przypisem wzmaga ironiczność wypowiedzi. Por. też obj. do w. 64.

w. 98 *srogich wiatrów* – srogie wiatry, ostry niezbyt żołądka.

w. 127 *za przewodnią* – przyświecającą, najważniejszą.

w. 150 *„per secreta vota”* – w tajnym głosowaniu.

PIEŚŃ DRUGA

w. 1-34 Po temat obmowy i plotki sięgnął Węgierski w *Liście o potwarzy* (cytowanym wielokrotnie poniżej [za:] PISMA), który napisał po lekturze wolterriańskiego tekstu *A Madame la Marquise du Châtelet sur la calomnie*.

w. 1 *To tylko, co dwóch wiedzą, sekretem się zowie* – odmiana przysłowia „Co dwu albo trzech wie, już to nie jest sekret” (NKPP „sekret” 1).

w. 4 i (przyp. 4) *ich jest więcej jak trzydzieści* – mowa o Radzie Nieustającej utworzonej w marcu 1775 r. mającej na celu zmniejszenie prerogatyw króla oraz ograniczenie dotychczasowej władzy magnatów-ministrów, którzy mieli się stosować do zaleceń 36 konsyliarzy wybieranych na sejmie (po połowie z senatu i izby poselskiej). Rada dzieliła się na pięć departamentów odpowiadających ministeriom: Interesów Cudzoziemskich, Policji, czyli Dobrego Porządku, Wojska, Sprawiedliwości i Skarbu. Powstanie Rady wywołało niezadowolony ze strony magnatów.

w. 7 *Ciekawość* – Fama (upersonifikowana Wieść), bogini ta jest siostrą Tytana Ceja i Giganta Enceladusa; rzymska wysłanniczka Jowisza, niepotrafiąca milczeć, przekazująca nowiny, zmieniająca nieustannie i szybko (dzięki skrzydłom) miejsce pobytu. Fama była uosobieniem wieści i szybko rozchodzącej się

plotki. Węgierski określił ją też mianem „skrzydlatej poczwary” (*List o potwarzy*, w. 13). Por. *Encida* IV, 235-257; XXIV, 213-214.

w. 10 *sluch nad dziczy ostrzejszy* – „dziej” oznacza zwierzęta żyjące na wolności z dala od ludzi oraz niecywilizowane społeczeństwa o pierwotnych od-ruchach; por. obj. do w. 35.

w. 16 *boją się jej królowie, kobiety i gachy* – por. *List o potwarzy* (w. 23-24):

[...] kolejno na postrzały jej są wystawieni
monarchowie, kobiety piękne i uczeni.

w. 17 *Ma zaś stolicę w Warszawie* – por. *List o potwarzy* (w. 43-46):

Wszystkie narody chrzczone czyli obrzezane
pod jej na swe nieszczęście władzę są poddane;
muszą na sobie nosić jej ustawy krwawe,
lecz sobie za stolicę obrała Warszawę.

Por. obraz stołecznego miasta widzianego oczyma przybyłego doń ze wsi Błażeja (*List o równości losu ludzkiego*, w. 82-84. Cyt. [za:] PISMA):

[...] nie go tumult nie wzruszy ani miejskie wrzawy;
uszy na nie zatyka, nie go tu nie lechce,
szumnych uciech warszawskich poznać nawet nie chce.

Węgierski, dając w swych tekstach negatywny obraz stolicy, stworzył „małą szkołę poetów” (Jan Ancuta, Jan Czyż) piszących o Warszawie; por. A. Czyż, *Ten, który płynie „na lasce fal”*, *Droga duchowa Węgierskiego*, [w:] *Wśród pisarzy Oświecenia. Studia i szkice*, pod red. A. Czyża i S. Szczęsnego, Bydgoszcz 1997, s. 156. O wizerunku Warszawy, postrzeganej ówczesnie jako miasto skorumpowane politycznie i moralnie, piszą m.in.: J. Michalski, „Warszawa” czyli o antyspołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, „Warszawa XVIII wieku”, 1, 1972; R. Butterwick, *Stanisław August Poniatowski – patriota oświecony i kosmopolityczny*, „Wiek Oświecenia” 15(1999): *W dwusetną rocznicę śmierci Stanisława Augusta*.

w. 21-24 – Gomulicki sugeruje, iż Węgierski pisał tu zapewne o jednej z trzech postaci: Adamie Ponińskim (1732-1798) – podskarbin wielkim koronnym i marszałku sejmu rozbiorowego, Florianie Krzysztofie Drewnowskim – sekretarzu sejmu w latach 1773-1775, bądź też o Wincentym Modzelewskim – rejencie kancelarii sejmowej (por. B. Wolska, *Życie polityczne czasów sejmu delegacyjnego w świetle poezji* [w:] *taż*, *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego*, Wrocław 1982, s. 220-237). O tym, że byli oni znienawidzonymi przez naród zdrajcami i zdziercami, świadczą liczne ulotne i anoni-mowe wiersze – m.in. *Rozmowa ciekawe intrygi odkrywająca między księciem Ponińskim, podskarbin wielkim koronnym, Drewnowskim, Rychłowskim, Bie-*

rzyńskim i innymi (1776?) – oraz te oto zagadki polityczne (cyt. [za:] ZAGAD-
KI, s. 148 i 179):

[166.] Ten, co przedtem w sądach gadał,
w hydny m sejmie piórem władał.
Pan był zdrajca i kram taki,
na obydwóch sąd jednaki.

[219.] Zgadnijcie, proszę, taką tajemnicę:
stopniami temi kto szedł przez swe życie:
minister, książę, przeor, patryjota,
złodziej, wykrętacz, pijak i gołota.

w. 24 (przyp. 5) – objaśnienia dane przez poetę, a szczególnie słowa: „[...] już rany w workach [...], od których niesłusznie wyciągał [...]” zdają się wskazywać na Ponińskiego noszącego przydomek Drapiwór. Por. obj. do w. 21-24.

w. 26 *Spa* – belgijskie miasto położone u podnóża Ardenów, w którym od XVI w. istnieje uzdrowisko. W czasach Węgierskiego był to modny kurort słynący z leczniczych wód oraz kasyn. Poeta przebywał tam w 1779 r. oraz w latach 1784-1785.

w. 29 – por. wiersz J. Ancuty: *Do przyjaciela na wieś* (w. 41-42, cyt. [za:] PISMA):

Chcesz wiedzieć co nasza młodź w Warszawie robi?
Oto, jedna w szulerskie zapuszcza się szachy [...]

Ancuta pisał pod wpływem „młodego «gniewnego»” i częstokroć najlepsze jego wiersze łączono z nazwiskiem Węgierskiego: tak też się stało i z tym tekstem.

w. 32-34 *do mądrych ... półmisków* – aluzja do obiadów czwartkowych; por. obj. do IV, w. 21-23.

w. 35 *przenikła bystrych oczu pani* – Fama przedstawiana była z niezliczoną liczbą oczu, ust i uszu. Wergiliusz opisuje ją jako (*Encida* IV, 243-249):

[...] Ceja i Enceladusa
siostrę o rącznych stopach, lotnych skrzydłach,
stworę olbrzymią, przeraźliwą, która
ile na ciele ma piór, tyleż oczu
pod nimi czujnych (dziwne to!) i tyleż
języków, tyleż ma gęb, tyleż uszu
stroszy skwapliwych [...]

w. 41 *nabiorą się strachu* – wystraszą się, przerażą.

w. 52 *Sen* – Hypnos, grecki bóg snu, skrzydlaty młodzieniec, syn Ereba i Nocy, którego matka, gdy się ściemniało, wynosiła z podziemi na ziemię.

w. 59-64 por. (*Monachomachia* I, 79, 81-84):

Jędrzą Niezgody [...]

słodki raj mnichów, gdy w locie postrzeżę,

jęknęła z złości i zatrzymała się.

Widząc fortunny los spokojnych mężów

świsnęły żądla najeżonych węzów.

Por. też „Wprowadzenie do lektury”, s. 13-14.

w. 66-92 oblubienica organisty, za sprawą Niezgody, odgrywa tu rolę kusicielki. Grecka Eris, przybrawszy postać żony organisty, nakłania Grzegorza do przeciwstawienia się prałatowi. Jej długi monolog, umiejętnie skomponowany, rozpoczynający się bowiem od słów wyrażających, na wzór eposu, pochwałę „stworzonego do wielkich dzieł męża”, przynosi skutek. Grzegorz porzuca myśl o pogodzeniu się z plebanem, staje gotowy do walki i aby dodać sobie animuszu, wypija łyk wódki. Por. popularne przysłowie: „Gdzie diabeł nie może, tam habę pośle” (NKPP, „baba” 90). Por. „Wprowadzenie do lektury” s. 15.

w. 73-75 podobne zwroty, świadczące o tym, iż dzieła Homera należą do tekstotwórczych źródeł *Organów*, odnajdujemy w antycznych eposach. W *Iliadzie* (IX, 39-41) Nestor mówi do „rycerskiego” Diomeda:

[...] Godny ojca synu!

Nie tylko słyniesz w polu z rycerskiego czynu

i radą pierwszy jesteś w rówieśników rzędzie,

a z kolei główny bohater *Odysei* (XI, 279-280) wychwalał władcę Feaków:

[...] O królu Alkinie!

Bohaterze, którego sława wszędy słynie!

Dodajmy, że w nowożytnym poemacie Ariosto przedstawia Orlanda i Rynalda jako „rycerzy walecznych, sławnych po wszystkim świecie” (*Orland szalony*; VI, 33, 3-4).

w. 76 – por. „grać komu na nosie” (NKPP, „nos” 10).

w. 93-94 *Feba* – Feb, Febus (gr. *Phoibos* – Jasny, Promienny, łac. *Phoebus*), przydomek Apollina, boga słońca i światła, oczyszczającego ze zmyzy.

napuszony wieszczek – natchniony kapłan tłumaczący słowa wypowiedane przez oszaloną oparąmi i kadzidłem Pytię, siedzącą na metalowym trójnogu. Była to kapłanka Apollina (przedstawianego tu jako boga mądrości), która u Greków oznaczała przede wszystkim trzeźwość i jasność widzenia. Wyrocznia delficka uważana była w starożytnej Grecji za najwyższy autorytet. Por. *Eneida* VI, 11-221.

dwoisty ... wyrok – dwuznaczna wróżba.

z trzynożnych ... deszczek – trójnóg zbudowany z desek.

w. 95 *święte smrody* – Pytia upajała się dymem palonego kadzidla i wyziewami wulkanicznymi, trójnog bowiem umieszczony był nad szczeliną, z której nieustannie wydobywały się opary wprowadzające kapłankę w hipnotyczny trans. Nie tylko Węgierski ośmiesza epitet „święty” (por. jeszcze „święta zgraja” V, 92), uczynił to również wcześniej Boileau („święte lenistwo”), a po nim i sam Krasicki w *Monachomachii* („święta prostota” I, 31: „siedlisko świętych próżniaków” I, +1-+2).

w. 131-135 – por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 11-12.

w. 138 *ku walnej potrzebie* – do głównego celu.

PIEŚŃ TRZECIA

w. 1-3+ „Krytyczna moralizacja”, o której wspomniał Węgierski w przedmowie *Do Czytelnika*. Dał tu oryginalny obraz poetycki, w którym przedstawił Rzeczpospolitą jako państwo poruszające się, podobnie jak zniewolony niedźwiedź, w rytm melodii zagranej nieudolnie – przez kolejnych graczy – na drewnianej fujarce.

w. 5-6 *czy ja bocian, aby / świat czyścić...* – „młody «gniewny»” Oświecenia nie chce tu pełnić roli niepowołanego moralizatora. Podobnie jak jego pierwszy mistrz, Adam Naruszewicz, w znanej zapewne Węgierskiemu satyrze *Pochlebstwo (Pałac pochlebstwa)*; wspomina o tym J. Snopek, s. 66+ (cyt. wg: A.S. Naruszewicz, *Wybór poezji z dołączeniem kilku pism prozą oraz listów*, Warszawa 1882, s. 367):

Chcąc oświadczyć ojezyźnie chęci moje szczyre,
piątą-m jeszcze dopiero napisał satyrę !
Tym jedynie umysłem, abym bez urazy
prywatnych, pospolite tylko wytknął skazy.
Alić mię oto jeden na pokojach spyta:
[...] Co się to za zuchwały obral bocian, aby
świat oczyszczał, po cudzych bagnach łowiąc zabzy?

Por. popularne przysłowie: „Albom ja bocian, abym świat czyścić” (NKPP, „bocian” 1), które, jak pisze Kopaliński, „wzięto ze starej bajki o chłopie, co wbrew boskiemu zakazowi wypuścił z worka na świat plazy i gady, za co zmieniony został w bociana, który musi czyścić z nich świat” (W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1985, s. 105).

w. 11 *treść najprostsza na trzy dzieląc części* – trychotomiczny podział wypowiedzi (w myśl starożytnej prawdy, iż „wszystko, co złożone z trzech, jest doskonałe”) stosowany był powszechnie zarówno w poezji, jak i kaznodziejstwie. Dotyczył trzech działów retoryki: inwencji, kompozycji i elokucji. Węgierski z ironią wskazuje na powszechnie stosowane przez duchownych praktyki, umiejscawiając oświeceniowych kaznodziei pomiędzy Sebastianem Lachowskim (1731-1794) słynącym z wymowy (por. „Kończyć prędzej niż Lachowski kazanie”, NKPP,

„Lachowski” 1) a mistrzem polskiej prozy retorycznej, Piotrem Skargą (1536-1612). Czyni to w parafrazie listu poetyckiego Voltaire’a, w którym nazwiska słynnych kaznodziejów francuskich (J. Massillona i L. Bourdalou) zastępuje nazwiskami kaznodziejów polskich (*List do czelaka łączącego smak z umiejętnością*, w. 39-44):

Godność jubilata srodze najeżona,
niedzielny kaznodzieja wrzeszczy jak szalony:
„Do mnie chodźcie! – każdy i przyzna bez zatargi,
żem lepszy jak Lachowski, mocniejszy od Skargi;
wszak zawsze jedno każdej powtarzam niedziele,
wiecie, że treść najprostszą na trzy części dzielę [...]

O polskim kaznodziejstwie oświeceniowym por. M. Ślusarska, *Kaznodziejstwo epoki stanisławowskiej – inspiratorzy, twórcy, odbiorcy*, „Napis. Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej”, Seria II (1995), s. 101-117.

w. 12 – poeta przywołuje tu Pismo Święte oraz dzieła Ojców Kościoła (*patres sancti*) odznaczających się świętością życia – uznanych przez Kościół za autorytety w sprawach wiary. Ostatni z nich, Izydor z Sewilli, zmarł w 636 r.

w. 14 *gromadę figur retorycznych* – w staropolszczyźnie zwanych „postaciami krasomówczymi”. Wykorzystywano je nie tylko w oratorstwie politycznym, ale również w dydaktyczno-moralizatorskich gatunkach poezji i prozy.

w. 18 *od niezgrabnych ręku* – forma liczby mnogiej (podwójnej), której używano się w dopełniaczu i w miejscowniku, kiedy mówiło się o dwóch rękach (bo przecież na organach gra się dwoma rękoma).

w. 20 – por. obj. do w. 1-34 i 23-24.

w. 23-24 – por. „*Concordia parvae res crescunt, discordia maximae dilabuntur*”, (łac.) [„Zgodą rosną małe sprawy, niezgodą największe się rozpadają”] – słowa wypowiedziane przez jednego z bohaterów *Wojny z Jugurtą* (Gaius Sallustius Crispus, 86-35 p.n.e.), króla Numidii, Micipsy, przekazującego władzę swym synom. Antyczny historyk wskazał w swej monografii na upadek moralny skorumpowanej arystokracji rzymskiej jako na przyczynę rozkładu państwa. Por. popularne przysłowie: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje” (NKPP, „zgoda” 18).

w. 28 „*ad acta*” – odłożenie czegoś do akt, między sprawy załatwione, którymi dłużej nie trzeba się zajmować.

w. 33-34 – pełne sceptycyzmu retoryczne pytania o sens poetyckiego nawoływania do poprawy obyczajów i zgodnego działania obywateli dla dobra Rzeczypospolitej. Raz jeszcze Węgierski podejmuje ten temat w liście *Do Jędrzeja Zamoyskiego* (w. 21-26; PISMA):

Darujcie mi kochane Sarmaty raz jeszcze,
że niedobrze po waszych sercach sobie wieszczę.

Znasz to już doskonale nieszczęsny narodzie,
żeś się nadto w nagannej zakochał swobodzie,
chce król twojej poprawy, chcą ludzie enotliwi,
ale się temu pycha z cheiwością przeciwi!

w. 39 *Morfeusz* – jeden z trzech synów Hypnosa: grecki bóg zsyłający na śpiących marzenia senne o ludzkich kształtach.

w. 58 „*Tē Deum*” – *Tē Deum laudamus* (łac.), „Ciebie, Boga, chwalimy [...]”; hymn dziękczynny, którego autorem jest prawdopodobnie Niketas, żyjący w IV w. biskup z Rhemezjany w Dacji. Tekst ten zwany jest jednak hymnem ambrożyjańskim, gdyż od VIII w. przypisuje się go błędnie św. Ambrożemu. Śpiewany jest podczas uroczystości dziękczynnych w ważnych dniach roku liturgicznego oraz podczas nabożeństw patriotyczno-religijnych. Treść trzech pierwszych zwrotek *Tē Deum* oraz Proroctwa Izajasza (6. 2-3: „Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus, Deus Sabaoth”) przywołuje autor w wierszu *Do Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego*, gdzie, jako libertyn, kpi z chrześcijańskiej wiary w Niebo, w którym aniołowie i święci wykonują bezustannie tylko jedną pieśń (w. 28-40):

Powiedziałbym aniołom: „Skrzydlate stworzenia,
czemu się wasz hymn nudny nigdy nie odmienia?
Czemu innymi Pana nie wielbicie tony?
On wam tak ładne główki i skrzydła porobił
i w rozmaite pokształcił odmiany,
a żaden się przez wdzięczność na to nie sposobił
żeby był nowym hymnem przywitany.
Jeśli pomiędzy wami genijusza nie ma,
niech się który na moment spuści do Słonima,
Grzeczniej niż w Lota domu pewnie tam przyjęty,
wstydzilby się, że śpiewał kiedyś: Święty! święty!,
a muzykę śmiertelną z swym równając chorem,
nie wiem, czyby nie został nieba dezertorem?”.

Ten jeden z głównych przedstawicieli polskiego libertynizmu negujący prawdy teologiczne, burzący się przeciw autorytetowi Kościoła, ukazujący w satyrycznym świetle duchownych (*Do księdza Tomasza Węgierskiego, Sąd czterech ministrów*; por. J. Snopek, *Literackie wzory postaw libertyńskich [w:] tenże, Objawienie i oświecenie. Z dziejów libertynizmu w Polsce*, Wrocław 1986) pod koniec życia wyznał wierszem:

Ani Nieba nadzieja, ani Piekłu trwoga
znić myślenia mego nie zdoła sposobu,
z ochotą bym tu jednak żył i wszedł do grobu,
gdyby mnie kto nauczył wierzyć w Pana Boga.
(*Na ścianie La Grande-Chartreuse*, 1781)

w. 75-82 – w 49 roku p.n.e. Juliusz Cezar (*Gaius Iulius Caesar*, 100-44 p.n.e.) wraz z oddanym sobie legionem przekroczył Rubikon, rzekę stanowiącą w czasach republiki granicę pomiędzy Galią Przedalpejską a Italią właściwą, czym rozpoczął wojnę domową z Pompejuszem i senatem. Przywołane w *Organach* wydarzenie miało na celu porównanie wewnętrznej walki, jaką musiał stoczyć Cezar (później obwołany półbogiem) przed wypowiedzeniem słynnych słów: *Alea iacta est* [Kości zostały rzucone] do myśli, jakie targaly wahającym się przed zadaniem uderzenia, bohaterem polskiego *heroicomicum*. Grzegorz bowiem również przekroczył „swoj Rubikon”, podejmując nieodwołalną decyzję o zniszczeniu organów. Na gruncie „anegdoty o Cezarze wyrosły: przysłowie-aluzja «przekroczyć Rubikon» i przysłowie-cytat «Kości zostały rzucone». Obydwa znaczą to samo, podjęcie kroku stanowczego, rozstrzygającego” (Krzyżanowski, t. 2, s. 305).

w. 91-92 por. *Eneida*, III, 55-57:

[...]

jęk się z dna kopca bolesny dobywa

i slysze takie słowa: „Nieszczęsnego

czemuż mnie szarpiesz, Eneaszu? [...].”

w. 93-100 i (przyp. 6) – przywołanie *Myszeidy* i Gryzomira – bohatera poematu Krasickiego, króla myszy, „księcia absolutnego”, który wykazał swe męstwo w zwycięskiej walce z królem kotów Mruczysławem.

w. 107 *żałosnymi jęki* – jęki, dawna forma narzędnika liczby mnogiej (dziś: *jękami*), formy z końcówkami *i/-y*, jako archaiczne, zachowały się do dziś w pewnych utartych wyrażeniach, np. *tyimi słowy* (zamiast: ... *słowami*), *dawnymi laty/przed laty* (zamiast: ... *latami*).

w. 116 *czynią też powinność swoją* – członkowie trójprzymierza przyrównani zostali do katów.

w. 121 *ostatnim tchem ziewa* – wydaje ostatnie tchnienie.

w. 124 *żalem nadprzyrodzonym żalują za grzechy* – wyrażają żal i skrucę, proszą o sakramentalne odpuszczenie

w. 125 *zgiełk, hałas, krzyk, zabójstwa, tumult, mordy, wrzawa* – zastosowane przez poetę „nagromadzenie” (łac. *congeries*), które stanowi jedną z postaci amplifikacji inwencyjnej, świadczące „o dobrym opanowaniu przez Węgierskiego szkolnych reguł stylistycznych, jest może równocześnie reminiscencją anonimowego przekładu z Horacego zamieszczonego w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, t. 7, cz. 1, 1772 (w tym samym tomiku mieści się pierwszy znany wiersz autora *Organów*), w którym znalazł się następujący ustęp: „Zgiełk, hałas, wrzask, tumult każe, do grodu by...” (Gomulicki, s. 142).

w. 127-132 – libertyńska drwina z kultu świętych (*sacra profanis*, por. Gomulicki, s. 143), którą odnajdujemy też w innym wierszu poety (*Do księdza Tomasza Węgierskiego*, w. 57-59):

[...]

będziesz zalegał krzesła i dźwigał ordery,
i na starość, w lubieżnym spoczywszy seraju,
pójdiesz jak święty biskup prosto stąd do Raju.

lub też w pytaniu zamieszczonym w zakończeniu *Listu o potwarzy* (w. 114-115):
„Co z tym robić, do jakich świętych się uciekać? / nie nie wiem: z cierpliwością lep-
szych czasów czekać”.

PIEŚŃ CZWARTA

w. 1-8 – kolejna „krytyczna moralizacja”, tym razem zainspirowana za-
pewne dwoma tytułami: *La Pucelle d'Orléans* („Gdybym był królem, chciał-
bym być sprawiedliwym; utrzymywałbym w spokoju mych poddanych i wszyst-
kie dni mojego wspaniałego panowania zaznaczałyby się nowymi
dobrodziejstwami”; IV, 1-4) oraz *Myszeis* („Gdybym był królem lub jaśnie wiel-
możnym, / chciałbym mieć serca sług albo poddanych”; X, 1-2). Refleksje na
temat polskiego władcy zawiera też inny poetycki tekst Węgierskiego (*List o rów-
ności losu ludzkiego*, w. 35-38):

Jest kto jak król szczęśliwy, lud głupi powiada,
nie wiedząc, że na tronie rzadko szczęście siada:
darmo się na wielkości swej monarcha wspiera,
jęczy jednak z nudności ledwie nie umiera.

w. 4 *obrót prostotę wyściga* – spryt góruje nad cnotą.

w. 5 *jak Tytus* – Wespazjan (*Titus Flavius Vespasianus*, słynący z łaskawości
cesarz rzymski, 79-81). Jemu to przypisuje się słowa, które miał wypowiedzieć,
gdy w ciągu dnia nie wyświadczył nikomu nic dobrego: *Amici, diem perdidī*
(łac., „Przyjaciele, dzień straciłem”). Okolicznościowi panegirysty czasów stani-
sławowskich często porównywali Poniatowskiego do tego władcy Rzymu, mo-
tyw ten stał się szczególnie popularny w tekstach, w których echem odbiło się
wystąpienie Stanisława Augusta w obronie uczestników zamachu na jego osobę
w listopadzie 1771 r. (ocena poetyckich reakcji na obronę „królobójców” z 2
VIII 1773 por. m.in. B. Wolska, *Echa konfederacji barskiej w okolicznościowej
literaturze politycznej lat 1772–1775*. „Napis. Tom poświęcony literaturze oko-
licznościowej i użytkowej” Seria III, 1997, s. 93-95).

w. 9 *A gdybym był biskupem lub oficjałem* – Estreicher naniósł w rękopisie
K3 błędne objaśnienie wskazujące na Albertrandiego. Jan Chrzciciel Albertrandi
(1731-1808) jednakże został zarówno oficjałem archidiakonatu warszawskiego
(1795 r.), jak i biskupem zenopolitańskim wiele lat po napisaniu *Organów*. Znany
ze swej pracowitości i erudycji, był m.in. historykiem, lektorem królewskim,
numizmatykiem, a po śmierci Reverdila, w roku 1790, kierownikiem całej bi-
blioteki Stanisława Augusta. Można natomiast przypuszczać, że autor przywołał
tu dwie niepopularne postaci dostojników kościelnych: Andrzeja Młodziejow-

skiego (1716-1780), biskupa poznańskiego i warszawskiego, kanclerza wielkiego koronnego, oraz Jana Alojzego Aleksandrowicza (1728-1781), biskupa chełmskiego, konsyliarza sądów konsystorskich (1773-1780). Tych zdrajców ojczyzny, kierujących się jedynie własną korzyścią, postępujących wbrew wszelkim normom moralnym, opisał Węgierski również w innych utworach. Skorumpowanego sędziego oraz Młodziejowskiego jako autora listu pasterskiego o zwiększającej się liczbie rozwodów w stolicy – w satyrze *Żona* (1777), a już samego kanclerza, zwanego „Machiawelem polskim”, rok wcześniej – w *Sądzie czterech ministrów* (por. Gomulicki, s. 143-145, WW, s. 131, przyp. edytora; por. też B. Wolska, *Początek polityczny...*).

w. 9-12 – por. *Co kto lubi* (w. 8-10):

[...]

ksiądz niechaj zdziera, choćby i dziada,
mnich niech po domach sandały gubi:
bo tak najlepiej, jak kto co lubi.

i *List o potwarzy* (w. 109-110):

Wszystkich zazdrość dostaje szkodliwymi szyćchy,
fryzowane prałaty i strzyżone mnichy.

w. 13 *nie bronil drukować* – „Władze kościelne, opierające się na prawie kanonicznym, uchwałach soboru trydenckiego oraz innych zarządzeniach, utrzymywały przede wszystkim cenzurę prewencyjną [...] Cenzurze kościelnej przyświecały dwa cele: po pierwsze – przez system aprobaty popierać twórczość pisarską zmierzającą do rozwoju, popularyzacji i ugruntowania w życiu społecznym zarówno doktryny, jak i instytucjonalnych form działalności Kościoła, po drugie zaś – przez zakaz uniemożliwić druk lub upowszechnianie drukowanych tekstów sprzecznych z jego interesami” (J. Szczepaniec, *Cenzura*, hasło [w:] SLPO, s. 43).

w. 17 *ministrem pokoju lub wojny* – „W Polsce dwojaki rodzaj ministrów jest: pokoju i wojny. Ministrowie pokoju są marszałkowie, kanclerze i podskarbiowie obojga narodów; wojny: hetmani wielcy i polni. Mają miejsce w senacie po kasztelanach krzesłowych” (I. Krasiecki, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości porządkiem abecadła ułożonych*, Edycja druga, znacznie przez autora pomnożona [w:] tenże, *Dzieła...*, Warszawa 1830-1833, tu: „Minister status”).

ministrem ... wojny – Węgierski przywołuje zapewne postać Seweryna Rzewuskiego (1743-1811), hetmana polnego koronnego (od 1774 r.), który skupiwszy cały swój wysiłek na przywróceniu dawnej władzy hetmanów, na sejmie w 1776 r. żywo sprzeciwił się uchwale umniejszającej ich władzę (por. Gomulicki, s. 145).

w. 18 w *Izbie spokojny* – por. *Jędrzejowi Zamoyskiemu, nigdy Kanclerzowi Koronnemu, w dzień imienin jego* (w. 19-20): „Częstom widział na sejmach

zgrupowane stany / interesem z słabością miotane w przemiany” (PISMA). Staropolscy satyrycy bezowocne obradowanie na sejmach określali ironicznie „chorobą sejmową” (*morbis comitialis*, por. *Thesaurus. Skarbiec łacińskich sentencji, przysłów i powiedzeń w literaturze polskiej*, zebrał i opracował M. Korolko, Warszawa 1997).

w. 21-23 – spotkania polskiego Parnasu (nie tylko literackiego), w czasie których serwowano słynne obiady w Pokoju Marmurowym, określano mianem: „uczonych”, „mądrych”, „literackich”. Do grupy wielu tekstów zawierających pochwały pod adresem gospodarza czwartkowych przyjęć na Zamku należy wiersz, cytowanego już powyżej, Antoniego Michniewskiego opublikowany w 1775 roku na łamach nieoficjalnego organu królewskich spotkań (*Do czwartku*, w. 13-16. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. 11, cz. 2):

Jest ci więc czego, czwartku, powinszować,
gdyż tak przez króla uczczony;
potomnym wiekom trzeba zanotować:
we czwartek obiad uczony.

O instytucji „obiadów czwartkowych” ze szczególnym uwzględnieniem krytyki tych zamkowych spotkań oraz przyczynach ich rozwiązania pisze obszernie Roman Kaleta (por. tenże, *Obiady czwartkowe*, hasło [w:] SLP, s. 318-322), wskazując m.in. na reprezentantów młodego pokolenia, Węgierskiego, Miera i Stanisława Kostkę Potockiego jako na poetów opozycyjnych, których „uszczypliwe krytyki obiadów czwartkowych przyczyniły się [m.in.] znacznie do obniżenia powagi tego stowarzyszenia” (s. 321). Choć Kaleta, wymieniając tych, którzy dostąpili zaszczytu zasiadania do królewskiego stołu, stwierdza, iż „bardzo wątpliwy jest udział w sesjach czwartkowych T.K. Węgierskiego” (s. 320), to jednak nie możemy jednoznacznie odrzucić hipotezy, że poeta był zapraszany przez Stanisława Augusta na Zamek w latach 1774-1776; później z kolei, najprawdopodobniej z powodu ostrego pióra, jego nazwisko nie znalazło się na liście królewskich gości (por. też *Anegdota i sensacje obyczajowe wieku oświecenia w Polsce. Dokumenty. Wspomnienia. Facecje*, zebrał i opracował R. Kaleta, Warszawa 1957; A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963). Złośliwą uwagę pod adresem „obiadów czwartkowych” odnajdujemy więc również w wierszu Węgierskiego *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 71-74):

A uczone obiady? Znasz to może imię,
gdzie połowa nie gada, a połowa drzemie;
w których Król wszystkie musi zastąpić ekspensa:
dowcipu, wiadomości i wina, i mięsa.

Inny reprezentant młodego pokolenia, Stanisław Kostka Potocki, w niepublikowanym tekście pisał z kolei o senności i nudzie spotkań u króla:

Mądrygo imię tutaj co innego znaczy
i nie w powszechnym wzięciu przez nas się tłumaczy.
Nie ten u nas mądry co obszerne zgromadza
znajomości, który gust wraz z nauką zgadza.
Mamy tu i takich, choć w małej bardzo liczbie,
ledwo co który błysnie w naszych mędrców cizbie.
I osobliwym właśnie losem przypuszczony
nudzi nas, a częściej jest od nas nudzony.

(APP, [w:] AGAD), sygn. rkpsu 265, k. 353 i 354. Cyt. [za:] Libera, s. 122. Por. J. Rudnicka, *Mecenat Stanisława Kostki Potockiego*. „Przegląd Humanistyczny” (1958), 5/8, s. 169-161). I jeszcze jeden wiersz o podobnej, ironicznej wymowie – tym razem anonimowy *Rzewny obiad*:

Uczony obiad niech ci więcej nie zawadza,
niegodnego król nigdy tam z sobą nie sadza,
wszak nie na tym nauka i dowcip zależy,
że kto jak z babilońskiej wygaduje wieży;
ten mówi, drugi myśli, trzeci dobrze czyni,
i tak warci są wszyscy w tej siedzieć świątyni.
(rkps BN, sygn. 5397. Cyt. [za:] Gomulicki, s. 138)

w. 21 – por. *Myśl moja do J. W. Stanisława Bielińskiego, starosty garwolińskiego* (w. 81, 85-86):

[...]
trzeba się zostać w Polsce w liczbie nieszczęśliwych:
[...]
widzieć co dzień nieuków mędrkami nazwanych
i o enocie bzdurzących za cnotliwych mianych.

O pseudouczonych pisze też Węgierski w wierszu *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 25-28):

Dzieła twe, w holenderskich wybite drukarniach,
po wszystkich by się zaraz rozeszły księgarniach,
kupiłby cię uczony, by się z tobą bawił,
i głupi, by się w rządzie rozumnych postawił.

Por. też DK, w. 11-12.

w. 22 w *izbie wiszę malowanym* – w Pokoju Żółtym, usytuowanym obok Sali Marmurowej w Zamku Królewskim, wisiały wykonane na zamówienie Stanisława Augusta portrety uczestników obiadów czwartkowych. Ich autorem był jeden z głównych artystów królewskiego dworu, Louis Marteau (ok. 1715-1804) ceniony przez Poniatowskiego malarz pastelista; był on otaczany opieką również przez Augusta Czartoryskiego. Na dwudziestu dziewięciu pastelach (losy tej kolekcji por. m.in. T. Kosecka, *Gabinet rycin króla Stanisława Augusta*, Warszawa [1999]) przedstawił m.in.: Ignacego Potockiego, Michała Mniszeha, Celestyna

Czaplica, Andrzeja Gawrońskiego, Krzysztofa Hilarego Szembeka, Ignacego Nagurczewskiego, Andrzeja Mokronoskiego, księcia Stanisława Poniatowskiego. Konterfekty te opatrzone *Biograficznym opisaniem przez Adama Naruszewicza później biskupa łuckiego, sporządzonym dla Stanisława Augusta do portretów tych osób, które król Imc. zwykł był spraszać do siebie na czwartkowe obiady i uczone po nich posiedzenia*. (Por. krótka wzmianka o malarzu wraz z wymienieniem portretów, których był autorem, oraz tekstem Naruszewicza: E. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających* [...] z dołączeniem szesnastu rycin, wizerunków celniejszych artystów. Warszawa 1951, t. II, s.12-36; por. też A. Magier, op. cit.).

w. 27 – aluzja do ataków, jakie spotkały Węgierskiego ze strony obrońców polskich dam, po napisaniu słynnego *Portretu pięciu Elżbiet* (por. obj. do PW, 6).

w. 41 – mowa o zakonniku reguły św. Bernarda z Clairvaux. (Nazwa „bernardyń” używana była tylko w Polsce na oznaczenie zakonu braci mniejszych, franciszkanów-obszwantów). Jego uczestnictwo w radzie tłumaczy Gomulicki, powołując się na J. Kitowicza (*Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Poznań 1840), pracą misyjną, jaką wykonywali zakonnicy na terenie tych parafii (a było ich w XVIII wieku sporo), których proboszczowie zaniedbywali swą duszpasterską działalność. Wprowadzenie do poematu postaci bernardyna służyło nie tylko krytyce plebana. Węgierski bowiem, jak się zdaje, wspominał przedstawiciela nieustannie kwestującego zakonu żebraczego, aby przywołać powszechnie znany obraz opasłego (por. NKPP, „bernardyn” 5-6: „kark bernardyński” czy „na bernardyna”) i skłonnego do bijatyk mnicha (por. V, 148-150).

w. 45 *przed Świętym Duchem* – modlitwa do Ducha Świętego, trzeciej Osoby Trójcy Św., stanowiąca wspólną prośbę zebranych o jasność myśli i oświecenie serc w czasie posiedzenia szczególnej wagi.

w. 84 *nie u jednego ja mszę miewalem oltarza* – człowiek obyty, który wiele doświadczył (popularne przysłowie, brak jednak w NKPP i u Krzyżanowskiego).

w. 88 *Szwedów jeszcze przypomnę* – wojska szwedzkie stacjonowały na terenie Rzeczypospolitej w czasie wojny północnej w latach 1701-1708.

i srogie powietrze – (czyt.:) morowe powietrze. Epidemia, która zdziesiątkowała polską ludność, panowała w latach 1708-1712.

w. 95 „*pluralitas*” – (łac.), większość.

PIEŚŃ PIĄTA

w. 1-10 – por. też *List o potwarzy* (w. 69-84):

Którękolwiek kraju chcesz otworzyć dzieje,
wszędzie w nich oczywista ta prawda jaśnieje:
nie masz nigdzie poddanych pospolitej zgody,
wszystkie się uskarżają na królów narody.
Ten podatków nakładem lud drobny ciemniży,
ten swój naród uboży, a bogaci księży.

ten się nie zna na ludziach i bez zasług, próby,
nieznane na urzędy wynosi osoby,
Ten wolność odejmuje dla własnej korzyści,
ten ofiary wybiera podlej nienawiści,
ten okrutny, a ten zaś dobrocią zbyteczną
rozruchom buntowniczym jest przyczyną wieczną.
O, jak tu wiele fałszu między prawdy trochę,
jak są mniemania ludzkie zazdrosne i płochę!

w. 4 *stępienie prawa* – por. „Prawo jest jak pajęczyna: bąk się przebiję, mu-
cha uwięź” (NKPP, „prawo” 28). Pisarze w utworach przedstawiających pa-
nującą w Rzeczypospolitej niesprawiedliwość często przywoływali to popularne
przysłowie, por. m.in. W. Potocki (*Moralia* III, 191) czy F.D. Książnin (*Bajki
i powieści*, I, 4). Por. też list poetycki *Do Jędrzeja Zamoyskiego* (w. 30-32):

[...] może się Polska teraz doczekała cudu,
może roztropne prawa przez ciebie pisane,
i przyjęte zostaną i będą słuchane.

w. 8 *kto kradnie i ojczyznę zdradza* – por. *Obywatel prawy* (w. 21-26):

Ów, z rozbitej ojczyzny kiedy wszystko traci,
z smutnych lupów wśród burzy w mgnieniu się bogaci:
mienią obywatelów potrzebą ściśnionych
idą zwiększać dostatków ze skarbu zwróconych.
Kiedy Polska znizona i wstydem okryta,
on pychę wzdęty, cienie czci i nazwisk chwyta.

w. 14-15 *nie jest to dzieło słabej mojej mózgowicy / przenikać* – por. *Do
Ogińskiego, hetmana wielkiego litewskiego* (w. 11-12):

[...],
bo jak moim rozumem słabym mogę sądzić,
trudno kawałkiem ziemi, trudniej światem rządzić.

w. 23 *mózg suszę* – por. „suszyć komuś głowę (mózg i in.)” (NKPP, „głowa”
218).

w. 24-30 – świadomy swej indywidualności, niezależny, uważny krytyk ów-
czesnych dzieł wielokrotnie podejmuje dialog z ich twórcami na temat funkcji
literatury, miejsca i zadań pisarza w społeczeństwie (*List do wierszopisów. Do
J.Mci Adama Naruszewicza SJ o małym ludzi uczonych poważaniu* – wiersz ten
analizuje obszernie P. Matuszewska, *Gry z adresatem. Studia o poezji i epistolo-
grafii wieku oświecenia*, Wrocław 1999, s. 52-59).

w. 32-33 – dwuwers poprzedzający opis kulminacyjnego momentu wojny –
bitwy na książce, przywodzi na myśl ten fragment *Eneidy*, w którym antyczny

poeta chciałby przy pomocy Kaliope „ogromny obraz tej wojny rozwinąć” (IX, 741).

w. 35 *a ubóstwa nędza* – por. popularne przysłowie: „Nędza z biedą w parze idą”, „Nędza z biedą w taniec idą” (NKPP, „nędza” 36).

w. 35-36 – por. *O pożytku niemienia* (m.in. w. 17-20):

[...]

nie wszystkich równo natura obdarza;
nie nam to pierwszym nieszczęście się zdarza:
ubóstwo czasem na dobre wychodzi
i zbytek w ludziach często głupstwa rodzi.

w. 35-42 – opis nocy por. *Eneida* (IV, 715-727) oraz *Le Lutrin* (III, 1-20).
Por. „Wprowadzenie do lektury”, s. 14.

w. 40 – por. *Mysł moja do JW. Stanisława Bielińskiego, starosty garwolińskiego* (w. 49-50):

[...]

jak gdybym z mej kochanki zezwoleniem wspólnym
po spełnionej rozkoszy snem zasypiał wolnym.

w. 48 *jubileuszu* – rok jubileuszowy („rok święty” czy „miłościwe lato”) został ogłoszony przez papieża Piusa VI w Rzymie w 1775 r., a rok później w Rzeczypospolitej (*Jubileusz wielki powszechny ordynaryjny, w Rzymie w przeszłym roku 1775 uroczyste odprawiony, od Najwyższego Pasterza Ojca Ś. Piusa VI Królestwu Polskiemu w roku pańskim 1776 na sześć miesięcy pozwolony, dla należytej wiadomości informacją, nauką i modlitwami w punktach XVIII objaśniony*, Kraków 1776). Por. obj. do w. 50.

w. 50 – w czasie roku jubileuszowego poprzez spełnienie wyznaczonych warunków (spowiedź św. i komunია św., nawiedzanie kościołów, posty i jałmużna) można było uzyskać odpust zupełny. Węgierski często drwił z ustanowionych przez Kościół odpustów; por. obj. do I, 64. Najostrzejsze bodaj słowa pod adresem księży padają w tekście, w którym poeta przywołuje postać Aleksandra VI (1431-1503). Uznawany za jednego z najbardziej kontrowersyjnych papieży, ogłaszając jubileusz w roku 1500, po raz pierwszy udzielił odpustu jubileuszowego na rok następny całemu chrześcijańskiemu światu. Do tego czasu odpust mogli uzyskać tylko wierni przebywający w Rzymie (*Do księdza Tomasza Węgierskiego*, w. 63-67):

lecz wy, co z panem Bogiem co dzień rozmawiacie,
co Go co dzień pijecie i co dzień zjadacie,
łaciejsza wam z Nim zgoda. Aleksander Szósty
wam wszystkim te pomyślne wyjednał odpusty:
gdyby księdza którego Bóg chciał sądzić ostro [...]

w. 57 *sześcią zdobną galkami karetą* – karetą stanowiła dla Węgierskiego symbol bogactwa (por. Snopek, s. 665); pojazd zaprzężony w szóstkę koni uważał poeta za szczególnie luksusowy: por. „poszostna karoca” (*Na wjazd do Warszawy senatora*, w. 14); „na giętkich prętach w angielskiej karecie / sześciu kucami wiatr pędzi po świecie” (*O pożytku niemienna*, w. 11-12, w. 47-54); *Zle czasy, nie ja* (w. 12); *Do Józefa* (w. 36); *Kołaska* (*Sen trzeci*); *List o potwarzy* (w. 57-58) czy wreszcie *List o równości losu ludzkiego* (w. 18-24):

Lecz mi pewnie kto powie, co za błąd straszliwy,
nie jestże nad drugiego stan jeden szczęśliwy?
Pana podsętku bardziej nie radażby żona,
aby ją na resorach giętkich zawieszona
po balach, po assamblach, karetą wozila,
niż gdyby do kościoła skarbniczkiem jeździła?

(cyt. za: PISMA)

Por. obj. do V, 61-62.

w. 61-62 *liczna czeladź dworska / wydała, że się wali godność podkomorska* – por. opis wyjazdu Augusta Aleksandra Czartoryskiego i jego małżonki wraz z towarzyszącym im dworem na nabożeństwo dziękczynne z okazji szczęśliwie zakończonej elekcji do warszawskiej kolegiaty: „Na komendę śp. ojca mego [Józefa Konopki (1739-1811)] wszystko było do pompatycznego wyjazdu przygotowane. Czekano tylko dopokąd księżna jejmość z dworem żeńskim nie dokończy toalety, ciężkimi przyozdobionej kamieniami. Jakoż wkrótce śp. ojciec mój, ubrany w galowe suknie, opasany litym pasem perskim, w butach czerwonych, w czapce z kitą diamentową, mając przy boku karabelę od ks. wojewody darowaną, danym znakiem kazał zajechać powozom, i księżną panią wsadził do karety wraz z panią Krobanowską i paniami do asysty wybranymi. To uczyniwszy [...] dosiadł konia izabelowatego [...], który był ubrany w rząd turecki ze złotych grubo strzemionami. Czterech dworzanów jechało z ojcem moim w paradzie, a za nimi znów pięciu masztalerzy. Masztalerz ojca mego jechał tuż za nimi dla prędkiego odebrania konia przy wysadzaniu ks. pani i dam z karety [...] Po wyjściu księżnej pani z kościoła [...] wsadził ją znowu do tej wielkiej karety sześciu białymi jak mleko końmi zaprzężonej” (T. Konopka, *Historia domu naszego. Raptularz z czasów Stanisława Augusta*, redakcja i opracowanie M. Konopka, Warszawa 1993, s. 76); por. „Aparat krytyczny”, s. 104.

w. 66 *dwóch też przybyło księgarzów* – w czasach stanisławowskich handel książką przyjmował rozmaite formy, m.in. „składy księgarskie [były] prowadzone przygodnie przez pracowników poczty, nauczycieli szkół średnich, proboszczów w parafiach, przedstawicieli domów zakonnych, właścicieli placówek handlowych, kramarzy, domokrażców, którzy w miejscu swego zamieszkania kolportowali książki otrzymywane w komis od zawodowych wydawców, nakładców czy księgarzy” (J. Szczepaniec, *Drukarstwo-księgarstwo*, hasło [w:] SLP, s. 79).

w. 69-70 *Już się sproszone zinąd mnichy i kanony; / jedni na mszę gotują, drudzy na ambony* – przybyli z różnych stron mnisi w czasie odpustów pełnili funkcję kaznodziejów, natomiast kanonicy celebrowali mszę.

w. 83-150 – obraz „bitwy na książki” por. Cervantes *Viage al Parnaso* (1614), Gabriel Guéret *La Guerre des Auteurs anciens et modernes* (1671), Boileau *Le Lutrin* (V, 123-216), czy wreszcie Krasicki *Monachomachia* (V, 41-56).

w. 88 (przyp. 10) – Joachim Benedykt Chmielowski (1700-1763), *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyjnej pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana*, t. 1-2, Lwów 1745-1746. Encyklopedia, typowa dla kultury barokowej – łącząca fantastykę z elementami wiedzy przyrodniczej i historycznej – cieszyła się ogromną popularnością w środowisku szlacheckim. PSB (II, s. 341) podaje, iż pierwszy ośmieszył *Ateny* Węgierski (mylnie tu jednak wskazanie na fragment: VI, 86-90).

w. 92 *zgraja święta* – negatywne, pełne ironii określenie grupy osób odpowiedzialnych za los Rzeczypospolitej. Po dwunastu latach od napisania *Organów*, 5 lutego 1789 roku, Stanisław Poniatowski, podskarbi wielki litewski, w swojej wypowiedzi sejmowej nazwał „zgrają” tzw. kawalerię narodową, co spotkało się z wielkim oburzeniem szlachty. Od tamtej pory krążyła wśród obywateli Rzeczypospolitej popularna zagadka polityczna dotycząca pozycji królewskiego bratanka po tym wydarzeniu (ZAGADKI, s. 61-63):

[48.] W polskim narodzie,
gdzie jedno słowo bodzie,
stracił, ja tego nie taję,
przez jeden wyraz: zgraję.

Przypomnę tu *Portret pięciu Elżbiet... Węgierskiego*, w którym też (w tym wypadku inicjały stanowiły jednak podpowiedź) zakamuflowano bohaterki paszkwilu.

w. 98 (przyp. 12) – Jakub Kazimierz Rubinkowski (zm. 1749), *Janina zwycięskich tryumfów, dziełami i heroicznym męstwem Jana III króla polskiego, na Marsowym polu najjaśniejszy: po przelomanej otomańskiej i tatarskiej potencji nieśmiertelnym wiekom do druku podany*. Poznań 1739 (wyd. 5; Poznań 1759). O krytycznym nastawieniu Corczyzewskiego do tego fragmentu *Organów* świadczą te oto słowa (cyt. [za:] Gomulicki, s. 152):

Bylebym miał słów różnych i imion zapasem,
nie troszcząc się czy zgodnie z liczbą, z trybem, z czasem,
mógłbym, choć bez dowcipu, przez tę łataninę
przerobić na poema cudowną *Janinę*.

w. 100 (przyp. 13) – Gabriel Bonnot de Mably, *Rozmowy Focyjona o związku obyczajności z polityką, w greckim języku od Nikoklesa zostawione, a teraz*

z francuskiego na polski przetłomaczone, przez ks. Samuela Chróścikowskiego S.P., Warszawa 1771.

w. 102 (przyp. 14) – Wojciech Tylkowski S.J. (1624 lub 1629-1695; scholastyk, teoretyk muzyki), *Stół mądrości ku zbawiennemu i politycznemu przy stolowych rozmowach posilkowi*. Wilno 1663 (liczne wydania; ostatnie ż 1756 r.). W książce tej zamieszczono 52 historie z czasów antycznych i nowożytnych. Dzieło Tylkowskiego stało się również przedmiotem drwin Wojciecha Miera (*Do Ignacego Krasickiego z Kamieńca*: cyt. [za:] Gomulicki, s. 152):

Wczora przy takiej siadłem u wieczerzy,
wnet się z nauką moja Pani szerzy:
popiół wiernego wzrusza Kolloandra,
chwali spokojną cnotę Aleksandra,
wzmianka o głupim mądrości pałacu,
potem poeci stanęli na placu.

Gomulicki w edycji *Organów* przypisał ten tekst Węgierskiemu; atrybucji tej wyrzekł się już rok później w erracie do wydania z 1956 r. (por. „Opis źródeł”, przyp. 1).

w. 104 (przyp. 15) – Giovanni Ambrogio Marini, *Kolloander wierny Leonildzie przyjaźni dotrzymujący, przy różnych nienawiści wojennych awanturach i przypadkach, z okazji niedotrzymania słowa między Poliartem, cesarzem konstantynopolitańskim, Enceladona synem, i między Trygryndą królową trebizońską, Trygranora króla córką, albo Historia polityczna, kawalerskie ich dzielności i skryta miłość przez Hymmeneusza dożywotniej przyjaźni między nimi zakończone*. Kraków 1762, t. 1-3. O tytule tym, jako jedynym wymienionym przez Węgierskiego, wspomina również Boileau (*Le Lutrin* V, 154-156). Ten sentymentalny romans krytykuje też Ignacy Krasicki w następujących dziełach: *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki* (I, 7-8), *Pan Podstoli* (I, 2, 6) oraz w liście poetyckim *Do ks. Adama Naruszewicza*. O popularności utworu w osiemnastowiecznej Polsce pisze obszernie J. Misztalska, „Kolloander wierny” i „Piękna Diana”. *Polskie przekłady włoskich romansów barokowych w XVII wieku i w epoce saskiej na tle ówczesnych teorii romansu i przekładu*. Kraków 2003, s. 348-387.

w. 107 (przyp. 16) – *Wianek różany wielu rozlicznego nabożeństwa kwiatów*, Poznań 1758; jedna z wielu dewocyjnych książek o tym samym tytule.

w. 107-112 – por. *Monachomachia* IV, 128; V, 44, 54, 129-130.

w. 108 (przyp. 17) – Franciszek Dzielowski, *Gościńiec prosty do Nieba, życiem Syna Bożego i jego świętych kochanków utorowany*, Kraków 1677 (wyd. 5; Berdyczów 1774).

w. 112 (przyp. 18) – Ignacy Prawdzie Żabicki, *Tarcza królów i królestw, pobożność gruntowna, codziennymi zabawami znacniająca się, albo Dzień chrześcijański, ukazujący sposób przepędzenia dni wszystkich po chrześcijańsku*,

z przełożeniem gruntowanym i jasnym praw i obrządków Kościoła świętego, Warszawa 1773.

w. 114 (przyp. 19) – Józef Bielawski (1729–1809), *Natręci. Komedja z rozkazu Najjaśniejszego Stanisława Augusta, króla polskiego ... napisana i na widok publiczny dnia 19 listopada roku 1765 w Warszawie wystawiona*, [Warszawa 1766]. Tekst ten, napisany pod okiem Adama Czartoryskiego według *Fâcheux* Moliera, wydrukowano z dedykacją dla Stanisława Augusta. Ta trzyaktówka z „dwoma baletami” wystawiona w Operalni w Ogrodzie Saskim była pierwszą premierą w repertuarze Teatru Narodowego. Jej autor, komediopisarz i poeta miernego talentu, był przez wiele lat przedmiotem ataku ze strony polskiego Parnasu. Poetką Bielawsciadę tworzą m.in.: anonimowy wierszyk: „Grecy mieli Homera, / Rzym miał Wergiliego, / Włochy Danta i Tassa, / Polska Bielawskiego” i najbardziej bodaj znany *Nagrobek Bielawskiemu* (1776), pióra Węgierskiego: „Tu leży Bielawski, szanujcie tę ciszę, / bo jak się obudzi, komedię napisze” (cyt. za: Gomulicki, s. 155). Pozostający przez długi czas celem ataków poeta napisał w 1790 r. *Antidotum przeciw zbyt rozmnożonym w Warszawie paszkwilom*, które dedykował królowi. Pamiętając o *Portrecie pięciu Elżbiet*, pisał, niewybrednie, o nieżyjącym już wówczas swym zagorzałym przeciwniku:

Będaż jeszcze i takie między nami gady,

które by was sprosnemi ozionęły jady!

Jedno jest strzelić kogo stanąwszy mu w tyle,
śpiących rąbać i pisać na tę pleć paszkwile.

Zaden zwierz, żadne bydlę samiczek nie razi:

lichszy ten barbarzyniec, co Dam sławę kazi.

(rkps Czart., sygn. 938 IV, k. 257 r.)

Warto dodać, że o pierwszej komedii Bielawskiego wspomina Węgierski w objaśnieniach *Do Bonafini z okazji wiersza Bielawskiego* (w. 8-9): „A w komedii *Natrętów* jest wiersz jego: „Nie przerywając jej czasu do czasu / wdychałem sobie u drzwi bez hałasu” (cyt. za: T. Kantelecka, T. Kostkiewiczowa, *Józef Bielawski (1739-1808)*, [w:] PISARZE I, s. 523).

w. 115 *broń krucha* – komedia Bielawskiego była trzyaktówką i mieściła się na 123 stronach. Możemy tylko domniemywać, że Węgierski, określając książkę jako „kruchą”, bardziej aniżeli na jej niewielkie rozmiary chciał wskazać na niską wartość tekstu.

w. 118 (przyp. 20) – Piotr Skarga, *Żywoty świętych* (1579). Zapewne i w tym miejscu spotykamy libertyńską drwinę z kultu świętych. Narzędziem walki staje się bowiem uznane przez wielu za jedno z najlepszych polskich dzieł hagiograficznych, por. III, 127-132.

w. 120 i (przyp. 21) – *Zebranie rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych*, Warszawa 1752-1756, t. 1-5. Wiersze Drużbackiej zawiera tom pierwszy: *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych W. JMci Pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, Skarb-*

nikowy Żydaczewskiej. Zebrany i do druku podany przez J[ózefa] Z[atuskiego], R[eferendarza] K[oronnego], O[pata] W[łachockiego] etc. Warszawa 1752.

w. 122 i (przyp. 22) – Ignacy Mickiewicz, *Awantura kawalera imieniem Fortunata, istota nieszczęśliwego, przez [...] ułożona, a przez jednego z jego przyjaciół jemu wzięta i do druku podana*. [b.m.] 1768, t. 1-2.

w. 131 i (przyp. 23) – Hieronim Morsztyn, *Antypasty małżeńskie, trzema uciesznymi historyjami, o Banialuce królownie, o Galisie i Filidzie i o Przemysławie Księciu Oświęcimskim, jako wdzięcznego smaku cukrem prawdziwej a szczerzej miłości małżeńskiej zaprawione*, Kraków 1650. Część pierwszą tej książki przedrukowano jako *Historyje ucieszne o zacnej królownie ze wschodnich krajów Banialuce*, [b.m.] 1752. „Jak dowodzą jej wydania, wznawiane jeszcze w wieku XVIII, stała się ona utworem chętnie czytowanym, wzmianki jednak o niej literackie wskazują, iż miłośnikami jej bywali – jak podrwiwa sobie K. Węgierski – ludzie o bardzo wątpliwych upodobaniach, „podsędkowie”. Krasicki, dworując sobie z lektury tego właśnie środowiska, jako okazy jej wymienia *Banialukę* i kalendarze. I tymi właśnie okolicznościami tłumaczy się powstanie przysłowia „Pleść Banialuki” (Krzyżanowski I, s. 70; por. NKPP, „banialuka” 1). O krytycznej ocenie przez stanisławowskich twórców tego splotu „romansu rycerskiego i baśni magicznej” pisze A. Nawarecki, *Ptaki Hieronima Morsztyna*, [w:] tenże, *Pokrzywa. Eseje*. Chorzów – Sosnowiec 1996, s. 44-48.

w. 144 i (przyp. 24) – *Piękna Magieliona*, francuski romans rycerski z poł. XV wieku przetłumaczony na polski ok. 1570 r. Od tamtego czasu książka o dziejach kochanków, Piotra z Prowansji i Magielony, księżniczki neapolitańskiej, była (do XIX w.) jedną z najbardziej poczytnych w literaturze straganowej.

w. 150 *ojciec Bonifacy* – zapewne bernardyn, o którym wspomniano już wcześniej (IV, 41).

PIEŚŃ SZÓSTA

w. 6-8 – Węgierski wspomina trwającą już od około dwóch lat (od roku 1775) wojnę narodowo-wyzwoleńczą Stanów amerykańskich przeciwko Anglii. Poeta był jednym z wielu Polaków, którzy z podziwem spoglądali na Amerykanów, ceniąc sobie ich pragnienie posiadania suwerennego państwa. Węgierski udał się w podróż do Ameryki Północnej w 1783 r.

w. 18 i (przyp. 25) – o francuskim poemacie *Le Chapitre des Cordeliers* wiemy niewiele: fabuła dotyczy zakonnej walki pomiędzy franciszkanami o godność generała. Ten libertyński tekst został przetłumaczony na język polski, jak przypuszcza Gomulicki, przez Naruszewicza (s. 156-157).

w. 19-44 – por. zakończenie kłótni przy wspólnym stole tych, którzy „już zapomnieli o bitwie i radzie”, w *Monachomachii* (VI). Ważny dla przebiegu akcji monolog wzywający do pojednania i zaprzestania waśni wzorowany jest nie tylko na dziele Krasickiego (por. obj. do VI, 107-110), ale także na zakończeniu *Odyssey* (XXIV, 326-347).

w. 25-26 – por. fragment, w którym Pallada przestrzega Odysa przed gniewem Gromowładnego (w. 342-343):

Wstrzymaj się i zaniechaj bratobójczej wojny!
Mógłbyś Zeusa obrazić: on w pioruny zbrojny!

w. 52-54 – w XVIII wieku toruński specjał, produkowany w różnych częściach Rzeczypospolitej, cieszył się ogromną popularnością. Spożywano go na szlacheckich dworach jako zakąskę do wódki (z wyrobu której słynął Gdańsk); por. popularne przysłowia: „Kto nie pije gorzałki i od niej ucieka, ten słodkiego nie godzien skosztować piernika” lub: „Kto nie pije gorzałki od piernika wara” (NKPP, „gorzałka” 29). Wódką, tym razem kminkową, a nie pestkową, raczyli się mnisi w *Monachomachii*, przygryzając też do niej „toruński piernik pozłocisty” (I, 98-100). Objasnia to szczegółowo monografista Krasickiego (por. Z. Gołiński, *Komentarz* [do:] I. Krasicki, *Pisma poetyckie*, t. 2, s. 473).

w. 66 *dwóch dragonów* – por. „Dwa dragony, a cztery kapitany”. Prysłowie, które zrodziło się prawdopodobnie w czasach saskich, wskazuje na stosunkowo dużą liczbą polskich oficerów tytularnych w porównaniu z niewielką ilością wojska (por. Krzyżanowski I, s. 202).

w. 71-72 – por. pastisz gazetki pisanej w *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 64-70):

Rad byś ze stołecznego miasta mieć nowiny,
lecz nie wiem wcale co bym ci miał donieść, wszak ty
znasz naszych panów, kiedy jadą na Kontrakty:
ich dusze, ich sposobność, podłość i przynioty,
na fraszki niepotrzebne niezmiernie szczodroty;
skąpi na dobro, pragną sprzedaż honoru
wesprzeć smutne ostatki straconego zbioru.

w. 72 *dobry porządek do Warszawy* – Stanisław August powołał w 1765 r. Komisję *Boni Ordinis* dla miasta Starej Warszawy, której zadaniem było rozwiązywanie drobnych problemów stolicy.

w. 73-74 – o stosunku do Żydów pisze m.in. J. Ancuta w wierszu *Do przyjaciela na wieś* (w. 41, 43-44):

Chcesz też wiedzieć co nasza młódź w Warszawie robi?
[...] na malarzów wybornych sposobi
malując brudne Żydom brody i pejsachy [...]

Obraz Żydów w literaturze stanisławowskiej por. Libera, s. 75-94.

w. 75 *nowiny pisane* – biuletyny sporządzane przeważnie raz w tygodniu przez „nowiniarzy” (osoby zawodowo lub doraźnie zajmujące się przesyłaniem informacji). Przeznaczone często na użytek jednego tylko prenumeratora za-

mieszkałego na prowincji, zawierały głównie wiadomości o wydarzeniach na królewskim dworze i warszawskie plotki. Por. Teodor Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. i wstęp Roman Kaleta, Wrocław 1972.

w. 76 – mowa tu o „Gazecie Warszawskiej” Stefana Łuskiny (1725-1793), dziennikarza, publicysty, astronoma oraz ostatniego rektora warszawskiego kolegium jezuickiego (od 1774). Po kasacji zakonu przekazał królowi zbiór instrumentów muzycznych i astronomicznych, za co uzyskał od Poniatowskiego przywilej *cum iure exclusivo* (9 XI 1773) na wydawanie gazet. Szybko ten „na pewno najmniej oświecony z oświeconych” (K. Zienkowska, *Stanisław August Poniatowski*, Wrocław 1998, s. 237) wszedł w posiadanie pojezuickiego monopolu prasowego, przejmując „Wiadomości Warszawskie” (redagował je wraz z Bohomolcem od 1769 r.), które wydawał aż do śmierci jako „Gazetę Warszawską”; co „dla pisma [...] oznaczało niekorzystną zmianę profilu w stosunku do szerokich horyzontów oświeceniowej otwartości jej poprzedniego redaktora” (B. Kryda, *Franciszek Bohomolec (1720–1784)*, [w:] PISARZE, s. 223. „Fanatycznie walczył na jej [„Gazety Warszawskiej” – A.N.] łamach o dobre imię zakonu, usiłując przy tym wykazać, że jedną z głównych przyczyn jego kasacji była bezkarnie pleniąca się filozofia ateistów i wolnomyślicieli. Wśród nich zaś szczególnie ostro atakował Woltera, drukując nie tylko prawdziwe o nim informacje, ale też niestworzone brednie, np. że Wolter konając jadł łajno [zm. 1778 – A.N.], wzgardziwszy świętym wiatykiem i ostatnim pomazaniem. Zżywał się [Łuskina – A.N.] na to, że Woltera czczono, wprost kanonizowano, skoro jedynym cudem jaki uczynił, było to, że «podobnie jak w czasach Nabuchodonozora rozumnych ludzi przemienił w bezrozumne zwierzęta». Uważał Woltera za najstraszniejszego nieprzyjaciela chrześcijaństwa, zwłaszcza z powodu jego tolerancji” (Barg, s. 162). Walcząc z libertynami, swój atak kierował i w stronę Węgierskiego. Nie dziwi więc, że „młody «gniewny»” często czynił go bohaterem swoich wierszy; por. *Do Ogińskiego* (w. 3-4):

Ksiądz Łuskina powiada, i wierzyć mu trzeba,
że ja pójdę do Piekla, on – prosto do Nieba.

lub też *Do księdza Tomasza Węgierskiego* (w. 84-89):

Pełny śmiesznych conceptów, pocieszny Łuskina
fanatyzmu nam jeszcze czasy przypomina.
Za to, że jezuitów wyrokiem obala,
zły na Ganganellego, szkaluje Pombala
i będąc w ostrzeżeniu każdej wady pilnym
powiada, że choć papież, Klemens był omylnym.

Nie tylko Węgierski kierował pod adresem redaktora „Gazety Warszawskiej” złośliwe uwagi. Łuskina był jednym z głównych bohaterów stanisławowskich tek-

stów satyrycznych (Gomulicki, s. 92). Dowodem na to są m.in. dwa wiersze: pierwszy z nich to *Wąż gruchotka do ks. Łuskiny* (egz. AGAD-u. Archiwum Publiczne Potockich, sygn. 204, k. 112. W manuskrypcie tym wiersz przypisano Niemcewiczowi. W NK, V nie podano tego tytułu):

Niedościgła naturo!
 Niech cię wielbi me pióro.
 Tyś matką, tyś nauką.
 Powiedz mi jako sztuką
 z twojego to przykładu
 uwolnić się od jadu
 Łuskiny, co drukuje
 nie dzwoni przecie truje.
 [...] jak wąż kręty i wily
 żółć jego równie tłuszcza
 więcej jadu wypuszcza.
 (w. 35-42: ++-46)

oraz popularna, anonimowa *Przestroga przyjacielska do S. Łuskinięgo pojezuity A [nno Domini]=1780 z okazji „Gazety Warszawskiej”* (egz. Czart., k. 117-118; por. też *Do S. Łuskiny X. Jezuitę drukującego publiczne gazety*. Egz. AGAD, Zbiór Branickich z Suchej, sygn. 176/208, s. 586-589):

Pomnij żeś obywatel, że zemstą zawodzisz
 Monarchy, gdy w gazetach nam baje rozwodzisz.
 Miał on cię za człowieka rozumnego, gdy
 zlecił dzieje publiczne pozbierać na nici,
 narodowi na widok wystawić polskiemu,
 by użyteczne były ziomkowi każdemu.
 Wiesz mi nikt cię nie lubi ni za twoje minki
 ani za śmieszne w twoich gazetach przycinki.
 Bądź z Polakiem, staraj się, aby naród dzieje
 interesowne czytał, znał odmian koleje [...]
 (w. 108-117)

Por. też *Do księdza Łuskiny wydającego gazety [w:] Wiersze polityczne Sejmu Czteroletniego. Część pierwsza 1788-1789*, z papierów E. Rabowicza opracowała K. Maksimowicz, Warszawa 1998, s. 242-246.

Sensacyjne informacje zamieszczane w „Gazecie Warszawskiej” niejednokrotnie mijały się z prawdą, np. w jednym z listów Ignacy Krasicki pisał wręcz z Berlina o „lgarstwie gazeciarsów”, którzy, mimo iż Stanisław August był w pełni sił, „od lat dziesięciu ustawicznie go morzyli” (List Ignacego Krasickiego do Antoniego Krasickiego z 7 II 1781. Cyt. [za:] *Korespondencja*, s. 20. W zbiorze tym zacytowano jako dowód komunikat o dobrym samopoczuciu króla, zamieszczony dopiero w majowym numerze „Gazety Warszawskiej”; por. tamże, s. 21, przyp. 6).

w. 77-84 – por. sprawozdanie zamieszczone w „Gazecie Warszawskiej” 1776, nr 25 (z 27 marca): „Ogłoszony poprzedzającego wieczora [...] wielki Jubileusz [...] tu rozpoczął się. Tego dnia rano, gdy do Kościoła po-jezuickiego wszyscy lechność Księża Biskupi i Prałaci, wszystkie Parafie, Zakony liczne, liczne Państwo, Magistrat tutejszy, Cechy i mnogi (nie tylko Kościół, ale i ulice napelniający) lud [...] zebrawi się, sam Pasterz Nasz Imię Ksiądz Młodziejowski, Biskup Poznański i Warszawski [...] *Pontificaliter* ubrany [...] otworzył Processyją [...]. nastąpiła zaraz Msza Wielka, od samegoż Pasterza Naszego [...] śpiewana, podczas której kazanie miał J. Ks. Lachowski, kanonik inflancki, kaznodzieja J.K. Mości”. Tak więc po raz kolejny (por. obj. do III, 11) Węgierski drwi z królewskiego kaznodziei („księdza NN”). Aby ukazać też inne oblicze Sebastiana Fabiana Lachowskiego, warto przypomnieć dwuwers innego poety, w którym mowa o niezabiegającym o zaszczyty duchownym:

Lachowski prawdę mówił – jest tylko plebanem;
Naruszewicz pochlebiał – biskupem i panem.

(cyt. [za:] F. Karpiński, *Historia mojego wieku i ludzi. z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987, s. 104).

Por. obj. do III, 11.

w. 80 *mszę „pontificaliter” biskup celebrował – pontificalia* to czynności należące do samych biskupów, bądź też odznaki (pastorał, infuła, pekatorał, rękawiczki i sandały) przynależne biskupom i prałatom przy liturgicznym nabożeństwie: nabożeństwo pontyfikalne – odprawiane przez biskupa, prałata udzielnego, opata, mających przywilej używania pontyfikałów – o uroczystym charakterze, którym przewodniczy *pontifex* w otoczeniu archidiaconów, diakonów honorowych i ministrantów. „Obrzędy pontyfikalnego nabożeństwa przypisuje szczegółowo ceremonial biskupi [...]”, wyliczający „dni, w które biskup celebrować powinien lub wypada, aby celebrował” (*Encyklopedia kościelna podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego z licznymi jej dopełnieniami...*, wyd. przez M. Nowodworskiego, t. 20, Warszawa 1894, s. 432). Należała również do nich uroczystość inauguracyjna Rok Święty. Por. obj. do VI, 77-84.

w. 85 – dowodem na to, że Węgierski wskazuje tu na uroczystości rocznicowe obchodzone z okazji elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego (por. „Tradycja tekstu”, s. 68-69) wydaje się być notatka z Warszawy zamieszczona w numerze 72 „Gazety Warszawskiej” z soboty „dnia 9. września r. 1775”, w której czytamy: „Dzień 7. tego miesiąca, jako doroczna pamiątka szczęśliwego obrania Króla Imci Pana Naszego Miłościwego [...]”, potem następuje opis uroczystości, m.in. informacja o odśpiewaniu *Te Deum*. W numerze 74. gazety z 13 IX 1777 r. spotykamy już obszerniejszą notatkę o świętowaniu „Anniwersarza Elekcji”. Ma ona wiele wspólnego z obrazem ukazany przez Węgierskiego: armaty, ogień, summa, zaproszenie na obiad od pana Marszałka (na którym „dwie godziny siedziano” i „wprędce zaczęto spełnianie zdrowia Najjaśniejszego Pana”), wspo-

mina się jeszcze o przygotowanej na około sto osób „kolacji publicznej”. I gdyby nie datowanie listu do Krasickiego 22 stycznia 1777 r., wydawać by się mogło, że Węgierski napisał ten tekst zainspirowany doniesieniami zawartymi w codziennej prasie. Tym bardziej, że w tym samym numerze piotrkowski wiadomości poprzedza informacja z Warszawy o śmierci jednej z siostrze Zgromadzenia Panien Miłosiernych (i wyprowadzenia jej zwłok do Kolegiaty przez biskupa koadiutora chełmskiego, Aleksandrowicza), która „aż do ostatniej 90. lat starości na publicznych chorującym usługach przykładowie trwała”.

w. 85-90 – por. opisy festynów w Piotrkowie: „Gazeta Warszawska” 1775, nr 71-72 i 80, np. w numerze 71. gazety ze środy dnia 6 września doniesiono, iż drugiego września w Piotrkowie odbył się uroczysty obiad u prezydenta Trybunału, a nazajutrz (w niedzielę) świętowano u „Starosty Wieluńskiego, Pana Siemradzkiego”; z kolei numer 80. informuje o festynie w Chęcinach po wjeździe na starostwo Bogumiła Żaluskiego.

w. 107-110 – por. *Monachomachia* (VI, 101-102):

[...] krzyknęli: „Zgoda!” – I wojny siedlisko
w punkcie dzban miejscem pokoju oznaczył.

SŁOWNICZEK TRUDNIEJSZYCH WYRAZÓW



absolutnie – nie mając żadnych wątpliwości (przenośnie; por. rządzić absolutnie); IV, 76

aksjom [*aksyjom*] – aksjomat, prawda oczywista, uznanie czegoś za oczywiste; IV, 81

altaria – fundusz na ołtarz, zapis na utrzymanie ołtarza; IV, 40

altaryzsta – kapłan lub sługa kościelny przy jednym z ołtarzy; I, 100; IV, 39; V, 101

aprobacja – uznanie czegoś za dobre, przyzwolenie; DK, 15

apteczka – małe pomieszczenie w domu szlacheckim przeznaczone do przechowywania ziół, lekarstw, korzeni kuchennych, wódek i likierów; VI, 51

bacznie – z uwagą, z troską; VI, 104

baczny – rozważny, roztropny; I, 90; V, 143

bezpiecznie – śmiało, bez względu na niebezpieczeństwo; I, 139

bojaźń – lęk, strach; II, 48; III, 80; IV, 114

brewiarz [*brewijarz*] – zbiór obowiązkowych codziennych modlitw przeznaczony dla duchownych katolickich; V, 84

brzękliwy – brzęczący; I, 41

być wyperswadowany – być przekonanym przez kogoś, przeświadczonym o czymś; DCz, 12

cielęcy – niepojętny, nierozgarnięty; V, 16

ciemnić – uciskać, trapić; V, 2

cukrowa – zaprawiona cukrem; VI, 52

czeladź – ogół sług domowych u magnatów i szlachty, często towarzysząca w wyprawach wojennych; IV, 109; V, 61

cześnikowa – żona cześnika zajmującego w hierarchii urzędów ziemskich Korony, ustalonej przez sejm w 1768 r., dziewięte miejsce, tu: w znaczeniu urzędu już tylko tytularnego; VI, 101

czulość – serdeczność; DK, 38

dawność – to, co się zdarzyło dawniej; I, 59

delfin – przenośnie: syn pierworodny; IV, 29

deszczka – deska; II, 94

dobroć – jakość, doskonałość; DK, 18

dobrodziej – dobroczyńca; IV, 54

dobrodzika – dobrodziejka, tu: tytuł uszanowania; VI, 53

dokonać – zakończyć; III, 134

dopuszczyć – pozwolić; IV, 63

dostawać – wystarczać; I, 130

dowcip – pomysłowość, inteligencja, bystrość myśli; PW, 3

dowodnie – niewątpliwie, z całą słusnością; VI, 95

doznany – wypróbowany, doświadczony, znany jako; II, 77

dragon – żołnierz lekkiej jazdy, początkowo pełniący służbę pieszą i konną, potem tylko konną; VI, 66

duda – rodzaj instrumentu dętego, piszczałka; III, 114, 121

dwojaka – dwóch różnych gatunków; VI, 59

dyndy – dzwony; I, 32

faska – małe naczynie drewniane, w odróżnieniu od beczki ma przymocowane jedno dno, najczęściej naczynie do masła; I, 30

faworyt – człowiek obdarzany względami, ulubieniec, wybraniec; DK, +
fryzowana – utrefiona, ufryzowana; V, 132

gach – kochanek; II, 16

gardziel – gardło; I, 120

gazeciarni – zbierający nowiny w gazetach i rozpowszechniający je; VI, 67

gbur – człowiek niskiej kondycji społecznej; IV, 51

glancowny – lśniący, błyszczący, gładki, połyskujący; V, 135

gładkość – piękność, elegancja; DK, +2

gnuśny – leniwy, powolny, ospały; I, 55

gotowany – przygotowywany; nieumikniony, nieuchronny; II, 38

gotycki – barbarzyński (pogardliwie); V, 110

gruntowna – głęboka; V, 112 (przyp.)

imność – mężatka, pani; VI, 53

impet – siła rozmachu (gwałtowna, porwacza); V, 78

instalować – wprowadzać kogoś na urząd najczęściej kościelny; IV, 10+

jakoż – dlatego; i jak się okazuje; VI, 69

kadencja – rytm intonacyjny; DK, +2

kalkowanie – deptanie miechów u organów; I, 60, 1+2; IV, 58

kanony – kanonicy, członkowie wyższej rady duchownych przy biskupie; V, 69

kapituła – rada biskupia złożona głównie z kanoników katedralnych; zgromadzenie osób jednego lub wielu klasztorów; II, 6+

karetka – żartobliwie: karetta; II, 2+ (przyp.)

kazalnica – ambona; PW, 12

kinąć – tu: obrócić; III, 113

klarowny – jasny, czysty; VI, +1

klektać – klekotać; I, ++

klótniarz – wszczynający klótnie, niezgodny, warchoł; IV, +0

k'niemu – ku niemu; do niego; V, 78

komendarz – zastępczy administrator parafii; I, 100; IV, 37; V, 118

kosztur – kosztur, rodzaj laski; III, 103

kreska ... *skryta* – kreska: oddany głos w utajnionych wyborach; IV, 93

krucjata [*krucyjata*] – wyprawa krzyżowa; I, 1

krzesło – godność senatorska; DK, 33

k'sobie – ku sobie; w stosunku do siebie; swoją własną; PW, 10

kupa – gromada; III, 119

kur – kogut; II, 123

legać – upadać; II, 38

likier – słodzony napój alkoholowy; VI, 57

lubo – z przyjemnością, miło; VI, 10

– albo, choć, ale wszak, jednak; I, 1, 91; II, 5, 61; III, 86; IV, 138, 139; V, ++, 113, 119

lubownik – mający w czyniś upodobanie, rozkoszujący się czymś; PW, 1

lajać – strofować, karcąć; III, 15

lechtać się – przyjemnie drażnić; PW, 10

łożysko – łóżko; II, 72

– miejsce pobytu, siedlisko; VI, 9

maksyma – zasada; V, 18

mdle – pozbawione wyrazu; I, +3

mimo siebie – wbrew sobie; III, 85

mózgowica – rozum; V, 14

nadgradzać – nagradzać; IV, 2

nadgroda – nagroda; DK, 37; V, 3

najprzód – na początku; III, +7

najraniej [*najranięj*] – najwcześniej; II, 36

naniysłna – zaplanowana; IV, 130

na powodzie – kierować się zdaniem innych; DK, 20

natężony – silny, mocny; II, +2

nazał – z powrotem; II, 13+

niedźwiednik – trestujący niedźwiedzie, oprowadzający je po jarmarkach; III, 16

niemoc – choroba, słabość; I, 28

nieochybnie – na pewno; VI, 63

nie ostoi – nie pozostanie; II, 120

niepomauł – znacznie, bardzo; VI, 71

nieskāsany – niepogryziony; I, 9+

niezgruntowani – dyletanci; V, 13

niżli – niż, anizeli; V, 71

oba – obaj; II, 125

oblubienica – wybranka, pani serca; II, 65

oczywiście – naocznie, w obecności strony przeciwnej; III, 30

odęty – nadęty; I, 120

odpór – przeciwstawienie się, przeciwdziałanie; IV, 107, 119

odsednione – wytarte [grzbiety]; VI, 48

odzienie – przenośnie; przykrycie; I, 24

oficjal [oficyjał] – kanonik przewodniczący sądowi biskupiemu; IV, 9

ogarek – dopalający się kawałek świecy; III, 67

okowany – okuty, wzmocniony metalem; III, 103

one – je; II, 123

onegdajsza – dawna; V, 44

oni: *onych* – ich; IV, 118

: *onym* – im; II, 115

opowiedź – opowiedzenie, omówienie; I, 130

opój – pijak; V, 65

palasz – szabla (nazwa od pochwy blaszanej, w Polsce – skórzanej); VI, 66

palka – awanturnik; IV, 42

pleban – kapłan katolicki, który, zależny od biskupa, sprawuje duszpasterstwo na obszarze nadanej sobie parafii; I, 33

pobudzać – zachęcić, nawoływać; III, 64

pochop – ochota, chęć, skłonność; III, 19

podejście – podstęp; I, 149

podkomorska godność – podkomorzy, urzędnik sądowy rozstrzygający spory graniczne między właścicielami gruntu, przewodniczył sądowi podkomorskiemu; V, 62

podproboszczy – pod dozorem proboszcza zawiadujący probostwem; I, 116; IV, 39, 69; V, 103, 112

podśędek – urzędnik sądowy, pomocnik sędziego; V, 56, 131 (przyjp.)

podstoli – tytuł honorowy urzędnika ziemskiego, namiestnik stolnika; V, 58; VI, 36

podżarzony – rozpalony, pobudzony; III, 87

po macku – na ślepo, kierując się dotykiem; II, 72

pomiarować się – zastanowić się; I, 87

pomroka – mrok, ciemność; PW, 7

poniewolnie – mimowolnie; III, 74

pospołu – wspólnie, razem; VI, 97

poufały – zaufany; DK, 4

pozawczoraj – przedwczoraj; VI, 65

póltorasta – sto pięćdziesiąt; VI, 90

prałat – przełożony, wyższy urzędnik w hierarchii kościelnej; I, 90

prawie – jak trzeba, w sam raz, prawdziwie; DK, 3

przenikła – przenikająca; wszystkowiedząca; II, 35

przepalanka – wódka przepalana; II, 104

przerazić – tu: przeszyć; II, 101

przerazony – tu: przeniknięty; III, 85

przeszły – ubiegły; II, 113

przychodnie – przybysze; II, 98

przyuszczon – dopuszczony; II, 32

przystęp – dojście; III, 56

publika – publiczne zgromadzenie, społeczność; V, 59

pyszny – hardy, wyniosły, przenośnie: wszechpanujący; V, 22

rad – chętnie; V, 139

rada – senat; DK, 33

raz – uderzenie; III, 51; V, 125

rewerenda – sutanna; I, 75; V, 142

rozbojnia – hójka; III, 138

rozbojczya – bandycka; III, 84

rozgrzewany – ponownie przygrzany, odgrzany; I, 88

rozjadły – srodze rozgniewany, rozjątrzony; III, 64

rozumienie – rozmyślanie; I, 45

rozwaliny – szczątki rozwalonej budowli; IV, 122

ryszunek – ekwipunek i uzbrojenie żołnierza; V, 130

skarbnikowa – żona urzędnika ziemskiego, tytuł honorowy; VI, 102

skazać – wskazać; IV, 130

spodziać się – spodziewać się; II, 77

sposobne – dogodne, odpowiednie; III, 43, 66

sprzeczne – niezgodne, wrogie; I, 8

stosownie – zgodnie z intencją autora; PW, 11

stworzyciel – twórca; PW, 3
suchedni – trzydniowy post kwartalny; I, 86
suplikacja – modły błagalne śpiewane w okresach kłęk (tu: żartobliwie); DK, 50
swarne – kłótniwe; V, 65
swawolny – figlarny, żartobliwy; I, 38 (przyp.)
szacowne – uznanie czegoś za wartościowe; DCz, 14
szalamaja – instrument dęty, piszczałka, flet pasterski; III, 16
szanowna – godna uszanowania, poważana; I, 4
szkodne – przynoszące szkodę; III, 23
szkodować – ponosić szkodę; PW, 4
szych – pełnięcie czymś ostrym, cios; VI, 14

ścisty – mocny, trwały; II, 108

troskliwa – troszcząca się; I, 95

udzielny – niepodlegający nikomu; DK, 3
umizgać – kokietować, przymilać; II, 27
umykać – uchylać, odsuwać; V, 80, 116
upłyniony – tu: ubogacony, obfitujący; PW, 5
usiłowania – starania; III, 4
ustawny – ustawiczny, nieustanny; IV, 40

wewnątrz – wewnątrz; III, 54
wiadoma – wiadomo; II, 18
wichrzyste – gwałtowne, burzliwe; I, 14
wieszczba – wróżba, znak; III, 101
wieszczek – wróżbita, przepowiadacz przyszłości; II, 93
winszować – życzyć; DK, 17
wizyta – lustracja parafii, wizytacja; IV, 86
wnijście – wejście; III, 54
wprzód – wcześniej, najpierw; I, 76
wrócić – oddać; II, 134
wschody – stopnie; III, 69
wszędy – wszędzie; IV, 89

wybijać – oddawać; V, 11
wydział – część należna, przydział; VI, 53
wywieść – wyprowadzić, odwieść, przetrwać; I, 45
wzajem – wzajemnie; II, 27
w zalebki – chodzenie za łby, porywanie za łeb, za włosy; bijatyki; II, 76
względna – stosowna; I, 127

zabawny – przyjemnie, miło bawiący innych; DK, 7
z dawna – od dawna, długo; I, 141
zajuszonych – rozjuszonych, rozwścieczonych; VI, 24
zakrystian – osoba świecka, mająca nadzór nad zakrysią, posługująca w kościele; I, 46, 47
zamysł – zamiar; II, 107
zapaśna – głęboka, przepastna, pełna zapasów; II, 97
zarazliwe – grożące zarazą; III, 119
zarzucona – wypełniona; V, 114 (przyp.)
zastanawiać – tu: dać komuś do rozważenia, zwrócić czyjąś uwagę na coś; DK, 52
zaśnienie – zaśnięcie; II, 55
zażyty – użyty; V, 106
zbożać – wzbogacić się; V, 6
zbrodnia – zły czyn, niegodziwe postępowanie; I, 128; V, 4, 50, 77; VI, 11
zbytek – nadmiar; DK, 23
zewsząd – ze wszystkich stron; III, 126
zgotować – przygotować; V, 87
zinać – choć z drugiej strony, skądinąd; DK, 38
 – z różnych stron; V, 69
zjadłe – gniewne, jadowite, dzikie; I, 15
zmiennicy – zdrajcy, wiarołomcy; II, 128
zmierzyć – upaść (przenośnie); V, 90
zoczyć – zobaczyć; I, 106

żywy – żwawy, rzeński; VI, 17

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie do lektury	5
ORGANY. POEMA HEROIKOMICZNE	21
KOMENTARZE	51
Komentarz edytorski	53
I. Wykaz znaków i skrótów przyjętych w edycji	53
II. Opis źródeł	55
III. Zasady transkrypcji	77
IV. Aparat krytyczny	80
Objaśnienia	115
Słowniczek trudniejszych wyrazów	157



ukazały się:

STANISŁAW TREMBECKI, *Sofijówka*

wydał Jerzy Snopek

tom 1

KONSTANCJA BENISŁAWSKA, *Pieśni sobie śpiewane*

wydał Tomasz Chachulski

tom 2

TOMASZ KANTORBERY TYMOWSKI, *Wiersze zebrane*

wydała Elżbieta Wichrowska

tom 3

ADAM NARUSZEWICZ, *Poezje zebrane (cz. I)*

wydała Barbara Wolska

tom 4

FRANCISZEK KARPIŃSKI, *Wiersze zebrane*

wydał Tomasz Chachulski

tom 5

WINCENTY REKLEWSKI, *Pienia wiejskie*

wydał Jerzy Snopek

tom 6

TOMASZ KAJETAN WĘGIERSKI, *Organy*

wydała Aleksandra Norkowska

tom 7

w przygotowaniu:

JAKUB JASIŃSKI. *Utwory zebrane*
w opracowaniu Zdzisława Macieja Zachmacza

FRANCISZEK DIONIZY KNIĄŻNIN. *Wiersze*
w opracowaniu Tomasza Chachulskiego